

nr 8/2019

ISSN 2544-9958



WSP

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości
im. Księcia Kazimierza Kujawskiego
w Inowrocławiu

PRZEDSIĘBIORSTWO I PRAWO

RADA NAUKOWA

Przewodniczący – **Bogusław SYGIT**
Członkowie: Andrzej BAŁANDYNOWICZ, Bożena GRONOWSKA, Brunon HOŁYST, Jerzy JAMIOŁKOWSKI, Przemysław JUCHACZ, Wiesław JUCHACZ, Piotr KARDAS, Jerzy KASPRZAK, K. PAPRZYCKI, Emil W. PŁYWACZEWSKI, Wiesław POMORSKI, Wojciech RADECKI, Karol ŚLIWKA, Andrzej WAŻNY

REDAKCJA

Redaktor Naczelny – **Wojciech KOTOWSKI**
Z-ca Redaktora Naczelnego – Jerzy JAMIOŁKOWSKI
Sekretarz Redakcji – Anna BOGDANOWICZ

WYDAJE WYŻSZA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI im. KSIĘCIA KAZIMIERZA KUJAWSKIEGO

Adres Redakcji:
88-100 Inowrocław, ul. Kielbasiewicza 7,
Tel. (22) 849 09 92
e-mail: wojciechkotowski@wp.pl

Skład
Maciej ŚWIĘTEK

Projekt okładki, druk i dystrybucja:
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu
27-600 Sandomierz, ul. Zeromskiego 4
tel. 15 649 97 00
e-mail: marketing@wds.com.pl
www.wds.pl

ISSN 2544-9958 nakład 500 egz.

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa

Spis treści
Table of contents

prof. dr hab. dr h.c. Brunon Hołyst, Uczelnia Łazarskiego	
Podejście mikrospołeczne w badaniach nad zjawiskami patologii społecznej	5
<i>A micro-social approach in researching the phenomena of social pathology</i>	28
prof. dr hab. Andrzej Bałandynowicz, Kierownik Katedry Pokoju i Probacji Akademii Polonijnej w Częstochowie	
Dialog jako autentyczna forma spotkania z drugim człowiekiem	29
<i>Dialogue as an authentic form of meeting with another human being</i>	57
dr Daria Danecka, prof. dr hab. Wojciech Radecki – Instytut Nauk Prawnych PAN, Zakład Prawa Ochrony Środowiska we Wrocławiu	
Prawo do środowiska w świecie, Republice Czeskiej i w Polsce na kanwie trzutomowego dzieła Hany Müllerovej	58
<i>The right to the environment in the world, the Czech Republic and Poland based on the three-volume work of Hana Müllerova</i>	122
Skorowidze za rok 2019	123

W procesie oceny ICI Journals Master List 2018 Eksperti wyznaczyli wartość wskaźnika *Index Copernicus Value* w wysokości ICV 2018 = 51.26.

Jest ona widoczna w bazie oraz w Paszporcie naszego czasopisma: <https://journals.indexcopernicus.com/search/details?id=49276>

Warunki publikacji

Redakcja prosi o nadsyłanie artykułów i innych materiałów przeznaczonych do publikacji (głos, recenzji komentarzy i monografii, sprawozdań z konferencji mających istotny walor praktyczny) wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word 97, dla następujących ustawień: strona niestandardowa (szerokość 17 cm, wysokość 24 cm), marginesy: górny 2 cm, boczne (lewy i prawy) 2,5 cm i dolny 1,5 cm, czcionka Times New Roman w rozmiarze 11 (dla przypisów dolnych 9) oraz pojedynczy odstęp między wierszami.

Jednocześnie informujemy, że ramy artykułu nie powinny przekraczać 30 stron znormalizowanego tekstu, a pozostałych opracowań – 20 stron.

Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkudzaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania oraz kluczowe słowa. Tytuł artykułu, streszczenie i kluczowe słowa powinny być powtórzone w języku angielskim.

Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska.

Wszystkie prace przed publikacją są opiniowane przez stałych recenzentów współpracujących z redakcją.

Materiały należy przesyłać na adres e-mail:
wojciechkotowski@wp.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych. Redakcja przyjmuje prace dotychczas niedrukowane.

Brunon Hołyst

Podejście mikrospołeczne w badaniach nad zjawiskami patologii społecznej

Streszczenie

Funkcjonowanie społeczności zakłada wchodzenie podsystemów w interakcje i dostarczanie wzajemnie wkładów i wytworów działań jako podstawy powiązań funkcjonalnych. Oddziaływania między podsystemami społeczności występują w postaci takich wzorów interakcji, jak: wymuszanie, przetarg, mechanizm prawno-biurokratyczny oraz solidarność grupowa. Istotne dla strukturalnego funkcjonalizmu jest założenie o zdolnościach integracyjnych i reintegracyjnych społeczności jako systemu społecznego. Elementami zapewniającymi równowagę systemu są: socjalizacja, komunikacja i kontrola społeczna oraz stosowany z zewnątrz nacisk instytucjonalny. Przedstawiciele orientacji strukturalno-funkcjonalnej zwracają uwagę, że lokalne procesy integracyjne zachodzą wybiórczo i nie implikują integracji normatywnej czy kulturowej. Integracja ta w wielu przypadkach jest wymuszana przez układy zewnętrzne, a nie przez wewnętrzne procesy socjalizacji i kontroli społecznej. Normy społeczne we współczesnych społeczeństwach industrialnych są zasadniczo kreowane dzięki funkcjonowaniu jednolitego prawa i zasad kultury masowej. Do uwarunkowań związanych z kwestią integracji społeczności, czy też zbiorowości lokalnej, nawiązują niektóre koncepcje przestępczości, zwłaszcza dotyczące ludzi młodych.

Słowa kluczowe

Społeczność, patologia społeczna, badania społeczności, normy społeczne.

1. Pojęcie „społeczność”

Bardzo ważnym, a jednocześnie kontrowersyjnym terminem w socjologii jest „społeczność” (*community*)¹. Jego koncepcja wywodzi się z dwóch nurtów myśli społecznej, a każdy z nich dotyka problemu społecznej więzi. Przedstawiciele pierwszej orientacji, do której należą Émile Durkheim i Ferdinand Tönnies, analizowali ogólne zasady integrujące zbiorowości ludzkie, biorąc pod uwagę cechy, siłę i kierunki przekształceń więzi międzyludzkich. W ich pracach pojęcie „społeczność” odnosi się głównie do istoty tożsamości zbiorowej, trwałych więzi emocjonalnych oraz harmonii społecznej występującej między jednostkami i opartej na osobistej znajomości i bezpośrednich kontaktach².

¹ P. St a r o s t a, Społeczność lokalna, (w:) Encyklopedia socjologii, t. 4, Warszawa 2002, s. 97.

² D. L e e, Howard Newby The Problem of Sociology, London 1993, s. 53–54.

Społeczność lokalna jest wspólnotą niekoniecznie związaną z określonym terytorium, jej istota wyraża się w: przeżywaniu i podzieleniu tych samych symboli i wartości stanowiących źródło kulturowej tożsamości grupy; obiektywnych zależnościach i stosunkach, jakie wytwarzają się między ludźmi; respektowaniu zasad porozumienia i współdziałania. Zakłada się, że te trzy aspekty rzeczywistości społecznej przenikają się, tworząc niepodzielną całość akceptowaną przez jednostkę. Dla drugiej orientacji charakterystyczne jest rozpatrywanie więzi w kontekście miejsca czy terytorium jako naczelnej zasady organizującej życie społeczne. Do socjologii wprowadzono rozumienie społeczności jako zbiorowości ulokowanej w ściśle określonej przestrzeni geograficznej. Wraz z ustabilizowaniem się osiadłego trybu życia wytwarzanie i konsumpcja dóbr, system sprawowania władzy oraz układ norm i wartości zostały wpisane w określony układ przestrzenny³. Terytorium stało się podstawą organizacji ekonomicznej, politycznej i kulturowej społeczeństwa oraz integralną częścią egzystencji ludzkiej. Zaczęło pełnić funkcję nie tylko ojczyzny, lecz także miejsca obywatelskiej i politycznej samorealizacji⁴.

Biorąc pod uwagę jednocześnie zmienną przestrzenną oraz zmienną opisującą siłę i podstawę powiązań w danym środowisku, można wyróżnić społeczność (wspólnotę) lokalną i zbiorowość lokalną oraz społeczność terytorialną i zbiorowość terytorialną. Zmienna przestrzenna występuje zasadniczo w dwóch postaciach. Po pierwsze, jako miejsce, siedlisko ludzkie, a po drugie, jako terytorium. Siła powiązań w ramach układu przestrzennego – określona na podstawie kryterium funkcjonowania opinii publicznej, kontroli społecznej i grup korporatywnych jako podstawy struktury społecznej – pozwala na wyodrębnienie społeczności, jeśli owe powiązania są trwałe i mocne, bądź zbiorowości, jeśli są luźne. Istnieje wiele definicji społeczności. Do najczęściej uwzględnianych cech społeczności należą: wspólne terytorium jako podstawa życia społecznego; społeczne interakcje zachodzące między mieszkańcami danego terytorium; wspólny interes społeczny, wynikający z użytkowania określonego terytorium; sentyment lokalny⁵. Pojęcie „społeczność lokalna” (*local community*) pełni trzy podstawowe funkcje. Pierwsza z nich to funkcja poznawcza, która pozwala na charakterystykę podstawowych cech wspólnoty lokalnej w określonym czasie. Druga to funkcja metodologiczna, w sytuacji, gdy jako typ idealny stanowi swoiste narzędzie pomiaru zmian więzi w układach przestrzennych. Wreszcie, trzecia funkcja ma charakter ideologiczny, gdy dotyczy postulatów odnoszących się do pożądaných cech układu lokalnego.

Początek badań nad strukturami społeczno-przestrzennymi, stanowią dużą część dorobku socjologii, wiąże się z pracami nad klasą robotniczą w Europie i uwzględnia środowiskowy oraz lokalny kontekst jej życia⁶. W Stanach Zjednoczonych w latach 20. i 30. XX w. ukształtował się odrębny nurt badań, lokujących miejscowość zamieszkania w centrum zainteresowań socjologicznych, tzw. *community*

³ M. Castells, *Kwestia miejska*, Warszawa, PWN.1982.

⁴ J. M. Bryden, *Toward a Sustainable Rural Communities. From theory to action*, (w:) J. M. Bryden (red.), *Toward a Sustainable Rural Communities*, London 1994.

⁵ P. Stąrosta, *Społeczność lokalna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 98.

⁶ Tamże.

studies. Badania te wyrastały z intelektualnych tradycji empiryzmu i pragmatyzmu. Społeczność lokalna była istotnym elementem struktury społeczeństwa amerykańskiego. Daleka od urzeczywistnienia represyjnej funkcji państwa, o autonomicznych podstawach zarządzania, stała się główną formą życia społecznego organizującego się społeczeństwa. Różnorodność składu społecznego i etnicznego amerykańskich zbiorowości lokalnych ugruntowywała w socjologach przekonanie, że społeczność lokalna jest mniej lub bardziej dokładnym odzwierciedleniem struktury globalnego społeczeństwa amerykańskiego oraz amerykańskiej ideologii, a więc może odgrywać rolę laboratorium socjologicznego. Inne uwarunkowania społeczne i teoretyczne wpłynęły na zainteresowanie społecznościami i zbiorowościami lokalnymi w Europie. Tutaj podstawą integracji były obszary kulturowe, daleko wykraczające poza układy lokalne czy regionalne. Instytucja państwa bardziej przenikliwie niż w Ameryce penetrowała życie codzienne obywateli i pozostawiała strukturę lokalnym mniejszy zakres autonomii politycznej. Europejskie zainteresowania zbiorowościami lokalnymi i terytorialnymi wyrastają bardziej z tradycji badań etnograficznych, etnologicznych i lustracji społecznych niż z analiz ściśle socjologicznych. Teoretyczną podstawę tych badań wyznaczał głównie brytyjski funkcjonalizm.

W Polsce w okresie międzywojennym rozwijane były przede wszystkim studia społeczności wiejskich. Ukazały się prace Floriana Znanieckiego, a po II wojnie światowej wzrosło zainteresowanie układami lokalnymi, głównie jako terenem badań szerszych procesów społecznych. W tym okresie powstały studia nad procesami integracyjnymi układów lokalnych na Ziemiach Zachodnich.

W latach 60. i na początku lat 70. analizowano konsekwencje przekształceń industrializacyjnych i urbanizacyjnych dla społeczności lokalnych, podjęto badania nad strukturą społeczną układów lokalnych oraz kontynuowano badania więzi społecznych w osiedlach wielkomiejskich. Pod koniec ubiegłego wieku, w związku z kryzysem państwa etatystycznego, w środowiskach lokalnych poszukiwano alternatywnych źródeł rozwoju ekonomicznego i społecznego⁷.

2. Kierunki badań społeczności

W socjologii społeczność lub zbiorowość lokalna czasami była jedynie miejscem badań szerszych problemów społecznych, innym razem stanowiła równocześnie teren i przedmiot badania. Badania te nie stanowią oddzielnej subdyscypliny socjologicznej, należą zarówno do socjologii miasta, jak i do socjologii wsi. Badania nad społecznościami lokalnymi często krytykuje się za empiryzm pozbawiony podbudowy teoretycznej. Opinia ta znajduje potwierdzenie głównie w odniesieniu do wczesnych prac nad zbiorowościami i społecznościami lokalnymi. We współczesnych analizach wykorzystywane są różne teoretyczne koncepcje socjologii ogólnej. Badacze układów lokalnych nie stronią od formułowania podejść teoretycznych, których zastosowanie starają się rozszerzać poza granice *community studies*. Najczęściej są to podejścia teoretyczne zawierające

⁷ B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, Biuletyn Informacyjny CPBP, 16, Warszawa 1989, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Instytut Gospodarki Przestrzennej.

przekonania dotyczące podstaw badanego zjawiska, sposobów jego poznawania oraz zasad wyjaśniania i interpretacji zaobserwowanych faktów. Wyznaczają one heurystyczną ramę procesu badawczego, umożliwiającą szukanie odpowiedzi na pytanie, czym jest społeczność lokalna⁸.

Wśród głównych nurtów teoretycznych omawianych badań należy wymienić: ekologiczny, strukturalno-funkcjonalny, działań lokalnych (*community action*), sieciowy (*network approach*), konfliktowy oraz socjo-psychologiczny⁹. Zaproponowana typologia uwzględnia zasadnicze różnice ontologiczne, poznawcze i metodologiczne w dotychczasowej tradycji badawczej struktur społeczno-przestrzennych. Wykluczono z niej tzw. orientację typologiczną, wymienianą w podręcznikach, ale zasadniczo niedysponującą swoistymi założeniami dotyczącymi społeczności, pozwalającą jedynie na lokowanie na wymiarze wiejskości-miejskości występujących w określonych systemach społecznych kulturowo zdeterminowanych orientacji na wartości lub normatywnych wymogów stawianych przed pozycjami-rolami.

Źródła nurtu ekologicznego sięgają wczesnych studiów nad społecznościami wiejskimi, a nieco później uwaga badaczy skupiła się na procesach występujących w przestrzeni miejskiej lub na obszarach zurbanizowanych. Termin „ekologia społeczna” został wprowadzony do słownika socjologicznego przez Roberta E. Parka¹⁰, którego powszechnie uznaje się za ojca tej orientacji.

Powstała ona w szczytowym okresie industrializacji i urbanizacji społeczeństwa amerykańskiego. W ramach nurtu ekologicznego wyróżnia się cztery bardziej specyficzne orientacje: klasyczną, neoekologiczną, analiz społecznych obszarów zamieszkałych i ekologii kulturowej.

W ramach omawianego nurtu obserwuje się koncentrację na badaniu funkcjonalnego zróżnicowania przestrzeni, relacji między terytorium a ludźmi i instytucjami oraz konsekwencji wzrostu populacji ludzkich. Według badaczy, podstawowe znaczenie dla życia społecznego ma proces przystosowywania się różnych populacji do środowiska przyrodniczego i społecznego. Wzajemna adaptacja przebiega jednak nie tyle na drodze niezależnych działań wielu jednostek, ile przez koordynację i organizację indywidualnych działań w formie jednostki zbiorowej. Społeczność rozumiana jest tu najczęściej jako terytorialny system organizacji działania, ulokowany na poziomie biotycznym. W obrębie środowiska zamieszkania populacje zaangażowane są w proces współzawodniczącej kooperacji, która nadaje ich wewnętrznym relacjom charakter naturalnej ekonomii. W klasycznej ekologii termin „społeczność” bardziej odnosi się do obszaru naturalnego jako podstawowej jednostki struktury społeczno-przestrzennej niż do miasta jako całości. Później posługiwano się nim również w odniesieniu do szerszych obszarów. Miasto jako środowisko zamieszkania składa się zatem ze współzawodniczących ze sobą, a zarazem kooperujących społeczności, jednorodnych pod względem przestrzennym, kulturowym i społecz-

⁸ J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL 1983, s. 107–112.

⁹ P. Starosta, *Społeczność lokalna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 99.

¹⁰ R. E. Park, *Human Ecology*, (w:) R. L. Warren (red.), *Perspective on the American Community*, Chicago 1973: Rand Macnally & Co.

nym. Dążeniem każdej z nich jest osiągnięcie pozycji centralnej w środowisku miejskim. Kooperacja oparta na współzawodnictwie uznawana była początkowo za najdogodniejszy sposób kontrolowania środowiska zamieszkania, a co za tym idzie – czerpania z niego jak największych korzyści dla przetrwania i rozwoju danej populacji. W pracach neoeologów przedstawione zasady otrzymały wyraźnie ekonomiczno-funkcjonalną interpretację, której podstawę stanowiło twierdzenie o przestrzennym podziale pracy. Zakładano, że funkcją społeczności centralnej jest przetwarzanie i redystrybucja towarów pozyskiwanych od społeczności pierwotnych otaczających centrum. Funkcją społeczności położonych peryferyjnie jest natomiast zaspokajanie najbardziej elementarnych potrzeb i dostarczanie zasobów naturalnych społecznościom wyższego rzędu. Społeczności pierwotne są zatem skazane na współdziałanie ze społecznościami wtórnymi, co wynika z przestrzennego podziału pracy, ale równocześnie rywalizują one ze sobą, ponieważ zajmowanie pozycji centralnej oznacza zmianę funkcji i pozycji danego obszaru. Inne procesy zachodzące w relacjach między społecznościami to koncentracja, centralizacja, segregacja, sukcesja oraz inwazja. Koncentracja oznacza zagęszczenie populacji na określonej przestrzeni, centralizacja zaś polega na specjalizacji funkcji danego obszaru. Segregacja to proces wzajemnego przyciągania się elementów jednorodnych i tworzenia homogenicznych nisz środowiskowych. Inwazja i sukcesja są mechanizmami wyjaśniającymi sekwencje zmian zachodzących w położeniu poszczególnych społeczności jako elementów składowych miasta. Inwazja to wkraczanie danej populacji na nowy, wcześniej przez nią niezajmowany teren. Sukcesja jest ostatecznym wyparciem populacji uprzednio tam mieszkającej. W wyniku procesów ekologicznych wykształca się struktura społeczno-przestrzenna miasta. Przyjmuje ona zasadniczo trzy wzory: stref koncentrycznych, podziału sektorального oraz podziału wielośrodkowego, a w każdym wzorze poszczególnym obszarom przestrzennym odpowiadają określone funkcje społeczno-kulturowe.

Przedstawiciele nurtu kulturowego interpretowali przestrzeń inaczej niż przedstawiciele perspektywy klasycznej, którzy rozumeli ją jako jakość fizyczną, daną człowiekowi z zewnątrz. Według Znanieckiego¹¹, przestrzeń to społeczny atrybut grupy, grupowa wartość, która nie istnieje poza społecznym doświadczeniem członków danej zbiorowości. Przestrzeń ma kontekst społeczny, ponieważ jawi się człowiekowi jako jakość, którą może on użytkować zgodnie z zasadami narzuconymi mu przez grupę, w kontekście określonych norm i wartości kulturowych. Podstawowy przedmiot badania w orientacji kulturowej stanowią procesy instytucjonalizacji przestrzeni, rozumiane jako procesy jej symbolizacji. W ramach podejścia ekologicznego ewolucja poglądów przebiegała od determinizmu środowiskowego przez determinizm przestrzenno-ekonomiczny aż po posybilizm przestrzenno-symboliczny. Współcześnie tezy o deterministycznej roli przestrzeni w kreowaniu zjawisk społecznych należą do historii, ale przestrzeń zaczyna być ponownie odkrywana dla

¹¹ F. Z n a n i e c k i, *Miasto w świadomości jego obywateli*, Poznań 1931.

teorii socjologicznej¹². Funkcjonalno-przestrzenne zasady podziału pracy społecznej są podstawą bardzo modnej współcześnie teorii systemów globalnych.

Jedną z zasadniczych różnic między podejściem strukturalno-funkcjonalnym a ekologicznym polega na sposobie rozumienia przestrzeni. W podejściu strukturalno-funkcjonalnym pojęcie to ma charakter ściśle społeczny. Jest rodzajem uniwersum danej populacji, w obrębie którego jednostka, zajmując określoną pozycję społeczną, ustala relacje wobec innych jako istotnych kategorii odniesienia. Terytorialność dotyczy zatem zarówno działającego aktora, jak i znaczącego obiektu, wobec którego zamierza on podjąć działania. Zdaniem niektórych autorów, terytorialność jest jednym z aspektów roli społecznej jako podstawowego elementu społecznej struktury¹³. W przekonaniu twórcy funkcjonalizmu „społeczność” jest kategorią analityczną i oznacza terytorialny aspekt każdego systemu społecznego w takim zakresie, w jakim działający aktorzy traktują określone terytorium jako podstawę swojej codziennej aktywności. Społeczność była też definiowana jako związek społecznych jednostek z systemami pełniącymi społecznie ważne funkcje i mających lokalne odniesienie.

Rola społeczna (status) zawierająca konteksty terytorialne jest podstawowym elementem społeczności w ujęciu strukturalno-funkcjonalnym¹⁴.

Można przyjąć, że społeczność jest tu systemem składającym się z ról, statusów, grup i instytucji o wyraźnych kontekstach terytorialnych. Lokalny system społeczny składa się z podsystemów instytucjonalnych, których zadaniem jest pełnienie szczególnie ważnych funkcji (zadań) terytorialnych. Zdaniem Talcotta Parsonsa, cztery sfery aktywności ludzkiej mają wyraźny terytorialny kontekst i stanowią podstawę podsystemów instytucjonalnych społeczności lokalnej. Są to: zamieszkiwanie, aktywność zawodowa, stanowienie prawa i komunikacja społeczna. W związku z tym każda społeczność jako system społeczny realizuje cztery główne funkcje: rezydencjalną, zawodową, ustalania prawa i komunikowania społecznego. Pierwsza jest realizowana w ramach podsystemu adaptacyjnego, druga w ramach podsystemu osiągania celów, trzecia w ramach podsystemu regulacji napięć, a czwarta w ramach podsystemu integracyjnego. Zadaniem każdego podsystemu jest dostarczenie odpowiedniego wkładu na rzecz utrzymania i rozwoju społeczności lokalnej, a także szerszego społeczeństwa.

Dla funkcjonalistów, z roli, jaką społeczność pełni w stosunku do społeczeństwa, wynika znaczenie pozycji społecznej zajmowanej przez jednostkę w układzie lokalnym dla jej globalnego statusu społecznego¹⁵. W ten sposób pozycja w społeczności lokalnej staje się jednym z wymiarów zróżnicowania społecznego. Przedstawiciele orientacji strukturalno-funkcjonalnej podkreślali, że życie społeczne na poziomie lokalnym regulują współcześnie dwie zasady integracyj-

¹² A. Giddens, Socjologia. Kluczowe idee, Poznań 1998.

¹³ T. Parsons, Principal Structure of Community, (w:) T. Parsons (red.), Structure and Process in Modern Societies, Glencoe 1963, Free Press Scheeren.

¹⁴ P. Sztompka, Socjologia. Analiza społeczeństwa, Kraków 2002.

¹⁵ B. Barber, Family Status: Local community status and social stratification, (w:) L. Warren (red.), Perspectives on the American Community, Chicago 1973.

ne. Jedna z nich jest odpowiedzialna za synchronizację działania społeczności w ramach szerszego społeczeństwa, druga natomiast za koordynację podsystemów w obrębie danego terytorium. Z badań empirycznych wynika, że we współczesnych społecznościach lokalnych wzory działań wertykalnych dominują nad wzorami horyzontalnymi. Świadczy to o słabnącej autonomii układów lokalnych wobec systemów centralnych danego społeczeństwa.

Funkcjonowanie społeczności zakłada wchodzenie podsystemów w interakcje i dostarczanie wzajemnie wkładów i wytworów działań jako podstawy powiązań funkcjonalnych. Oddziaływania między podsystemami społeczności występują w postaci takich wzorów interakcji, jak: wymuszanie, przetarg, mechanizm prawno-biurokratyczny oraz solidarność grupowa. Istotne dla strukturalnego funkcjonalizmu jest założenie o zdolnościach integracyjnych i reintegracyjnych społeczności jako systemu społecznego. Elementami zapewniającymi równowagę systemu są: socjalizacja, komunikacja i kontrola społeczna oraz stosowany z zewnątrz nacisk instytucjonalny¹⁶. Przedstawiciele orientacji strukturalno-funkcjonalnej zwracają uwagę, że lokalne procesy integracyjne zachodzą wybiórczo i nie implikują integracji normatywnej czy kulturowej. Integracja ta w wielu przypadkach jest wymuszana przez układy zewnętrzne, a nie przez wewnętrzne procesy socjalizacji i kontroli społecznej.

Normy społeczne we współczesnych społeczeństwach industrialnych są zasadniczo kreowane dzięki funkcjonowaniu jednolitego prawa i zasad kultury masowej. Specyficzne normy lokalne pojawiają się i funkcjonują jedynie tam, gdzie na układy terytorialne nakładają się odmienności natury etnicznej, religijnej czy rasowej. Normy społeczne, które łączą członków społeczności, są to normy powszechne, nie stanowią zatem partykularnych standardów będących podstawą identyfikacji lokalnej i zasady odrębności wyznaczającej społeczne i kulturowe granice systemu.

Zdaniem niektórych autorów, współczesne społeczności lokalne coraz bardziej tracą swoje granice społeczno-psychiczne, a podtrzymują jedynie granice funkcjonalne i administracyjne, które dla życia społecznego nie mają tak zasadniczego znaczenia jak granice kulturowe. Według przedstawicieli orientacji strukturalno-funkcjonalnej, przekształcenia zakresów i sposobów pełnienia ról społecznych doprowadziły do transferu funkcji, polegającego na zmianie uwzorowanych zachowań w odniesieniu do sytuacji definiowanych jako społecznie ważne. Poszukiwano również odpowiedzi na pytania dotyczące zakresu dezintegracji społeczności lokalnych, zjawisk patologii społecznej, zmiany funkcji oraz społecznych podstaw i ram reintegracji. Opisywano tendencję do przetrwania społeczności jako systemu społecznego, czego nie należy jednak rozumieć jako skłonności do podtrzymania *status quo* w systemie. Sformułowano twierdzenie o transformacji funkcji układów lokalnych i dowodzono, że role społeczne podlegają formalizacji i profesjonalizacji, w związku z czym różne podsystemy instytucjonalne również podlegają formalizacji, a struktury formalne w coraz większym zakresie stają się pod-

¹⁶ R. E. Anderson, I. Carter (red.), *Human Behavior in the Social Environment. A social system approach*, New York 1990.

stawą procesów reintegracyjnych¹⁷. Badania układów lokalnych w orientacji strukturalno-funkcjonalnej krytykowane są głównie z dwóch powodów. Po pierwsze, zbyt swobodnie przyjmuje się w nich założenie o systemowym charakterze badanych zbiorowości. Założenie o systemowości jest często aksjomatem wyjściowym, podczas gdy powinno wynikać z badania empirycznego. Po drugie, podkreśla się, że funkcjonalizm na poziomie lokalnym często zakłada rodzaj determinizmu normatywnego i sztucznie utożsamia jednostkę ze zbiorem ról społecznych. Zdaniem niektórych badaczy, jednostki w układach lokalnych nie tylko podlegają presji ról i zachowują się zgodnie z oczekiwaniami, ale również same kształtują role w zależności od własnego programu działania¹⁸.

Jako opozycja wobec orientacji strukturalno-funkcjonalnej pojawiło się podejście działań lokalnych. U źródeł tej koncepcji pozostają: behawioryzm społeczny, teoria zachowań zbiorowych i mobilizacji społecznej, teoria dynamiki grupowej oraz psychologiczna teoria pola. W przeciwieństwie do funkcjonalistów, eksponujących znaczenie ról, statusów i instytucji, oraz ekologów, podkreślających znaczenie przestrzeni, zwolennicy tego podejścia starali się opisać proces kształtowania się wspólnoty na danym terytorium. Według nich, badania nad układami lokalnymi powinny nie tylko ukazywać ich zróżnicowanie, wielkość i złożoność, ale przede wszystkim wyodrębnić zjawisko wspólnoty lokalnej od innych zjawisk.

Zgodnie z podejściem działań lokalnych, każdy lokalny układ składa się z trzech poziomów: podłoża środowiskowego, podmiotów społecznych wraz z ich instytucjami i celami kolektywnymi oraz z działań zbiorowych. Poziom pierwszy to terytorium, na którym ludzie żyją i w ramach którego zaspokajają swoje codzienne potrzeby. Poziom drugi to sieć stowarzyszeń i grup zaspokajających wspólne potrzeby i wyrażających wspólny interes¹⁹.

Podstawowymi typami podmiotów działających na scenach lokalnych są: ruchy społeczne, stowarzyszenia, których celem jest działalność na rzecz poprawy stanu własnego środowiska, grupy nacisku, lokalne komitety działające z mandatu prawa, lokalne instytucje i grupy organizujące działalność socjalną, dobrowolne grupy filantropijne oraz indywidualni aktywiści. Poziom trzeci stanowią działania zbiorowe tworzące *community field*, czyli społeczność we właściwym tego słowa znaczeniu, jedną z wielu jednostek interakcyjnych w społeczeństwie lokalnym. Mieszkańcy jakiejś miejscowości niepodjęjący wspólnych działań stanowią jedynie lokalną zbiorowość. Społecznością stają się wówczas, gdy angażują się w działania na rzecz rozwiązywania lokalnych problemów.

W ten sposób *community field* jest związana z procesem wzajemnie powiązanych akcji, przez które mieszkańcy wyrażają swój wspólny interes. W takim rozumieniu społeczność jest strukturą dynamiczną, zmieniającą swój skład i granice w zależności od partycypacji w działaniach lokalnych, w określonym czasie, a pozycja mieszkańca w lokalnym układzie jest pochodną ról, jakie odgrywa on w po-

¹⁷ J. Turowski, Socjologia. Małe struktury społeczne, Lublin 1993.

¹⁸ J. W. Murphy, J. J. Pilotta, Corporeal Space and Social Planning, (w:) B. Ham m, B. Jałowicki, (red.), The Social Nature of Space, Warszawa 1990.

¹⁹ K. P. Wilkinson, The Community in Rural America, New York 1991, Greenwood Press.

szczególnych działaniach. Wyróżniono cztery typy ról członkowskich: inicjatorów i decydentów działań lokalnych, bezpośrednich uczestników wykonujących określone zadania, wspierających, czyli zaangażowanych pośrednio, oraz sympatyków działania, czyli osoby deklarujące pozytywną postawę wobec działania, ale nieangażujące się w jego realizację²⁰. Partycypacja społeczna mieszkańców w zbiorowych inicjatywach i akcjach jest najważniejszym czynnikiem przekształcającym lokalną zbiorowość w społeczność. Dlatego wiele badań empirycznych w ramach orientacji działań lokalnych skupia się na różnych aspektach uczestnictwa społecznego i na przesłankach współpracy grupowej w miejscu zamieszkania.

Z badań tych wynika m.in., że podstawowym warunkiem uczestnictwa jednostki w działaniach lokalnych jest jej przekonanie, że specyficzna sytuacja powinna być zmieniona oraz że osoby działające indywidualnie nie są w stanie osiągnąć sukcesu. Poziom partycypacji społecznej nie zależy od czynników statusowych jednostki, ale od jej uprzednich pozytywnych doświadczeń wyniesionych z udziału w realizacji różnych zbiorowych przedsięwzięć. Wyższy poziom partycypacji cechuje osoby o średnich i wysokich statusach społecznych. Najskuteczniej realizowane są te przedsięwzięcia, w których aktywność lokalna wspierana jest przez struktury centralne²¹. Jako alternatywa dla strukturalnego funkcjonalizmu powstało też podejście sieciowe. Jego tradycje intelektualne wywodzą się z brytyjskiej antropologii, współczesnej teorii wymiany oraz z wczesnych studiów socjologicznych poświęconych relacjom społecznym w środowisku miejskim. Przedstawiciele podejścia sieciowego interesują się wspólnotowym, a nie terytorialnym aspektem układów lokalnych. Poszukują odpowiedzi na pytania o stopień atrofii więzi pierwotnych we współczesnych układach lokalnych i o rolę terytorium w przemianach więzi społecznych zachodzących we współczesnym zurbanizowanym i zindustrializowanym społeczeństwie. Znalezieniu odpowiedzi służy analiza interakcji zachodzących między jednostkami. Przedstawiciele podejścia sieciowego koncentrują się głównie na powiązaniach międzyjednostkowych, a w mniejszym stopniu na międzygrupowych. Interakcja w tym ujęciu pomija elementy właściwe zarówno dla strukturalnego funkcjonalizmu (role społeczne), jak i dla interakcjonizmu symbolicznego (interpretacja znaczeń symbolicznych w określonej kulturowo sytuacji społecznej). Jest rozumiana jako kontakt społeczny zachodzący nie między rolami, ale między osobami. Ogół kontaktów danej osoby stanowi sieć społeczną. Podkreśla się, że powiązania sieciowe jako całość mogą wpływać na społeczne zachowanie uwikłanych w nie jednostek.

Zwraca się uwagę, że każda sieć ma dwa aspekty: morfologiczny oraz interakcyjny. Na morfologię sieci składają się: społeczny kontekst, z którego wyłania się kontakt społeczny; przebieg kontaktów, to znaczy średnia liczba styczności niezbędna do nawiązania trwałego związku między dwiema osobami; natężenie kontaktów, ich gęstość oraz zakres, czyli liczba osób powiązanych w sieć. Elementami interakcyjnymi natomiast są: treść kontaktów, ich kierunek, trwanie

²⁰ P. Starosta, *Społeczność lokalna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 102.

²¹ W. B. Stohr, *On the Theory and Practice of Local Development in Europe*, (w:) W. B. Stohr (red.), *Global challenge and local response*, London 1990.

w czasie, intensywność i częstotliwość. Sieć kontaktów wyznacza zakres społeczności, czyli wspólnoty danej jednostki. Społeczność w ujęciu sieciowym nie jest strukturą trwałą. Przejawia się w kontaktach społecznych i wynikających z nich więziach społecznych, a nie w stanach świadomości członków jakiejś zbiorowości.

Najważniejszą kwestią z perspektywy *community studies* są pytania dotyczące wzajemnej relacji między terytorium a intymnością i rozległością utrzymywanych kontaktów społecznych.

Wyniki badań prowadzonych w ramach omawianego podejścia wskazują na odrywanie się więzi pierwotnych od ich terytorialnej podstawy. Termin „społeczność lokalna” zastępuje się w tej orientacji terminem „społeczność osobista” (*personal community*). Przyczyną osłabienia powiązań terytorialnych jest wzrost znaczenia systemów i środków komunikacji, które pozwalają przełamywać dystanse przestrzenne i wybierać partnerów ze względu na ich predyspozycje osobowościowe²². Zwolennicy podejścia sieciowego zwracają ponadto uwagę, że we współczesnym świecie obserwujemy tendencję do przemieszczania się wspólnot z przestrzeni publicznych do prywatnych. Występuje zjawisko rezyduality miejsc publicznych. Przedstawiciele orientacji sieciowej wnieśli największy wkład w odmitologizowanie powiązań społecznych występujących we współczesnych miastach i wsiach. Zwrócili uwagę, że więzi pierwotne nadal pozostają istotną sferą ludzkiej aktywności. Stwierdzili, że sfera zamieszkania oddziela się od sfery pracy i wypoczynku. Sformułowali tezę o zastępowaniu przestrzeni publicznej przestrzenią prywatną.

Podejście konfliktowe łączy z poprzednimi podejściami to, że za podstawę analizy przyjmuje ono szeroko rozumianą interakcję. Konfliktowy model społeczeństwa jest teorią dobrze znaną i często stosowaną w socjologii, rzadziej zaś w badaniach społeczności lokalnych (Starosta 2002, s. 103). Podejście to występuje zarówno w wersji neomarksistowskiej, jak i w wersji zbliżonej do tradycji funkcjonalnej. Przedmiotem badania są tu zwykle trzy zagadnienia: struktura klasowa układów lokalnych i terytorialnych, struktura lokalna władzy i grup interesów oraz strategie działań rozwojowych. W takim ujęciu społeczność lokalna jest sceną ścierania się odmiennych opcji społecznych, miejscem konfrontacji przeciwstawnych interesów różnych podmiotów społecznych umiejscowionych określonej przestrzeni. Do lokalnego konfliktu może dojść, gdy mieszkańcy społeczności manifestują odmienne postawy i zachowania wobec jakiegoś zdarzenia, które dotyczy istotnych funkcji społeczności, a każda z podgrup charakteryzujących się odmiennymi postawami wobec zdarzenia ma możliwość zareagowania na nie.

Przedmiotem sporu i kontrowersji w społecznościach lokalnych są zazwyczaj: przestrzenna dystrybucja różnych dóbr społecznych oraz przestrzenny zakres sprawowania kontroli nad nimi; wzrost zróżnicowania ekonomicznego społeczności naruszający system wartości jej mieszkańców; niechęć i uprzedzenia między różnymi grupami społecznymi; niekompetentni liderzy lub liderzy mający niewielkie

²² B. Wellman, *Personal Communities: Some basic characteristics*, (w:) J. Cecora (red.), *Changing Values and Attitudes in Family Households with Rural Peer Groups, Social Networks and Action Spaces*, Bonn 1994: FAA.

poparcie grup lokalnych; niezadowolenie wpływowej grupy, która może zainicjować działanie opozycyjne. Sprzeczne postawy, dążenia i interesy przeradzają się w konflikt, jeśli w lokalnym układzie występują trzy rodzaje zmian. Pierwszy polega na przekształceniu zdarzenia wywołującego kontrowersję z marginalnego w centralne. Warunkiem tej zmiany jest ujawnienie się głębokich różnic w systemach wartości oraz różnic interesów mieszkańców lokalnej społeczności. Drugi rodzaj zmian charakteryzuje się przenoszeniem sporu na nowe dziedziny rzeczywistości społecznej, niezwiązane z wyjściowym przedmiotem kontrowersji. Zmiana trzeciego rodzaju następuje wówczas, gdy kontrowersja przekształca się ze stanu niezgody w stan antagonizmu. Przejście od niezgody do antagonizmu łączy się ściśle z upodmiotowieniem konfliktu oraz podjęciem bezpośredniego publicznego ataku na oponenta. Wyróżnia się następujące fazy tego procesu: pojawienie się przedmiotu sporu; załamanie równowagi w sferze stosunków społecznych w społeczności; wykorzystanie występującego zdarzenia przeciw oponentom; wzrost liczby oponentów skłonnych do wejścia w spór; negatywne definiowanie oponentów; oskarżanie oponentów; przejście od sporu przedmiotowego do sporu podmiotowego.

W literaturze najczęściej wyróżnia się sześć faz rozwoju konfliktu lokalnego: pojawienie się kontrowersji, wzrost napięcia, dylemat wyboru roli, internalizacja poczucia krzywdy, konfrontacja lub przystosowanie oraz efekt konfliktu w postaci dominacji, zimnej wojny, izolacji lub kompromisu (Robinson 1989). W zależności od sposobu oddziaływania na przeciwnika (bezpośredni lub pośredni) oraz postawy reprezentowanej w czasie trwania kontrowersji (elastyczność lub sztywność) wyróżnia się cztery główne typy ról uczestników konfliktów lokalnych: zwolennika kompromisu (elastyczny i stosujący oddziaływanie pośrednie), manipulatora (elastyczny i stosujący bezpośrednio metody oddziaływania), zwolennika unikania (sztywny w przekonaniach i stosujący pośrednie metody oddziaływania), zwolennika dominacji (sztywny w przekonaniach i stosujący bezpośrednio metody oddziaływania). Ważnym zagadnieniem w omawianym podejściu jest rola konfliktów w funkcjonowaniu struktur społeczno-przestrzennych.

Konflikt pełni w zbiorowościach i społecznościach lokalnych zarówno pozytywne, jak i negatywne funkcje. Do najważniejszych należy zaliczyć: definiowanie problemów, rozwiązywanie problemów, wzmacnianie spójności grupy lokalnej, utrzymywanie interesów grupowych ponad interesem jednostkowym oraz polaryzację stosunków społecznych, kształtowanie się grup opozycyjnych i wyłanianie nowych lokalnych liderów. Podejście socjo-psychologiczne odwołuje się do założeń poznania środowiskowego, fenomenologii, semiotyki i interakcjonizmu symbolicznego. Dla psychologów, fenomenologów, interakcjonistów symbolicznych społeczność lokalna jest strukturą ważną, ponieważ: stanowi niezbędny czynnik utrzymujący psychologiczną stabilność jednostki, jest podstawowym źródłem wiedzy o świecie, kształtującym się w codziennych interakcjach mieszkańców, oraz miejscem, w którym przebiegają procesy ustalania znaczeń w odniesieniu do rzeczy i ludzi. Wszystkie trzy procesy, tj. proces odczuwania, recepcji i interpretacji zjawisk, mają kluczowe znaczenie dla dobrego samopoczucia człowieka. Jest on bowiem tym, kim jawi się innym i sobie w określonych stanach świadomości.

Ze względu na fakt, że najbliższe otoczenie jest podstawowym wyznacznikiem procesów świadomości, sens przynależności do miejsca wyznacza również podstawy społecznej tożsamości jednostki. Ludzie określają miejsce przez pryzmat doświadczeń, jakie z niego wnoszą, znaczeń, jakie mu nadają, lub stanów emocjonalnych, jakie z tego powodu wobec danego miejsca manifestują²³.

3. Waloryzowanie przestrzeni

Waloryzowanie przestrzeni następuje za pośrednictwem symboli jako środków wyrazu i komunikacji. Są one formą poznania i podstawą kształtowania się postaw. Dają się wyrazić jako pewne archetypy przestrzeni, modele, a także stereotypy przestrzeni (Jałowiecki 1989). Model to trwała forma przestrzenna, wynikająca z dominacji określonych funkcji, a także wysoko cenionej w danej epoce wartości, stereotyp zaś to zespół kryteriów użytkowych i estetycznych, służących aktualnej waloryzacji przestrzeni. Badania wskazują, że strukturalizacja wyobrażenia jakiegoś obszaru jest podporządkowana intensywności oddziaływania symboli na podmioty poznające. W pamięci osadzają się zwykle symbole miejsc, z którymi obcuje się często bądź z którymi wiążą się jakieś ważne doświadczenia lub które są ważne zgodnie z wiedzą uzyskaną w danym środowisku. Proces poznawania środowiska bywa określany jako kształtowanie mapy poznawczej. Mapy poznawcze stanowią również część aparatu kontroli społecznej obszarów miejskich, a tym samym są szczególnie ważne w regulowaniu ruchliwości przestrzennej, w unikaniu konfliktu między antagonistycznymi grupami. Mapa poznawcza dostarcza zbioru społecznych kryteriów rozróżniania ludzi. Dostarczając informacji o regułach zachowań i symbolach obowiązujących w granicach określonego terytorium, mapa poznawcza umożliwia jednostce podejmowanie decyzji dotyczących właściwego zachowania się w danej przestrzeni.

Wspólne obszary oczekiwań i zakładanych reakcji tworzą strefy bezpieczeństwa zamieszkania, które są również poziomami organizacji układu lokalnego. Pierwszym poziomem jest obszar bezpośredniej przestrzeni blokowej, który obejmuje najbliższych współmieszkańców²⁴. Głównym kryterium wyodrębniającym ten obszar i zakreślającym jego granice jest przekonanie, że inni w naszym najbliższym otoczeniu zachowują się podobnie jak my.

Bliskość przestrzenna jako taka i potoczna wiedza o terytorium są czynnikami wyzwalającymi psychospołeczne dyspozycje do potencjalnego wiązania się ludzi ze sobą. Jednakże najbliżsi znajomi mieszkający obok nas nie stanowią sąsiedzkiej grupy społecznej. Stanowią grupę potencjalną.

Szerszym zakresowo, drugim poziomem, jest tak zwane chronione sąsiedztwo. Określa się je jako najmniejszy wspólny obszar, który posiada zbiorową tożsamość znaną za równo jego członkom, jak i osobom z zewnątrz. Jest to obszar, w obrębie którego ludzie chronią się przed niebezpieczeństwami czy szko-

²³ J. Wó d z, Społeczności lokalne w świetle niektórych koncepcji tak zwanej socjologii życia codziennego, (w:) J. Wó d z (red.), Społeczności lokalne, Katowice 1986.

²⁴ P. S t a r o s t a, Społeczność lokalna, (w:) Encyklopedia socjologii, t. 4, Warszawa 2002, s. 105.

dami, na jakie są narażeni, wychodząc poza jego granice. Sąsiedztwo jest strefą obowiązywania pewnych norm, które są ustanowione w celu odróżnienia „swoich” od „obcych” i obrony mieszkańców danego terenu przed inwazją z zewnątrz.

Nie zakłada jednak stałego współdziałania między sąsiadami ani funkcjonowania trwałych zasad organizacji i regulacji w każdej sferze ich życia społecznego. W obrębie chronionego sąsiedztwa podstawowe w znaczeniu mają interakcje jednostkowe, społeczność z ograniczoną odpowiedzialnością jest natomiast częścią miasta, której tożsamość społeczną wyznacza głównie zespół struktur instytucjonalnych funkcjonujących w jego granicach. W przypadku tej społeczności instytucje, a zwłaszcza prasa, pełnią funkcję kreatora symboli, środka komunikacji między mieszkańcami i źródła identyfikacji grupowej²⁵.

Społeczność jest obszarem funkcjonowania względnie homogenicznych układów instytucjonalnych, jednostka przebywa jednak w wielu społecznościach i ma wielu różnych przeciwników i partnerów w utrzymywaniu więcej niż jednej zbiorowej tożsamości. Jednostki są członkami danej społeczności ze względu na typ potrzeb zaspokajanych w danym obszarze, a ich uczestnictwo społeczne jest częściowe, nie całkowite. Partycypacja w życiu społeczności stanowi rezultat dobrowolnego wyboru, a nie przypisania do określonej przestrzeni. Zdaniem Pawła Starosty (2002, s. 105), wynika z tego, że trzy cechy wyznaczają istotę społeczności z ograniczoną odpowiedzialnością: solidarność lokalna jest w niej ograniczona, jest pozbawiona ścisłego przypisania terytorialnego i nie jest pierwotnie dana jednostce, ale jest wytwarzana w procesie interakcji z innymi społecznościami i instytucjami zewnętrznymi wobec danego terenu. W perspektywie socjo-psychologicznej społeczność lokalna jest wspólnotą potencjalną, ukształtowaną przez wiedzę i odczucia jednostek. Wiedza wyrażona w symbolach umożliwia jednostce zdefiniowanie sytuacji w danej przestrzeni i wyznacza odpowiednie reakcje na występujące zdarzenia. Społeczność jest zredukowana do strumienia świadomości społecznej.

4. Badania społeczności lokalnej

Przedmiotem badań empirycznych są różne sfery społeczności lokalnej i różne procesy społeczne w niej zachodzące, jednak większość analiz empirycznych koncentruje się na badaniu przemian więzi w ramach układów lokalnych. Na podstawie literatury przedmiotu można sformułować trzy główne hipotezy dotyczące stanu zaawansowania przemian tych więzi: hipotezę zaniku społeczności, hipotezę transformacji (przetrwania) społeczności lokalnych, hipotezę uwolnienia od podłoża terytorialnego. Istotę hipotezy zaniku społeczności można wyjaśnić, odwołując się do zmiennych zarówno psychologicznych, jak i strukturalnych. W ujęciu psychologicznym zakłada się, że istnieje naturalna potrzeba poczucia przynależności terytorialnej, ponieważ jest ono podstawą orientacji poznawczych człowieka. W ujęciu strukturalnym zwraca się uwagę, że podstawą

²⁵ J. Mikułowski-Pomorski (red.), *Polska prasa lokalna jako czynnik kształtowania się więzi lokalnych*, Rzeszów 1990.

społeczności są grupy korporatywne. Wytwarzają one więzi wspólnotowe, polegające na intymności i wzajemnych zobowiązaniach. Zmiany występujące w społeczeństwie przemysłowym, związane ze specjalizacją i instrumentalizacją czynności ludzkich oraz z rozwojem środków komunikacji, powodują destrukcję grup korporatywnych oraz utratę przez terytorium funkcji czynnika integracji społecznej. Nieuchronną konsekwencją tego stanu rzeczy są zjawiska patologii społecznej, takie jak alienacja, samotność czy choroby psychiczne. Efektem tych przemian jest zanikanie społeczności lokalnych i więzi komunalnych²⁶.

Rozpad społeczności prowadzi w efekcie do powstania zatomizowanego społeczeństwa mas. Hipoteza transformacji opiera się na założeniu, że w warunkach społeczeństwa industrialnego ani terytorium nie traci w pełni funkcji integracyjnych, ani więzi społeczne nie ulegają całkowitemu rozkładowi, zarówno natomiast jeden, jak i drugi aspekt społeczności lokalnej zmienia formę. Poglądy co do istoty tej zmiany są różne. Jedni socjologowie podkreślają, że lokalna solidarność przetrwała pod naporem industrializacji, urbanizacji oraz biurokratyzacji i obecna jest w formie nieformalnych więzi i pierwotnych grup sąsiedzkich, inni natomiast twierdzą, że przemiany zachodzące w społecznościach lokalnych prowadzą od społeczności bazującej na powiązaniach nieformalnych do społeczności, w której pierwszoplanową rolę odgrywają stowarzyszenia i organizacje formalne. Powiązania społeczne są w niej sformalizowane i odnoszą się tylko do pewnych ról społecznych. W najnowszych analizach zwraca się uwagę zarówno na pozytywną rolę stowarzyszeń lokalnych w podtrzymywaniu więzi społecznych w miejscu zamieszkania, jak i na ich ograniczoną rolę w tym zakresie.

Zdaniem niektórych badaczy, stowarzyszenia lokalne dysponują ograniczonymi zasobami oraz są zanadto zorientowane na realizację partykularnych interesów, aby efektywnie odgrywać rolę pośrednika między strukturą państwa a zwykłymi obywatelami w miejscu zamieszkania.

Hipoteza transformacji zakłada również zmianę terytorialnych ram społeczności. Zwolennicy podejścia socjo-psychologicznego sądzą, że społeczność ogranicza swoje ramy do najbliższego sąsiedztwa. Z kolei ekologowie i strukturalni funkcjoniści podkreślają rozszerzanie się granic społeczności, zatem staje się ona społecznością terytorialną, uwzględniającą zazwyczaj wielość siedlisk ludzkich. Proces ten przebiega w kilku fazach. Pierwsza z nich to wewnątrzregionalna wymiana, która prowadzi do wzrostu znaczenia jednostki centralnej. W fazie drugiej transport i komunikacja rozszerzają się na teren zaplecza, a w trzeciej – ludność z terenów peryferyjnych uzależnia się od ośrodka centralnego. W fazie czwartej następuje gwałtowny wzrost liczby ludności w ośrodku centralnym i upowszechnienie miejskiego sposobu użytkowania ziemi w obszarach peryferyjnych, a w piątej – system społeczny i administracyjny przystosowuje się do terytorialnie rozszerzonej społeczności.

²⁶ J. M. Bryden, *Toward a Sustainable Rural Communities: From theory to action*, (w:) J. M. Bryden (red.), *Toward a Sustainable Rural Communities*, London 1994.

Istnienie więzi wspólnotowych we współczesnych społecznościach zakładają zwolennicy hipotezy uwolnienia od podłoża terytorialnego. Zwracają oni jednocześnie uwagę na słabnącą rolę terytorium jako podstawy więzi społecznych. Kontakty społeczne uwalniają się od podłoża terytorialnego, a społeczność lokalna przekształca się w społeczność personalną. Precyzyjniej ujmując, więzi społeczne nie koncentrują się w jednym miejscu. Współczesne społeczności, w przeciwieństwie do normatywnych wyobrażeń na temat wspólnoty, są luźno powiązanymi układami, w których wzajemne kontakty nie są ani częste, ani intensywne. Wyraźnie słabnie rola sąsiedztwa jako podstawy nawiązywania kontaktów społecznych. Nadal mocne pozostają powiązania rodzinne, których główną funkcją jest wspieranie dzieci przez rodziców. Kontakty stają się bardziej wyspecjalizowane. Tani i efektywny transport oraz inne środki komunikacji redukują społeczne koszty dystansów przestrzennych, ułatwiając podtrzymywanie rozproszonych więzi społecznych. Przyjmuje się również założenie, że oderwanie się zasady wspólnotowości od danego terytorium powoduje przekształcanie się zbiorowości i grup społecznych z kategorii naturalnych w kategorie potencjalne, ujawniające swoje realne istnienie tylko w ściśle określonych warunkach społecznych. Celem badań nad społecznością lokalną jest nie tylko ustalenie stanu zaawansowania przemian zachodzących w środowiskach lokalnych, ale również określenie ich determinantów. Poszerzający się stale obszar wiedzy teoretycznej i metodologicznej, a także względna dostępność przedmiotu badania stanowią o ciągle utrzymującej się popularności tego typu analiz socjologicznych. Ewoluuje one od socjografii w kierunku subdyscypliny socjologicznej.

Do uwarunkowań związanych z kwestią integracji społeczności, czy też zbiorowości lokalnej, nawiązują niektóre koncepcje przestępczości, zwłaszcza dotyczące ludzi młodych. Klasyczna koncepcja podkultury przestępczej została sformułowana przez Fredericka Trasher, przedstawiciela chicagowskiej szkoły socjologicznej. W swej słynnej pracy o gangach młodzieżowych Trasher nawiązywał do pojęcia „dezorganizacji społecznej”, którym posługiwano się w ekologicznych badaniach terytorialnego rozmieszczenia przestępczości w wielkich miastach. Stan dezorganizacji społecznej oznacza rozluźnienie więzi społecznej i załamanie się kontroli społecznej na obszarach zamieszkałych przez pewne grupy ludności (w rodzaju mniejszości narodowych, świeżo przybyłych emigrantów itp.). Powoduje to „chaos normatywny”. Jednostki zamieszkujące takie obszary nie mają wyraźnie określonych norm wyznaczających ich zachowanie, ponieważ „stare” normy są nieadekwatne do nowych sytuacji życiowych, jakie narzuca wielkie miasto, a jednocześnie przemieszane i atomizowane społeczności zamieszkujące dzielnice nędzy nie są w stanie wytworzyć nowego systemu normatywnego i adekwatnej kontroli społecznej. Stan relatywnego braku norm zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań sprzecznych z prawem.

Trasher uważał powstawanie i funkcjonowanie gangów młodzieżowych za naturalny efekt braku dostatecznej kontroli społecznej (szczególnie ze strony rodziców – rozbite rodziny) nad zachowaniem się dzieci, co w sytuacji niewielkich możliwości życiowych w slumsach prowadzi do kształtowania się autonomicznych

społeczności, podkultur młodzieżowych. W tym ujęciu podkultura stanowi środowisko zastępcze, rekompensujące niedostatki domu rodzinnego, dostarczające rozrywki i emocji, które w dzielnicach nędzy są niedostępne w inny sposób.

5. Istota podkultur przestępczych

Wśród współczesnych koncepcji podkultur przestępczych na uwagę zasługuje koncepcja sformułowana przez Waltera B. Millera²⁷ w wyniku badań, jakie przeprowadził on nad stylem życia przedstawicieli warstw niższych. Zdaniem Millera, powstanie i działalność gangów młodzieżowych jest wynikiem tradycji kulturowej niższych warstw. Autor ten określa ich kulturę jako w dużym stopniu niezależną od standardów zachowania warstw średnich.

Szczególnie uwypuklane i aprobowane są w niej takie cechy, jak: twardość, spryt, emocje, autonomia, kłopoty (zarówno stwarzanie kłopotów, jak i ich unikanie). Szczególnie akceptowane w tej kulturze wzorce osobowe to bokser, gangster, spryciarz. Jest ona wyraźnie zorientowana na męskie role społeczne. W rodzinach warstw niższych dominują kobiety, zatem gang umożliwia nauczenie się i wypraktykowanie społecznej roli mężczyzny oraz męską identyfikację. Gang daje młodzieży z tych warstw poczucie przynależności, możliwość osiągnięcia wyższej pozycji przez realizację wartości, które – chociaż wysoko cenione w ramach kultury warstw niższych – mogą być oceniane negatywnie przez członków warstw średnich i wyższych, których standardy postępowania znajdują odzwierciedlenie w prawie.

Występowanie podkultur przestępczych za charakterystyczne dla młodzieży z warstw niższych uważa również Albert K. Cohen²⁸, który jednak genezy tego zjawiska upatruje w innych czynnikach. Dla Millera działalność i wartości realizowane przez gangi są niczym innym, jak przejawem ogólnej kultury warstw niższych – kultury w dużej mierze autonomicznej. Dla Cohena zaś punktem wyjścia jest założenie o istnieniu zuniformizowanego systemu podstawowych dążeń w ramach całego społeczeństwa. Zdaniem Cohena, chłopcy z warstw niższych chcą bogacić się i osiągnąć wyższą pozycję społeczną przez naukę i późniejszą pracę. Jednakże wychowanie, jakie odbierają w domu, w dużym stopniu utrudnia im przystosowanie się do sytuacji szkolnej. Nie są bowiem należycie przygotowani do rezygnacji z natychmiastowych gratyfikacji na rzecz przyszłych sukcesów. Nie nauczono ich powstrzymywania agresywności, ogłady towarzyskiej, szacunku dla własności. Te różnice w wychowaniu sprawiają, że chłopcy z warstw niższych wypadają na ogół gorzej w konfrontacji z młodzieżą z warstw średnich: gorzej się uczą, są źle przystosowani do warunków szkolnych. Poczucie zablokowanej możliwości awansu przez wykształcenie, przy jednocześnie rozbudzonych aspiracjach do osiągnięcia sukcesu, rodzi frustrację i lęk, co roz-

²⁷ W. B. Miller, Lower Class Culture as a Generating Milieu of Gang Delinquency, *Journal of Social Issues* 1958, 7, s. 5–19.

²⁸ A. K. Cohen, *Delinquent Boys: The culture of the gang*, New York 1955.

wiązywane jest przez tzw. reakcję pozorowaną. Polega ona na całkowitym odwróceniu wartości warstw średnich i robieniu tego, co stanowi antytezę wartości lansowanych przez szkołę. Podkultura gangu charakteryzuje się krótko wzrocznym hedonizmem, a cenionymi wartościami są nieużyteczność, złośliwość i negatywizm. W ujęciu Cohena powstawanie gangów jest dla młodzieży odczuwającą zablokowanie swych dążeń zbiorowym wyjściem z tej sytuacji.

Twórcami jeszcze innej teorii podkultur przestępczych, znanej jako teoria zróżnicowanych możliwości, byli Richard Cloward i Lloyd Ohlin²⁹. Autorzy ci nie uważają przestępczości gangów młodzieżowych za wyraz negacji wartości warstw średnich. Dążenie do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej i dostatku pozostaje w tym ujęciu cechą wszystkich warstw społecznych.

Tworzenie się zaś podkultur przestępczych wynika z niemożności realizacji tych dążeń w legalny sposób. Cel pozostaje taki sam, zmieniają się natomiast środki. Jednakże dostęp do wzorów zachowań przestępczych też nie jest jednakowy dla wszystkich; zróżnicowany jest dostęp zarówno do legalnych, jak i do przestępczych środków służących osiągnięciu kulturowo usankcjonowanych celów³⁰. W związku z tym Cloward i Ohlin wyróżniają trzy typy podkultur młodzieżowych. Podkultura typowo przestępcza będzie rodziła się w dobrze zintegrowanych slumsach, gdzie działają syndykaty przestępcze, różnego rodzaju formy działalności przestępczej dorosłych. Tam wzory zachowań przestępczych prezentowane przez dorosłych będą przejmowane przez młodzież i następować będzie stopniowe angażowanie się jej w przestępczość, najpierw w gangach młodzieżowych, które traktowane są jako rodzaj miejsca stażu, aż do przynależności do przestępczego syndykatu włącznie. W tej sytuacji istnieją nielegalne możliwości osiągnięcia sukcesu, a przestępczość traktowana jest przez młodzież jako normalny sposób życia.

Na obszarach źle zintegrowanych, charakteryzujących się dużą mobilnością mieszkańców i ogólną niestabilnością (ten typ jest najbardziej zbliżony do obszarów wykazujących cechy dezorganizacji społecznej według Trasher'a), istnieje ograniczony dostęp do wzorów przestępczych zachowań prezentowanych przez dorosłych, w związku z czym wzory zachowań, za pomocą których można osiągnąć wyższy status, będą pochodziły od rówieśników. Wytwarzać się tu będzie podkultura konfliktu, czego wyrazem jest istnienie gangów chuligańskich nastawionych na bójki i wandalizm. W takich podkulturach wysoko ocenia się odwagę, bojowość, siłę fizyczną, a chłopcy szczególnie wyróżniający się w walkach między gangami cieszą się dużym prestiżem³¹.

Trzeci rodzaj podkultury, tzw. podkultura wycofania się, obejmuje tych przedstawicieli warstw niższych, którzy ani nie mają możliwości osiągnięcia sukcesu na drodze legalnej, ani też nie powiodło im się za pomocą dwóch poprzednich sposobów adaptacji nielegalnej. Ten sposób przystosowania wybiorą również ci chłopcy z warstw niższych, którzy świadomie odrzucili działania bezprawne jako

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ K. D. Tunnell, T. C. Cox, Applying a Subculture of Violence Thesis to an Ongoing Criminal Lifestyle, *Deviant Behavior* 1995, nr 4, s. 373–389.

sprzeczne z ich kodeksem moralnym. Cloward i Ohlin mówią, że jest to podkultura „podwójnie przegranych”. Podkultura wycofania się jest przede wszystkim podkulturą narkotyków, a działalność przestępcza występuje tu zasadniczo jedynie w formie nielegalnej dystrybucji środków odurzających.

Z negacji wszystkich poprzednich teorii podkultur przestępczych zrodziła się teoria dryfu Davisa Matzy³². Zdaniem Matzy, nie istnieją zasadnicze różnice między młodzieżą przestępczą z gangów a resztą młodzieży. Nie jest także właściwe łączenie zjawiska podkultur przestępczych wyłącznie z warstwami niższymi, gdyż wartości obowiązujące w podkulturach są raczej podobne do tych, jakim hołduje całe społeczeństwo w czasie wolnym od pracy, tzn. chęć korzystania z życia, przeżycia przygody, dreszczyku, demonstrowanie męskości i odwagi. Normy gangu są nie tyle zaprzeczeniem, ile karykaturą pewnych standardów zachowań reszty społeczeństwa, cały zaś problem polega na tym, że nieletni przestępcy stosują się do tych skądinąd aprobowanych norm w niewłaściwych sytuacjach, rozszerzając niejako czas zabawy. Zdaniem Matzy, wadą wszystkich teorii podkultur, a w pewnym sensie nawet wszystkich socjologicznych teorii przestępczości o nastawieniu pozytywistycznym, jest ich nadmierny determinizm. Usiłują one wyjaśnić zbyt wiele zachowań przestępczych. Matza twierdzi, że nie jest tak, aby przynależność do gangu w jakiś sposób zobowiązywała do przestępczości; przestępczość gangów jest według niego wynikiem chwilowego zerwania więzów ze skądinąd przestrzegany systemem normatywnym, w wyniku czego następuje „dryf” w kierunku przestępczości.

6. Zapobieganie negatywnym zjawiskom społecznym

Na znaczenie różnorodnych czynników związanych ze społecznością lokalną zwraca się również uwagę w pracach poświęconych zapobieganiu zjawiskom patologii społecznej. Podkreśla się m.in., że nie tylko ogólny kapitał społeczny, jakim dysponuje dana osoba dzięki uczestnictwu w dobrowolnych organizacjach, lecz także nieformalny lokalny kapitał społeczny w danym środowisku mogą być źródłem działania. Lokalny kapitał społeczny w postaci kontaktów sąsiedzkich wzmacnia wzajemne zaufanie, ustala społeczne normy i możliwości sankcji, zwiększa społeczną spójność i sprzyja rozpowszechnianiu informacji. Dlatego teoretycy badań nad społecznością lokalną stale podkreślają znaczenie reaktywowania społecznych sieci w sąsiedztwach, własnej odpowiedzialności, solidarności i zaangażowania w sąsiedzką wspólnotę dla odnowienia publicznej przestrzeni w miastach i jej odzyskania przez i dla obywateli. Badacze kapitału społecznego i społeczności lokalnych dochodzą do wniosku, że w sieciach i stosunkach społecznych znajduje się klucz do rozwiązywania wielu lokalnych problemów.

Zbadano hipotezy dotyczące wpływu ogólnego i lokalnego kapitału społecznego na sprawowaną przez mieszkańców kontrolę społeczną w ich dzielnicy. Badania oparto na danych ankietowych z próby losowej dobranej na zasadzie

³² K. D. Tunnell, T. C. Cox, Applying a Subculture of Violence Thesis to an Ongoing Criminal Lifestyle, *Deviant Behavior* 1995, nr 4, s. 373–389.

prawdopodobieństwa proporcjonalnego do wielkości z 49 dzielnic Hamburga³³. Uzyskano 3612 przydatnych do wykorzystania odpowiedzi respondentów. Wzięto pod uwagę tylko takie cechy (zmiennie warstwowe), które teoretycznie miały znaczenie, dotyczące m.in.: osób otrzymujących pomoc socjalną w dzielnicy, bezrobotnych, mieszkańców bloków socjalnych, cudzoziemców, liczby kradzieży (na 1000 mieszkańców), sprawców aktów przemocy (na 1000 mieszkańców). Dodatkowe dane zaczerpnięto z policyjnej statystyki kryminalnej i administracji landu. Biorąc pod uwagę fakt, że oba wymiary warstwowe: struktura społeczna i stan przestępczości, ze sobą korelują, przeprowadzono analizę czynników z sześcioma wymienionymi zmiennymi warstwowymi. Zmienne społeczno-strukturalne zaliczono do pierwszego czynnika, zmienne zaś dotyczące przestępczości do drugiego. Czynniki te nazwano „problematyczną strukturą społeczną” oraz „obciążeniem przestępczością” i uznano za korelujące pozytywnie.

W literaturze naukowej formułuje się hipotezy służące wyjaśnieniu stosowania społecznej kontroli. Zgodnie z teorią „wybitych szyb” społeczna kontrola w dzielnicy miasta spada wraz ze zmniejszaniem się kontaktów sąsiedzkich i zaufania do sąsiadów³⁴.

Autorzy badający wpływy kapitału społecznego wymieniają jako jedną z pozytywnych cech tego kapitału nieformalną społeczną kontrolę. Im większy kapitał społeczny (lokalny i ogólny) danej osoby, tym łatwiej będzie ona podejmowała działania kontrolne w swojej dzielnicy lub się do nich włączała. Dalszy wymiar lokalnego kapitału społecznego to kolektywna skuteczność nieformalnej, społecznej kontroli we własnym środowisku. Ta zmienna, będąca w centrum badań w Stanach Zjednoczonych, odnosi się do kolektywnego działania w sensie nieformalnej, wspólnie dokonywanej społecznej kontroli. Stwierdzono m.in., że mieszkańcy tym częściej kontrolują środowisko, im więcej widzą w nim fizycznych i społecznych wykroczeń i im dłużej w nim mieszkają. Okazało się również, że mieszkańcy tym chętniej starają się rozwiązywać problemy w swej dzielnicy, im lepsze mają stosunki z sąsiadami i im bardziej im ufają³⁵.

Ponadto na aktywność w zakresie społecznej kontroli powinna wpływać osobista i pośrednia wiktyimizacja. Jeżeli status właściciela uzna się za łączący się z silnymi finansowymi, emocjonalnymi i czasowymi powiązaniem ze środowiskiem zamieszkania i z wynikającym stąd zainteresowaniem utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w dzielnicy, to właściciele powinni być gotowi do działań w ramach kontroli społecznej bardziej niż najemcy. Ze względu na efekty ogólnego i lokalnego kapitału społecznego występują paralele do teorii *community studies*. Badacze reprezentujący to podejście podkreślają znaczenie odrodzenia społecznych sieci (więzi) w środowiskach, własnej odpowiedzialności,

³³ C. Luedemann, *Sociales Kapital und soziale Kontrolle. Zu den Determinanten sozialer Kontrolle in Nachbarschaften*, *Kriminalistik* 2006, nr 3, s. 177–183.

³⁴ J. Q. Wilson, G. L. Kelling, *Broken Windows: The police and neighborhood safety*, *Atlantic Monthly* March 1982, s. 29–38.

³⁵ J. M. Bolland, D. M. McCallun, *Neighbouring and Community Mobilization in High-Poverty Inner City Neighbourhoods*, *Urban Affairs Review* 2002, nr 1, s. 42–69.

solidarności i zaangażowania w sprawy społeczności dla odświeżenia przestrzeni publicznej i jej odzyskania dla obywateli miasta. Jako przeciwieństwo „społecznej atomizacji” ludzi proponuje się, by obywatele sami uczestniczyli w rozwiązywaniu lokalnych problemów. Niektórzy autorzy bronią równowagi między wyobrażeniami autonomii i wymogami porządku społecznego zamiast dalszego wzmacniania „prawa i porządku” przez państwo³⁶.

Większe lokalne zaangażowanie obywateli jest nieodzowne. Dlatego ważną rolę odgrywa pielęgnacja wspólnot sąsiedztwa – zarówno w budowaniu, jak i odzyskaniu i utrzymaniu społecznego porządku w najbliższym środowisku. Sformułowano następujące hipotezy: im większy ogólny kapitał społeczny, im silniejsze kontakty sąsiedzkie, im większe zaufanie między sąsiadami, im wyższa zbiorowa skuteczność, im częściej postrzegane są fizyczne i społeczne wykroczenia, im częstsze osobiste i pośrednie wiktylizacje, im większe niezadowolone z zamieszkania w danej dzielnicy, im dłużej osoby w danej dzielnicy mieszkają i są właścicielami mieszkań – tym częściej podejmują działania w zakresie kontroli społecznej w swojej dzielnicy.

W celu zmierzenia i oceny prowadzonej kontroli społecznej w miastach uzyskano najpierw ponad półtora tysiąca ankietowych wypowiedzi mieszkańców na temat tego, czy i jakie problemy występują w dzielnicach, oraz tego, co przedsięwzięto dla rozwiązania tych problemów. W szczególności zapytano respondentów: czy zwracano się do osób zakłócających porządek; czy rozmawiano z rodzicami młodocianych stwarzających problemy; czy występowano do administracji lub policji; czy brano udział w inicjatywach obywatelskich; czy wraz z sąsiadami patrolowano ulice. Z odpowiedzi wynikało, że do policji bądź administracji zwracano się dopiero w czwartej kolejności. Najczęściej starano się rozmawiać z samymi osobami zakłócającymi porządek. Koszty ponoszone przez osoby wykazujące aspołeczne działania były różnego rodzaju – np. sankcje nieformalne skutkowałe poświęceniem czasu na rzecz wspólnoty albo pogorszeniem stosunków sprawcy z innymi. Działalność kontrolna przynosiła też korzyści. Zapytano również w ankietach, jak często w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy respondenci zauważali takie skutki wykroczeń, jak: rozrzucone w miejscach publicznych odpady (papier, butelki, puszki); pozostawione na skraju ulic odpady o dużych rozmiarach; pokryte malowidłami graffiti ściany; naklejki na drzewach, latarniach itp.; psie odchody na ulicach i trawnikach; wyrwione bądź połamane ławki; zaniedbane publiczne skwery i trawniki; zdemolowane skrzynki pocztowe, budki telefoniczne itd.; zniszczone oświetlenie ulic i placów; porzucone wraki pojazdów; wyrzucone strzykawki po narkotykach itp.

Ponadto zapytano mieszkańców o występowanie grup określonych osób, które stwarzają problemy i niepokoje w miejscach publicznych. Chodziło o społeczne wykroczenia, takie jak: chuligaństwo grup młodocianych lub ich włóczęgostwo; zakłócanie porządku przez bezdomnych, żebraków oraz osoby nietrzeźwe; powo-

³⁶ A. Etzioni, *Die Entdeckung des Gemeinwesens. Ansprüche, Verantwortlichkeiten und das Programm des Kommunitarismus*, Frankfurt am Main 1998: Fischer-Taschenbuch-Verl.

dowanie hałasu (np. zbyt głośna muzyka) przez młodocianych; gromadzenie się narkomanów i handlarzy narkotyków; występowanie prostytutki ulicznej; bójki w miejscach publicznych; przekraczanie dozwolonej prędkości przez kierowców; grasowanie bezpańskich lub niebezpiecznych psów; zaczepianie ludzi, ublizanie im na ulicy itp. Na wielkość problemów wpływała waga i częstotliwość zarówno fizycznych, jak i społecznych wykroczeń. Na podstawie sumy tych zdarzeń opracowano wspólny indeks wykroczeń fizycznych i społecznych.

Jeśli chodzi o wiktyzację, to badanym przedstawiono listę zdarzeń, jakie mogły wystąpić w ich dzielnicy. Obejmowała ona oprócz przestępstw także zdarzenia, które nie miały jednoznacznie charakteru przestępstw, lecz mogły być zakwalifikowane jako zdarzenia nieprzyjemne. Lista obejmowała np.: uszkodzenia pojazdów; kradzieże samochodów, motocykli, rowerów itp.; włamania do samochodów i kradzieże z nich; włamania do mieszkań; zaczepianie i napastowanie ludzi na ulicy; nagabywanie i molestowanie seksualne na ulicach; wypadki drogowe z uszkodzeniem pieszych i rowerzystów; pogryzienia przez psy na ulicy; rabunki i pobicia uliczne.

Pytane osoby miały odpowiedzieć, czy w ciągu ostatniego roku słyszały o podobnych sprawach, albo czy same doznały tego rodzaju wiktyzacji. Na podstawie odpowiedzi opracowano dwa oddzielne indeksy. Jeden z nich dotyczył wiktyzacji osobistej, drugi zaś pośredniej, a zatem wiedzy o wiktyzacji innych osób w danej dzielnicy. Lokalny społeczny kapitał w środowisku był określany za pomocą różnych wymiarów sąsiedzkich kontaktów³⁷.

Respondent był pytany, jak często w ciągu ostatnich 12 miesięcy nawiązywał z sąsiadami następujące interakcje: rozmawiał z nimi o jakichś zdarzeniach lub problemach; coś przedsięwziął w czasie wolnym (spotykał się w kawiarni, uczestniczył w zajęciach sportowych); coś sąsiadom pożyczał (narzędzia, środki spożywcze). Lokalny kapitał społeczny był badany także pod kątem zaufania do sąsiadów. Stwierdzono, że większości sąsiadów można było zaufać i np. w razie wyjazdu prosić o zwrócenie uwagi na mieszkanie, a nawet o podlewanie kwiatów czy opiekę nad domowym zwierzęciem. Mierzono także ten kapitał, biorąc pod uwagę więź społeczną środowiska, polegającą m.in. na znajomości nazwisk sąsiadów, gotowości do pomocy wzajemnej, a także badając spory i konflikty między sąsiadami. Kolejny wymiar lokalnego kapitału społecznego stanowiła „społeczna skuteczność” nieformalnej kontroli społecznej w środowisku. Wielkość tę mierzono na podstawie odpowiedzi na pytanie o to, czy sąsiedzi podejmą wspólnie wysiłki, by rozwiązywać problemy środowiska. Ta zmienna znajduje się również w centrum badań amerykańskich i odnosi się do kolektywnych działań w ramach nieformalnej społecznej kontroli³⁸.

Na podstawie analizy trzech wymiarów (zaufania, kontaktów sąsiedzkich i kolektywnej skuteczności) sporządzono dodatkowe indeksy. Stwierdzono, że

³⁷ O. S c h n u r, *Lokale Sozialkapital für die soziale Stadt*, Leverkusen, Deutscher Universitätsverlag 2003.

³⁸ D. D. P e r k i n s, D. A. L o n g, *Neighborhood Sense of Community and Social Capital 2002*, s. 291–318, (w:) A. F i s h e r, C. S o n n, B. B i s h o p (red.), *Psychological Sense of Community: Research, applications, and implications*, New York: Kluwer Academic, Plenum Publishers.

czynniki te korelowały pozytywnie, gdyż zaufanie, kontakty i kolektywna skuteczność stanowiły różne wymiary lokalnego kapitału społecznego³⁹. Ogólny kapitał społeczny był mierzony wielkością współdziałania w takich grupach, związkach i organizacjach, jak: związki sportowe i turystyczne, wspólnoty religijne i kościelne, związki kulturalne i muzyczne, towarzystwa opieki nad zwierzętami, związki hodowli zwierząt, organizacje ochrony przyrody, związki zawodowe, partie polityczne, inicjatywy obywatelskie bądź dzielnicowe, organizacje młodzieżowe i studenckie, ochotnicza straż pożarna i ratownictwo.

Podobnej analizie poddano także zadowolenie z zamieszkiwania w danej dzielnicy oraz takie informacje, jak: status właściciela bądź najemcy mieszkania, czas mieszkania w danej okolicy oraz wiek i płeć pytaných osób.

Badania potwierdziły hipotezę o pozytywnym wpływie ogólnego kapitału społecznego, kontaktów sąsiedzkich, postrzeganych wykroczeń, pośredniej wiktylizacji w dzielnicy, czasu zamieszkania i wieku mieszkańców na kontrolę społeczną. Pozytywny wpływ postrzegania wykroczeń wynikał z tego, że wiele problemów, które powinny być w toku kontroli rozwiązane, to właśnie te wykroczenia. Ponadto mieszkańcy postrzegający liczne wykroczenia w dzielnicy zawsze byli silniej motywowani do działań, nawet wykraczających poza zwalczanie wykroczeń. Pozytywne skutki czasu zamieszkania i wieku wynikały stąd, że odpowiedzi starszych i dłużej mieszkających w danym miejscu badanych wyjaśniały, czy problem istniał już wcześniej i od jak dawna. Wskaźnik zaufania miał słaby wpływ na czynności kontrolne, co potwierdziły również badania, w których założono, że negatywne skutki należy przypisać postawie aktywnych mieszkańców, wyrażającej się w opinii: „Jeśli ja tego nie zrobię, nie zrobi tego nikt inny”. Już wcześniej wskazywano, że aktywni mieszkańcy, w porównaniu z nieaktywnymi, gorzej oceniają swych współmieszkańców⁴⁰ (Starosta 2002, s. 106).

Ścisłe kontakty między sąsiadami mają duży wpływ na działania kontrolne, gdyż kontakty te są pewniejszym wskaźnikiem zaufania niż np. przypuszczenia, że godni zaufania sąsiedzi będą gotowi nieść pomoc. Wyniki badań pozwalają sformułować niektóre uogólnienia, wskazujące, że: optymalny plan badań wymaga kilku okresów pomiarów, dlatego wypowiedzi o związkach przyczynowych należy traktować z ostrożnością; należy wziąć pod uwagę fakt, że przedstawiana przez badanych częstotliwość wykroczeń i wiktylizacji, mimo podania okresu odniesienia, może być przeszacowana. Zniekształcenie takie występuje wówczas, gdy zdarzenia z innego okresu (wcześniejsze) są przypominane i traktowane jakby pochodziły z okresu branego pod uwagę. Przeszacowania mogą wystąpić także wówczas, gdy dane dotyczą, przykładowo, również sąsiedniej dzielnicy; dane dotyczące pomiaru wykro-

³⁹ D. Narayan, M. F. Cassidy, Dimensional Approach to Measuring Social Capital: Development and validation of social capital inventory, *Current Sociology* 2001, nr 2, s. 59–102.

⁴⁰ P. Starosta, Społeczność lokalna, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa: 2002.

czeń można też krytykować jako niedokładne (np. wielkość różnicy w szkodliwości graffiti na starym murze i na świeżo odnowionym domu)⁴¹.

W pracy środowiskowej, w społeczności bądź też zbiorowości lokalnej, ważną inicjatywą jest tzw. pedagogika uliczna. Prowadzą ją specjalnie wyszkoleni pracownicy, wychodzący do zdemoralizowanej czy też zagrożonej młodzieży, docierający do miejsc jej przebywania, a więc ulicy, boiska czy podwórka, i tam prowadzący swoją działalność. W tym systemie szczególną rolę odgrywają pedagog rodziny i wychowawca podwórkowy⁴².

Bibliografia

1. Anderson R. E., Carter I. (red.), *Human Behavior in the Social Environment: A social system approach*, New York 1990.
2. Barber B., *Family Status: Local community status and social stratification*, (w:) L. Warren (red.), *Perspectives on the American Community*, Chicago 1973.
3. Bolland J. M., McCallun D. M. (2002), *Neighboring and Community Mobilization in High-Poverty Inner City Neighborhoods*, *Urban Affairs Review*, nr 1.
4. Bryden J. M., *Toward a Sustainable Rural Communities: From theory to action*, (w:) J. M. Bryden (red.), *Toward a Sustainable Rural Communities*, London 1994.
5. ByDavid Lee, Howard Newby *The Problem of Sociology*, London 1993.
6. Castells M., *Kwestia miejska*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1982.
7. Cohen A. K., *Delinquent Boys: The culture of the gang*, New York 1955.
8. Etzioni A., *Die Entdeckung des Gemeinwesens. Anspruche, Verantwortlichkeiten und das Programm des Kommunitarismus*, Frankfurt am Main 1998: Fischer-Taschenbuch-Verl.
9. Giddens A., *Socjologia. Kluczowe idee*, Poznań 1998.
10. Hołyst B., *Zagrożenie ładu społecznego*, t. 1, Warszawa 2013.
11. Jałowiecki B., *Rozwój lokalny*, *Biuletyn Informacyjny CPBP*, 16, Warszawa 1989: Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Instytut Gospodarki Przestrzennej.
12. Luedemann C. (2006), *Sociales Kapital und soziale Kontrolle. Zu den Determinanten sozialer Kontrolle in Nachbarschaften*, *Kriminalistik*, nr 3.
13. Malicka-Gorzelańczyk H., *Profilaktyka niedostosowania społecznego w środowisku lokalnym*, (w:) T. Sołtysiak, J. Sudar-Malukiewicz (red.), *Zjawiskowe formy patologii społecznych oraz profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Bydgoszcz 2003: Wydawnictwo AB.
14. Mikułowski-Pomorski J. (red.), *Polska prasa lokalna jako czynnik kształtowania się więzi lokalnych*, Rzeszów 1990.
15. Miller W. B. (1958), *Lower Class Culture as a Generating Milieu of Gang Delinquency*, *Journal of Social Issues*, 7.
16. Murphy J. W., Pilotta J. J., *Corporeal Space and Social Planning*, (w:) B. Hamm, B. Jałowiecki, (red.), *The Social Nature of Space*, Warszawa 1990.
17. Park R. E., *Human Ecology*, (w:) R. L. Warren (red.), *Perspective on the American Community*, Chicago 1973: Rand Macnally & Co.

⁴¹ H. Malicka-Gorzelańczyk, *Profilaktyka niedostosowania społecznego w środowisku lokalnym*, (w:) T. Sołtysiak, J. Sudar-Malukiewicz (red.), *Zjawiskowe formy patologii społecznych oraz profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Bydgoszcz 2003, Wydawnictwo AB.

⁴² Por także B. Hołyst, *Zagrożenie ładu społecznego*, T. 1, Warszawa 2013, s. 298–321.

18. Narayan D., Cassidy M. F. (2001), Dimensional Approach to Measuring Social Capital: Development and validation of social capital inventory, *Current Sociology*, nr 2.
19. Parsons T., *Principal Structure of Community*, (w:) T. Parsons (red.), *Structure and Process in Modern Societies*, Glencoe 1963, Free Press Scheeren.
20. Perkins D. D., Long D. A. (2002), Neighborhood Sense of Community and Social Capital (s. 291–318), (w:) A. Fisher, C. Sonn, B. Bishop (red.), *Psychological Sense of Community: Research, applications, and implications*, New York: Kluwer Academic/Plenum Publishers.
21. Schnur O. (2003), *Lokale Socialkapital für die soziale Stadt*, Leverkusen: Deutscher Universitätsverlag.
22. Starosta P., *Społeczność lokalna*, (w:) *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa 2002.
23. Stohr W. B., *On the Theory and Practice of Local Development in Europe*, (w:) W. B. Stohr (red.), *Global challenge and local response*, London 1990.
24. Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
25. Tunnell K. D., Cox T. C. (1995), *Applying a Subculture of Violence Tesis to an Ongoing Criminal Lifestyle*, *Deviant Behavior*, 4.
26. Turowski J., *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1983.
27. Wellman B., *Personal Communities: Some basic characteristics*, (w:) J. Cecora (red.), *Changing Values and Attitudes in Family Households with Rural Peer Groups*, *Social Networks and Action Spaces*, Bonn 1994: FAA.
28. Willkinson K.P., *The Community in Rural America*, New York 1991: Greenwood Press
29. Wilson J. Q., Kelling G. L. (1982), *Broken Windows: The police and neighborhood safety*, *Atlantic Monthly*, March.
30. Wódcz J., *Społeczności lokalne w świetle niektórych koncepcji tak zwanej socjologii życia codziennego*, (w:) J. Wódcz (red.), *Społeczności lokalne*, Katowice 1986.
31. Znaniecki F., *Miasto w świadomości jego obywateli*, Poznań 1931.

A micro-social approach in researching the phenomena of social pathology

Abstract

The functioning of the community assumes the subsystems' entering into interaction and providing each other contributions and products of actions as the basis for functional connections. Interactions between subsystems of the community occur in the form of such interaction patterns as: extortion, tender, legal-bureaucratic mechanism and group solidarity. The assumption of the integration and reintegration skills of the community as a social system is essential for structural functionalism. The elements that ensure the balance of the system are: socialization, communication and social control as well as institutional pressure applied from outside. Representatives of structural and functional orientation point out that local integration processes take place selectively and do not imply normative or cultural integration. This integration is in many cases enforced by external systems, and not by internal processes of socialization and

social control. Social norms in contemporary industrial societies are basically created thanks to the functioning of a uniform law and principles of mass culture. The conditions related to the integration of the community, or the local community, refer to some concepts of crime, especially those concerning young people.

Key words

Community, social pathology, community research, social norms.

Andrzej Bałandynowicz

Dialog jako autentyczna forma spotkania z drugim człowiekiem

Streszczenie

Proces spotkania i dialogu w resocjalizacji może przebiegać od bieguna sumienia do bieguna manipulacji społecznej. Wymiar sumienia ludzkiego kształtuje podejście oparte na paradygmacie tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo – cywilizacyjnej, zaś manipulacja odbywa się za pośrednictwem sterowania i socjotechniki wspartej na instrumentalnym traktowaniu osoby. Resocjalizacja jako proces humanizowania relacji społecznych może odbywać się wyłącznie przy zaakceptowaniu zasad etyki, chroniących osoby przed dowolnością, relatywizmem i subiektywnymi ideałami podmiotów oddziaływających na jednostkę.

Słowa kluczowe

Spotkanie, dialog, pamięć społeczna, motywacja osoby do zmiany, reintegracja społeczna.

1. Spotkanie i dialog w rzeczywistości społecznej

Odniesienie się do innego człowieka to dialog – to inne imię miłości, jako zaprzeczenie wrogości, nieufności a praktykowanie odpowiedzialności za bliźniego. Spotkanie z pamięcią, przeszłością w środkach masowego przekazu może być doznaniem bolesnym, ale inspirującym i pozytywnie wartościowym, choć nie prowadzi do żadnego „uwspólnienia pamięci”. Może stać się katalizatorem zmian w obszarze tożsamości jednostki, społeczeństwa i kultury¹. W dialogu M. Bubera jednostka to *homo dialogus*, istota dialogiczna – jedynie dzięki szczególnemu rodzajowi kontaktu z drugim człowiekiem, dzięki wypowiedaniu fundamentalnego słowa ja-ty i wejściu w dialogiczną relację – staje się osobą i może być siebie świadomy². Obecność drugiego jest warunkiem zaistnienia i urzeczywistnienia się człowieczeństwa w pełnej niepowtarzalności i jednorazowości³. Dialog jest zatem jednym z autentycznych sposobów bytowania jednostki. Dopiero w niej dokonuje się spełnienie osobowego bytu i zachodzi „przemiana w komunie”, we wspólnotę uczestników dialogu⁴. Sytuację zaistnienia relacji osobowej nazywamy spotkaniem

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2004, Wydawnictwo Żak, s. 22.

² M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX, s. 56.

³ J. Mader, *Filozofia dialogu*, (w:) J. Tischner (red.), *Filozofia współczesna*, Kraków 1989, Wydawnictwo Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, s. 374.

⁴ M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX, s. 211.

i to w nim można odnaleźć treść ludzkiego życia. Wejście w relację – wymagające zaangażowania się całą istotą – przekształca człowieka w „ja”, które jest realizowane jedynie w spotkaniu z drugim, przez wejście w relację z „ty”. Dialog między innymi w resocjalizacji, wymaga zwrócenia się partnerów do siebie, otwarcia, szczerości, gotowości do wejścia w interakcję. Spotkanie z drugim człowiekiem, w którego centrum jest dialogiczna relacja, to sytuacja w której jednostka zwraca się do drugiego jako do tej właśnie osoby, w jej jednorazowości, konkretności i stara się z nią porozumieć za pośrednictwem słów, odrzucając próby wywarcia na partnerze wrażenia lub zdominowania go. To sytuacja ryzykowna, wymagająca zasadniczego zwrócenia się na drugiego, który może mocno zranić i bycia gotowym na przemianę, po której osoba nie jest już tym samym podmiotem⁵.

Dialogiczna narracja spełnia się w osobowym uobecnianiu, w „faktycznym przybliżeniu doświadczam przynależnego mi doświadczenia” i wówczas drugi człowiek staje się jaźnią wraz ze mną⁶. Uobecnienie nie jest tożsame z empatią czy wglądem w innego i postawieniem się na jego miejscu. Jest to raczej proces poszerzania siebie, oparty na zdolności realnego myślenia – wyobrażania sobie myśli i uczuć drugiej osoby i „nie jako odebraną treść, lecz właśnie w rzeczywistości drugiego człowieka, to znaczy jako jego proces życiowy”⁷. Dzięki relacji dialogicznej osoba zostaje wzbogacona przez spotkanie z tym, co inne. Dialog służy rozbudowaniu interakcji i zgodnie z poglądami S. Steinberg i D. Bar – Ona prowadzi do narracji składającej się z sześciu kategorii tworzących oś rozwoju tegoż dialogu⁸. W pierwszym stadium dyskursu dialogicznego, określonym mianem „mowy etnocentrycznej”, obie strony koncentrują się wyłącznie na sobie, nie słuchają się nawzajem, w dyskusjach pojawiają się stereotypowe sposoby patrzenia partnera. Jest to w istocie etap dwóch równoległych monologów. Drugie stadium „ataku” – rozmówcy prezentują własne stanowisko i jednocześnie oskarżają się nawzajem i tym samym zwracają wyłącznie uwagę na siebie. Punktem zwrotnym narracji dialogicznej jest – „uznanie różnic” – gdyż obie konkurujące ze sobą strony dostrzegają swoje odmienności i przyznają sobie prawo do odrębnych stanowisk i sądów wartościujących oraz uświadamiają konieczność uważnego słuchania i podjęcia prób zrozumienia myśli partnera. Kolejne stadium procesu porozumienia się stron na poziomie paradygmatu kultury i cywilizacji to – „intelektualna dyskusja”, w której uczestnicy używają racji, słuchają się nawzajem, ustosunkowują się do przedłożonych argumentów, choć nie dzielą się jeszcze doświadczeniem i własnymi przeżyciami i nie opowiadają osobistych historii. Na tym etapie może dojść do kognitywnego zrozumienia drugiej strony.

⁵ B. Baran, *Filozofia dialogu*, Kraków 1992, Wydawnictwo Znak, s. 113.

⁶ M. Buber, *Ja i Ty*. Wybór pism filozoficznych, Warszawa 1992, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX, s. 137.

⁷ M. Buber, *Ja i Ty*. Wybór pism filozoficznych, Warszawa 1992, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX, s. 136.

⁸ S. Steinberg, D. Bar, On, An analysis of the group process in encounters between News and Palestinians using a typology for discourse classification, *International Journal of Intercultural Relations* 2002, s. 2.

Najważniejsze stadium rozwoju procesu dialogicznego – „momenty dialogiczne” – charakteryzują się wzajemnością, równością, uważnym i nieosądzającym słuchaniem, dzieleniem się osobistymi doświadczeniami i biograficznymi wydarzeniami oraz uczuciami. Jest to kulminacyjny moment poznawczego i emocjonalnego zrozumienia partnera. Zgodnie z wiedzą przekazaną przez M. Bubera, dialogu nie da się zaplanować a jedynie można stworzyć warunki sprzyjające jego zaistnieniu⁹. Niezbędny w tym celu jest klimat akceptacji i bezpieczeństwa, umożliwiający wyzbycie się pozorów i otwarcie się na wiedzę drugiego partnera. Sytuacja powinna zapewnić równość uczestnictwa obu stron i umożliwić zadzierzgnięcie bezpośrednich więzi między osobami. Współgrają z tym ustalenia psychologów społecznych dotyczące przeformułowanej hipotezy kontaktu i warunków skuteczności relacji międzygrupowych w redukowaniu uprzedzeń i poprawie więzi między społecznościami¹⁰.

Spotkanie osiągające granice momentów dialogicznych, czyli sięgające głębi w komunikacji interpersonalnej może być sytuacją tożsamościotwórczą, a zatem taką, w której tożsamość uczestników jest odgrywana, poznawana i doświadczana. Najistotniejszymi warunkami umożliwiającymi dokonanie pełnego dialogu są: rodzaje relacji między uczestniczącymi stronami, uwaga i wzajemne zrozumienie oraz miłość. Relacje międzyludzkie różnią się liczbą osób uczestniczących, głębią, charakterem, intensywnością w czasie i mogą wskazywać na typ spotkania.

W nurcie antropologii filozoficznej Feilharda de Chardin, B. Pasamonik przedstawia proces komunikacji jako relację o charakterze utylitarnym – nastawioną na osiągnięcie czegoś oraz jako relację personalistyczną, która ma na celu „spotkanie kogoś”¹¹. W tej drugiej nie ma celu czysto poznawczego, który zredukowałby „Innego” do przedmiotu poznania; chodzi raczej o możliwość obcowania, otwierania się na drugiego człowieka, co jest możliwe tylko w wypadku związku opartego na odpowiedzialności.

W analogiczny sposób M. Opoczyńska opisuje typ relacji interpersonalnej określając je mianem relacji „pochyłej” i „poziomej”¹². Komunikacja „pochyła” wskazuje na spotkanie dokonujące się z perspektywy dwóch różnych płaszczyzn. Ktoś jest wyżej, a ktoś niżej. Jeden podmiot poznaje, a drugi podmiot jest poznawany. Nie jest to jednak poznanie charakterystyczne dla relacji „poziomej”. Ale pozbawione zaangażowania emocjonalnego zbierania informacji o poznawanym. Interakcja „pozioma” jest tą właściwością, która dysponując jedną płaszczyzną, prowadzi do rzeczywistego spotkania osób. W przeciwieństwie do relacji „pochyłej” relacja „pozioma” dokonuje się na płaszczyźnie akceptacji i zrozumienia czyli miłości. Tylko interakcja oparta na tych wartościach może uchronić drugiego człowieka przed instrumentalnym traktowaniem, wynikającym wyłącznie z chęci zdobycia wiedzy o nim. Tymczasem akceptacja, zrozumienie i odpowiedzialność stanowi jedyną właściwą

⁹ M. B u b e r, *Ja i Ty*. Wybór pism filozoficznych, Warszawa 1992, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX, s. 172.

¹⁰ F. T. P e t t i g r e w, *Intergroup Contact Theory*, *Annual Review of Psychology* 1998, nr 1, s. 72.

¹¹ B. P a s a m o n i k, *Tożsamość osobowa*, Kraków 1999, Wydawnictwo Znak, s. 102.

¹² M. O p o c z y ń s k a, *Wprowadzenie do psychologii egzystencjalnej*, Kraków 2004, Wydawnictwo Instytut Teologiczny, s. 169–177.

płaszczyznę spotkania i dialogu, ale pod warunkiem, że wartości te są realne i rzeczywiste i tym samym nie zmierzają do zdominowania i podporządkowania jednostek¹³. B. Pasamonik odnajduje w antropologii filozoficznej Teilharda de Chardin myśli, iż „miłość jest tą szczególną energią personalizacji, która nie stapia, nie homogenizuje, lecz różnicuje. Miłość różnicująca jest pogłębieniem wrażliwości, wzajemnym wzbogacaniem się i dopełnieniem”¹⁴. Tak rozumiana miłość w dialogu jest istotnie siłą tożsamościotwórczą.

Dla charakterystyki relacji „poziomej” bardzo cenna jest refleksja E. Fromma, iż „miłość jest produktywną formą więzi z innymi i z sobą samym. Zakłada ona odpowiedzialność, troskę, szacunek i wiedzę oraz pragnienie wzrostu i rozwoju osoby. Jest wyrazem więzi emocjonalnej między dwiema istotami ludzkimi, realizowanej w warunkach zachowania własnej integralności”¹⁵. Takie rozumienie miłości stanowi fundament relacji „poziomej”, a tym samym określa przesłanki i cel prawdziwego dialogu i spotkanie, a także wskazuje na dwa z trzech możliwych kierunków działania. Spotkanie będącego skierowaniem swojego „ja” w stronę „ty” a także skierowania siebie ku sobie. O szacunku do drugiego człowieka E. Fromm uważa, iż „nie jest strachem ani lękiem, oznacza on, zgodnej z rdzeniem wyrazu, zdolność do widzenia osoby takiej, jak ona jest, do uświadomienia sobie jej indywidualności i wyjątkowości. Szacunek dla osoby nie jest możliwy bez jej poznania; troska i odpowiedzialność byłyby ślepe, gdyby nie były kierowane wiedzą dotyczącą indywidualnej jednostki”¹⁶.

Dialog, oprócz tego, że przemienia świadomość i stanowi punkt zwrotny w życiu człowieka, jest także sposobnością do uzyskania nowej wiedzy o sobie samym, a także do poznania wartości uobecniionych w spotkanym człowieku. Wówczas może zrodzić się nowa jakość więzi opartej na współprzeżywaniu poznanej wartości. M. Opoczyńska wyraźnie dotyka zakresu poznawania w dialogu i spotkaniu: „poznanie drugiej osoby, jakie staje się możliwe dzięki miłości jest nie tylko współprzeżywaniem odkrytych w drugim osobowych cech, ale także ich współdokonywaniem. Może mieć ono różny wyraz: może być rozpoznaniem w sobie tych samych właściwości i stanów, które wcześniej odkryto się w drugim – powiemy wówczas, że poznający spotykając drugiego odkrywa siebie, ale także może być „pójściem za” poznaną osobą i za odkrytymi w niej wartościami i stawianiem się jej zwolennikiem – poznający spotyka się z drugim człowiekiem ale to spotkanie i dialog powoduje jego przemianę”¹⁷.

Mitologizacja przeszłości w komunikacji pedagogicznej nadająca pamięci społecznej charakter normatywny, służy kształceniu tożsamości społecznej członków

¹³ A. Gałdowa, *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Kraków 2000, Wydawnictwo Znak, s. 228–229.

¹⁴ B. Pasamonik, *Tożsamość osobowa*, Kraków 1999, Wydawnictwo Znak, s. 108.

¹⁵ M. Wojtowicz, *Doświadczenie lęku egzystencjalnego jako sytuacja wyboru*, Katowice 2005, Wydawnictwo PWN, s. 86.

¹⁶ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, Kraków 2000, Wydawnictwo Znak, s. 88.

¹⁷ M. Opoczyńska, *Wprowadzenie do psychologii egzystencjalnej*, Kraków 2004, Wydawnictwo Instytut Teologiczny, s. 152–153.

grupy, podtrzymywaniu jej spójności i pielęgnowaniu więzi grupowej. M. Halbwachs pisał: „społeczeństwo dąży do usunięcia ze swojej pamięci wszystkiego, co mogłoby dzielić jednostki, oddalać grupy od siebie i w każdej epoce zmienia ono swoje wspomnienia w ten sposób, by były zgodne ze zmiennymi warunkami społecznej równowagi”¹⁸. Świadomość wspólnej przeszłości, losów przodków, wspólny zasób symboli i bohaterów, poczucie kontynuacji stanowią jeden z najważniejszych elementów grupowej tożsamości i kontynuując „wspólnotę pamięci”, której członkowie w podobny sposób interpretują dzieje swej grupy, podziwiają tych samych bohaterów i odczuwają obojętność do tych samych wrogów”¹⁹. Pamięć społeczna o wspólnej przeszłości w procesie komunikowania umacnia prawo grupy do istnienia, jest skarbnicą wartości i wzorów do naśladowania przekazywanych członkom grupy w okresie socjalizacji. Tworzy symboliczny język grupy, będący jednym z jej wyróżników, dostarcza też szereg innych znaków identyfikacyjnych, dzięki czemu pozwala na wyróżnianie „swoich” i odróżnianie ich od „obcych”, dzięki swej roli interpretacyjnej a także dzięki konstruowaniu i wykorzystywaniu stereotypowych obrazów grupy obcej oraz autostereotypów²⁰.

Pedagogiczna treść komunikowania zawiera w sobie wymiar historyczno-kulturowy. Łączy on reinterpretację doświadczeń, zakładając wypracowanie pozytywnej identyfikacji z przestrzenią, kulturą, a także z ludźmi. Sprzyja temu przywiązanie do języka budujące poczucie odrębności i budowanie przestrzeni dla dobrych doświadczeń i wydarzeń zakorzenionych w pamięci miejsca. Człowiek potrzebuje odwagi, determinacji i mądrości do utrzymania dialogu na poziomie tożsamości osobowej, społecznej i kulturowej, aby doprowadzić do rzeczywistego spotkania „dobrej woli, prawdy, triumfu sprawiedliwości i nadziei”²¹.

2. Resocjalizacja jako sposób komunikowania się wsparty na paradygmacie tożsamości

Pomagając osobie będącej w sytuacji trudnej nie można traktować jej problemów zadaniowo, instrumentalnie lecz należy uznać zaistniałą sytuację jako spotkanie i nawiązanie dialogu pomiędzy dwoma równorzędnymi partnerami. Jest to działanie dwóch ekspertów, udzielającego interwencji w zakresie metod i sposobów postępowania oraz szukającego wsparcia jako specjalisty własnego życia. Dlatego też powodzenie udzielania pomocy zależy od zrozumienia przez uruchamiającego proces zmiany zachowania jednostki dynamiki zaistniałej sytuacji sprowadzającej się do uszanowania potrzeb, nadziei i możliwości w przeszłości szukającego rozwiązania sytuacji trudnej. Osoba będąca stroną procesu resocjalizacji winna spotkać się z szacunkiem przynależnym każdej samodzielnej i pełnowartościowej jednostce, uznaniem własnej tożsamości i egzystencji

¹⁸ M. Halbwachs, *Społeczne normy pamięci*, Warszawa 1969, PWN, s. 422.

¹⁹ J. Mader, *Filozofia dialogu*, (w:) J. Tischner (red.), *Filozofia współczesna*, Kraków, Wydawnictwo Instytut Księży Misjonarzy, s. 131.

²⁰ B. Szacka, *Pamięć zbiorowa i wojna*, *Przegląd Socjologiczny*, 2003, nr 2, s. 72.

²¹ Jan Paweł II, *Przekroczyć prób nadziei*, Kraków 2004, Wydawnictwo Znak, s. 116.

oraz odrzucić świadomość, iż jest podmiotem poddającym się wyłącznie zewnętrznym działaniom i zabiegom. Nie wskazane jest źle rozumiana opieka i litość, która w rzeczywistości nie zawiera szacunku a przeciwnie jest źle skrywaną pogardą i poniżeniem. Prawdziwą pomocą w spotkaniu i dialogu resocjalizacyjnym jest organizowanie zmiany jako pomocy dla samopomocy o własnych możliwościach i dotychczasowych doświadczeniach jednostki.

Oddziaływania pedagogiczne jako sposób komunikowania się osób osadzone na tożsamości gwarantują trwałość, skuteczność i efektywność tychże interwencji. Tożsamość to zestaw wartości i celów strukturalizujących życie jednostki²². Określana jest czterema wyznacznikami, okolicznościami wzajemnie powiązаныmi, posiadającymi etyczny charakter tj: wolność, wybór, odpowiedzialność i zobowiązanie. Jest ona związana z sensem życia człowieka i sensem życia społecznego.

Jednostka jest w wysokim stopniu formowana przez swoją przeszłość, przekazywane dziedzictwo i środowisko społeczne. Osoba znajdująca się w sytuacjach kryzysowych jest często ofiarą wydarzeń i okoliczności niezależnych od niej i wymykających się spod jej kontroli. Równocześnie jednak osoby są zawsze samodzielnymi indywidualami mogącymi dokonywać wyboru i dokonują go ciągle. Pomimo, iż „inni” określili i zdecydowali w życiu jednostki; to jednak tylko ona sama może przeżyć to życie i dokonywać wszelkich decydujących o nich wyborów. Społeczna i osobowa tożsamość jest wartością etyczną czyli definiującą sens życia jako odczuwanie samego siebie jako świadomie odpowiedzialnego za własne losy życiowe i wspólnotę społeczną. Utrata tożsamości jest zwyczajnym następstwem głębokiego psychologicznego i socjalnego kryzysu jednostki. Dialog w resocjalizacji to pomoc w odtworzeniu osobowej i społecznej tożsamości i jest zatem centralnym zadaniem interwencji profesjonalnej. Sprowadza się ona do doprowadzenia osoby do stanu gwarantującego kontrolę samodzielną nad własnym życiem i zintegrowanie ze społeczną wspólnotą. Metoda dzięki której uzyskać można te pozytywne efekty winna sprowadzać się do działania służącego potencjałom wzrastania i możliwościom rozwojowym jednostki. Nie można w oddziaływaniach resocjalizacyjnych brać za punkt wyjścia słabość, braków, porażek, ale przeciwnie wykorzystywać zasoby i potencjały osoby ku wzrastaniu osobowo-społecznemu poprzez możliwości, szanse i ukryte zdolności²³. Spotkanie i dialog w postępowaniu resocjalizacyjnym zmierzają w stronę kształtowania samooceny i samoświadomości społecznej jednostki.

Samoświadomość jest stosunkiem osoby do samego siebie, jest stanem, który związany jest z tożsamością osobową i własną osobowością. Samoświadomość potrzebuje wiedzy, że inni ludzie mają świadomość mającego „Ja” i jak ona jest przez nich postrzegana. Konstrukcja samoświadomości sprowadza się do wzajemnej zależności pomiędzy tymi dwoma procesami i jest polem walki z udziałem swo-

²² A. Bałandynowicz, Reintegracja społeczna skazanych. Paradygmat tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej, (w:) „Resocjalizacja Polaka”, Warszawa 2011, nr 2, s. 25–53. Wydawnictwo PAN; A. Kieszowska, Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne, Impuls, Kraków 2012

²³ M. Konopczyński, Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży, Warszawa 1996, Wydawnictwo MEN, s. 165 i nast.

jego „Ja” i postrzeganym społecznie „Ja”²⁴. Egzystencja osoby jest etycznie określona. Z tego wynika, iż jednostka może żyć dla innych, jeżeli w procesie wymiany społecznej naprawdę staje się sobą i w pełni realizuje siebie. We wzajemnych osobowych interakcjach musi istnieć dwustronny i dialektyczny stosunek gdyż to on okazuje oblicze samooceny i samoświadomości społecznej oraz brak władzy, przewagi nad samym sobą i innymi ludźmi²⁵.

Oddziaływania resocjalizacyjne to proces odtwarzania zdolności i możliwości jednostki do samodzielnego kierowania swoim życiem oraz integrowania się na poziomie własnej autonomii nie wspólnotach społecznych. Jest to możliwe poprzez dostęp do świata subiektywnego (osobowego), świata zewnętrznego (społeczeństwa) i świata obiektywnego (kultura). Być człowiekiem zintegrowanym to jest dysponować autonomią osobową, społeczną i kulturą, odpowiedzialną za dynamikę, strukturę i głębokość życia jednostki gdzie tworzy się jej tożsamość, solidarność i zrozumienie²⁶. Osoby wymagająca specjalistycznych oddziaływań resocjalizujących to jednostki, które w większości odczuwają stan bycia niepotrzebnymi dla świata z powodu zróżnicowanych czynników społecznych odpowiedzialnych za ich proces dezintegracyjny. Charakteryzuje ich poczucie bezsilności z powodu utraty kontroli nad swoim codziennym środowiskiem oraz te dwa czynniki – brak poczucia przydatności i utrata poczucia sensu życia doprowadza jednostkę do depresji jednostkowej oraz depresji grupowej²⁷.

Inne niekorzystne zjawisko, które często towarzyszy osobom wymagającym wsparcia i pomocy to socjopatia jako forma egoizmu i obojętności na los drugiego człowieka. Rodzi się ona w atmosferze nadmiernego współzawodnictwa, zaspokajania potrzeb i popędów nawet za cenę skrzywdzenia innych oraz obojętności na sytuacje kryzysowe osób. Typowymi formami zachowań socjopatycznych to karierowiczostwo, komercjalizacja i brak empatii w komunikacji społecznej. Ponadto wskazać można na zjawisko wiktylizacji, które osłabia procesy autoodpowiedzialności jednostki a zmierza ku oskarżaniu innych za wytworzone sytuacje traumatyzujące w kontaktach społecznych. Jest to tendencja do oczyszczania siebie z winy i wstydu poprzez przerzucenie odpowiedzialności na innych ludzi. Stan nieufności i urazy wobec otoczenia społecznego stanowi przyczynę wszelkich frustracji i agresji jednostki²⁸.

Sytuacja kryzysowa, w której znajduje się jednostka spowodowana jest zmianami w jej osobowości oraz w sytuacjach życiowych, będących często na-

²⁴ S. Sobczak, Aksjologiczne wątki w koncepcji samoświadomości Zbigniewa Zaborowskiego, (w:) L. Pytka, T. Rudowski, Samoświadomość i jakość życia. Perspektywa psychospołeczna, Warszawa 2004, Wydawnictwo Eneteia, s. 127.

²⁵ L. Pytka L. Granice kontroli społecznej i autonomii osobistej młodzieży, Opieka – Wychowanie – Terapia 1995, nr 1/212, Wydawnictwo IPSiR UW.

²⁶ A. Małewska, Pozytywny i negatywny obraz własnej osoby w proces podejmowania decyzji, Studia Socjologiczne 1962, nr 2, Wydawnictwo PWN, s. 28.

²⁷ K. Chałas, Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki. Godność, wolność, odpowiedzialności, tolerancji, Lublin–Kielce 2003, Wydawnictwo Jedność, s. 176.

²⁸ B. Urban, Zaburzenia w zachowaniu i przestępczości młodzieży, Kraków 2000, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 175.

stępstwem przeżywanej traumy. Czynniki wywołujące stan opresyjnej sytuacji przymusowej można podzielić na trzy grupy: 1. Wpływ uwarunkowań życia zbiorowości globalnej na pełnienie przez jednostkę pozytywnych ról społecznych np. występujące zjawisko bezrobocia może utrudniać osobie pełnienie roli zawodowej. 2. Wpływ zmiany ról społecznych na osobowość jednostki, np. więzień opuszczający zakład karny stoi przed koniecznością znalezienia pracy i niejednokrotnie zdobycie nowego zawodu. Nawarstwiający się problemy związane z podejściem nowych ról społecznych mogą powodować u osoby poczucie bezradności oraz powstanie stanu agresywno-lękowego. 3. Wpływ ponownego podziału ról społecznych, np. środowisko rodzinne niejednokrotnie nie akceptuje osoby, która stoi przed koniecznością nawiązania ponownych lecz nowych więzi rodzinnych²⁹. Stan kryzysu niekoniecznie musi stanowić doświadczenie negatywne, pogłębiające nieprzystosowanie społeczne osoby. Podczas jego występowania bowiem występuje u jednostki silna motywacja do przezwyciężenia problemów utrudniających poprawną socjalizację, co sprzyja pracy specjalisty z zakresu komunikacji resocjalizacyjnej. Aktywność jednostki w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych może przyczyniać się do rozwoju jej prospołecznej osobowości i nawiązywania pozytywnych interakcji społecznych³⁰.

Faza reakcji na stany kryzysowe składa się z trzech etapów. Po pierwsze uświadomienia trudności wywołujących u jednostki napięcie emocjonalne, gdzie stara się ona samodzielnie zaradzić istotnym problemom życiowym. Po drugie: wzrostu napięcia i towarzyszącemu mu procesowi wewnętrznej dezintegracji spowodowanego ewentualnymi niepowodzeniami. Ostatnim etapem reakcji na kryzys jest demonstrowanie postaw agresywnych i negatywistycznych wobec otoczenia społecznego postrzeganego jako źródło problemów życiowych. A zatem zasadniczym celem oddziaływania resocjalizującego jest: 1. zmniejszenie lęku jednostki przed otaczającą go rzeczywistością społeczną; 2. osłabienie poczucia bezradności i braku bezpieczeństwa; 3. mobilizowanie sił wewnętrznych oraz zasobów i potencjałów zewnętrznych dla niekorzystniejszego rozwiązania sytuacji; 4. łagodzenie stanu napięcia i zniecierpliwienia jednostki nawarstwiającymi się problemami w jej poprawnym funkcjonowaniu społecznym. Aby złagodzić stan opresyjny podopiecznego, osoba resocjalizująca winna wykazywać się powszechną akceptacją jego osoby i zrozumieniem oraz uszanowaniem zaistniałej trudnej sytuacji w jakiej się ona znajduje. Temu celowi służy również udzielanie zainteresowanemu informacji o możliwych, alternatywnych do przyjęcia rozwiązaniach problemów oraz praktycznych rad pomocy w przezwyciężaniu trudności³¹.

Mobilizowanie sił wewnętrznych obejmuje szerokie wykorzystywanie w procesie resocjalizacji technik wspierających m. in. doradztwo, psychoterapia podtrzymująca czy dyskusja refleksyjna. Wspomaganie zewnętrzne zaś, obejmuje pośrednie metody oddziaływań terapeutycznych zawierających wykorzystanie

²⁹ E. B o t t, *Family and Social Network*, New York 1991, Tavistock, s. 172.

³⁰ R. C. B e l l, *Middle Class Families*, New York 1999, Tavistock, s. 79.

³¹ I. P o s p i s z y l, *Patologie społeczne*, Warszawa 2008, Wydawnictwo PWN, s. 179.

dostępnych w społeczeństwie środków pomocowych, takich jak: skierowanie do zakładu specjalistycznej opieki, pomoc materialna, postępowanie środowiskowe. W przypadku podopiecznych, reakcja na kryzys wyraża się w postawach agresywnych i negatywnych będących wynikiem długotrwałej dezintegracji potrzeb oraz nawarstwiających się trudności w środowisku społecznym, dlatego zmniejszenie stanów depresyjnych, socjopatycznych, lękowych osłabiających poczucie bezradności i braku bezpieczeństwa stanowi cel interwencji resocjalizacyjnej w sytuacjach kryzysowych³².

Przed przystąpieniem do oddziaływania resocjalizacyjnego wychowawca powinien ocenić, jaki stopień motywacji do działań poprawczych reprezentuje podopieczny, czy łączy go pozytywne więzi z rodziną, a także stopień mobilizacji sił wewnętrznych oraz zdolności własnych do nawiązywania pozytywnych kontaktów środowiskowych. Interwencja w sytuacji kryzysowej wymaga od specjalisty szybkiej i trafnie sformułowanej pełnej diagnozy psychopedagogicznej. Określenie czynników patogennych następuje poprzez analizę ważniejszych zachowań i postaw wychowanka oraz aktualnie stosowanych metod rozwiązywania istotnych życiowych spraw i problemów rzutujących na sferę postaw jednostki. Analiza ta jest niezbędna przy wyborze najbardziej skutecznych i efektywnych dla danego przypadku metod mobilizowania sił wewnętrznych i zasobów oraz potencjałów zewnętrznych³³. W diagnozie przypadku uwzględnia się potrzeby wychowawcze jednostki w celu określenia potencjalnej równowagi emocjonalnej do osiągnięcia której zmierza oddziaływanie resocjalizacyjne³⁴.

Podczas pracy z przypadkiem w sytuacji kryzysowej cele postępowania powinny być precyzyjnie określone i być wyraźnie związane z istotą kryzysu tak, że ich osiągnięcie podczas oddziaływania poprawczego umożliwi korzystne rozwiązanie traumy. Nadto od ograniczonego zakresu, gdyż skierowane winny być na wyeliminowanie czynników kryzysogennych i hamujących readaptację społeczną jednostki, a nie na radykalną zmianę jej osobowości. Dodać należy realność ich określenia tj. możliwe do wykonania i osiągnięcia w okresie próby, ze szczególnym uwzględnieniem zadań pośrednich. Jednostka pod wpływem czynników powodujących stan opresji może nie dowierzać, że zakładane cele postępowania resocjalizacyjnego będzie w stanie osiągnąć. Sytuacja taka może wywołać obniżenie motywacji do tego rodzaju aktywności. W przypadku powodzenia nawet drobnego przedsięwzięcia, osoba poddana próbie bardzo często odzyskuje motywację i energię do dalszego współdziałania z wychowawcą. Jeżeli przeważającym czynnikiem kryzysogennym są trudności wynikające z konieczności zmiany pełnionych przez jednostkę ról społecznych lub ponownego ich wyboru, to na pozytywne efekty wpływają trzy elementy. Po pierwsze – psychiczna i emocjonalna gotowość podopiecznego do pełnienia

³² M. Konopczyński, Kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej, (w:) *Pedagogika Społeczna. Oblicza resocjalizacji*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Pedagogium, s. 18.

³³ M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju*, (w:) A. Rejzner, P. Szczepanik (red.), *Terapia w resocjalizacji. Część I. Ujęcie terapeutyczne*, Warszawa 2009, PWN s. 79.

³⁴ B. Bernstein, *Class, Codes and Control*, New York 1991, Routledge and Kegan Paul.

nowych ról społecznych, np. chęć podjęcia nauki w celu osiągnięcia przekwalifikowania zawodowego. Ponadto gotowość do zmiany społecznej wynikającej z podjęcia nowej roli w układach zbiorowych, np. zmiana środowiska sąsiedzkiego czy środowiska rówieśniczego. Ostatnim czynnikiem jest zdolność asymilacji do nowych warunków społecznych, potwierdzająca zaspokojenie potrzeb wychowawczych jednostki. Długoterminowa praca resocjalizacyjna obejmuje opiekę zindywidualizowaną ze względu na zaburzenia psychiczne o podłożu organicznym lub somatycznym. Stany kryzysowe pojawiające się w tych przypadkach stanowią tylko część przyczyn determinujących psychospołeczne dysfunkcje jednostek. Dlatego przeciwdziałanie im, przy zastosowaniu metod i środków właściwych dla postępowania w sytuacji kryzysowej, nie stanowi o rozwiązaniu istotnych życiowych spraw i problemów jednostki rzutujących na sferę jej postaw³⁵.

Długoterminowa praca wspomagająca generalnie oddziałuje na trzy obszary problemowe związane z poprawnym funkcjonowaniem osoby w społeczeństwie. Po pierwsze – zaburzenia osobowości, które implikują nieprzystosowanie społeczne. Ponadto – sytuacje, w których stopień dysfunkcji zachowania jednostki powoduje konieczność nawiązania ściślejszego związku z opiekunem i częstszych z nim kontaktów podczas postępowania resocjalizacyjnego. Dotyczy to skazanych charakteryzujących się trwałą utratą zdrowia a nawet inwalidztwem, upośledzonych umysłowo i chorych umysłowo³⁶. Ostatnim obszarem problemowym są trudne sytuacje życiowe, których rozwiązanie ze względu na ich istotę wymaga postępowania długoterminowego. Mogą je stanowić problemy mieszkaniowe, trudności finansowe związane z zabezpieczeniem materialnym rodziny własnej, kiedy wydaje się, że nie ma podopieczny szans na znalezienie innej pracy niż mało płatnej. Ze względu na rozciągnięte w czasie oddziaływanie resocjalizacyjne opiekuna, istotne znaczenie dla powodzenia tegoż procesu ma umiejętne podtrzymywanie motywacji jednostki do działań poprawczych oraz skupianie się na najważniejszych problemach utrudniających poprawne jej funkcjonowanie społeczne³⁷. Motywacja osoby do działań poprawczych słabnie, gdy stan opresji w jakim się znalazła ulega złagodzeniu i gdy sytuacja życiowa osoby ulega poprawie. Dla podtrzymania motywacji skazanego podczas długofalowej pracy postpenitencjarnej istotne znaczenie ma wyrażenie przez opiekuna zrozumienia dla trudnej sytuacji życiowej podopiecznego. Sprzyjać to będzie określeniu najważniejszych problemów w poprawnym funkcjonowaniu jednostki w społeczeństwie z jego perspektywy życiowej³⁸. Ponadto czynnikiem rzutującym na stan motywacji będzie udzielenie pomocy jednostce mającej na celu złagodzenie skutków ewentualnych niepowodzeń w czasie samodzielnych prób rozwiązywania przez nią problemów. Tak świadczona pomoc będzie obejmowała zastosowanie technik wspierających, takich jak zachęcanie skazanego do podejmowania dalszych przedsięwzięć, wyrażanie zaufania do zamiarów podopiecznego oraz pełna akceptacja jego osoby. W przypadkach gdy jednostka dotknięta jest

³⁵ E. J. Bell, *Family Group*, New York 1999, Bookstall Publications, s. 113.

³⁶ G. Caplan, *Principles of Preventive Psychiatry*, New York 1994, Tavistock.

³⁷ R. C. Bartol, *Criminal Behavior: A Psychosocial Approach*, New Jersey 2005, Prentice – Hall, s. 128.

³⁸ E. Wysocka, *Diagnoza w resocjalizacji*, Warszawa 2008, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 117.

znaczną utratą zdrowia czy kalectwa oraz jeżeli nie jest w stanie zapewnić swojej rodzinie środków utrzymania, niezbędne będzie wykorzystanie pomocy materialnej. Może być ona świadczona bezpośrednio ze środków jakimi dysponuje opiekun, bądź za pośrednictwem działających w otoczeniu społecznym instytucji pomocowych. Ostatnią okolicznością rzutującą na podtrzymanie motywacji u skazanego jest umiejętne rozbudzanie u niego nadziei na rozwiązanie jego problemów życiowych i pozytywne wykorzystanie zniecierpliwienia z powodu braku istotnych postępów w przezwyciężaniu trudności w adaptacji społecznej. W teorii pracy pomocowej obydwie te czynniki – nadzieja i zniecierpliwienie – określone są mianem stymulatorów motywacji osoby do działań resocjalizacyjnych³⁹.

Oczywiście, złożoność niektórych problemów determinujących życie zbiorowości społecznej wyklucza ich rozwiązywanie w pracy długoterminowej. Na przykład – problemy mieszkaniowe skazanego po opuszczeniu zakładu penitencjarnego, ze względu na swoją istotę nie mogą być rozwiązane bez nakładu poważnych środków finansowych. Dlatego mogą one nie zostać rozwiązane jeszcze przez dłuższy okres. W tej sytuacji poziom zniecierpliwienia i realnie oceniając, nikła nadzieja osoby na efektywne zaradzenie takim trudnościom są obiektywnie uzasadniona, co powoduje niemożność ich wykorzystania w procesie podtrzymania motywacji. W takich przypadkach opiekunowi pozostaje wykorzystanie środków oddziaływania polegających na prostej interwencji pomocowej bądź stosowania technik wspierających⁴⁰. Podczas długoetapowej pracy nad przypadkiem, jednostka może odnieść wrażenie, że niewiele się zmieniło w sensie pozytywnym w jej sytuacji życiowej. Cel wychowawczy nawiązanego dialogu pomiędzy opiekunem a podopiecznym może zostać w takich okolicznościach zagubiony. Ponadto w trakcie długotrwałego postępowania resocjalizacyjnego występują dość liczne związki z różnymi sferami życia zbiorowości społecznej, co sprzyja rozproszeniu celów tegoż oddziaływania. Na przykład – psychiczne dysfunkcje jednostki mogą wpłynąć na jakość interakcji z osobami będącymi członkami zbiorowości środowiska rodzinnego, pracowniczego czy sąsiedzkiego⁴¹. W takiej sytuacji opiekun powinien w pierwszej kolejności ustalić jakie czynniki spowodowały rozproszenie wyznaczonych celów postępowania resocjalizacyjnego i rozważyć zagadnienia względnej doniosłości poszczególnych problemów dla sytuacji życiowej podopiecznego. Następnie należałoby ponownie sformułować najważniejsze zadania, które mogą zostać zrealizowane w danym momencie oddziaływania poprawczego oraz na końcu ustalić sposób postępowania w rozwiązywaniu najważniejszych problemów. To znaczy wyeliminować zachowania utrudniające jednostce poprawne funkcjonowanie w grupach społecznych⁴².

³⁹ B. L. Deutchmann, *Deviance and control*, Toronto 2001, ITP. Nelson, s. 79.

⁴⁰ E. J. Conklin, *Robbery and the criminal justice system*, Philadelphia 1992, Lippincott, s. 79.

⁴¹ M. Dolan, *Psychopathic personality in young people*, *Advances in Psychiatric Treatment*, nr 10, s. 460, Oxford 2004.

⁴² M. E. Goldberg, *The Normal Family: myth and reality in Social Work with Families*, New York 1991, George and Unwin, s. 62.

3. Praktyczne oblicze procesu resocjalizacji środowiskowej a reintegracja jednostki do społeczeństwa.

Rodzinna terapia grupowa jest jedną z metod oddziaływania środowiskowego. Oddziaływanie środowiskowe ma na celu zapewnienie wsparcia emocjonalnego dla podejmowanych przez osobę wysiłków, mających zapewnić jej ponowną adaptację społeczną. Przychylnie usposobienie najbliższego otoczenia może pomóc jednostce w rozwiązywaniu istotnych życiowych spraw i problemów oraz pozytywnie wpływać na zmianę jej postaw. Niektóre osoby z otoczenia społecznego mogą mieć większy wpływ na jej pozytywne zachowanie dlatego, że łączą z nią ściślejsze więzi od tych, jakie jest w stanie wypracować opiekun. Dlatego w określonym stopniu i zakresie mogą być one podmiotami współuczestniczącymi w procesie wychowywania osoby. W ramach oddziaływania środowiskowego opiekun może korygować funkcjonowanie podstawowych kręgów środowiskowych jednostki poprzez wpływanie na stosunki panujące wewnątrz grupy. Istotą rodzinnej terapii grupowej jest modyfikowanie lub zmiana układu więzi rodzinnych, jeżeli stanowią one, ze względu na panujące wewnątrz grupy interakcje dysfunkcyjne, przyczynę trudności w readaptacji społecznej osoby.

Rodzina jest układem społecznym łączącym jednostkę ze zbiorowością globalną. Jednocześnie jest czymś więcej niż tylko strukturą grupującą autonomiczne jednostki. Rodzina stanowi system wzajemnego oddziaływania jej podmiotów, którego celem jest utrzymanie wewnętrznej spójności grupy w obszarze wpływów środowiskowych i zapewnienie rozwoju osobowości jej członków. Interakcje pomiędzy podmiotami grupy rodzinnej nakładają się wzajemnie tak, że wydają się być nierozzerwalne, szczególnie w przypadku dzieci i młodocianych. Konflikt jednostek wytwarza kryzys w rodzinie, jeszcze bardziej pogarszający trudną sytuację jednostki, zaś konflikt w rodzinie generuje napięcie pomiędzy jednostkami, co z kolei pogłębia dysfunkcyjność grupy. Nawet jeśli poszczególni członkowie rodziny nie uczestniczą bezpośrednio w dysfunkcji zachowania podopiecznego, to jednak wpływa ona negatywnie na wszystkie podmioty w grupie. Pozytywna zmiana układu więzi rodzinnych, osiągnięta w czasie terapii grupowej, oznacza, że został przyjęty przez wszystkich członków rodziny *consensus*, z którego wynika akceptacja osoby w grupie. Dlatego ewentualne blokady w podjęciu działań poprawczych przez jednostkę, które czasem występują w terapii indywidualnej, nie zachodzą w przypadku grupowej terapii rodzinnej.

Celem terapii rodzinnej, stosowanej podczas resocjalizacji jednostki, jest przygotowanie rodziny do ponownego przyjęcia osoby, a w przypadku zaburzenia więzi grupowych – pomoc w eliminowaniu interakcji dysfunkcyjnych. Cele te mogą zostać osiągnięte przez: 1. Usprawnienie form wzajemnej komunikacji pomiędzy wszystkimi członkami rodziny. Niejasność i niezrozumiałość przekazywanych informacji jest typowym zjawiskiem występującym w rodzinach o zaburzonych interakcjach grupowych⁴³. Na niezrozumiałość i niejasność przekazu wpływają: a) tenden-

⁴³ P. Morris, *Prisoners and their Families* (George Allen and Unwin), 1995, s. 79.

cja do generalizowania zachowań jednostki. Na podstawie pojedynczego incydentu czy wyrażonej często w konfliktowej sytuacji opinii zostają sformułowane wnioski odnośnie postaw i zachowania określonej osoby. Takie przesadne uogólnienia stanowią wyraz funkcjonujących w danej zbiorowości niekorzystnych stereotypów postępowania, b) istnienie we wzajemnej komunikacji niedomówień wynikających nie tylko z całkowitych pominięć określonych wydarzeń i faktów, ale także z częściowej i wybiórczej ich relacji, c) brak potrzeby rozmowy. Może on być umotywowany okolicznościami, w których jednej ze stron nie odpowiada prowadzenie rozmowy, bądź do wzajemnej komunikacji wnosi ona elementy tego, co ją aktualnie absorbuje, a nie jest bezpośrednio powiązane z omawianym zagadnieniem. W każdej tego typu sytuacji wzajemne komunikowanie się członków grupy jest zaburzone, d) niekonsekwentne przekazywanie wiadomości. Odbiorca informacji musi określić, jaką wagę przypisać poszczególnym elementom wypowiedzi, aby właściwie ukształtować swoją reakcję. 2. Eliminację występujących w osobowości jednostki zaburzeń emocjonalnych przejawiających się w wyrażaniu własnych potrzeb i uczuć. 3. Udzielenie pomocy w odpowiednim podziale ról pełnionych w rodzinie, odpowiadających zajmowanej przez jednostkę pozycji społecznej i jej wiekowi. 4. Popieranie niezależności jednostki i swobodnego rozwoju jej osobowości w ramach funkcji, jakie pełni ona w środowisku rodzinnym⁴⁴.

Rozwinięcie efektywnych form wzajemnego przekazywania informacji jest niezbędne dla: 1. identyfikacji rzeczywistych problemów stanowiących przyczynę złego funkcjonowania rodziny, a nie okoliczności, które poszczególne jednostki uważają za powód zaburzeń układów grupowych, 2. uświadomienia członkom rodziny podopiecznego występowania interakcji dysfunkcyjnych w grupie i udziału każdego z nich w tej dysfunkcyjności, 3. udzielenia skutecznej pomocy w eliminowaniu niekorzystnych stereotypów postępowania. Opiekun powinien zdobyć zaufanie wszystkich członków rodziny podopiecznego, co pozwoli ustalić plan współdziałania z nimi w procesie resocjalizacji. Cele terapii grupowej prowadzonej w ramach procesu resocjalizacji środki i metody służące ich osiągnięciu mają wiele zbieżności ze strategią indywidualnego oddziaływania kuratora sądowego na skazanego w procesie readaptacji społecznej⁴⁵.

Techniki terapeutyczne, takie jak: psychoterapia podtrzymująca, zachęcanie podopiecznego do podejmowania samodzielnych działań poprawczych, przejawianie postawy akceptującej możliwości rozwojowe jednostki oraz doradzanie, są szczególnie przydatne w początkowej fazie odnawiania więzi rodzinnych, które zostały osłabione podczas długotrwałej izolacji osoby w zakładzie karnym. Działania kontrolne podejmowane przez członków rodziny stanowią mniejszą dolegliwość dla osoby uczestniczącej w procesie resocjalizacji niż bezpośrednia kontrola opiekuna. Dyskusja refleksyjna jest powszechnie stosowaną metodą w oddziaływaniu grupowym. Pozwala ona ocenić, w jakim stopniu doświadczenia, wyniesione z wcześniejszych stadiów rozwojowych rodziny, wpływają na jej aktualną sytuację. Psychotera-

⁴⁴ D. Marsden, *Mothers Alone* (Allen Lane, the Penguin Press), 1969.

⁴⁵ W. Jordan, *The Social Worker in Family. Situation's* (Routledge and Kegan Paul), 1992, s. 111.

pia wentylująca, zastosowana w rodzinnej terapii grupowej, ma na celu stworzenie fizycznych i emocjonalnych warunków dla ujawnienia przez poszczególnych członków grupy przyczyn zaburzeń więzi rodzinnych. Umożliwia ona członkom grupy określenie z perspektywy trudności w poprawnym funkcjonowaniu rodziny.

Wkładem opiekuna w tym procesie jest dostarczenie grupie rodzinnej własnych interpretacji jej głównych problemów związanych z: a) zaburzeniem komunikacji wewnątrzgrupowej, b) trudnościami w pełnieniu odpowiednich ról rodzinnych, c) utrzymaniem niezbędnej niezależności jednostki w grupie, d) udziałem każdego z członków rodziny w dysfunkcyjnych interakcjach, e) eliminowaniem niekorzystnych stereotypów postępowania, f) współodpowiedzialnością wszystkich członków grupy za to, co się dzieje w interakcji rodzinnej, g) niezbędnym samookreśleniem się każdej jednostki, umożliwiającym dostateczną indywidualizację i tolerancję wewnątrz grupy, h) niedostatecznym wyrażaniem potrzeb grupowych, jak i indywidualnych⁴⁶. Opiekun w czasie spotkań grupowych oddziałuje zarówno na jednostkę, jak i na pozostałych członków jego rodziny. Oddziaływanie terapeutyczne następuje poprzez komentowanie postaw i zachowań osoby w interakcjach rodzinnych. Dotyczy ono tak negatywnych, jak i pozytywnych form aktywności osoby, często przyjmując wyraz dezaprobaty dla jej negatywistycznych postaw. Nigdy jednak opiekun nie może pozwolić podczas grupowej terapii rodzinnej na jakąkolwiek formę osądzania osoby wychowywanej w warunkach procesu resocjalizacji. Pomijając fakt, że grupy czy zbiorowości nie zawsze mają rację, to przyczyny zaburzenia więzi rodzinnych mogą równie dobrze wynikać z dysfunkcji osobowościowych jednostki, jak i negatywistycznych postaw określonych członków grupy (rodzina może nie akceptować osoby, pogłębiając w ten sposób patologię więzi rodzinnych). Oddziaływanie opiekuna na jednostkę w grupie rodzinnej stwarza możliwość wykorzystania dla celów wychowawczych napięć emocjonalnych występujących pomiędzy jej członkami. Wychowawca przedstawiając grupie własne interpretacje przyczyn konfliktowej sytuacji może w większym stopniu, niż to ma miejsce w indywidualnym przypadku, wykorzystać konfrontację różnych poglądów i opinii członków rodziny, dotyczących przyczyn kryzysu. Nie można zapominać o tym, że w czasie rodzinnego oddziaływania wychowawczego każda jednostka stara się bronić zajmowanej przez siebie pozycji w grupie. Nie rezygnuje z takiej postawy nawet w sytuacji, gdy nie zaspokaja ona jej oczekiwań. Wtedy jednostka stara się uzyskać satysfakcję poza kręgiem rodzinnym, traktując jednak zajmowaną w nim pozycję jako coś, co jest atrybutem jej autonomii. W tej sytuacji atakowanie przez opiekuna tak manifestowanych postaw może doprowadzić do zerwania już osłabionych więzi łączących jednostkę z rodziną, a w efekcie do skierowania całej energii na sprawy pozarodzinne.

Środkiem wychowawczym, pozwalającym wychowawcy uniknąć bezpośredniego konfliktu z jednostką, jest przedstawienie rodzinie własnych interpretacji zachowań poszczególnych jej podmiotów. Zachowania i zajmowane postawy mogą mieć pozytywny lub negatywny aspekt społeczny i jako takie kształtują sferę więzi rodzin-

⁴⁶ M. Konopczyński, W. Ambrozik (red.), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Warszawa 2009, Wydawnictwo CMPPP, s. 120.

nych, stanowiąc o poprawnym lub patologicznym funkcjonowaniu grupy. Indywidualne poglądy i opinie członków grupy, skonfrontowane z interpretacjami opiekuna, mogą stanowić przesłankę pozytywnej zmiany w funkcjonowaniu tego środowiska. Ewentualne poparcie udzielone wychowawcy przez część grupy może on wykorzystać w celu przekonania pozostałych jednostek do swoich poglądów. Osiągnięta podczas rodzinnej terapii grupowej pozytywna rewizja dysfunkcyjnych interakcji i więzi rodzinnych służy wykorzystaniu wewnętrznych sił rodziny dla wsparcia wysiłków osoby w jej readaptacji społecznej. Metody stosowane w rodzinnej terapii grupowej są bardzo zbliżone do środków oddziaływania, stanowiących narzędzie opiekuna w pracy z przypadkiem. Jednakże ze względu na specyfikę postępowania grupowego nie mogą one być automatycznie stosowane w terapii rodzinnej. Biorąc pod uwagę jej cele resocjalizator, stosując metodę indywidualnych przypadków, musi pamiętać o tym, aby: 1. utrzymywać ukierunkowanie oddziaływania poprawczego na interakcje rodzinne, pomocniczo tylko stosować bezpośredni wpływ na jednostkę; 2. unikać nadmiernego identyfikowania się z jednym z członków rodziny; 3. zmiany postaw i zachowań jednostki ukierunkowywać tak, aby stanowiły one wzmocnienie więzi rodzinnych; 4. wykorzystywać pozytywny wpływ członków grupy na kształtowanie prospołecznej osobowości skazanego; 5. zachowywać przez cały czas trwania rodzinnej terapii grupowej bezstronność w stosunku do wszystkich jej podmiotów. Nie oznacza to, że w uzasadnionych celami postępowania resocjalizacyjnego okolicznościach opiekun nie może wesprzeć swoim autorytetem postaw reprezentowanych przez część grupy.

Tak, jak wspomniałem wcześniej, wykorzystanie konfrontacji opinii głoszonych przez poszczególnych członków rodziny sprzyja ustaleniu, która część grupy (lub pojedyncze jednostki) reprezentuje pozytywne wzory zachowań. Rodzinna terapia grupowa w ramach procesu resocjalizacji może być zastosowana, gdy: a) członkowie rodziny, pomimo trudności w poprawnym funkcjonowaniu, chcą nadal tworzyć wspólnotę, b) jednostki w grupie są gotowe przyjąć do wiadomości fakt występowania w rodzinie dysfunkcyjnych interakcji i uświadomić sobie udział każdej z nich w tej dysfunkcyjności, c) złe funkcjonowanie rodziny determinowane jest zaburzeniami w sferze interakcji, a nie patologią jednostki. Rodzinna terapia grupowa jest nieskuteczna w sytuacji, gdy nastąpił zanik więzi rodzinnych, a w związku z tym motywacja do działań poprawczych stała się bardzo niska i energia rodziny, jako całości, skierowana zostaje na pozarodzinne kręgi środowiskowe⁴⁷. Jeżeli zaś dane stosunki rodzinne charakteryzuje dystans emocjonalny, a członkowie rodziny rządzą się specyficznymi normami podkulturowymi, co powoduje nieuczciwość we wzajemnych stosunkach, opiekun powinien stosować oddziaływanie wychowawcze oparte na strategii indywidualnych przypadków. Zmierza ono do eliminacji negatywnych postaw i zachowań jednostki w grupie. Dopiero po osiągnięciu pewnego zaawansowania tego procesu, resocjalizator powinien poddać ocenie funkcjonowanie jednostki w rodzinie. Zależnie od ujawnionych potrzeb wychowawczych opiekun

⁴⁷ K. R. James, E. B. Gilland, *Strategie interwencji kryzysowej*, Warszawa 2009, Wydawnictwo PARPA, s. 121.

kieruje swoje oddziaływanie bądź na podopiecznego w rodzinie, bądź na kształtowanie poprawnej interakcji pozostałych członków grupy, w tym wzajemnych stosunków z tą osobą. W takich okolicznościach, w pierwszej fazie oddziaływania poprawczego, opiekun używa środków właściwych dla pracy z jednostką lub też stara się włączyć osobę w interakcje rodzinne. To alternatywne postępowanie nie przekreśla możliwości wykorzystania procesów grupowych już na etapie oddziaływania terapeutycznego na przypadek. Nie wyklucza również możliwości wykorzystania rodzinnej terapii grupowej w sytuacji, gdy najistotniejsze problemy życiowe jednostki zostaną rozwiązane w czasie oddziaływania indywidualnego. W rodzinnej terapii grupowej, podobnie jak w pracy z przypadkiem, opiekun będzie starał się sformułować diagnozę patologii rodziny. Stanowić ona będzie podstawę do wspólnego z rodziną określenia celów poprawczych możliwych do zaakceptowania przez obie strony procesu wychowawczego, a także wybrania najefektywniejszych, w stosunku do istoty problemu, środków postępowania.

Istotą diagnozy, formułowanej podczas rodzinnej terapii grupowej, polega na tym, że stanowi ona wynik ukierunkowania oddziaływania wychowawcy na interpretację jakości interakcji rodzinnych i zajmowanych podczas ich przebiegu postaw przez poszczególnych członków grupy. Diagnozę taką kształtują m.in. dane dotyczące: a) czasu zawarcia przez podopiecznego związku małżeńskiego, określającego moment zawiązania rodziny, b) funkcji rodzicielskiej jako rodzajowego uzupełnienia istniejących więzi rodzinnych, c) ważnych wydarzeń wpływających na ogólną sytuację rodziny, d) warunków socjalno-bytowych, jakimi dysponuje rodzina. Gdy sytuacja materialna rodzin ulega systematycznemu pogorszeniu tak, że w efekcie plasuje je poniżej minimum ekonomicznego, może ona rzutować na kształtowanie się agresywnych postaw członków grupy.

Niezaspokajanie przez rodzinę właściwych warunków materialnych nie sprzyja prawidłowemu przebiegowi procesu socjalizacji jednostki. Stan ubóstwa rodzin osób resocjalizowanych wywiera destruktywny wpływ na podejmowanie przez ich członków wyborów, jeśli chodzi o cele, zadania i szanse życiowe. Niedostatek i bieda w rodzinach pokoleniowych stwarzają sprzyjające warunki do wczesnego opuszczenia wspólnego gospodarstwa domowego na skutek braku satysfakcji materialnych, niezbędnych zwłaszcza w okresie adolescencji młodzieńczej. Prowokują również do podejmowania wyborów łatwych, agresywnych, często antyprawnych w celu powiększenia stanu posiadania i zaspokojenia potrzeb materialnych członków rodzin. Skromne warunki bytowe rodzin pogarsza często trudna sytuacja mieszkaniowa. Większość z nich mieszka w warunkach przeciętnych lub zdecydowanie złych. W procesie diagnozowania opiekun interpretuje wzory porozumiewania się (komunikacji) w rodzinie, jakość pełnionych w niej ról, sposoby wzajemnego wyrażania uczuć (bliskość dystansu emocjonalnego członków rodziny), potrzeby wychowawcze jej członków oraz lęk przed zmianami, z których to wynika przyjmowanie przez jednostki postaw obronnych w interakcjach rodzinnych.

Informacje zebrane przez opiekuna w czasie oddziaływania terapeutycznego na rodzinę podopiecznego oraz wnioski wypływające z interpretacji postaw jej członków i interakcji grupowych służą określeniu najważniejszych przyczyn zle-

go funkcjonowania rodziny. I tak, między innymi: a) zdeorganizowanie rodziny osoby może stanowić następstwo odbywania przez niego długoletniej kary pozbawienia: wolności, b) rozbitcie rodziny jest często związane ze spadkiem jego autorytetu jako głowy rodziny. Fakt, że wszedł on w konflikt z prawem, obniża jego autorytet i może stanowić przesłankę do podejmowania przez niego działań antyprawnych, pogłębiających patologię grupy, c) dysfunkcjonalność rodziny osoby może wynikać z dezintegracyjnego zachowania, m.in. z nietrzeźwości jednego lub obojga rodziców⁴⁸, d) rozkład więzi w rodzinie może stanowić następstwo trwałej utraty zdrowia, a nawet inwalidztwa podopiecznego, powstałego na skutek autodestrukcyjnych czynności podejmowanych w zakładzie karnym.

Alkoholizm może być powodem braku całkowitego zainteresowania sprawami rodziny, systematycznych awantur, bicia i innych form znęcania się nad członkami rodziny, wynoszenia z domu różnych przedmiotów w celu uzyskania środków na zdobycie alkoholu, demolowania mieszkania i niszczenia mienia domowego. Alkoholizm członków rodziny osoby połączony z degradacją alkoholową osobowości jednostki (psychozy alkoholowe, znaczny stopień agresji w stosunku do domowników, postępujące ubóstwo życia duchowego, stany depresyjne i lękowe) stanowi przyczynę jej umieszczenia w zamkniętych ośrodkach odwykowych, poradniach lub szpitalach. Utrwalenie się wzorów ciągłego picia alkoholu i kultywowanie norm obyczajowości pijackiej w rodzinach osób może stanowić o powrocie ich do przestępstwa. Z czynów zagrożonych sankcją karną, jednostki dotknięte chorobą alkoholową popełniają najczęściej przestępstwa chuligańskie i przestępstwa przeciwko mieniu dokonane z chęci zysku. Fizyczna autodestrukcja (samookaleczenie) podyktowana wzorami zachowań subkultury więziennej pogłębia zaburzenia funkcjonowania sfery psychospołecznej i somatycznej osoby. Determinuje nieprzystosowanie społeczne podopiecznego i utrudnia podejmowanie oraz pełnienie podstawowych ról w zbiorowości globalnej. Kalectwo osoby może w znacznym stopniu utrudniać podjęcie przez nią zatrudnienia. Fakt niedostatecznego zaspokajania podstawowych potrzeb materialno-bytowych własnej rodziny, na skutek niemożności podjęcia pracy zarobkowej, może doprowadzić do dysfunkcji interakcji grupowych, a w efekcie do pogłębienia patologii rodziny. Przez to, że najbliższe więzi emocjonalne łączą jednostkę z rodziną, stanowi ona najefektywniejszą grupę modelującą zachowania i postawy społeczne osoby podejmującej wysiłki ponownego włączenia się w poprawne funkcjonowanie społeczne. Znaczna część osób pochodzi z rodzin zdeorganizowanych, zatem niezbędne jest oddziaływanie opiekuna zmierzające do poprawy dysfunkcyjnych interakcji grupowych. W tej sytuacji najbardziej efektywnym, ekonomicznym i zarazem szybkim sposobem udzielenia pomocy jest rodzinna terapia grupowa.

Podstawowym narzędziem wychowawcy w czasie pracy nad przypadkiem, w procesie resocjalizacji jest przeprowadzenie wywiadu z osobą poddaną próbie. Celem wywiadu jest wspólne określenie przez opiekuna i podopiecznego potrzeb

⁴⁸ P. Willmott, M. Young, *Family and Kinship in East London*, London 2001, s. 211; A. Kieszkońska, *Rodziny uwiezionych*, dz. cyt.

wychowawczych osoby, najważniejszych przyczyn utrudniających bezkonfliktowe pełnienie ról społecznych oraz przyjęcie planu postępowania poprawczego. Dopiero w ramach tak przyjętej strategii dochodzi do rozwiązywania istotnych życiowych spraw i problemów rzutujących na sferę postaw społecznych osoby opuszczającej zakład karny. W rodzinnej terapii grupowej wywiad przybiera formę uzyskiwania przez opiekuna informacji od członków rodziny dotyczących ważnych faktów i wydarzeń z dotychczasowego funkcjonowania środowiska rodzinnego. Rzutują one bezpośrednio na sferę postaw i zachowań członków rodziny. Następnie resocjalizator dokonuje własnej interpretacji zebranych informacji i konfrontuje je z opiniami poszczególnych członków grupy. Ten sposób postępowania sprzyja wspólnej identyfikacji najważniejszych przyczyn zaburzeń interakcji rodzinnych i określeniu sposobu postępowania poprawczego. Ponieważ przestępcy, a zwłaszcza recydywiści, charakteryzują się znacznymi zaburzeniami funkcjonowania w sferze psychospołecznej i somatycznej, powstaje konieczność stosowania wobec nich terapeutycznych form oddziaływania. Stąd wywiad, stosowany w pracy z przypadkiem i podczas oddziaływania na najbliższe środowisko jednostki, teoria pracy pomocowej, określa mianem – wywiadu terapeutycznego.

Podczas procesu resocjalizacyjnego opiekun posługuje się tak zwanymi niskimi poziomami psychoterapii (psychoterapia wentylująca i podtrzymująca, doradztwo, rozmowa refleksyjna itp.). Jednakże w przypadku niektórych grup skazanych stopień dysfunkcji osobowościowych jest tak wysoki, że wymaga zastosowania oddziaływań specjalistycznych. Na przykład, stwierdzony u podopiecznego alkoholizm znacznych rozmiarów, połączony z degradacją alkoholową, wymaga leczenia w szpitalach psychiatrycznych lub ośrodkach i poradniach odwykowych. Znaczny stopień utraty zdrowia (w wyniku podejmowanych czynności autodestrukcyjnych w zakładzie karnym, prowadzących często do ciężkiego inwalidztwa) wymaga zastosowania postępowania leczniczego i rehabilitacyjnego, w tym przeprowadzenia rehabilitacji zawodowej umożliwiającej osobie pełnienie pozytywnej społecznie roli zawodowej. Zadaniem wychowawcy jest określić, czy podopieczny ze względu na stopień dysfunkcji o podłożu somatycznym lub organicznym wymaga zastosowania określonych jakościowo oddziaływań, oraz ułatwić mu dotarcie do tego rodzaju pomocy. Funkcje pośredniczące w tym procesie pełnią agencje pomocy postpenitencjarnej, dysponujące wykazem wyspecjalizowanych placówek pomocowych. Zabiegi terapeutyczne świadczone są przez wyspecjalizowane ośrodki i zakłady pomocowe, niezależnie od oddziaływania resocjalizacyjnego. Kliniczny model oddziaływań resocjalizacyjnych zawiera takie właśnie zabiegi korekcyjne, umożliwiające wypełnienie funkcji wychowawczych i terapeutycznych. W praktyce pracy poprawnej często niezbędne jest umieszczenie osoby w specjalistycznym zakładzie lub ośrodku pomocowym. Narzędziem opiekuna, służącym osiągnięciu tego celu postępowania resocjalizacyjnego, jest skierowanie jednostki do odpowiedniej względem jej potrzeb placówki opieki postpenitencjarnej. W przypadku działalności resocjalizacyjnej w terenie (poza instytucjami pomocowymi) oddziaływanie wychowawcze ukierunkowane jest na tę fazę postępowania przed skierowaniem oraz na fazę po powrocie skazanego z zakładu leczniczego. Natomiast opiekun, pracujący z przypad-

kiem w instytucji pomocowej, kieruje swe zasadnicze oddziaływanie na etap postępowania w czasie skierowania.

Na każdym z etapów procesu resocjalizacji wychowawca stanowi oś trójstronnej interakcji pomiędzy osobą, jej środowiskiem rodzinnym i instytucją świadczącą na jej rzecz specjalistyczną pomoc. W czasie oddziaływania wychowawczego, na jego pierwszym etapie (przed skierowaniem), zachodzi potrzeba udzielenia przez opiekuna pomocy osobie w rozwiązywaniu problemów skupiających się najczęściej wokół: 1. Obaw i stanów lękowych związanych z ewentualnym ograniczeniem niezależności w czasie przebywania w specjalistycznej instytucji pomocowej. Obawy te wypływają z faktu, że podopieczny przebywał przed procesem resocjalizacyjnym w zakładzie karnym. Dolegliwość zastosowanej wobec niego sankcji za popełnione przestępstwo polegała w głównej mierze na pozbawieniu go prawa do wolności. 2. Braku poczucia bezpieczeństwa, powstającego najczęściej z obawy przed nową sytuacją, w jakiej się znajdzie osoba, nieznanymi wcześniej procedurami instytucjonalnymi i metodami oddziaływania, jak również z lęku przed kontaktami środowiskowymi, z którymi, niejednokrotnie przyjdzie się podopiecznemu spotykać w różnych sytuacjach w czasie leczenia. 3. Poczucia winy osoby resocjalizowanej. Jednostka może obwiniać siebie za spowodowanie przyczyn uzasadniających skierowanie go do instytucji pomocowej. 4. Władzy. Wszelkie instytucje są postrzegane przez osoby (zresztą często zgodnie z prawdą) jako struktury społeczne posiadające restrykcyjny system oddziaływania władczego. Sceptycyzm w postrzeganiu instytucji społecznych przez więźniów pogłębiony jest ich własnymi doświadczeniami wyniesionymi z zakładu karnego. Podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Skazani doświadczali negatywnych form oddziaływania aparatu więziennego, ale również patologicznej przemocy ze strony subkultury więziennej. Odczucia jednostki, związane z podejmowanymi wobec niej w czasie leczenia władczymi formami oddziaływania, mogą stanowić reminiscencje negatywnych doświadczeń wyniesionych z zakładu karnego. Najczęściej wyrażają się one w świadomym bądź nieświadomym antagonizmie wobec oddziaływań specjalistycznych, uległości lub agresji wobec otoczenia. Wcześniejsze doświadczenia mogą stanowić również przesłankę dokonania przez osobą oceny przyczyn, które spowodowały głębokie zaburzenia w jej osobowości. 5. Obaw i związanego z nimi niepokoju więźnia, czy rodzina zaakceptuje jego osobę po powrocie z pobytu w instytucji pomocowej. 6. Lęku, że okres przebywania osoby w zamkniętym zakładzie leczniczym spowoduje utratę osiągniętych postępów w jej readaptacji społecznej. 7. Niepewności czy podejmowane zabiegi specjalistyczne nie spowodują dalszego ograniczenia możliwości samodzielnego rozwiązywania istotnych spraw i problemów życiowych. Na przykład: w następstwie niezbędnej ze względu na stan zdrowia interwencji specjalistycznej, skazany może doznać trwałego ograniczenia sprawności fizycznej, utrudniającego po opuszczeniu instytucji znalezienie pracy i w związku z tym – pełnienia roli zawodowej. Reakcje rodziny w sytuacji, gdy osoba została umieszczona na pewien czas w instytucji pomocowej, mogą przybierać różne formy. Członkowie rodziny osoby mogą z ulgą przyjąć fakt jej izolacji jako okazję do pozbycia się ze swego grona nieakceptowanej osoby. Jednakże takie destruktywne zachowanie się środowiska ro-

dzinne nie jest zasadą. Członkowie grupy mogą wykazać zainteresowanie problemami osoby i odczuwać przykrość z powodu jej ponownej izolacji lub przynajmniej doznawać ambiwalentnych emocji z tym związanych. Niezwykle ważne jest na tym etapie postępowania, aby rodzina skazanego, umieszczonego w specjalistycznym zakładzie pomocowym, znalazła w opiece wsparcie w tej trudnej dla niej sytuacji i aby osoba mogła na przykład, uzyskać w głównej mierze środki finansowe zabezpieczające jej funkcjonowanie. Zadaniem wychowawcy będzie w tej sytuacji zapewnienie rodzinie podopiecznego, izolowanego w instytucji specjalistycznej opieki, materialnych świadczeń pomocowych⁴⁹.

Jeśli chodzi o wzajemne interakcje opiekuna i instytucji pomocowej, to na tym etapie postępowania wychowawczego na nim spoczywa odpowiedzialność za: 1. wybór odpowiedniej instytucji specjalistycznej opieki, stosownie do potrzeb i charakteru zaburzeń w osobowości skazanego, 2. jeśli przesłanką osiągnięcia celów tego etapu resocjalizacji jest zachowanie dyskrekcji jego przebiegu – dotrzymanie poufności, 3. przygotowanie instytucji opieki postpenitencjarnej na przyjęcie osoby wychowywanej do wolności⁵⁰. Opiekun powinien dostarczyć wyznaczonemu personelowi zakładu, czy ośrodka pomocowego, raport dotyczący przebiegu oddziaływania terapeutycznego po opuszczeniu przez skazanego zakładu karnego. Raport taki powinien zawierać także ocenę sytuacji rodzinnej osoby, jej emocjonalnego nastawienia do skierowania i instytucji pomocowej.

Jeśli skierowanie nie jest wynikiem nagłego załamania w osobowości skazanego, na przykład w sytuacji kryzysowej, opiekun powinien odpowiednio wcześniej: 1. dokładnie przedyskutować cele skierowania ze specjalistą, mającym prowadzić pracę z przypadkiem, 2. przydzielić role i zadania stronom biorącym udział w socjalizacji jednostki, tj. rodzinie skazanego, instytucji świadczącej specjalistyczną pomoc, samemu skazanemu, a także uwzględnić swoją rolę.

Na etapie przed skierowaniem głównym celem resocjalizatora jest przygotowanie podopiecznego, jego rodziny i instytucji pomocowej do takiego współdziałania w czasie procesu, które pozwoliłoby na osiągnięcie celów skierowania. Podstawową metodą służącą osiągnięciu tych celów będzie poszerzanie wiedzy stron uczestniczących w skierowaniu na temat złożonego charakteru pracy z przypadkiem (włączając w to, jeśli to tylko byłoby możliwe, wcześniejszy kontakt skazanego i jego rodziny z wybraną instytucją pomocową). Na etapie skierowania mogą wystąpić, po każdej z jego stron, zahamowania i blokady emocjonalne, zatem opiekun powinien pomóc w ich przezwyciężeniu. Podczas podejmowania decyzji o skierowaniu wychowawca będzie zmuszony analizować wszystkie aspekty – tak za skierowaniem, jak i przeciw. Powinien być pewny, że wybrał odpowiadający potrzebom wychowawczym osoby kierunek działania, a wybrana instytucja jest odpowiednia, kompetentna i zapewnia rzetelną opiekę nad pensjonariuszem. Pozycja resocjalizującego na tym etapie postępowania

⁴⁹ A. Kieszowska, Rodziny uwięzionych, UJK, Kielce 2011/2012.

⁵⁰ M. P. Blaauw, R. W. Scott, Formal Organisations, Wydawnictwo Routledge and Kegan Paul, London 1993, s. 211.

poprawczego jest skomplikowana ze względu na zróżnicowane poparcie zainteresowanych stron, które może otrzymywać w związku z podjętą decyzją. Może ono wyływać tylko od jednej z nich (podopiecznego, rodziny czy instytucji – w tym przypadku wyrażane poprzez ich społecznych reprezentantów, na przykład: lekarzy rejonowych czy rodzinnych, policjantów) lub wybranych dwóch przeciw trzeciej. Dotyczy to osoby i instytucji pomocowej występujących przeciw rodzinie, rodziny i instytucji – przeciw podopiecznemu lub skazanego i rodziny – przeciw zakładowi specjalistycznej pomocy. Nie oznacza to tylko, że osoba poddana oddziaływaniom i jej rodzina są negatywnie usposobieni wobec ośrodka pomocy postpenitencjarnej, ale również, że placówka pomocowa może wstrzymać skierowanie, jeśli skazany i jego rodzina i jego rodzina oczekują.

Oddziaływanie opiekuna na kolejnym etapie postępowania resocjalizacyjnego oparte jest na jego pozycji jako osoby, która nie wchodzi w skład hierarchii instytucji pomocowej i może wykorzystywać dla celów wychowawczych więzi nawiązane z rodziną podopiecznego. Działania opiekuna mogą dotyczyć: 1. Pomocy w nawiązaniu poprawnych związków pomiędzy osobą a instytucją pomocową. Specjalistyczne oddziaływania ośrodka pomocowego mogą wywoływać w osobowości podopiecznego następujące doświadczenia: a) wzbogacające – które zapewniają osobie pozyskanie nowych możliwości rozwiązywania trudnych spraw i problemów życiowych, na przykład: w efekcie podjętej rehabilitacji zawodowej osoba ta może osiągnąć przekwalifikowanie zawodowe. Oddziaływanie oświatowe podnosi poziom wykształcenia, powodzenie kontaktów z personelem ośrodka pomocowego wpływa na pozytywne doświadczenia w stosunkach interpersonalnych z innymi, a oddziaływania terapeutyczne pomagają podopiecznemu w osiągnięciu wyższego stopnia samoświadomości i samorealizacji. Celem resocjalizujących, na tym etapie postępowania wychowawczego, jest wspieranie tak rozumianego wzbogacenia osobowości podopiecznego poprzez zachęcanie go do podejmowania dalszych wysiłków, pochwała dla osiągniętych rezultatów socjalizacji i uświadomienie ich znaczenia dla ogólnej sytuacji życiowej jednostki; b) regresywne – oddziaływania specjalistyczne mogą wywoływać zbyt duże uzależnienie osoby od zakładu pomocowego. Objawia się ono egocentryzmem jednostki, ciągłym uskarżaniem się na dolegliwości psychosomatyczne, nieodpowiedzialnym zachowaniem oraz buntem wobec wszelkich przejawów życia społecznego, docierających z zewnątrz zakładu pomocowego. W takich okolicznościach wychowawca powinien poddać problemy podopiecznego oddziaływaniu terapeutycznemu lub zapewnić taki rodzaj więzi łączących go z osobą, aby zespalający je związek wychowawczy stanowił efektywną pomoc i wsparcie eliminujące potrzebę zachowań regresywnych; c) wywołujące dysfunkcje postaw i zachowań skazanego. Osoba poddana oddziaływaniom może czuć się w klinice specjalistycznej odizolowana od otoczenia społecznego. Stan izolacji powoduje frustracje emocjonalne, agresję wobec procesów i oddziaływań podejmowanych w ramach instytucji, uczucie skrępowania. Często skazany może czuć się poniżony i nie zrozumiany przez personel. Relacje takie prowadzą do natężenia problemów więzienia związanych z przebiegiem socjalizacji, a w krytycznej sytuacji mogą być przyczyną negacji celów, do których osiągnięcia zmierza proces readaptacji spo-

tecznej. Podobnie, jak w przypadku wystąpienia w osobowości skazanego stanów regresywnych, tak i w tej sytuacji opiekun powinien umotywić podopiecznego do określenia głównych problemów i związanych z nimi odczuć emocjonalnych. Następnie poddać je oddziaływaniu terapeutycznemu, które doprowadzi do pozytywnej modyfikacji związku łączącego obydwie podmioty celem skuteczniejszego wychowywania skazanego do wolności. 2. Pomocy w utrzymaniu poprawnych relacji rodzinnych. Pomoc ta jest ukierunkowana na problemy: a) bieżące, wyływające z faktu, że osoba poddana izolacji w klinice specjalistycznej nie jest zorientowana, jak kształtuje się rzeczywista sytuacja rodziny pod jej nieobecność, b) przyszłe, związane z powrotem do środowiska rodzinnego po terapii w klinice specjalistycznej. Będą one dotyczyły ponownego przejęcia ról w rodzinie. Jeżeli w wyniku niezbędnych zabiegów specjalistycznych została obniżona psychosomatyczna sprawność osoby, będzie ona musiała zaakceptować tę niekorzystną dla niej zmianę i nauczyć się poprawnie funkcjonować w otoczeniu społecznym z posiadanymi ułomnościami. 3. Pomocy w ponownej analizie problemów życiowych skazanego występujących przed skierowaniem.

Sytuacja kryzysowa podczas skierowania spowodowana jest najczęściej tym, że już sam fakt izolacji skazanego w zakładzie pomocowym stanowi czynnik motywujący do przeanalizowania jej przyczyn. Jednak dystansujący charakter kliniki specjalistycznej może spowodować, że osoba będzie ukrywała je w swojej świadomości – przez co staną się one niedostępne dla opiekuna. Podczas ostatniego etapu kryzysu w czasie skierowania mogą ulec ujawnieniu w zachowaniu podopiecznego mechanizmy obronne. W tej sytuacji skazany, rozpatrując powody skierowania, dokonuje ich projekcji na otoczenie społeczne, obarczając je winą za fakt jego izolacji w zakładzie pomocowym. Mechanizmy te ulegają wzmocnieniu, jeżeli doświadczenia więźnia, wyływające z interakcji z instytucją są negatywne. W tych okolicznościach wychowawcy pozostaje jedynie ukrycie przed osobą istoty wcześniejszych problemów stanowiących przyczynę skierowania. Ich ujawnienie bowiem spowodowałoby pogłębienie negatywnych doświadczeń związanych z izolacją, a w efekcie prowadziłyby to do odtrącenia przez jednostkę celów procesu adaptacji do warunków wolnościowych. Podczas pobytu więźnia w specjalistycznej klinice pomocowej opiekun powinien również oddziaływać wychowawczo na jego rodzinę. Pracę resocjalizacyjną z rodziną skazanego podczas skierowania można podzielić na trzy etapy: 1. Wspólne (opiekuna i rodziny skazanego) rozwiązywanie problemów powstałych w związku ze skierowaniem jednostki do specjalistycznej instytucji pomocowej. Dotyczą one trudności z utrzymaniem pozytywnych kontaktów z izolowaną osobą, jak również z zapewnieniem wsparcia i pomocy dla rodziny osoby ze strony jej najbliższego środowiska, na przykład sąsiedzkiego, grupy koleżeńskiej lub towarzyskiej. Uzyskanie pomocy służb socjalnych (tam, gdzie jest ona dostępna) pochłania zwykle dużo czasu, zanim stanie się ona osiągalna. Problemy te mogą być szczególnie dotkliwe, kiedy objęte jest skierowaniem jedno z rodziców i rodzina staje się przez to niepełna. P. Morris i D. Marsden naświetlają w swoich badaniach trudności żon i matek osób izolowanych, osamotnionych w biedzie, pozbawionych pomocy męża w opiece i kontroli nad dziećmi, i wynikającej stąd konieczności sprawowania

podwójnej roli (matki i ojca)⁵¹, W takich okolicznościach odczuwane symptomy stresu, zmęczenia oraz pojawiające się depresje i załamania nerwowe są częstymi zjawiskami. N. Toren w swojej pracy⁵² przywołuje badania nad problemami osamotnionego męża, który na skutek izolacji żony samotnie wychowuje dzieci. Jest on zmuszony godzić pracę zawodową z opieką nad dziećmi, a kiedy okazuje się to niemożliwe, staje wobec decyzji o porzuceniu pracy, co powoduje zmniejszenie dochodów i powstanie nowych problemów związanych z zabezpieczeniem bytu rodziny. W rodzinie podopiecznego, umieszczonego w klinice specjalistycznej, mogą również występować niepokoje o los izolowanego członka grupy, jak również obawy związane z jego ponownym przyjęciem po powrocie z instytucji pomocowej. 2. Pomoc w rozwiązywaniu problemów, istniejących jeszcze przed izolacją osoby: a) bezpośrednio związanych ze skierowaniem, między innymi: konieczność umieszczenia członka rodziny osoby izolowanej w ośrodku przystosowanym, b) pośrednio związanych ze skierowaniem, na przykład: izolacja w zakładzie karnym członka rodziny skazanego, przebywającego w klinice specjalistycznej, stanowiąca sankcję za popełnione przestępstwa, w celu uzyskania środków finansowych dla zabezpieczenia bytu rodziny, c) nie związanych ze skierowaniem, między innymi: hospitalizacja żony osoby izolowanej wskutek nagłego wypadku. Skierowanie może stanowić o podniesieniu motywacji rodziny do rozwiązywania wcześniej istniejących problemów w readaptacji skazanego. Jednym z czynników wpływających na dostępność tych trudności dla opiekuna jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy skierowaniem a wcześniej istniejącymi problemami. Mogą one zostać uzupełnione poczuciem odpowiedzialności członków rodziny za los podopiecznego. 3. Pomoc opiekuna w nawiązaniu poprawnych stosunków pomiędzy rodziną osoby poddanej próbie a specjalistyczną instytucją opieki. Stosunek emocjonalny członków rodziny osoby izolowanej w klinice specjalistycznej może przybierać formy: pozytywne, negatywne lub ambiwalentne (relatywne).

Postawy negatywne lub pozytywne są modyfikowane w czasie procesu oddziaływania specjalistycznego, dlatego w praktyce pracy pomocowej wychowawca najczęściej ma do czynienia z zachowaniami ambiwalentnymi. Jeżeli powodują one dysfunkcyjne interakcje w rodzinie jednostki podlegającej skierowaniu, powodują zaburzenia w kontaktach z personelem instytucji pomocowej lub wywierają negatywny wpływ na postępy w leczeniu osoby izolowanej, to wymaga to podjęcia przez opiekuna oddziaływania terapeutycznego. Jako osoba pozostająca w kontakcie zarówno z podopiecznym, instytucją specjalistycznej opieki, jak i z rodziną skazanego, resocjalizator może świadczyć nieocenioną pomoc na tym etapie postępowania poprawczego. W pracy z instytucją opiekun może analizować z jej personelem postępy, jakie czyni osoba poddana specjalistycznemu oddziaływaniu. W wyniku analizy następuje modyfikacja pierwotnej diagnozy i celów, a także planów oraz metod oddziaływania poprawczego. Na każdym etapie postępowania specjalistycznego istot-

⁵¹ F. Hollis, *Casework: a Psycho – Social Therapy*, Londyn 1992; P. Morris, *Prisoners and their Families*, Wydawnictwo George Allen and Unwin, 1995. s. 192; D. Marsden, *Mothers Alone...*, jw., s. 117.

⁵² N. Toren, *Social Work the Case of Semi – profession*, New York 2002, s. 119.

ne znaczenie mają wnioski terapeutyczne wychowawcy wyniesione z wcześniejszej pracy z przypadkiem. Informacje na temat sytuacji rodzinnej mogą wzbogacić wiedzę opiekuna o jednostce izolowanej, co ma wpływ na ocenę jej zachowania i postaw w czasie leczenia. Kapitalne znaczenie mają też dane o postawach członków rodziny skazanego wobec zakładu pomocy postpenitencjarnej, ponieważ wpływają one na sposób zachowania osoby dozorowanej podczas terapii specjalistycznej. Również analiza interakcji pomiędzy rodziną podopiecznego a personelem ośrodka pomocowego posiada istotne znaczenie, jako że rodzina będzie posiadała kontakty zarówno z wychowawcą, jak i z personelem instytucji. Wnioski z tej analizy mogą stanowić przesłankę modyfikacji pierwotnego podziału ról pełnionych w czasie terapii specjalistycznej. Dla jej powodzenia niezbędne jest bowiem istnienie pozytywnej i wewnętrznie spójnej pracy grupowej z przypadkiem.

Ostatni etap postępowania poprawczego to rehabilitacja osoby i przystosowanie jej do warunków otoczenia społecznego, od którego była odizolowana podczas skierowania. Rzetelna praca resocjalizujących podczas etapu drugiego nad osiągnięciem jego celów zminimalizuje problemy mogące pojawić się w czasie oddziaływania przystosowawczego. Po powrocie osoby izolowanej ze specjalistycznego zakładu opieki postpenitencjarnej zwykle następuje faza minimalizowania przez skazanego problemów związanych z jego readaptacją społeczną. Jednocześnie motywacja osoby wychowywanej do podjęcia działań zmierzających w kierunku ich rozwiązania ulega obniżeniu. Możliwość podjęcia działań poprawczych zależy od następujących okoliczności: a) czy mają one wpływ (bezpośredni lub pośredni) na skierowanie, czy też takiego nie posiadają, b) czy izolacja w specjalistycznej instytucji pomocy postpenitencjarnej pomogła, czy przeszkodziła w osiągnięciu celów postępowania resocjalizacyjnego, c) czy skierowanie zwiększyło motywację osoby resocjalizowanej do podjęcia działań poprawczych⁵³. Praktyka działalności resocjalizacyjnej wskazuje, że po powrocie skazanego z izolacji w instytucji pomocowej, wcześniejsze problemy powracają niezwykle szybko. Są one najczęściej związane z niemożnością znalezienia pracy, nawrotami do nałogu, alkoholizmu i wykolejenia obyczajowego. Okoliczności takie sprzyjają powrotowi skazanego do przestępstwa. Wydawać się wtedy może, że oddziaływanie instytucjonalne okazało się bezskuteczne. Prawdą jest też, że często są to oznaki całkowitego zaburzenia osobowości więźnia trudne do zmiany.

Nigdy jednak nie da się do końca poznać istoty tak skomplikowanej jak człowiek oraz przewidzieć wszystkich czynników interweniujących, zatem nie należy generalizować, i w tym przypadku, przesłanek powodzenia socjalizacji skazanego. Po zwolnieniu ze skierowania osoba może nadal pozostawać w kontakcie ze specjalistyczną instytucją pomocy postpenitencjarnej. Taka sytuacja zobowiązuje również opiekuna do utrzymywania związku z personelem zakładu pomocowego. O powodzeniu oddziaływania specjalistycznego (klinicznego) decyduje sposób, w jaki zostało ono odebrane w sensie emocjonalnym przez osobę izolowaną. Jeżeli wyniesione doświadczenia są głęboko negatywne, to najczęściej kontakt z wychowawcą zostaje

⁵³ B. W o t t o n, *Social Science and Social Pathology*, Wydawnictwo George Allen and Unwin 2001, s. 52.

przez skazanego zerwany. Opiekun jest bowiem postrzegany jako pracownik instytucji, z którą osoba wiąże negatywne wspomnienia i o której chciałaby jak najszybciej zapomnieć. Jednak i w takich okolicznościach resocjalizator może wykorzystać niechęć skazanego zmierzającą do powrotu do specjalistycznej kliniki. Przedstawiając podopiecznemu możliwości uniknięcia takiej sytuacji łatwiej już będzie opiekunowi wykorzystać jego motywację do działań resocjalizacyjnych.

Współdziałanie wychowawcy, prowadzącego terenową pracę w warunkach resocjalizacji, z personelem specjalistycznym instytucji pomocowych jest z reguły niewystarczające dla osiągnięcia sprawnego współdziałania grupowego w tym procesie. Wydaje się, że powodem takiej sytuacji mogą być następujące czynniki: 1. różnice strukturalne pomiędzy specjalistycznymi zakładami pomocy post-penitencjarnej. Każda instytucja posiada odmienną hierarchię, różne systemy komunikacji, procedury, metody i środki oddziaływania terapeutycznego, cele działalności oraz zróżnicowane środki finansowe, którymi dysponuje. 2. komunikacja pomiędzy instytucjami pomocowymi, jak również między nimi a opiekunami pracującymi w terenie jest bardzo osłabiona z powodu odmienności celów i metod działania oraz często wysokiego stopnia biurokratyzacji zakładów pomocowych. 3. status uprawniający do podjęcia oddziaływania terapeutycznego. Ośrodki pomocowe prowadzą działalność terapeutyczną na podstawie ściśle sformalizowanych procedur, podczas gdy wychowawca pracujący z przypadkiem w oparciu o upoważnienie ustawowe ma w tym zakresie dużo większą swobodę.

Praktyka pracy resocjalizacyjnej wykazuje, że w fazie obejmującej trzy etapy skierowania osoby do specjalistycznej instytucji pomocowej zarówno ona, jak i jej najbliższe środowisko społeczne (rodzinne, sąsiedzkie, koleżeńskie) wykazują liczne potrzeby wychowawcze. Stanowią one obszar pracy pomocowej terenowych resocjalizatorów. Jednakże w praktyce praca ta jest rzadko podejmowana. Często opiekun postrzega skierowanie jako koniec pracy z przypadkiem, jeżeli nie w ogóle, to przynajmniej do czasu zwolnienia jednostki z izolacji. Jednak znaczenie ciągłości pracy po skierowaniu, choćby tylko w celu utrzymania żywych i pozytywnych więzi pomiędzy nim i podopiecznym jest oczywiste dla sukcesu oddziaływania resocjalizacyjnego. Zaprzestanie oddziaływania na jednostkę w czasie etapu skierowania jest niekorzystne dla osiągnięcia celów specjalistycznego oddziaływania terapeutycznego (klinicznego). Może być także odbierane przez osobę oraz jej rodzinę jako odrzucenie. Zastanawiająca jest również mała częstotliwość skierowań osób do specjalistycznych zakładów pomocowych. Dla przykładu można podać, że spośród skazanych, u których stwierdzono daleko posunięty alkoholizm, połączony często z degradacją alkoholową jednostki, zaledwie dziesięć procent skierowanych zostało na leczenie odwykowe⁵⁴.

4. Komunikacja społeczna od kształtowania sumienia do psychomanipulacji

⁵⁴ P. Anderson, B. Bamberg, Alkohol w Europie. Raport z perspektywy zdrowia publicznego, Warszawa 2007, s. 320.

Spotkanie i dialog w procesie komunikacji społecznej zmierzać może do kształtowania sumienia jednostki oraz psychospołecznych relacji między uczestnikami życia zbiorowego. Podstawowym wyznacznikiem tożsamościowego modelu wychowywania jest podmiotowe traktowanie osoby. Zgodnie z koncepcją E. Starczewskiej w resocjalizacji oznacza to iż, jednostka zawsze jest postrzegana jako autonomiczny podmiot a nie przedmiot manipulacji, jest ona twórcą samego siebie, istotą zdolną do rozwoju i samodzielnego odkrywania sensu swych doświadczeń⁵⁵. Podmiotowe a nie przedmiotowe odbieranie człowieka w interakcjach społecznych oznacza uznawanie jednostki za wartość autonomiczną tzn. taką w której istocie tkwi atrybut wartościowości bez względu na to, czy ludzie tak ją traktują, czy nie. Ponadto nie poddaje się relatywizacji względem wartościujących przeżyć i poświadczają się wagę odrębności i indywidualności każdego człowieka bez względu na to jak oceniany jego czyn czy zachowanie i w jakim stopniu są one dezaprobowane⁵⁶. Skrajnie odwrotnym układem społecznym modelowanym przez cyberprzestrzeń jest instrumentalne traktowanie jednostki. W tym spartańskim ujęciu osoba nie jest wartością autonomiczną lecz jedynie rzeczą i może być oceniana wyłącznie za swą przydatność do realizacji celów wobec niej nadrzędnych, które wyznaczają interes zorganizowanej zbiorowości. Tym samym człowiek nie jest sam w sobie celem lecz jedynie środkiem do celu i utożsamiany jest niemal bez reszty z rolą, którą wyznacza mu system organizacji zbiorowości i oceniony jest wyłącznie ze względu na to jak rolę wypełnia. W procesie komunikacji resocjalizacyjnej – w tej koncepcji jednostka jest istotą sterowaną z zewnątrz i całkowicie jest zdeterminowane przez warunki w których żyje. A także może być obiektem dowolnej manipulacji, traktowane jak materiał, który daje się ukształtować czy wymodelować przy pomocy represji, behawioralnego warunkowania czy też złożonych zabiegów oddziaływania zewnętrznego opartego na znajomości obiektywnych procesów psychicznych osoby⁵⁷.

Psychomanipulacja jest szczególną postacią wywierania wpływu i nacisku na jednostki. Różni się ona od edukacji, wychowania, terapii czy zróżnicowanych treningów rozwojowych, że odbiera i uznaje osobą jak przedmiot i środek do dowolnego modelowania. Zdaniem A. Podgóreckiego manipulacje to różnorodne sposoby oddziaływania na jednostkę lub grupę, które zmierzają do mylnego przekonania u osoby manipulowanej, że jest ona sprawcą jakiegoś zachowania, podczas gdy jest ona narzędziem w rękach rzeczywistego sprawcy⁵⁸. Natomiast Nawrat R. uważa, iż „manipulacja polega na włamaniu się do umysłu jakiejś osoby w celu wprowadzenia doń opinii bądź spowodowanie zachowania w taki sposób, że osoba manipulowana nie zdaje sobie sprawy z tego, że nastąpiło to włamanie”⁵⁹. Istotę zjawiska oddaje definicja Zdankiewicz – Ściągły określająca

⁵⁵ E. Starczewska, *Koncepcja człowieka a model wychowania*, PWN, Warszawa 2003, s. 72.

⁵⁶ M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985, Wydawnictwo ATK, s. 117.

⁵⁷ M. Gogacz, *Światopogląd afirmujący Boga*, (w:) B. B e j z e, *O filozoficznym poznaniu Boga dziś. Studia z filozofii Boga*, tom V, Warszawa 1992, Wydawnictwo ATK, s. 73.

⁵⁸ A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1976, Wydawnictwo Czytelnik, s. 59.

⁵⁹ R. Nawrat, *Manipulacja społeczna – przegląd technik i wybranych wyników badań*, *Przegląd Psychologiczny*, Warszawa 1989, tom 32, s. 125.

psychomanipulację jako proces polegający na zastosowaniu ograniczenia niezależności odbiorcy w sposób dla niego niewidoczny i przez niego nie kontrolowany, czyli w efekcie na wprowadzeniu owego odbiorcy w błąd i świat zakłamania⁶⁰. Tym samym uznać można, iż psychomanipulacja to proces wywoływania chwilowych lub trwałych zmian w zachowaniu i postawach jednostek, za pomocą skrywanych i podstępnie wykorzystanych psychologicznych metod wywierania wpływu, najczęściej w formie deformujących rzeczywistość społeczną komunikatów werbalnych oddziałujących na uczucia, emocje i motywacje osób w celu uzależnienia ich od interesów własnych nadawców tychże komunikatów.

Mechanizmy, które wyzwalają procesy pozwalające na kontrolowanie myśli jednostek, sterowanie emocjami lub ich działaniami należy definiować jako zabiegi manipulacyjne. Jest to zatem forma zamierzonego wywierania wpływu na osobę lub grupę w taki sposób aby wbrew świadomości i woli odbiorców działania te zaspakały potrzeby manipulatora. Ta gra dotyczyć może treści lub sposobu przekazywania komunikatów. Natomiast psychomanipulacja jest pojęciem o zakresie znaczeniowym węższym i dotyczy mechanizmów wywierania wpływu, poprzez wykorzystywanie reguł psychologicznych odpowiedzialnych za przebieg ludzkiego postępowania. Instrumentalne i przedmiotowe odbieranie jednostki w procesach interaktywnych sprowadza się do wywierania wpływu na osobę w taki sposób, aby nie zdawała sobie ona sprawy z tego, że podlega jakimkolwiek oddziaływaniom bądź by nie była świadoma siły lub konsekwencji tych procesów. Podstawowym motywem postępowania osoby kierującej się manipulacją społeczną jest maksymalizacja własnego interesu albo interesu grupy bądź instytucji z którą się w pełni identyfikuje⁶¹.

Manipulowanie w komunikacji międzyludzkiej zachodzi wszędzie tam, gdzie zadaniem osoby manipulującej nastąpiłaby rozbieżność między akceptowanym wzorem zachowania osoby będącej przedmiotem manipulacji a podsuwanym mu wzorem zachowania, gdyby wykonawca nie został w jakiś sposób ograniczony w swej decyzji. Właśnie to ograniczenie decyzji wykonawcy jest przedmiotowym traktowaniem jednostki. Manipulacja to zatem wszelkie sposoby komunikowania się z jednostką lub grupą, które prowadzą do mylnego przekonania u osoby manipulowanej, że jest ona sprawcą jakiegoś zachowania, podczas gdy jest ona narzędziem w rękach rzeczywistego sprawcy⁶². Proces spotkania i dialogu w resocjalizacji może przebiegać od bieguna sumienia do bieguna manipulacji społecznej. Wymiar sumienia ludzkiego kształtuje podejście oparte na paradygmacie tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo – cywilizacyjnej, zaś manipulacja odbywa się za pośrednictwem sterowania i socjotechniki wspartej na instrumentalnym traktowaniu osoby.

Resocjalizacja jako proces humanizowania relacji społecznych może odbywać się wyłącznie przy zaakceptowaniu zasad etyki, chroniących osoby przed

⁶⁰ E. Zdaniewicz-Ścigała, *Inni ludzie w procesach motywacyjnych*, (w:) J. Strelau (red.), *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2003, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 275.

⁶¹ D. Doliński, *Inni ludzie w procesach motywacyjnych*, (w:) J. Strelau (red.), *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2000, Wydawnictwo Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 505.

⁶² A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1976, Wydawnictwo Czytelnik, s. 117.

dowolnością, relatywizmem i subiektywnymi ideałami podmiotów oddziaływujących na jednostkę.

Bibliografia

1. Anderson P., Bamberg B., Alkohol w Europie. Raport z perspektywy zdrowia publicznego, Warszawa 2007.
2. Bałandynowicz A., Reintegracja społeczna skazanych. Paradygmat tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej, (w:) „Resocjalizacja Polaka”, Warszawa 2011, nr 2, s. 25–53, Wydawnictwo PAN.
3. Baran B., Filozofia dialogu, Kraków 1992, Wydawnictwo Znak.
4. Bartol R. C., Criminal Behavior: A Psychosocial Approach, New Jersey 2005, Prentice – Hall.
5. Bell E. J., Family Group, New York 1999, Bookstall Publications.
6. Bell R. C., Middle Class Families, New York 1999, Tavistock.
7. Bernstein B., Class, Codes and Control, New York 1991, Routledge and Kegan Paul.
8. Blau M. P., Scott W. R., Formal Organisations, Wydawnictwo Routledge and Kegan Paul, London 1993.
9. Bott E., Family and Social Network, New York 1991, Tavistock, s. 172.
10. Buber M., Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych, Warszawa 1992, Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX.
11. Caplan G., Principles of Preventive Psychiatry, New York 1994, Tavistock.
12. Chałas K., Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki. Godność, wolność, odpowiedzialności, tolerancji, Lublin–Kielce 2003, Wydawnictwo Jedność.
13. Conklin E. J., Robbery and the criminal justice system, Philadelphia 1992, Lippincott
14. Deutschmann B. L., Deviance and control, Toronto 2001, ITP. Nelson.
15. Dolan M., Psychopathic personality in young people, Advances in Psychiatric Treatment, nr 10, s. 460, Oxford 2004.
16. Doliński D., Inni ludzie w procesach motywacyjnych, (w:) J. Strelau (red.), Psychologia ogólna, Gdańsk 2000, Wydawnictwo Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
17. Fromm E., Niech się stanie człowiek, Kraków 2000, Wydawnictwo Znak.
18. Gałdowa A., Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego, Kraków 2000, Wydawnictwo Znak.
19. Gogacz M., Człowiek i jego relacje, Warszawa 1985, Wydawnictwo ATK.
20. Gogacz M., Światopogląd afirmujący Boga, (w:) Bejze B., O filozoficznym poznaniu Boga dziś. Studia z filozofii Boga, tom V, Warszawa 1992, Wydawnictwo ATK.
21. Goldberg M. E., The Normal Family: myth and reality in Social Work with Families. New York 1991, George an and Unwin.
22. Halbwachs M., Społeczne normy pamięci, Warszawa 1969, PWN.
23. Hollis F., Casework: a Psycho – Social Therapy, Londyn 1992.
24. James K. R., Gilland E. B., Strategie interwencji kryzysowej, Warszawa 2009, Wydawnictwo PARPA.
25. Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość, Kraków 2004, Wydawnictwo Żak.
26. Jan Paweł II, Przekroczyć prób nadziei, Kraków 2004, Wydawnictwo Znak.
27. Jordan W., The Social Worker in Family. Situation's. (Routledge and Kegan Paul), 1992.
28. Kieszkowska A., Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji społecznej skazanych. Konteksty resocjalizacyjne, Impuls, Kraków 2012.
29. Kieszkowska A., Rodziny uwięzionych, UJK, Kielce 2011/2012.

30. Konopczyński M., Ambrozik W. (red.), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Warszawa 2009, Wydawnictwo CMPPP.
31. Konopczyński M. *Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju*, (w:) *Terapia w resocjalizacji. Część I. Ujęcie terapeutyczne*, (red:) A. Rejzner, P. Szczepanik, Warszawa 2009, PWN.
32. Konopczyński M., *Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży*, Warszawa 1996, Wydawnictwo MEN.
33. Konopczyński M., *Kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, (w:) „*Pedagogika Społeczna*”. *Oblicza resocjalizacji*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Pedagogium.
34. Mader J., *Filozofia dialogu*, (w:) Tischner J. (red.), *Filozofia współczesna*, Kraków 1989, Wydawnictwo Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy.
35. Malewska A., *Pozytywny i negatywny obraz własnej osoby w proces podejmowania decyzji*, *Studia Socjologiczne* 1962, nr 2, Wydawnictwo PWN.
36. Marsden D., *Mothers Alone*. (Allen Lane, the Penguin Press), 1969.
37. Morris P., *Prisoners and their Families*, Wydawnictwo George Allen and Unwin, 1995.
38. Nawrat R., *Manipulacja społeczna – przegląd technik i wybranych wyników badań*, *Przegląd Psychologiczny*, Warszawa 1989, t. 32.
39. Opoczyńska M., *Wprowadzenie do psychologii egzystencjalnej*, Kraków 2004, Wydawnictwo Instytut Teologiczny.
40. Pasamonik B., *Tożsamość osobowa*, Kraków 1999, Wydawnictwo Znak.
41. Pettigrew F. T., *Intergroup Contact Theory*, *Annual Review of Psychology* 1998, nr 1.
42. Podgórecki A., *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1976, Wydawnictwo Czytelnik.
43. Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Warszawa 2008, Wydawnictwo PWN.
44. Pytka L., *Granice kontroli społecznej i autonomii osobistej młodzieży*, *Opieka – Wychowanie – Terapia* 1995, nr 1/212, Wydawnictwo IPSiR UW.
45. Sobczak S., *Aksjologiczne wątki w koncepcji samoświadomości Zbigniewa Zaborowskiego*, (w:) Pytka L., Rudowski T. *Samoświadomość i jakość życia. Perspektywa psychospołeczna*, Warszawa 2004, Wydawnictwo Eneteia.
46. Starczewska E., *Koncepcja człowieka a model wychowania*, PWN, Warszawa 2003.
47. Steinberg S., Bar D., *On, An analysis of the group process in encounters between News and Palestinians using a typology for discourse classification*, *International Journal of Intercultural Relations* 2002.
48. Szacka B., *Pamięć zbiorowa i wojna*, *Przegląd Socjologiczny* 2003, nr 2.
49. Toren N., *Social Work the Case of Semi – profession*, New York 2002.
50. Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczości młodzieży*, Kraków 2000, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
51. Willmott P., Young M., *Family and Kinship in East London*, London 2001.
52. Wojtowicz M., *Doświadczenie lęku egzystencjalnego jako sytuacja wyboru*, Katowice 2005, Wydawnictwo PWN.
53. Wootton B., *Social Science and Social Pathology*, Wydawnictwo George Allen and Unwin, 2001.
54. Wysocka E., *Diagnoza w resocjalizacji*, Warszawa 2008, Wydawnictwo Naukowe PWN.
55. Zdaniewicz-Ścigała E., *Inni ludzie w procesach motywacyjnych*, (w:) J. Strelau (red.), *Psychologia ogólna*, Gdańsk 2003, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Dialogue as an authentic form of meeting with another human being

Abstract

The process of meeting and dialogue in resocialization may proceed from the pole of conscience to the pole of social manipulation. The dimension of human conscience is shaped by an approach based on the paradigm of personal, social and cultural-civilizational identity, while manipulation takes place through control and social engineering supported by the instrumental treatment of the person. Rehabilitation as a process of humanizing social relations can only take place when accepting the principles of ethics, protecting people against arbitrariness, relativism and subjective ideals of entities acting on the individual.

Key words

Meeting, dialogue, social memory, motivation to change, social reintegration.

Daria Danecka, Wojciech Radecki

Prawo do środowiska w świecie, Republice Czeskiej i w Polsce na kanwie trzytomowego dzieła Hany Müllerovej

Streszczenie

Przedmiotem artykułu w jego pierwszej części jest prezentacja wyników badań nad publicznym prawem podmiotowym jednostki do środowiska o odpowiedniej jakości, które przeprowadziła Hana Müllerova, dokumentując je w trzytomowym dziele, które przedstawia: w tomie 1 – Teoretyczne aspekty prawa do środowiska, w tomie 2 – Nowe podejścia interpretacyjne do prawa do sprzyjającego środowiska, w tomie 3 – Doświadczenia wybranych państw europejskich (Francji, Belgii, Finlandii, Hiszpanii i Portugalii), szczegółową analizę czeskiej regulacji dotyczącej prawa do środowiska z uwzględnieniem literatury i orzecznictwa sądowego oraz propozycje co do przyszłego prawa czeskiego. Druga część artykułu to przedstawienie polskich koncepcji prawa do środowiska na tle Konstytucji z 1952 r. znowej w 1976 r., kiedy do jej tekstu wprowadzono obywatelskie prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego, dyskusji, jaka na tle tego rozwiązania się rozwinęła, prób praktycznego wdrażania tego prawa, aż do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., która tego prawa nie przyjęła, z wyjaśnieniem, dlaczego nie przejęła oraz konsekwencjami takiego rozstrzygnięcia ustrojodawcy, a także pewnymi pomysłami co do przyszłej polskiej legislacji.

Słowa kluczowe

Ochrona środowiska, prawo jednostki do środowiska, dostęp do informacji o środowisku, udział społeczeństwa w ochronie środowiska, actio popularis.

Uwagi wprowadzające

W rozważaniach nad prawem ochrony środowiska, czy może raczej nad prawem środowiska¹ można wyróżnić dwa podejścia: 1) przedmiotowe, w którym prawo (ochrony) środowiska traktujemy jako system regulacji prawnych, których przedmiotem jest ochrona (a według nowszych koncepcji nie tyle sama

¹ Nie jest sprawą prostą, czy należy posługiwać się pojęciem prawa środowiska (ang. *environmental law*) czy też prawa ochrony środowiska (ang. *environmental protection law*). W literaturze polskiej dominuje „prawo ochrony środowiska”, podczas gdy w literaturze czeskiej (a także słowackiej) raczej „prawo środowiska” (*právo životního prostředí* w języku czeskim oraz *právo životného prostredia* w języku słowackim). Jednakże w literaturze polskiej coraz częściej pobrzmiewają głosy, że „prawo ochrony środowiska” powinno być zastąpione „prawem środowiska”; zob. zwłaszcza B. R a k o c z y, *Environmental Law or Environmental Protection Law? A Comparative Legal Analysis*, *Comparative Law Review*, Toruń 2013, No 15.

ochrona, lecz szerzej zarządzanie) środowiska i jego komponentów; 2) podmiotowe, kiedy za punkt wyjścia przyjmujemy jednostkę (obywatela lub szerzej po prostu człowieka) i jego prawo do środowiska o odpowiedniej jakości. To drugie podejście należy do najgoręcej dyskutowanych zagadnień prawnej ochrony środowiska w literaturze światowej, czeskiej, a w pewnym stopniu także polskiej.

Wydawnictwo Instytutu Państwa i Prawa Akademii Nauk Republiki Czeskiej opublikowało w latach 2015–2018 trzypięciotomowe dzieło Hany Müllerovej poświęcone tej problematyce. Tom pierwszy² autorstwa samej Hany Müllerovej to analiza teoretycznych aspektów prawa do środowiska, prowadzona z wykorzystaniem niezwykle obszernej literatury światowej, przede wszystkim anglojęzycznej. Tom drugi³ to zbiór jedenastu wystąpień przedstawionych przez autorów czeskich i słowackich na zorganizowanej przez Instytut Państwa i Prawa Czeskiej Akademii Nauk 15 października 2015 r. konferencji poświęconej prawu do środowiska, zredagowany i opatrzony przedmową przez Hanę Müllerovą, która napisała także jedno z wystąpień. Tom trzeci⁴ ponownie autorstwa samej Hany Müllerovej składa się z dwóch części. W pierwszej Autorka przedstawia wyniki swoich badań nad regulacjami prawa do środowiska w pięciu państwach europejskich: Francji, Belgii, Finlandii, Hiszpanii i Portugalii. W drugiej Autorka zajmuje się konstytucyjnym ujęciem czeskiego prawa do środowiska na tle poglądów doktryny i orzecznictwa sądów czeskich, po czym z wykorzystaniem zebranych materiałów prezentuje własne pomysły co do przyszłego ujęcia prawa do środowiska w Republice Czeskiej.

Poziom naukowy dzieła Hany Müllerovej jest tak wysoki, a zabrane przez nią materiały i wyprowadzone wnioski są tak cenne pod względem poznawczym i teoretycznym, że jej dzieło w pełni zasługiwałoby na obszerną recenzję o charakterze sprawozdawczym. Zdecydowaliśmy się jednak na nieco inne jego wykorzystanie. Chcielibyśmy mianowicie przedstawić czytelnikowi polskiemu zasadnicze wątki tego dzieła, aby na ich tle zatrzymać się nad prawem polskim. Interesować nas będzie koncepcja prawa do korzystania z wartości środowiska naturalnego, które zostało wprowadzone do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nowelą z dnia 10 lutego 1976 r. Jako rozwiązanie nowe i w skali europejskiej pionierskie wywołało ono duże zainteresowanie doktryny polskiej. Podejmowano także próby praktycznego wykorzystania tego rozwiązania, które w zasadzie pozostały w sferze teorii. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. nie przejęła tamtego rozwiązania, ograniczając prawo podmiotowe w tej sferze do prawa do informacji o środowisku i jego ochronie. Frapującym zagadnieniem nie tylko teoretycznym, lecz także praktycznym, jest pytanie o przyczyny takiej decyzji ustrojodawcy i jej skutki, innymi słowy czy w polskim porządku prawnym można jeszcze mówić o prawie podmiotowym do środowiska, jaki byłby jego charakter, czy pobrzmiewają jeszcze echa dyskusji prowadzonych na tle rozwiązania przyjętego w 1976 r. i zarzuconego z 1997 r.,

² H. Müllerová, *Právo na životní prostředí: Teoretické aspekty*, Praha 2015.

³ H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016.

⁴ H. Müllerová, *Právo na příznivé životní prostředí: Zkušenosti vybraných evropských zemí a návrhy pro budoucí uplatňování v ČR*, Praha 2018.

czy należałoby postulować przywrócenie do Konstytucji podmiotowego prawa do środowiska i co z tego mogłoby wynikać. Przy analizie zarysowanych zagadnień dzieło Hany Müllerovej będzie dla nas ogromnie pomocne.

Kilka słów o Autorce. Doktor nauk prawnych Hana Müllerová pracuje w Instytucie Państwa i Prawa Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dwóch podstawowych zagadnień. Pierwszym z nich jest właśnie prawo podmiotowe do środowiska, analizowane także na szerszym tle sporządzonej w Aarhus 25 czerwca 1998 r. Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska⁵. Drugim są prawa zwierząt. Drobek naukowy Autorki jest imponujący. Publikowała także w Polsce⁶, a jej monografia napisana we współautorstwie z Vojtěchem Stejskałem o prawnej ochronie zwierząt⁷ została bardzo wysoko oceniona w piśmiennictwie polskim⁸, podobnie jak fundamentalne dzieło o prawach zwierząt⁹, którego była inicjatorką i redaktorką.

Część pierwsza – dzieło Hany Müllerovej

Tom 1 – Aspekty teoretyczne prawa do środowiska

Swoje rozważania nad teoretycznymi aspektami prawa do środowiska Hana Müllerová rozpoczyna krótkim podsumowaniem wyników dotychczasowych badań, które ujmuje w pięciu punktach: 1. W kilku ostatnich dekadach stale rosnąca uwaga jest poświęcana relacji między środowiskiem a prawami człowieka, przy czym jedną z podstawowych postaci tej relacji jest właśnie prawo człowieka do środowiska. 2. Myśl o prawie człowieka do środowiska pojawiła się po raz pierwszy w roku 1972 w Deklaracji Sztokholmskiej¹⁰, a potem w różnych dokumentach, ale w zasadzie nie przekroczyła granicy *soft law*. Konferencja w Rio w 1992 roku, od której oczekiwano kontynuacji i pogłębienia „Sztokholmu”, przyniosła rozczarowanie i do żadnego radykalniejszego rozwoju już od tego czasu nie doszło. 3. Wyprowadzanie environ-

⁵ Tekst polski Konwencji w Dz. U. z 2003 r., Nr 78, poz. 706.

⁶ Zob. H. Müllerová, Ochrona środowiska a Europejski Trybunał Praw Człowieka, Ochrona Środowiska, Prawo i Polityka 2010, nr 1; H. Müllerová, Niebezpieczne zwierzęta: ochrona zwierząt i ochrona człowieka przed nimi w czeskiej regulacji prawnej, Ochrona Środowiska, Prawo i Polityka 2011, nr 3, a przede wszystkim H. Müllerová, Natura 2000 w prawie czeskim, (w:) A. Habuda (red.), Obszary Natura 2000 w prawie polskim, czeskim i słowackim. Analiza porównawcza, Warszawa 2017; wszystkie trzy publikacje w przekładzie W. Radeckiego.

⁷ H. Müllerová, V. Stejskal, Ochrana zvířat v právu, Praha 2013.

⁸ D. Danecka, W. Radecki, Prawna ochrona zwierząt w Republice Czeskiej w porównaniu z prawem polskim, Przegląd Prawa Ochrony Środowiska 2014, nr 3.

⁹ H. Müllerová, D. Černý, A. Doležal a kolektiv., Kapitoly o právech zvířat. „My a oni” z pohledu filozofie, etiky, biologie a práva, Praha 2016.

¹⁰ Przyjęta na pierwszej wielkiej konferencji międzynarodowej ONZ w czerwcu 1972 r. w Sztokholmie Deklaracja w Zasadzie 1 głosi, że człowiek ma podstawowe prawo do wolności, równości i odpowiednich warunków życia w środowisku takiej jakości, które umożliwi życie w godności i dobrobycie, oraz ponosi poważną odpowiedzialność za ochronę i ulepszanie środowiska dla współczesnej i przyszłych generacji.

mentalnych¹¹ elementów z istniejących praw człowieka (prawo do życia, prawo do prywatności i życia rodzinnego itp.) do pewnego stopnia się udaje (np. w judykaturze Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), ale natrafia na nieprzekraczalną barierę, którą tworzy zależność tych elementów od naruszenia któregoś z uznanych praw człowieka, a zatem ta strategia jest nie do zastosowania dla ochrony przyrody jako takiej. 4. Konceptji prawa do środowiska już od kilku dziesięcioleci zarzucano, że to prawo jest problematyczne i niejasne we wszystkich możliwych aspektach – od zaliczenia go do określonej generacji praw człowieka, przez jego treść, aż do możliwości wymagania przed organami administracji lub sądami. 5. Można powiedzieć, że autorzy z dziedziny ogólnej teorii praw człowieka w zasadzie prawom związanym ze środowiskiem nie poświęcają żadnej uwagi, jak gdyby ta problematyka do teorii praw człowieka nie należała. Natomiast environmentaliści rozpracowują koncepcję prawa do środowiska jako wprawdzie nową, ale istotną część składową doktryny praw człowieka. Tych autorów można (znacznie upraszczając) podzielić na dwie grupy. Pierwsza odnosi się a priori przychylnie do tej koncepcji i nie ma wątpliwości co do zaliczania prawa do środowiska do praw człowieka. Druga spogląda na problem prawa do środowiska w szerszym kontekście i przedstawia szereg wątpliwości teoretycznych i praktycznych.

Hana Müllerová nawiązuje raczej do poglądów tej drugiej grupy autorów i stawia przed sobą cel, jakim jest zbadanie koncepcji prawa do środowiska na tle ogólnej teorii prawa i teorii praw człowieka w szerszych zależnościach, wychodzących ponad dziedzinę prawa środowiska. Autorka stawiając pytanie o to, czy w relacjach między prawami człowieka a środowiskiem panuje harmonia czy napięcie, sięga do koncepcji Dinah Shelton, według której prawa człowieka i ochrona środowiska reprezentuje dwie odmienne, ale po części pokrywające się społeczne kategorie czy wartości. One mogą się wzajemnie dopełniać czy wspierać, ale między ochroną środowiska a niektórymi prawami człowieka istnieją potencjalne konflikty. Wchodzące w rachubę relacje Dinah Shelton przedstawia w trzech wariantach: 1) wykorzystanie praw człowieka na rzecz ochrony środowiska za pomocą ich „zielonej” interpretacji opartej na założeniu, że zdrowe i bezpieczne środowisko jest warunkiem skutecznej realizacji tych praw; 2) wytworzenie i realizacja procesowych environmentalnych praw na bazie praw obywatelskich i politycznych (zwłaszcza prawa do informacji i prawa do uczestniczenia w postępowaniach prowadzących do wydania decyzji) zastosowanych do sfery ochrony środowiska; 3) uznanie prawa do środowiska jako nowego prawa człowieka. Jak zauważa Hana Müllerová, liczni autorzy zajmujący się tymi zagadnieniami co do jednego są

¹¹ W literaturze czeskiej (a także słowackiej) od angielskiego wyrazu *environment* (środowisko) ukuto kilka interesujących i chyba pożytecznych skrótów. W obu językach czeskim i słowackim mamy więc: *environmentální právo* (prawo środowiska), *environmentální politika* (polityka ochrony środowiska) (*environmentálne elementy* (elementy dotyczące środowiska), *environmentalista* (prawnik zajmujący się prawem środowiska, ale także etyk zajmujący się etyką w podejściu do środowiska). W literaturze polskiej nie ma prób wprowadzenia wyrazu „environmentalny”, ale dla potrzeb naszego opracowania decydujemy się na skorzystanie z niego, bo ten anglicyzm jest komunikatywny, a poza tym zwrot „dotyczący ochrony środowiska” to trzy wyrazy, podczas gdy „environmentalny” (właśnie to znaczący) to jeden wyraz.

zgodni: między obiema dziedzinami panuje określone napięcie wynikające z odmiennych „korzeni” obu sfer. Ściślej mówiąc, odmienne korzenie komplikują wykorzystanie praw człowieka dla ochrony środowiska. Tradycje liberalne, z których zrodziły się prawa człowieka, są uznawane za niepołączalne z wartościami środowiska. Ekonomiczna logika liberalizmu praw człowieka daje pierwszeństwo wartościom indywidualnym i materialnym, podczas gdy ekologiczna logika praw człowieka dawałaby pierwszeństwo wartościom kolektywnym i niematerialnym. Antropocentryzm, który jest zawarty w samym jądrze idei praw człowieka, pojmuje ludzi jako gatunek nadrzędny i ważniejszy niż inne, którego sukces i dobro stoją na najwyższych szczeblach drabinki wartości. Takie podejście jest wprost sprzeczne z takim pojęciem ochrony środowiska, które uznaje człowieka za integralną część składową globalnego ekosystemu (stanowisko Klausa Bosselmann). Niemniej jednak, konkluduje Autorka analizowanego dzieła, większość komentatorów w płaszczyźnie ogólnej uznaje, że dziedziny praw człowieka i środowiska mają niektóre wspólne cele i rzeczywiście do pewnego stopnia mogą się wzajemnie wspierać, a zatem ma sens szukanie rozwiązania environmentalnych problemów w prawach człowieka. Autorka dalej sięga do koncepcji Alexandra Kissa, jednego z założycieli francuskiej szkoły prawa środowiska, którego zdaniem jedynym poprawnym rozumieniem prawa do środowiska jest pojmowanie go jako prawa do ochrony środowiska, w istocie zredukowanego do zespołu praw procesowych niezbędnych do domagania się tej ochrony od państwa, zwłaszcza prawa do informacji, prawo do uczestniczenia w postępowaniu oraz prawo do sądowej kontroli decyzji. Autorka zauważa, że prawa procesowe są dla ochrony środowiska niezbędne, ale same przez się nie mogą być wystarczające. Dlatego przywołuje i inne koncepcje: prawa do zrównoważonego rozwoju, prawa do „zielonej administracji” i wreszcie prawa do środowiska jako najczęściej bronionego wariantu stosunku między prawami człowieka a środowiskiem.

W kolejnym fragmencie swego dzieła Autorka stawia pytanie, czy prawo do środowiska istnieje. Dotychczasowe odpowiedzi różnych autorów są odmienne, a daje się je przypisać do jednej z trzech kategorii, przy czym dwie pierwsze wykorzystują optykę prawniczego pozytywizmu, trzecia jest wyrażona raczej w nawiązaniu do prawa naturalnego: 1) prawo do środowiska nie istnieje, ponieważ nie zostało zakotwiczone w żadnej znaczącej wiążącej umowie międzynarodowej; liczne deklarowania prawa do środowiska w dokumentach *soft law* i jego zakotwiczenie w szeregu narodowych konstytucji świadczy tylko o tym, że to prawo znajduje się w procesie powstawania; w prawie międzynarodowym jeszcze nie istnieje, ale już się rodzi, jest tedy prawem człowieka *in statu nascendi*, 2) prawo do środowiska już istnieje, ponieważ przez powtarzalne deklarowanie w *soft law* i innych dokumentach i uznanie w narodowych konstytucjach stało się wiążącą normą prawa międzynarodowego w postaci zwyczajowego prawa międzynarodowego lub uznanej zasady prawa międzynarodowego, 3) prawo do środowiska istnieje, ponieważ są spełnione materialne przesłanki jego powstania. Zastanawiając się nad tym, czy prawo do środowiska musi być uwarunkowane politycznie i historycznie Autorka pozwala sobie na twierdzenie, że jakies

prawo skierowane do tego, kto panuje, aby oszczędnie zarządzał zasobami przyrodniczymi, które w ramach swego panowania wykorzystuje, i aby odpowiedzialnie decydował o ich wykorzystaniu, można uznawać za uniwersalne i ahistoryczne. Dlatego jej zdaniem prawo do środowiska nie musi być koniecznie związane z politycznym i historycznym pojęciem praw człowieka. Dalej Autorka sięga do praw człowieka proklamowanych w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka z 1966 r.¹² Pakty rozróżniają pięć kategorii praw człowieka: obywatelskie, polityczne, ekonomiczne, socjalne i kulturalne. One są zaliczane do trzech tzw. generacji. Pierwsza generacja obejmuje prawa obywatelskie i polityczne, oznaczane także jako prawa wolności. Były one proklamowane już deklaracjami z XVIII wieku i stopniowo wprowadzane do tekstów konstytucji stając się kamieniem węgielnym liberalnych demokracji. Do drugiej generacji praw równościowych zalicza się prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne, które pojawiły się w związku z ekonomicznymi i społecznymi zmianami pierwszej połowy XX wieku. Zostały one włączone do ustaw narodowych po pierwszej wojnie światowej, a ich międzynarodowe uznanie nastąpiło w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. Od końca lat 60. XX wieku rozwija się debata o trzeciej generacji praw człowieka oznaczanych jako prawa solidarności: prawo do pokoju, prawo do rozwoju, prawa mniejszości i właśnie prawo do środowiska.

W odniesieniu do „nowych” praw człowieka kluczowe jest ich uznanie, ale co jest tym uznaniem, jak przebiega czy wygląda, to już nie jest takie proste. Jednoznacznym uznaniem jest dopiero zakotwiczenie prawa w wiążącej wielostronnej konwencji międzynarodowej. Z tego punktu widzenia prawo do środowiska nie istnieje, bo w żadnej wiążącej wielostronnej umowie międzynarodowej nie zostało zakotwiczone. Ale z tego nie wynika, że takie prawo nie istnieje w ogóle. Autorka przywołuje pogląd, który sformułował Maurice Cranston krytykujący prawa drugiej generacji, że aby ocenić czy jakaś wartość jest czy nie jest prawem człowieka, trzeba ją poddać testowi, który do dziś jest oznaczany jako test Cranstona lub „test autentyczności prawa człowieka”. Autor wysunął trzy kryteria: realizowalność, uniwersalność, pierwszorzędna ważność. Czy prawo do środowiska przeszłoby ten test? Autorka odpowiada twierdząco argumentując, że najmniej problematyczne jest trzecie kryterium, bo rosnące zagrożenie środowiska zagraża samej egzystencji człowieka. Wbrew pozorom to samo dotyczy realizowalności, przez co można rozumieć mechanizmy wymagania prawa, tło instytucjonalne, dostępne środki zapewniające realizację prawa, wreszcie coś w rodzaju społecznych warunków, do których w odniesieniu do prawa do środowiska można by zaliczać także stopień świadomości ekologicznej. Żaden z tych warunków nie jest, zdaniem Autorki, teoretycznie niemożliwy czy nieosiągalny, jeśli mówimy o prawie do środowiska. Wreszcie uniwersalność jest dana tym, że prawa człowieka stały się nowym standardem cywilizacji.

¹² Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r. (polski tekst Paktu w Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167) oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r. (polski tekst Paktu w Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 169).

Niezwykle interesujące są komentarze Autorki do koncepcji stadiów powstania prawa człowieka, którą przedstawił Matthew Kramer w formie trzech takich stadiów: 1) artikulacja różnych rodzajów interesów człowieka, 2) rodzące się prawo, co oznacza rozstrzygnięcie, że określonym interesom przysługuje moralna lub prawna ochrona, choćby dotychczas niewyspecyfikowana; 3) zdefiniowane prawo – ono istnieje w formie moralnej lub prawnej ochrony, która jest mu udzielana. Szczególnie ważne jest drugie stadium i przejście do trzeciego. Według Kramera powszechnie zakotwiczone (szerokie) prawo jest w istocie zbiorem praw częściowych. Ten pogląd prowadzi Autorkę do myśli, że takie podejście byłoby w odniesieniu do prawa do środowiska wielce użyteczne, zwłaszcza gdybyśmy mogli rozumieć prawa częściowe stopniowo artykułowane, rozwijane i dochodzące w zależności od rozwoju warunków prawnych i społecznych. Autorka wskazuje na konstruowanie takich częściowych praw (materialnych i procesowych), jak prawo do stanowienia i wymuszania takich environmentalnych standardów, które są wobec części składowych środowiska jak najkorzystniejsze, a jednocześnie możliwe z punktu widzenia osiągniętego stopnia wiedzy i technologii, prawo zaskarżania naruszeń standardów environmentalnych (coś w rodzaju skargi publicznej), prawo do informacji, uczestnictwa w decydowaniu i sądowej kontroli decyzji jako klasyczne environmentalne prawa procesowe, prawo do wody, powietrza i gleby czy też prawo do swobodnego wstępu do wolnego krajobrazu. Zdaniem Autorki zaletą podejścia polegającego na rozwoju praw częściowych jest łatwiejsza możliwość przyjęcia i wdrażania takich praw, lepsze ich uchwycenie i zrozumienie. Łatwiej je też sformułować w prawie i stopniowo rozwijać w zależności od prawnego i społecznego klimatu. W zestawieniu z takim podejściem koncepcja prawa do środowiska (w pełnym wymiarze) jawi się jako zbyt niejasna, wymagająca, a przez to odstrasząca.

Zastanawiając się nad tym, do czego można mieć prawo, Autorka zauważa, że prawo można mieć tylko w stosunku do zachowania kogoś innego, które będzie polegać na działaniu, zaniechaniu lub znoszeniu. Jeżeli zatem mówimy o prawie do sprzyjającego środowiska, to we właściwym tego słowa znaczeniu nie chodzi o to, aby „stan środowiska był sprzyjający”, ale o to, aby jakaś zobowiązana osoba zapewniła taki stan środowiska (a pod tym zapewnieniem możemy sobie wyobrazić cały szereg różnych działań). To spostrzeżenie prowadzi Autorkę do rozważania kolejnego problemu, jakim jest wymagalność prawa. Liczni autorzy zajmujący się prawami człowieka wskazują, że wymagalność prawa jest podstawowym warunkiem jego istnienia. Oznacza to, że uprawniony może jakimś przewidzianym mechanizmem domagać się swego prawa wobec zobowiązanego, tedy uzyskać zrealizowanie prawa albo odszkodowanie za jego naruszenie. Inni z kolei uważają, że jeżeli nie ma skutecznej i solidnej możliwości domagania się realizacji prawa, nie oznacza to, że prawo nie istnieje, lecz że to nie jest prawo człowieka. Komentując tę różnicę poglądów Autorka wskazuje, że prawo do środowiska lub niektóre jego aspekty są we współczesnych systemach prawnych wymagane w stopniu minimalnym, co w sensie tej przesłanki może prowadzić do wniosku, że takie prawo nie istnieje. Zdaniem Autorki należy apelować, aby takie prawo, jeżeli ma być zakotwiczo-

ne, nie było tylko proklamowane, ale także zapewnione mechanizmem skutecznego dochodzenia jego realizacji na płaszczyźnie międzynarodowej i narodowej.

Powracając do myśli, że prawo zawsze odnosi się do zachowania innego podmiotu, odmiennego od podmiotu tego prawa, Autorka odróżnia „prawo do środowiska” od „prawa do ochrony środowiska”. W pierwszym przypadku chodzi o prawo do środowiska odpowiedniej jakości, przeto musi chodzić o prawo do zapewnienia zdrowego (sprzyjającego itp.) środowiska. Innymi słowy musi chodzić o to, aby ponoszący odpowiedzialność na realizację prawa poczynili wszelkie kroki niezbędne do tego, aby środowisko rzeczywiście miało tę jakość. Prawo do ochrony środowiska jest wersją słabszą, bo wprowadzie również zakłada aktywność odpowiedzialnych za stan środowiska, ale stan ostateczny nie jest określony. Docelowy stan byłby określony, gdybyśmy to prawo oznaczyli jako prawo do ochrony zdrowego (sprzyjającego itp.) środowiska. We wszystkich wersjach podmiotem, na którym ciąży obowiązek, jest zawsze państwo. Na podstawie prawa do środowiska na państwie ciąży obowiązek wobec uprawnionych zapewnić (prawnie zakotwiczyć, realizować, organizować, wymagać, sankcjonować niewypełnienie itd.) ochronę środowiska jako całości i jego poszczególnych komponentów skierowaną na osiągnięcie docelowej jakości środowiska. W tym sensie prawo do środowiska ma charakter pozytywnego prawa podmiotowego, którego treścią musi być wymaganie, aby państwo wykorzystało swoje wpływy na stan środowiska.

Korelatem prawa do środowiska są obowiązki, które mogą być różne także dlatego, że i w prawie mogą przejawiać się różne stopnie ogólności i konkretności. Autorka przywołuje interesujący przykład wywodząc, że prawo do środowiska obejmuje prawo do niezanieczyszczonego powietrza, to zaś obejmuje prawo do ochrony przed smogiem a dalej prawo do informowania o powstaniu sytuacji smogowej lub prawo do realizacji przedsięwzięć zmierzających do rozwiązania sytuacji smogowej. To wszystko powoduje powstanie konkretnych nowych obowiązków. W każdym przypadku zakłada się możliwość konstruowania prawa do środowiska jako ogólnego prawa, które składa się z całego szeregu praw częściowych, a dla każdego z nich możemy wyznaczyć treść i korelujący obowiązek. Co więcej, prawa częściowe mogą się dynamicznie w czasie i w nawiązaniu do okoliczności rozwijać, mogą także dochodzić nowe. Taką możliwość Autorka uważa za wielce zachęcającą w przeciwieństwie do wyobrażania „prawa do środowiska” jako jakiej nieuchwytniej, bezkształtnej całości, co do której jest niemal niemożliwe dalsze szczegółowe opisanie. Nic to nie zmienia w podejściu, że głównym gwarantem prawa, a w tym przypadku tych praw częściowych, jest państwo.

Interesujące jest spostrzeżenie Autorki, że powszechny obowiązek ochrony środowiska nie jest korelatem prawa do środowiska. Taki obowiązek możemy niewątpliwie rozumieć jako obowiązek moralny, niekiedy ujęty w prawie jako obowiązek konstytucyjny. Możemy go także uznawać za tzw. obowiązek publiczny, któremu nie odpowiada indywidualne prawo.

Kolejnym zagadnieniem badanym przez Hanę Müllerową jest charakter prawa do środowiska. Wskazuje ona, że antropocentryzm właściwy prawom człowieka jest potencjalnie problematycznym punktem jakichkolwiek rozważań o environ-

mentalnych ludzkich prawach. Antropocentryzm jest oparty na założeniu, że człowieka ma wyższą wartość niż pozostałe części biosfery i istnieje jak gdyby na zewnątrz pozostałej przyrody. Wartość pozostałej przyrody wywodzi się z jej użyteczności dla człowieka. W przeciwieństwie do tego ekocentryzm broni idei, że przyroda jako taka ma wewnętrzną wartość, niezależną od użyteczności danej części przyrody dla człowieka. To jest podstawowy punkt wyjścia, z którego ma wynikać wymaganie ochrony przyrody dla niej samej, a nie ze względu na jej użyteczność dla człowieka, który zresztą jest częścią przyrody. Przeciwno podejściu do ochrony środowiska z wykorzystaniem praw człowieka w literaturze wysuwa się cztery podstawowe argumenty: 1) antropocentryczne podejście do ochrony środowiska za pośrednictwem praw człowieka nadal potwierdza i utrzymuje te wartości i podstawy, które leżą u korzeni uszkodzenia środowiska; 2) z powodu antropocentrycznego podejścia środowisko jest pozbawione bezpośredniej i kompleksowej ochrony, ponieważ jest chronione tylko jako następstwo konieczności chronienia korzystnych warunków człowieka i tylko w rozmiarze, który jest ku temu potrzebny; 3) człowiek jest jedynym beneficjariuszem odszkodowania za uszkodzenie środowiska i nie istnieją gwarancje, że rezultat dochodzenia prawa do środowiska będzie wykorzystany na korzyść środowiska; 4) ochrona środowiska jest zależna od zrealizowania prawa przez konkretną osobę w każdym poszczególnym konkretnym przypadku.

Remedium jest tzw. słaba bądź umiarkowana wersja antropocentryzmu nie w znaczeniu ludzkości jako centrum biosfery, ale w sensie ludzkości, której interesy i obowiązki nie dają się oddzielić od ochrony środowiska. Zdaniem wielu etyków environmentalistów słaby antropocentryzm nadaje się do przyjęcia. Wśród podejść pozwalających na uniknięcie silnego antropocentrycznego poglądu lub na obejście problemu antropocentryzmu Autorka wymienia: obronę umiarkowanego antropocentryzmu oraz uznanie ekologicznych granic praw człowieka, tj. wprowadzenie ochrony środowiska do wnętrza praw człowieka, aby się stała nieoddzielną częścią składową koncepcji praw człowieka. W konsekwencji prawa człowieka (takie jak godność, wolność, własność, rozwój) powinny w aspekcie zakotwiczenia i interpretacji odpowiadać temu, że jednostka funkcjonuje nie tylko w środowisku społecznym, ale i przyrodniczym. Tak samo jak każda jednostka powinna respektować wewnętrzną wartość innej jednostki, powinna respektować także wewnętrzną wartość innych bytów (zwierząt, roślin, ekosystemów). Hana Müllerová stawia pytanie, czy prawo do środowiska należy zaliczyć do praw pierwszej, drugiej czy trzeciej generacji. Zaczyna od porównania z prawem do zdrowia, które z prawem do środowiska ma wiele wspólnego. Prawo człowieka do zdrowia nie może być dosłownie „prawem do zdrowia” (tak samo jak prawo do środowiska nie może być dosłownie „prawem do środowiska”). Mamy tylko ograniczoną kontrolę nad swym zdrowiem. Jeżeli zachorujemy na nieuleczalną chorobę, nasze prawa nie są przez to naruszone. Z drugiej strony prawa do zdrowia nie można zredukować do prawa do opieki zdrowotnej, bo w szerokim ujęciu należą do niego także dostęp do informacji i wykształcenia, poradnictwo, dietologia itp. Według Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych mamy prawo do „najwyższego osiągalnego po-

ziomu zdrowia fizycznego i psychicznego”, jest to więc pragmatyczne podejście, które ma wiele wspólnego z prawem do środowiska. Autorka za przekonywający uznaje pogląd, który przedstawił Alan Boyle, że prawo do środowiska powinno być zaliczane do praw drugiej generacji, tj. praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. W ramach ważenia różnych interesów interes ochrony środowiska byłby wzmocniony, gdyby taka ochrona została uznana za globalny interes publiczny. Ważną częścią składową drogi do takiej koncepcji prawa do środowiska jest wzmocnienie odpowiednich praw procesowych w duchu Konwencji z Aarhus, które powinno iść drogą wzmocnienia zadań ekologicznych organizacji pozarządowych i ich lepszego dostępu do sprawiedliwości w dziedzinie skarg publicznych i postępowań sądowych w ochronie środowiska. Wniosek Alana Boyle’a jest więc następujący: globalne środowisko powinno być uznane za interes publiczny, który państwa mają odpowiedzialność chronić, nawet gdyby miały swoją odpowiedzialność implementować tylko stopniowo i tylko na tyle, na ile pozwalają ich zasoby. Autorka uznaje takie pojęcie prawa do środowiska za możliwe do realizacji, ale od siebie dodaje, że gdyby realizacja prawa do środowiska zależała od możliwości i zasobów każdego poszczególnego kraju, to konkretna treść prawa byłaby prawdopodobnie inna w państwach rozwiniętych niż w państwach rozwijających się. Ze względu na to, że stan środowiska w państwach rozwijających się jest często gorszy niż w państwach rozwiniętych, potrzebowałyby te biedniejsze państwa wyższych nakładów na ochronę, a mają na to mniej dostępnych środków. To jest pewien paradoks utrudniający określenie jakiegoś wspólnego „minimalnego standardu” prawa do środowiska dla wszystkich państw, który jest przewidziany w odniesieniu do praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Rozwiązania należałoby szukać w koncepcji wspólnej, ale zróżnicowanej odpowiedzialności, która dopatruje się sprawiedliwszego modelu w większym obciążeniu (w sensie odpowiedzialności) państw rozwiniętych.

Kolejnym zagadnieniem jest pytanie, czy prawo do środowiska jest prawem indywidualnym czy kolektywnym. Autorka wskazuje, że odpowiedź zależy od tego, do jakiej generacji poszczególni badacze zaliczają prawo do środowiska, bo jeżeli zaliczają je do pierwszej lub drugiej generacji, to naturalnie będą je rozumieć jako prawo indywidualne, jeżeli do trzeciej, to raczej jako prawo grupowe. Zdaniem Hany Müllerovej przynależność prawa do środowiska do praw indywidualnych jest bezdyskusyjna, problemem jest zaś pytanie, czy nie jest ono także prawem kolektywnym. Po przeanalizowaniu koncepcji praw kolektywnych i próbie znalezienia odpowiedzi na pytanie, kto byłby podmiotem prawa do środowiska jako prawa kolektywnego: ludzkość jako całość?, obywatele państwa?, naród? – Autorka stawia śmiałą tezę, że gdyby uznać prawo do środowiska za prawo kolektywne, to za podmioty tego prawa można by uznać pozarządowe organizacje ekologiczne. Ostatecznie Autorka zdaje się skłaniać ku nietypowemu pogładowi, że prawo do środowiska jest zarazem prawem indywidualnym i kolektywnym.

Następnie Autorka przechodzi do rozważań nad treścią prawa do środowiska. Zaczyna od spostrzeżenia, że zakotwiczenie prawa do środowiska musi być oparte na ustanowieniu environmentalnych standardów, najlepiej o ile to możliwe międzynarodowo uzgodnionych. Właśnie one umożliwią określenie do-

celowego poziomu jakości środowiska, który ma być za pośrednictwem prawa zapewniony. To wszakże nie znaczy, że raz ustanowiony docelowy poziom jest ostateczny, przeciwnie, musi się w czasie zmieniać, zaostrzać w nawiązaniu zwłaszcza do postępu wiedzy i poznania warunków środowiska, ale i do wskaźników ekonomicznych. Gdyby prawo do środowiska miało być pojmowane jako część składowa praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, dałoby się przyjąć założenie jego zależności od gospodarczych możliwości państwa.

Environmentalne standardy są niezbędne wszędzie tam, gdzie występuje regulacja działań szkodzących środowisku, regulacja zanieczyszczeń i gdzie istnieją pułapy czy poziomy np. dopuszczalnej ekspozycji, najwyższego dopuszczalnego zanieczyszczenia itp. Takie standardy są ustanawiane w prawie narodowym, międzynarodowym i unijnym, w pewnym stopniu są ujednolicone, niekiedy przeciwnie zróżnicowane. Takie standardy muszą każdorazowo w znacznym stopniu wychodzić ponad to, co oznaczylibyśmy za warunki niezbędne do przeżycia. Gdyby sięgnąć do analogii z prawem do zdrowia, mogłoby np. chodzić o „najwyższy osiągalny poziom zdrowia środowiska”. Takie pojęcie umożliwiłoby objęcie zdrowia ekosystemów i w ogóle wszystkich części przyrody od człowieka odmiennych, bez względu na ich użyteczność dla ludzkości. Założeniem environmentalnych standardów jest także to, co następnie umożliwiłoby podmiotom jego prawa (jeżeli są przewidziane właściwe mechanizmy procesowe) bronić się przed zanieczyszczeniem lub innym uszkodzeniem środowiska, które te granice przekracza. Innymi słowy, standardy tworzą od strony ilościowej (a więc na tych odcinkach prawa, które jakąś stroną ilościową mają) granicę między dotrzymanywaniem i naruszeniem prawa do sprzyjającego środowiska.

Dalej Hana Müllerová analizuje kategorie integralności ekologicznej rozumianej jako ważny cel ochrony środowiska jako całości, wartości estetycznych środowiska, których ochronę włącza się zwykle do treści prawa do środowiska (zdaniem Autorki ta problematyka dopiero czeka na bliższe rozpracowanie), zasadę przeczności, znaną i wprowadzoną zasadę ochrony środowiska, która jest także ważną częścią składową prawa do sprzyjającego środowiska, zasadę powszechnego interesu ludzkości, sposoby wyważania kolidujących interesów, zasadę zrównoważonego rozwoju, co do której wcale nie jest jasne, czy to budzący nadzieję czy błędny kierunek. Przywołuje w tym kontekście pogląd Klausa Bosselmann, który uważa, że w istocie już we wczesnych latach 90. ubiegłego stulecia rządy odeszły od koncepcji zrównoważonego rozwoju, kiedy jej politycznie niewygodne zależności stały się jasne, i przychyliły się do pełnej ekonomicznej globalizacji. Jego zdaniem oficjalne głoszenie koncepcji zrównoważonego rozwoju jest już tylko retoryką, a powrót do skuteczniejszego wdrażania zrównoważonego rozwoju musiałby być zainicjowany jedynie z dołu przez społeczeństwo obywatelskie.

Bardzo interesujące są rozważania Autorki nad problemem, który nazwała ignorowaniem kosztów zewnętrznych, tj. kosztów ochrony środowiska. Jej zdaniem, dopóki ekonomika jest oparta na zasadzie, że na rynku jest preferowana niższa cena, nie mają uczestnicy gry rynkowej żadnej motywacji, aby te koszty internalizować,

chyba że funkcjonuje odpowiednio jakościowo environmentalne ustawodawstwo, obejmujące instrumenty ekonomiczne, odpowiedzialność i sankcje.

Dalej Autorka zatrzymuje się nad projektowanymi modelami łączącymi rozwój z ochroną środowiska wyróżniając kilka wariantów environmentalnej ekonomiki, environmentalnej społeczności i prawem zrównoważenia (*sustainability law*), którego celem jest zasadniczo wzmocnić element ochrony środowiska w ramach koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Autorka analizuje żywo dyskutowany w literaturze zachodniej problem sprawiedliwości międzygeneracyjnej jako zasady, według której ludzie żyjący dziś mają szczególny obowiązek wobec ludzi, którzy będą żyć w przyszłości, polegający na zachowaniu środowiska planety i jego integralności, potrzebnych nie tylko do zapewnienia przeżycia gatunku ludzkiego w ogóle, ale i to tego, aby możliwości dostępne przyszłym pokoleniom zaspokajania ich własnych potrzeb nie były nieproporcjonalnie ograniczone. To prowadzi do postawienia pytania, czy przyszłe generacje mogą mieć prawa. Autorka przywołując argumenty, które przedstawił belgijski filozof prawa Axel Gosseries, kwestionujące sens przyznawania praw przyszłym pokoleniom, odnosi się do samej koncepcji praw przyszłych pokoleń dość sceptycznie, ale swoje rozważania kończy wskazaniem, że prawo do środowiska być może należne przyszłym pokoleniom wymaga dalszych dyskusji.

W ostatnim rozdziale części teoretycznej Autorka stawia pytanie, kto może być podmiotem prawa do środowiska, czy tylko osoba fizyczna, czy także osoba prawna. To, że podmiotem tego prawa jest osoba fizyczna, żadnych wątpliwości nie wywołuje. Problemem są osoby prawne. Przeważa pogląd, że osoba prawna może być podmiotem tych praw człowieka, których charakter na to pozwala czy też ma to w odniesieniu do osób prawnych sens. Tak też Europejski Trybunał Praw Człowieka interpretuje prawa zakotwiczone w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r.¹³ zaliczając do nich np. prawo do sprawiedliwego procesu, prawo żądania kontroli sądowej, prawo własności, zakaz dyskryminacji, wolność zrzeszania się, wolność wypowiedzi, ale także prawo do prywatności.

Autorka podkreśla, że prawo do środowiska jest złożonym kompleksem obejmującym różne części składowe. Także i w odniesieniu do tej kwestii użyteczne jest pojmowanie prawa do środowiska jako pewnego zbioru łączącego prawa o różnym charakterze. Najwyraźniej związane z „żywołnością” ludzkiego posiadacza prawa będą te aspekty prawa do środowiska, którymi jest chronione samo życie i zdrowie jednostki przed degradacją środowiska takiego charakteru i intensywności, która może im zagrażać. Tu rzeczywiście można powiedzieć, że takie aspekty prawa do środowiska nie mają sensu w odniesieniu do osób prawnych. Ale te aspekty z pewnością nie tworzą całej treści prawa do środowiska. Nawet jeżeli pozostawimy na uboczu prawa procesowe (osoby prawne mają je niewątpliwie), to trzeba zapytać np. o prawo do niezanieczyszczonej gleby czy niezanieczyszczonych zasobów wodnych, prawo do ochrony ekosystemów i różnorodno-

¹³ Polski tekst Konwencji w Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.

ści biologicznej bądź prawo do zrównoważonego wykorzystania krajobrazu. Także osoby prawne mogą mieć w dziedzinie tych wartości ważne interesy, podobnie jak osoby fizyczne, i to nie tylko w płaszczyźnie gospodarczego zysku, który wchodzi w rachubę jako pierwszy (zwłaszcza w związku z wykorzystywaniem zasobów przyrodniczych), ale nie będzie to interes jedyny, jeśli zważyć jak szeroka jest skala funkcjonowania osób prawnych. Te rozważania prowadzą Autorkę do wniosku, że nie można a priori wyłączyć osób prawnych (lub niektórych typów osób prawnych) z kręgu podmiotów prawa do środowiska. Raczej powinno być kwestią oceny okoliczności każdego przypadku, czy prawo przysługujące (skarżącej się) osobie prawnej do środowiska mogło być w danym przypadku naruszone. Jeżeli osoba prawna ma personalny substrat albo nawet jeżeli została powołana bezpośrednio w celu obrony interesów, które tworzą prawo do środowiska, to zdaniem Autorki prawo osoby prawnej do środowiska może być naruszone i w tych aspektach, które ważą tylko na życiu i zdrowiu człowieka, ponieważ taka osoba prawna występuje tu o ochronę swych członków. Podobnie, uważa Autorka, byłoby np. w odniesieniu do podmiotów typu gminy, jeżeli występują jako jednostki samorządowe broniące interesów swych mieszkańców i swego terytorium.

W zgrabnym posumowaniu rozważań o teoretycznych aspektach prawa do środowiska Hana Müllerová wychodzi z założenia, że powstanie i istnienie prawa do środowiska są broniące w czasie, gdy z jednej strony prawa człowieka zaznają ogromnego rozmachu i mają wysoki kredyt zaufania, z drugiej zaś ich skuteczność jest nadwerężana stale rosnącą liczbą roszczeń, które są uznawane za prawa człowieka. W prawach człowieka upatruje się mianowicie skutecznego środka realizacji różnych (nie tylko publicznie użytecznych) interesów¹⁴. W tym kontekście trzeba widzieć dążenia do wykorzystania zalet mechanizmów ochrony praw człowieka na rzecz skuteczniejszej ochrony środowiska.

Droga do uznania prawa do środowiska była od początku trudna. Z dzisiejszego punktu widzenia wygląda poniekąd jako „pomyłka” to, że pierwotnie to prawo było łączone z prawami człowieka trzeciej generacji. Do dziś prawo do środowiska nie jest częścią składową obowiązującego międzynarodowego katalogu praw człowieka, mimo że się o nim mówi już od roku 1972. Jakikolwiek jego teoretyczne opracowanie jest związane z trybem warunkowym i jakby „wisi w przestrzeni”. Niejasności wokół konstrukcji tego prawa jest wiele i z biegiem lat ich zbytnio nie ubywa. Dotykają problemu antropocentryzmu, umiejscowienia prawa do środowiska w ramach praw człowieka, jego charakteru, ale zwłaszcza treści.

Autorka broni poglądu, że prawo do środowiska powinno być raczej oznaczone jako prawo do zapewnienia sprzyjającego środowiska, co odpowiada jednej z podstawowych właściwości praw, tej mianowicie, że prawa mogą odnosić się tylko do zachowania kogoś różnego od podmiotu prawa. Jako takie jest to prawo zdadne do bycia prawem podmiotowym (z punktu widzenia pozycji prawnych jest

¹⁴ Nieco wcześniej Autorka zwraca uwagę na hipertrofię praw człowieka, przywołując pogląd amerykańskiego teoretyka praw człowieka Erica Posnera, który po analizie różnych umów międzynarodowych doliczył się ponad 300 samodzielnych praw człowieka, w tym tak absurdalnych, jak np. prawa osób palących wyroby tytoniowe.

roszczeniem) wobec państwa. Prawo do środowiska możemy postrzegać jako kompleks czy zbiór praw częściowych, które mogą rozwijać się w czasie (mogą dochodzić nowe). Z każdym częściowym prawem koreluje odpowiedni obowiązek (obowiązki), a generalnie podmiotem odpowiedzialnym jest państwo.

Ostatecznie Autorka przychyliła się do poglądów, że prawo do środowiska należy umieścić wśród praw drugiej generacji, tj. podobnego do praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych. To jednak oznacza, że międzynarodowy standard ochrony będzie tylko standardem minimalnym. Takie rozwiązanie wydaje się „słabe”, ale zaletą jest łatwiejsze wdrożenie i międzynarodowy mechanizm wymaganiami (do niedawna słaby, ale obecnie wzmacniany). Forsowanie prawa do środowiska w wersji „silniejszej” (prawa ekocentrycznego, w pełni globalnie ujednoliconego itd.) jawi się jako raczej nierealne.

Tom pierwszy dzieła Hana Müllerova kończy zdaniem, że płaszczyzna praw człowieka jest sferą, w której można umieścić prawo człowieka do środowiska, aczkolwiek jest prawdą, że dziedzinie ochrony środowiska jawnie lepiej odpowiada podejście poniekąd bardziej akcentujące ludzkie obowiązki i ludzką odpowiedzialność, ale wybór optyki praw albo obowiązków jest raczej sprawą punktu widzenia.

Tom 2 – Nowe podejścia interpretacyjne do prawa do sprzyjającego środowiska

Tom 2 dzieła Hany Müllerovej ma odmienny charakter od tomu 1 tego dzieła. Zawiera on – poprzedzone przedmową i wstępną glosą – 10 opracowań częściowych dotyczących prawa do środowiska (9 czeskich i jedno słowackie), których autorzy, uczestnicy konferencji „Podstawowe prawo człowieka do sprzyjającego środowiska” zorganizowanej przez Instytut Państwa i Prawa Akademii Nauk Republiki Czeskiej 16 października 2015 r., starali się pogłębić rozważania nad niektórymi aspektami tego prawa.

W glosie wstępnej Milan Damohorský postawił kwestię, czy także osobom prawnym przysługuje prawo do sprzyjającego środowiska¹⁵ proklamowane w art. 35 Karty Podstawowych Praw i Wolności¹⁶ znajdującym się w rozdziale czwartym zatytu-

¹⁵ M. Damohorský, Úvodní glosa: Právo na příznivé životní prostředí a právnické osoby, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 21–27.

¹⁶ Listina Základních Práv a Svobod – ustawa konstytucyjna przyjęta przez Zgromadzenie Federalne Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej 9 stycznia 1991 r., która po rozpadzie Czechosłowacji z dniem 1 stycznia 1993 r. stała się częścią składową ustroju konstytucyjnego Czech, co pociągnęło za sobą tę konsekwencję, że Konstytucja Republiki Czeskiej (Ústavní zákon č. 1/1993 Sb., Ústava České republiky) już postanowień Karty nie powtarza (jedynym environmentalnym przepisem Konstytucji jest art. 7, według którego państwo dba o oszczędne wykorzystywanie zasobów przyrodniczych oraz o ochronę bogactwa przyrodniczego), natomiast w Słowacji wprowadzie Karta nadal obowiązuje, ale jej postanowienia zostały przejęte przez Konstytucję Republiki Słowackiej (Ústava Slovenskej republiky č. 460/1992 Zb.). Czytelnikowi polskiemu należy się kilka wyjaśnień. Otóż czeski (i słowacki) *zákon* to „ustawa”, natomiast czeska (i słowacka) *ústava* to „konstytucja”, a zatem *ústavní zákon* to „ustawa konstytucyjna”. Czeska (i słowacka) *správa* to „administracja”. Czeskie (i słowackie) akty prawne powołuje się w ten sposób, że po literce „č” (*číslo* = numer) następuje pozycja, pod którą akt został opublikowany w oficjalnym organie publikacyjnym: *Sbírka*

lowanym „Prawa gospodarcze, socjalne i kulturalne”¹⁷. Autor przypomina postanowienie czeskiego Sądu Konstytucyjnego z dnia 6 stycznia 1998 r.¹⁸ Sąd rozpoznawał skargę konstytucyjną stowarzyszenia obywatelskiego „Dzieci Ziemi” kwestionującą wyrok sądu okręgowego. Skarżący zarzucał, że tym wyrokiem doszło do naruszenia jego konstytucyjnie gwarantowanego prawa w dziedzinie środowiska, a w szczególności wywodził, że stowarzyszenie „Dzieci Ziemi” jest podmiotem prawa sformułowanego w art. 35 Karty. Sąd Konstytucyjny doszedł do wniosku, że art. 35 Karty nie może być stosowany do osób prawnych i wywiódł, że prawa odnoszące się do środowiska należą tylko do osób fizycznych, ponieważ chodzi o organizmy biologiczne, a tylko takie mogą podlegać ewentualnym negatywnym wpływom środowiska. Sędzia sprawozdawca ocenił, że skargę wniósł nieuprawniony podmiot, dlatego bez rozprawy i bez uczestnictwa zainteresowanych postanowieniem skargę odrzucił. Zdaniem Milana Damohorskiego paradoksem jest, że jedna osoba (sędzia sprawozdawca) marginesowym rozstrzygnięciem (postanowieniem w kwestii procesowej) zadecydował o bardzo poważnym zagadnieniu ochrony środowiska w Republice Czeskiej na blisko dwie dziesiątki lat. Dalej Milan Damohorský przedstawia argumenty przeciwko temu rozstrzygnięciu. Zauważa, że art. 35 Karty kryje w sobie zarówno podstawowe prawo materialne, a to prawo do sprzyjającego środowiska, jak też prawo procesowe, którym jest prawo do informacji o stanie środowiska. Jeżeli chodzi o prawo procesowe, to nie ma najmniejszych wątpliwości, że przysługuje ono każdemu, tj. nie tylko osobom fizycznym, lecz także prawnym. Zamieszczony w art. 35 ust. 3 Karty obowiązek nieszkodzenia i niezagrożenia środowisku ponad miarę stanowioną ustawą szczególną jednoznacznie dotyczy wszystkich podmiotów bez różnicy i wyjątków, nawet państwa (np. przedsiębiorstw państwowych). Odmienna interpretacja postawiłaby na głowie całą ochronę środowiska i jego komponentów, ponieważ zwłaszcza osoby prawne są głównymi sprawcami zanieczyszczeń i zagrożeń środowiska. Jedność praw i obowiązków podmiotów jest jednym z podstawowych postulatów i założeń nowoczesnych demokratycznych porządków prawnych opartych na podstawach konstytucyjnych (tu autor ma na myśli stosunek wzajemny i powiązanie ust. 1 i ust. 3 w art. 35 Karty). Milan Damohorský zwraca uwagę, że także osoby prawne, zarówno komercyjne, jak i niekomercyjne potrzebują sprzyjającego środowiska do swej działalności, a niektóre niekomercyjne osoby prawne zostały założone wprost w celu ochrony środowiska i jego komponentów (np. Partia Zielonych, a zwłaszcza liczne stowarzyszenia). Kończąc sięga do argumentu *stricte językowego*: „każdy ma znaczyć każdy”, bez jakiegokolwiek zróżnicowania

zákonů (Czechy) bądź *Zbierka zákonov* (Słowacja), łamana przez rok pierwszej publikacji (niezależnie od ewentualnych tekstów jednolitych) i zakończona literami: Sb. (Czechy) lub Zb., a potem Z.z. (Słowacja), tj. skrótowcem organu publikacyjnego.

¹⁷ Artykuł 35 Karty złożony z trzech ustępów stanowi: Każdy ma prawo do sprzyjającego środowiska (w oryginale: *Každý má právo na příznivé životní prostředí*; czeski przymiotnik *příznivé* można przekładać przez „życliwe, odpowiednie, korzystne, sprzyjające”, wybieramy ten ostatni wariant). Każdy ma prawo do odpowiednio wczesnej i pełnej informacji o stanie środowiska i zasobów przyrodniczych. Przy wykonywaniu swych praw nikt nie może zagrażać ani uszkadzać środowiska, zasobów przyrodniczych, gatunkowego bogactwa przyrody ani zabytków kultury ponad miarę ustanowioną ustawą.

¹⁸ Usnesení 1. ÚS 282/97 ze dne 6.1.1998.

wania. W końcowej części glosy Milan Damohorský przywołuje wyrok czeskiego Sądu Konstytucyjnego z 30 maja 2014 r.¹⁹, który uznaje za przełomowy, aczkolwiek zapadł on na tle nie art. 35 Karty, lecz jej art. 36 dotyczącego prawa do ochrony sądowej. Chodziło o skargę „Stowarzyszenia Ochrony Krajobrazu” na plan przestrzenny przyjęty w formie aktu administracyjnego o charakterze ogólnym²⁰. Skargę po kolei odrzucały Sąd Okręgowy w Pradze i Najwyższy Sąd Administracyjny w Brnie, dopiero Sąd Konstytucyjny, dokonując szczegółowej analizy stanu prawnego, zwłaszcza argumentacji postanowienia z 1998 r., uznał zasadność skargi i przyjął, że stowarzyszenie obywatelskie jest aktywnie legitymowane do podania wniosku o uchylenie aktu normatywnego o charakterze ogólnym. Zdaniem Milana Damohorského, Sąd Konstytucyjny Republiki Czeskiej powinien przy najbliższej okazji przyznać osobom prawnym taki sam status, jeśli chodzi o prawo do sprzyjającego środowiska, jaki przysługuje osobom fizycznym.

Z pierwszym opracowaniem wystąpił Josef Blahož, który zajął się prawem do środowiska między antropocentryzmem a ekocentryzmem²¹. Jest to bardzo obszerne opracowanie, dlatego wyciągniemy z niego tylko to, co wydaje nam się najistotniejsze. Josef Blahož uważa za bezsporne, że teoretyczne pojęcie praw człowieka w rozwiniętych państwach demokratycznych nadal w przeważającym stopniu wychodzi z koncepcji prawnonaturalnych, czy to deistycznych, czy ateistycznych, które były ideowym źródłem deklaracji i kart praw człowieka w XVII i XVIII wiekach i aż do współczesności doznają rozległego i zróżnicowanego rozwoju. Jego zdaniem podstawą praw człowieka jest pragnienie życia, które jest pierwowzorem naturalnego prawa do życia. Autor stawia tezę, że prawo do środowiska i jego ochrony jako podstawowe prawo człowieka i obywatela powstaje wtedy, gdy dochodzi to tak poważnej dewastacji środowiska, że bezpośrednio zaczyna ona zagrażać egzystencji ludzi i całego wzajemnie powiązanego łańcucha wszystkich form życia i jednocześnie pojawiają się społeczne, kulturowe, konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe warunki umożliwiające realizowanie tego prawa. Broni zapatrywania, że pozostawienie troski o środowisko tylko państwu oraz ponadpaństwowym i międzynarodowym organizacjom jest sprzeczne z pojęciem demokratycznego państwa liberalnego. Również człowiek i obywatel całkiem naturalnie wyposażony w najznacześniejsze wartości społeczeństwa demokratycznego – podstawowymi prawami człowieka i obywatela – powinien być strażnikiem zdrowego środowiska i powinny mu być przyznane środki ustawowe i konstytucyjne, aby mógł to prawo realizować. Josef Blahož zwraca uwagę, że w teorii prawa konstytucyjnego i międzynarodowego znajdujemy tak zwolenników, jak i przeciwników prawa do środowiska. Przeciwnikami są z reguły pozytywści, zwolennikami autorzy uznający prawo naturalne²², ale i wśród nich są prze-

¹⁹ Nález I. ÚS 59/14 ze dne 30.5.2014.

²⁰ W języku czeskim: *opatření obecné povahy*, które jest aktem wydanym w jednostkowej konkretnej sprawie, ale mającym wiążące znaczenie dla wszystkich.

²¹ J. Blahož, *Právo na životní prostředí – mezi antropocentrismem a ekocentrismem*, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 29–59.

²² Od siebie dodamy, że jasno na pozycji prawnonaturalnej stanął autor słowacki Jozef Klápáč w swym wielkim dziele wydanym jeszcze w socjalistycznej Czechosłowacji. Uznał on prawo do

ciwnicy wskazujący na to, że prawo do środowiska jest bezbrzeżne, ma raczej charakter deklaratoryjny, czasem bardzo trudno jest wykazać przy realizacji tego prawa wyrządzenie szkody jednostce lub grupie ludzi itd. To wszystko prawda, powiada Autor, ale czy z tego wynika, że mamy czekać na ofiary w ludziach czy innych formach życia, czy też wystarczy wykazać bezpośredniość zagrożenia, nie czekając na katastrofę? Współczesne postmodernistyczne społeczeństwo zaczyna sobie to uświadamiać i dziś jesteśmy świadkami tego, że prawo do środowiska jako podstawowe prawo człowieka nie jest już przedmiotem tylko teoretycznych dyskusji, ale stało się realną konstytucyjną instytucją w nowoczesnych konstytucjach państw Europy, Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki. Możemy powiedzieć, że pośrednio stało się instytucją prawa międzynarodowego, nawet jeżeli jeszcze nie możemy jej uznać za instytucję ustabilizowaną. Ze szczególnym uznaniem Autor odnosi się do judykatury Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, która licznym prawom zawartym w Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności zdołała nadać environmentalny wymiar.

W końcowej części swego szkicu Jozef Blahož wywodzi, że sytuacja postępującej degradacji środowiska wszystkich form życia, w tym ludzkości, prowadzi do uświadomienia sobie, że naukowo sformułowane ekocentryczne i biocentryczne rozumienie środowiska jest jedyną możliwą drogą rozwoju ludzkości jako jednocześnie części składowej i wierzchołka łańcucha wszystkich form życia. Można oczekiwać zakotwiczenia prawa do środowiska zarówno w Konwencji Europejskiej, jak i w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

W drugim opracowaniu Martina Franková zajęła się niektórymi podejściami do prawa do sprzyjającego środowiska²³. Autorka wskazuje na trzy podstawowe podejścia do relacji między ochroną środowiska i prawami człowieka. Pierwszym z nich jest ochrona prawa do sprzyjającego środowiska za pośrednictwem innych tradycyjnych praw, jak przede wszystkim prawa do zdrowia, prawa do życia, za pośrednictwem ochrony prywatności i ochrony prawa własności. To podejście jest rozwijane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, ponieważ Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie zakotwicza prawa do sprzyjającego środowiska jako podstawowego prawa człowieka. Drugim jest uznanie i zakotwiczenie tzw. procesowych praw do ochrony środowiska, gdzie podstawowa rola przypada Konwencji z Aarhus, która je na płaszczyźnie międzynarodowej jednoznacznie zakotwiczyła i wyznaczyła, bez rozstrzygnięcia prawa do sprzyjającego środowiska jako takiego. Te prawa, zwłaszcza prawo do uczestnictwa w procesach decyzyjnych w sprawach znaczących dla środowiska, prawo do sądowej ochrony prawa uczestniczenia w procesach decyzyjnych oraz prawo do informacji o środowisku mogą dopełniać czy też być środkiem realizacji materialnego podstawowego prawa do

środowiska jako prawo najbardziej osobiste (*ius personalissimum*) za samodzielne podstawowe podmiotowe prawo obywatela, którego nie można nadać, trzeba je zbadać i chronić, zob. J. Klapáč, Právo na životné prostredie a pravo životného prostredia, Bratislava 1985, s. 141–142.

²³ M. Franková, Vybrané prístupy k právu na príznivé životní prostředí, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 61–77.

sprzyjającego środowiska. Ich zaletą jest to, że mogą być uregulowane i zakotwiczone niezależnie od zakotwiczenia materialnego prawa do sprzyjającego środowiska. Trzecim podejściem jest zakotwiczenie prawa do sprzyjającego środowiska jako materialnego podstawowego prawa człowieka. Takie prawo jest obecnie zakotwiczone w systemach konstytucyjnych ponad 60 państw, w tym w znacznej większości państw Unii Europejskiej, także w Republice Czeskiej. Sposób zakotwiczenia tego prawa się różni zwłaszcza z punktu widzenia możliwości domagania się go bezpośrednio oraz połączenia praw i obowiązków. Bardzo interesujące są uwagi Martiny Frankovej dotyczące charakterystyki prawa do środowiska jako prawa indywidualnego lub kolektywnego. Jej zdaniem te dwa podejścia nie przedstawiają alternatywy rozłącznej, przeciwnie – możliwe jest traktowanie tego prawa jako zarazem indywidualnego i kolektywnego. Autorka zajmuje się także możliwością wnoszenia skarg w interesie publicznym, którą stwarzają przepisy czeskiej ustawy o sądowym postępowaniu administracyjnym²⁴. Chodzi o instrument koncyptowany jako *actio popularis*. Uprawnionym jest państwo, a konkretnie rzecznik praw obywatelskich i prokurator (*státní zastupce*). Praktycznie w tej roli może wystąpić rzecznik praw obywatelskich (*veřejný ochrance práv*), bo jeśli chodzi o prokuratora, to trudno zakładać jego aktywność ze względu na znikomą liczbę spraw karnych związanych z ochroną środowiska. Martina Franková kończy swój szkic zdaniem, że należałoby otworzyć dyskusję o sposobie oceny związku przyczynowego między zmianą środowiska a wpływem na indywidualną sferę jednostki, o znaczeniu specyficznych właściwości środowiska dla tej oceny oraz o możliwości mniej powściągliwego podejścia do tej kwestii.

Trzeci szkic napisała sama Hana Müllerová stawiając pytanie o to, kto może domagać się prawa do sprzyjającego środowiska²⁵. Autorka zwraca uwagę, że ogólne zasady skargowej legitymacji procesowej dotychczas stosowane działały jako niemal absolutna przeszkoda kontroli sądowej w przypadkach podnoszonego zarzutu o zamachu na prawo do sprzyjającego środowiska. Legislacja i judykatura równolegle i w podobnej czasowej konstelacji doszły do całkiem podobnych wniosków, które pozytywnie odpowiadają na możliwość domagania się materialnych praw w dziedzinie środowiska, w tym prawa do sprzyjającego środowiska przez stowarzyszenia ekologiczne. Znaczącą rolę w tym procesie odegrała potrzeba pełnej implementacji wymagań Konwencji z Aarhus (aczkolwiek ta konwencja koncentruje się na procesowych environmentalnych prawach). Obie te gałęzie, ustawodawstwo i orzecznictwo, teraz się wzajemnie dopełniają i wspierają. W płaszczyźnie legislacyjnej zmianę przyniosła nowelizacja ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko²⁶, w płaszczyźnie judykatury przełomowy wyrok Sądu Konstytucyjnego I. ÚS 59/14, który przyznał aktywną legitymację skargową stowarzyszeniu ekologicznemu w postępowaniu o uchylenie aktu administracyjnego

²⁴ Zákon č. 150/2002 Sb., soudní řád správní.

²⁵ H. Müllerová, Kdo se může domáhat práva na příznivé životní prostředí?, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 79–114.

²⁶ Zákon č. 100/2001 Sb., o posuzování vlivů na životní prostředí; wielokrotnie nowelizowany, dogłębnie zákonem č. 39/2015 Sb., z mocą od 1 kwietnia 2015 r.

o charakterze ogólnym. Zdaniem Autorki można oczekiwać potwierdzenia i dalszego rozszerzenia wniosków Sądu Konstytucyjnego minimalnie w trzech kierunkach: w postępowaniu w sprawach decyzji, w kwestii legitymacji skargowej rzecznika praw obywatelskich oraz w odniesieniu do stowarzyszeń innych niż ekologiczne.

Tym, że stowarzyszenia ekologiczne obecnie przy spełnieniu określonych warunków mogą domagać się prawa do sprzyjającego środowiska, nie jest powiedziane, że za podmioty tego prawa uznaje się osoby prawne. Aktualny stan interpretacji jest taki, że podmiotami prawa do sprzyjającego środowiska są osoby fizyczne, które mogą się domagać jego realizacji bądź samodzielnie, bądź kolektywnie za pośrednictwem stowarzyszenia ekologicznego (a także za pośrednictwem gminy, dzielnicy miasta, ewentualnie rzecznika praw obywatelskich).

Swoje rozważania Autorka kończy spostrzeżeniem, że dopiero teraz, kiedy do rozwiązania kwestii legitymacji procesowej w postępowaniach, w których można się powoływać na prawo do sprzyjającego środowiska, doszło do na tyle zadowalającej postaci, że to już nie uniemożliwia sądom sięgać do merytorycznych aspektów rozpoznawanych przypadków, można oczekiwać, że sądy zaczęną wypowiadać się co do dalszych aspektów prawa do sprzyjającego środowiska, a problem jego interpretacji pojawi się w całej złożoności.

Autorzy czwartego opracowania Veronika Tomoszková i Maxim Tomoszek zajęli się esencjonalną treścią prawa do sprzyjającego środowiska²⁷. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, że prawo do sprzyjającego środowiska zostało zakotwiczone w art. 35 Karty, a więc chodzi o konstytucyjnie gwarantowane prawo podstawowe. Z tej gwarancji konstytucyjnej wynika obowiązek państwa, a zwłaszcza władzy sądowniczej, udzielać temu prawu ochrony. Jednostka może się bronić przed zamachami na to prawo skargą konstytucyjną, a Sąd Konstytucyjny może poddać akt prawny lub jego części kontroli, czy są zgodne z art. 35 Karty, zatem czy nie naruszają prawa do sprzyjającego środowiska. Przy takiej kontroli sprawą zasadniczą jest rozróżnienie, czy chodzi o ingerencję, czyli ograniczenie danego prawa, które Karta dopuszcza, czy też jego naruszenie bądź ograniczenie sprzeczne z Kartą. Należy kierować się regułami zawartymi w art. 4 Karty: a) art. 4 ust. 1 Karty – praworządność – nakładanie obowiązków tylko na podstawie ustawy i w jego granicach, przy zachowaniu podstawowych praw i wolności, b) art. 4 ust. 2 Karty – wyłączność ustawy – granice podstawowych praw i wolności mogą być w warunkach stanowiących Kartą wyznaczone tylko ustawą, c) art. 4 ust. 3 Karty – równość – ustawowe ograniczenia muszą obowiązywać jednakowo dla wszystkich przypadków, d) art. 4 ust. 4 Karty – ochrona esencjonalnej treści – przy ograniczaniu praw podstawowych należy zachować ich podstawę i sens oraz nie można ich nadużywać do innych niż ustanowione celów. Przy stosowaniu tych reguł do prawa do sprzyjającego środowiska trzeba mieć na uwadze, że ma ono charakter prawa socjalnego w rozumieniu art. 41 ust. 1 Karty²⁸. Ustrojodawca miał jasny zamiar ochrony niektórych praw z rozdziału czwartego

²⁷ V. Tomoszková, M. Tomoszek, *Esenciální obsah práva na příznivé životní prostředí*, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 115–157.

²⁸ Przepis ten stanowi: „Praw wskazanych w art. 26, art. 27 ust. 4, art. 28–31, art. 32 ust. 1 i 3, art. 33 oraz art. 35 Karty można domagać się tylko w granicach ustaw, które te postanowienia wprowadza-

Karty w ograniczonym stopniu, czyli zamierzał dać ustawodawcy przy ich konkretyzacji większy zakres uznania. Wyraża to specyficzny charakter tych praw, ponieważ zakres, w jakim państwo może je gwarantować, może się zmieniać tak w zależności od sytuacji ekonomicznej państwa, jak i prowadzonej przez nie polityki społecznej.

Na tym tle Autorzy wyrażają pogląd, że zaliczenie prawa do sprzyjającego środowiska do praw określonych reżimem art. 41 ust. 1 Karty budzi pewne wątpliwości, jego charakter jest bowiem inny, skoro zamachy na środowisko tworzą obciążenia ekologiczne dla przyszłych pokoleń. Dlatego opowiadają się za przeprowadzeniem fachowej dyskusji, czy odpowiednio jest objęcie prawa do środowiska reżimem art. 41 ust. 1 Karty. Szczególnie interesujące są rozważania Autorów dotyczące możliwości ograniczenia prawa do środowiska. Wskazują na dwa możliwe testy dopuszczalności ograniczeń: test racjonalności i test proporcjonalności. Mniej intensywny test racjonalności został sformułowany w wyroku czeskiego Sądu Konstytucyjnego w postaci następującej struktury: 1) określenie esencjonalnej treści prawa jako podstawy i sensu danego prawa, 2) sprawdzenie, czy oceniane ograniczenie ingeruje w esencjonalną treść danego prawa: jeżeli tak – przechodzi się do testu proporcjonalności, jeżeli nie – kontynuuje się test racjonalności według następujących kroków, 3) ocena, czy regulacja ustawowa zmierza do osiągnięcia legitymowanego celu, tedy czy nie jest samowolnym istotnym obniżeniem standardu praw podstawowych, 4) jeżeli taki legitymowany cel istnieje, Sąd Konstytucyjny rozstrzyga, czy środek ustawowy prowadzący do jego osiągnięcia jest rozumny (racjonalny), aczkolwiek niekoniecznie najlepszy, najdogodniejszy, najskuteczniejszy czy najmądrzejszy. Znacznie bardziej rygorystyczny jest test proporcjonalności, który wymaga, aby przedsięwzięcie ustawodawcze nie tylko zmierzało do legitymowanego celu i umożliwiało jego osiągnięcie, ale także aby nie istniało inne rozwiązanie, które cel ten osiągnie równie dobrze, ale z mniejszą ingerencją w prawa podstawowe, wreszcie aby miara ingerencji w prawa podstawowe była proporcjonalna do korzyści, jakie przeniesie legitymowany cel. Przenosząc te rozważania na dziedzinę środowiska przy wykorzystaniu testu proporcjonalności nie wystarczy zbadać, czy dany limit zanieczyszczenia jest rozumny, ale należy badać czy danego legitymowanego celu nie można osiągnąć inaczej (przy mniejszym lub żadnym uszkodzeniu środowiska) i czy negatywne następstwa, które w wyniku zanieczyszczenia powstaną (ograniczenie prawa własności, pogorszenie zdrowia itp.) są proporcjonalne do korzyści płynących z osiągnięciem legitymowanego celu (np. prawo własności czy prawo podejmowania działalności przemysłowej).

Jasne jest więc, że sprawą kluczową staje się wyznaczenie esencjonalnej treści prawa do sprzyjającego środowiska, które jest prawem wielowarstwowym, połączeniem różnych uprawnień. Prawo do sprzyjającego środowiska podlega

ją”. Z tego punktu widzenia prawo do sprzyjającego środowiska zostało postawione obok prawa do wyboru zawodu i prowadzenia działalności gospodarczej (art. 26), prawa do strajku (art. 27 ust. 4), prawa do sprawiedliwej płacy (art. 28), prawa kobiet i młodocianych do zwiększonej ochrony pracy (art. 29), prawa do zabezpieczenia na starość, w chorobie, przy utracie żywiciela, w stanie kłębki (art. 30), prawa do ochrony zdrowia (art. 31), praw rodziny i dzieci (art. 32 ust. 1), równości praw dzieci zrodzonych w małżeństwie i poza nim (art. 32 ust. 3), prawa do wykształcenia (art. 33).

w następstwie zaliczania go do reżimu art. 41 ust. 1 Karty i w nawiązaniu do relewantnej judykatury Sądu Konstytucyjnego testowaniu mniej intensywnym testem racjonalności. Ta niższa intensywność testu stosuje się wszakże tylko wtedy, gdy ingerencja kieruje się poza esencjonalną treść danego prawa.

Esencjonalna treść prawa do sprzyjającego środowiska składa się z licznych komponentów, co odpowiada temu, że samo to prawo składa się z licznych komponentów, ma tedy charakter kompozytowy. Treścią prawa do sprzyjającego środowiska są tak pozytywne, jak negatywne obowiązki państwa, ma ono swoje komponenty materialnoprawne i procesowe, można jego treść rozdzielić według poszczególnych komponentów środowiska. Ze względu na kompozytowy charakter prawa do sprzyjającego środowiska stosunkowo odpowiednim rozwiązaniem jawi się takie, że ingerencje na poboczu tego prawa badane są testem racjonalności, podczas gdy ingerencje z wyższą intensywnością testem proporcjonalności. Na podstawie szczegółowej analizy Autorzy identyfikują trzy komponenty esencjonalnej treści prawa do sprzyjającego środowiska: 1) jego charakter indywidualny, tedy wskazanie, kto może być jego podmiotem, co wynika ze stosunku między art. 35 Karty a art. 7 Konstytucji; 2) wybrane elementy strony procesowej, konkretnie: a) prawo bronić się indywidualnie przed zamachami na prawo do sprzyjającego środowiska, tedy wymaganie istnienia skutecznych narzędzi procesowych dla jednostki, b) prawo uczestniczenia w procesach decyzyjnych, które dotyczą środowiska, c) prawo do informacji o środowisku; 3) od strony materialnoprawnej obejmuje obowiązek państwa zapewnienia (tak w postaci negatywnych, jak i pozytywnych powinności) jakości środowiska, która: a) umożliwia jednostkom w stopniu niezbędnym dla zachowania zdrowia zaspokajać swe podstawowe życiowe potrzeby (spanie, produkty spożywcze, woda itp.), b) nie prowadzi do ograniczenia dalszych praw podstawowych jednostek.

Zdaniem Autorów należy przy tym brać pod uwagę zasadę zrównoważonego rozwoju i zasadę przezorności. Przy wyznaczaniu esencjonalnej treści prawa do sprzyjającego środowiska Autorzy doszli do wniosku, że istnieje także esencjonalne jądro esencjonalnej treści tego prawa, a zatem takim komponent, który nie może być ograniczony w ogóle, ponieważ byłoby to pełnym zanegowaniem konstytucyjnego zakotwiczenia prawa do sprzyjającego środowiska. Takim typem zamachu byłoby takie uszkodzenie środowiska, które by oznaczało zamach na godność człowieka o intensywności porównywalnej z nieludzkim lub poniżającym traktowaniem. Na zakończenie Autorzy dodają, że przedstawione uwagi jednoznacznie demonstrować szczególne znaczenie prawa do sprzyjającego środowiska polegające na tym, że tworzy ono warunki realizacji pozostałych praw podstawowych. Także na te prawa zmniejszona jakość środowiska może mieć negatywny wpływ. Sprzyjające środowisko nie jest więc celem samym w sobie bądź też może być takim celem jedynie w części, ponieważ jego istnienie jest niezbędną przesłanką realizacji wielu innych praw podstawowych.

Sama Hana Müllerová w drugiej części trzeciego tomu swego dzieła będzie obficie korzystać z przemysłów Veroniki Tomoszkovej i Maxima Tomoszka.

Autorka piątego szkicu, Ilona Jančářová, zajęła się niezmiernie aktualną problematyką globalnego ocieplenia²⁹. Autorka wywodzi, że zmiany klimatu są faktem, ale jednostki dotknięte postępującymi zmianami klimatycznymi nie mogą skutecznie powołać się na swoje prawo do sprzyjającego środowiska, a to nie tylko z powodu jego powiązania z art. 41 ust. 1 Karty, lecz także dlatego, że następstw zmian klimatycznych (chodzi o takie, które występują w dzisiejszych warunkach w Republice Czeskiej) nie można od strony prawnej obiektywnie wyznaczyć jako zagrożenie prawa do sprzyjającego środowiska, aczkolwiek subiektywnie jako pogorszenie jego stanu mogą być odczuwane. Końcowy wniosek Ilony Jančářovej jest taki, że konstytucyjnie gwarantowane prawo do sprzyjającego środowiska nie chroni stanu środowiska jako takiego. Konstytucyjne gwarancje kierują się tylko na ochronę sprzyjającego środowiska z antropocentrycznego punktu widzenia. Aczkolwiek zmiana klimatu zagraża egzystencji licznych gatunków zwierzęcych i roślinnych, na prawo człowieka do sprzyjającego środowiska nie ma bezpośredniego wpływu. Następstwa zmian klimatu w postaci niszczycielskich zjawisk klimatycznych mogą bezpośrednio zagrażać zdrowiu i życiu ludzi, ale nie można jednoznacznie udowodnić związku przyczynowego między emisjami gazów cieplarnianych i następstwami wskazanych zjawisk. Prawo do sprzyjającego środowiska i podstawowe prawo człowieka do życia są w ramach ochrony przed zmianami klimatycznymi ze sobą powiązane. Pozytywny obowiązek państwa ochrony swych obywateli tu istnieje, ale konkretnego podejścia do rozwiązania problemu globalnego ocieplenia i wyboru poszczególnych instrumentów regulacji prawnej jak na razie nie można bez międzynarodowego, a co najmniej unijnego wsparcia, drogą prawną wymusić.

W następnym szóstym szkicu Vojtěch Vomáčka zajął się transgranicznymi aspektami environmentalnych praw³⁰, stawiając pytanie, czy państwa gwarantują environmentalne prawa także poza swoimi granicami. Autor nie ma wątpliwości, że czeski ustrojodawca zapewnia przyznane prawa tylko na swoim terytorium, zgodnie z tradycyjną praktyką wychodzącą z koncepcji suwerenności państwa. Ale według prawa międzynarodowego, tak zwyczajowego, jak i umownego, może już być inaczej. Swoje uwagi Vojtěch Vomáčka kończy wnioskiem, że wewnętrzpaństwowe i międzynarodowe prawo daje środki ochrony praw człowieka także w przypadku gdy dotknięte osoby znajdują się poza terytorium państwa, które uszkodzenia środowiska powoduje lub toleruje. W przestrzeni europejskiej zasadniczą rolę odgrywa judykatura Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, która pośrednio udziela ochrony environmentalnym prawom i dopuszcza szeroką odpowiedzialność państwa za zagrożenie jednostek w przestrzeni rzeczywistego lub grożącego zanieczyszczenia. Interesujący potencjał przedstawia obecnie prywatnoprawna regulacja uszkodzenia środowiska, ponieważ umożliwia w pewnym zakresie rzeczywiste transgraniczne oddziaływanie environmentalnych praw w reżimie harmonizowanego prawa unijnego.

²⁹ I. Jančářová, Globální oteplování v reflexi ústavně garantovaného práva na příznivé životní prostředí, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 159–170.

³⁰ V. Vomáčka, Přeshraniční dosah environmentálních práv, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 173–199.

W wielowątkowym siódmym opracowaniu Ivana Průchová zajęła się rozwojem, stanem współczesnym i perspektywami domagania się sprzyjającego środowiska³¹. Spośród licznych wątków omawianych przez Autorkę zajmiemy się jednym, mianowicie możliwością wykorzystania cywilistycznych praw osobistych dla ochrony środowiska³². Autorka wskazuje na obowiązujący od 1 stycznia 2014 r. kodeks cywilny Republiki Czeskiej³³, który w części pierwszej (ogólnej) w rozdziale II „Osoby” zawiera oddział 6 zatytułowany „Osobnost člověka”, a w nim w § 81 ust. 2 demonstratywne wyliczenie praw osobistych, wśród których znajduje się także prawo do życia w sprzyjającym środowisku³⁴. Zdaniem Ivany Průchové w ten sposób – przez wielu niedoceniany – doszło do wzmocnienia przeniknięcia art. 35 ust. 1 Karty do sfery prywatnoprawnej a przez to do wypełnienia art. 41 Karty, który w stosunku do m.in. art. 35 ust. 1 Karty umożliwia domaganie się tego prawa tylko w granicach ustaw, które to prawo realizują (prowadzą). Zdaniem Autorki nie ma sporu co do tego, że właśnie § 81 ust. 2 kodeksu cywilnego jest przepisem prowadzącym to prawo. Teraz trzeba ocenić współzależność tej nowej regulacji prawnej z jej przejawem w woli osób, którym przysługuje prawo do życia z sprzyjającym środowisku jako prawo osobiste w rozumieniu § 81 ust. 2 kodeksu cywilnego, z ich wolą założenia dla realizacji tego prawa osobistego stowarzyszenia environmentalnego. Autorka jest przekonana, że pozycja stowarzyszenia z takim przedmiotem działania byłaby w porównaniu ze stowarzyszeniami założonymi tylko z przedmiotem działalności dla „ochrony środowiska” bądź dla „ochrony przyrody i krajobrazu” silniejsza, a to między innymi właśnie i przy wykazywaniu „uszczerpku praw przez akty administracyjne o charakterze ogólnym”. Z idealne rozwiązanie pro futuro Autorka uznaje, aby stowarzyszenia environmentalne w interesie wzmocnienia swej pozycji zwłaszcza w odniesieniu do dostępu do sądu koncyptowały przedmiot swej działalności kompleksowo. Innymi słowy – zarówno jako reprezentanta osób, które je zakładają dla realizacji swego prawa do życia w sprzyjającym środowisku, jak też jako reprezentanta dla ochrony środowiska w ogólności ewentualnie według danej sytuacji dla ochrony jego konkretnego komponentu. Jeszcze inaczej – za pośrednictwem forswowania swych praw podmiotowych zakotwiczonych w kodeksie cywilnym, a to prawa do życia w sprzyjającym środowisku według § 81 ust. 2 i prawa założenia stowarzy-

³¹ I. Průchová, Environmentální spolky, opatření obecné povahy a práva ve vztahu z příznivému životnímu prostředí – vývoj, současný stav a perspektivy, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 201–214.

³² Od siebie dodamy, że jeszcze w socjalistycznej Czechosłowacji zasygnalizowano możliwość posłużenia się roszczeniami o ochronę dóbr osobistych dla ochrony środowiska, ale odniesiono się do takiej możliwości raczej sceptycznie; zob. M. Knappová, Ochrana osobnosti, (w:) V. Knapp, Š. Luby (red.), Československé občanské právo. Svazek 1, Praha 1974, s. 222.

³³ Zákon č. 89/2012 Sb., občanský zákoník.

³⁴ Pełna treść § 81 czeskiego kodeksu cywilnego jest następująca: Chroniona jest osobistość człowieka wraz z jego naturalnymi prawami. Każdy jest zobowiązany szanować swobodną decyzję człowieka o życiu według siebie. Z ochrony korzystają zwłaszcza życie i godność człowieka, jego zdrowie i prawo żyć w sprzyjającym środowisku (w czeskim oryginale: *právo žít v příznivém životním prostředí*), jego powaga, cześć, prywatność oraz przejawy o charakterze osobistym. Z prawem ujętym w § 81 związane są roszczenia o zaprzestanie bezprawnej ingerencji w prawo osobiste lub usunięcie jej skutków (§ 82 ust. 1) oraz roszczenie o naprawienie szkody majątkowej i zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową wynikłe wskutek naruszenia prawa osobistego (§ 2956).

szenia według § 214 tego kodeksu wytworzy się silniejsza pozycja tych osób w stosunku do procesów prawa publicznego, w których prawo do życia w sprzyjającym środowisku może być bezpośrednio dotknięte. W uwagach końcowych Ivana Průchova wywodzi, że kodeks cywilny wyraźnym zakotwiczeniem prawa do życia w sprzyjającym środowisku wzmocnił nie tylko pozycję osób przy wykorzystywaniu i realizacji tego prawa drogą środków prywatnoprawnych, ale otworzył im drogę do wzmocnienia ich pozycji w dziedzinie prawa publicznego. A między innymi i w stosunku do postępowań administracyjnych, które dotyczą środowiska. Widziane oczyma dotkniętych osób, których cel jest jeden „żyć w sprzyjającym środowisku”, drogi i instrumenty do tego prowadzące są różne, tak prywatnoprawne, jak publicznoprawne. Mówiąc bardzo ogólnie, nie funkcjonują one izolowanie, lecz wzajemnie się przenikają i na siebie wpływają.

Autorka ósmego szkicu Pavla Bejčková zajęła się kontrolą domowych palenisk w aspekcie kolizji między prawem do zdrowia i sprzyjającego środowiska a prawem do prywatności³⁵. Autorka zwraca uwagę, że w latach 90. XX wieku w Czeskiej Republice doszło do wyraźnego polepszenia jakości powietrza w następstwie inwestycji zmierzających do obniżenia emisji z przemysłu, a zwłaszcza z wielkich elektrowni. Rozwój przemysłu i komunikacji oraz zmiany w sposobie ogrzewania doprowadziły do tego, że po roku 2000 jakość powietrza zaczęła się znowu pogarszać, co Ministerstwo Środowiska uznaje za jeden z najważniejszych problemów środowiska w Republice Czeskiej. Głównymi czynnikami wpływającymi na jakość powietrza są ogrzewanie domów i komunikacja. Na podstawie danych Czeskiego Instytutu Hydrometeorologicznego Autorka informuje, że emisje substancji zanieczyszczających ze źródeł spalania paliw stałych używanych do ogrzewania domów rodzinnych lub obiektów rekreacyjnych (w języku czeskim: *domáci či lokální topeniště*) mają znaczący udział w całościowych emisjach cząsteczek PM10 (ok. 40% w 2012 r.), cząsteczek PM25 (ok. 60% w tymże 2012 r.) i dominujący udział w emisji benzo(a)pirenu (ok. 90% w 2012 r.).

Czeska ustawa o ochronie powietrza³⁶ w § 16 i 17 nakłada określone obowiązki na użytkujących stacjonarne źródła spalania, w tym na ogrzewających mieszkania i obiekty rekreacyjne (nakaz używania tylko kwalifikowanych pod względem emisji do powietrza urządzeń i paliw, zakaz spalania odpadów itp.), ale do niedawna jakiegokolwiek próby kontroli, czy osoby fizyczne ogrzewające takie pomieszczenia spełniają te obowiązki natrafiały na barierę prawa do nienaruszalności mieszkania zapewnionego w art. 12 Karty³⁷. W żadnym przepisie

³⁵ P. B e j č k o v á, *Kontroly domacích topenišť' aneb kde leží hranice mezi právy na zdraví a příznivé životní prostředí a právem na soukromí?*, w 2. tomie dzieła H. M ů l l e r o v e j, s. 217–236.

³⁶ Zákon č. 201/2012 Sb., o ochraně ovzduší.

³⁷ Przepis art. 12 Karty stanowi: Mieszkanie jest nienaruszalne. Nie można do niego wejść bez zgody tego, kto w nim mieszka. Przeszukanie domostwa jest dopuszczalne tylko dla potrzeb postępowania karnego i tylko na pisemny uzasadniony nakaz sądu. Sposób prowadzenia przeszukania określa ustawa. Inne ingerencje w nienaruszalność mieszkania mogą być przez ustawę dozwolone tylko jeżeli jest to w społeczeństwie demokratycznym niezbędne dla ochrony życia lub zdrowia osób, dla ochrony praw i wolności innych osób albo dla odwrócenia poważnego zagrożenia publicznego bezpieczeństwa i porządku. Jeżeli mieszkanie jest używane także do prowadzenia

ustawy o ochronie powietrza nie można było znaleźć podstawy do kontroli domowego paleniska. Wprawdzie § 17 ust. 2 zawierał obowiązek udostępnienia palenisk do kontroli, ale ten obowiązek został wyłączony w odniesieniu do eksploatującego źródła spalania w domu rodzinnym lub obiekcie rekreacyjnym.

Sytuacja zmieniła się w 2016 r. wraz z wejściem w życie ustawy nowelizującej ustawę o ochronie powietrza, w tym ust. 2 w § 17. Przepis ten w brzmieniu obowiązującym stanowi, że jeżeli pojawi się uzasadnione podejrzenie, że eksploatujący stacjonarne źródło spalania umieszczone w domu, mieszkaniu lub w budowlu służącej rodzinnej rekreacji narusza któryś z obowiązków określonych w ust. 1, ale tego naruszenia nie można wykazać bez przeprowadzenia kontroli stacjonarnego źródła spalania, jego przynależności lub wykorzystywanego paliwa, urząd gminny gminy o rozszerzonej kompetencji pisemnie zwróci na to uwagę eksploatującemu to źródło i pouczy go o ciężących na nim obowiązkach określonych w ust. 1 w § 17 oraz o następstwie ponownego uzasadnionego podejrzenia ich naruszenia, którym będzie przeprowadzenie kontroli. Jeżeli ponownie pojawi się uzasadnione podejrzenie, że ten eksploatujący nadal lub ponownie narusza któryś z obowiązków określonych w ust. 1 w § 17, kontrolujący jest uprawniony do wejścia do jego mieszkania w celu skontrolowania przestrzegania obowiązków nałożonych tą ustawą. Właściciel lub użytkownik jest zobowiązany umożliwić kontrolującemu dostęp do stacjonarnego źródła spalania, jego przynależności i używanego paliwa³⁸.

Pavla Bejčková udowadnia, że kontroli palenisk domowych zakotwiczonej w niedawno uchwalonej nowelizacji ustawy o ochronie powietrza nie można oceniać jako niekonstytucyjnej. Ochrona zdrowia i ochrona prawa do sprzyjającego środowiska przedstawiają legitymowane powody ograniczenia prawa nienaruszalności mieszkania, zwłaszcza jeśli uwzględni się znaczny udział palenisk domowych w zanieczyszczeniu powietrza. Bez możliwości wstępu do mieszkania w ogóle nie byłoby możliwe skontrolowanie, czy eksploatujący domowe paleniska dotrzymują obowiązków nałożonych na nich ustawą o ochronie powietrza.

Nowa regulacja spełnia nie tylko przesłanki legalności i legitymowanego celu, lecz także przesłankę proporcjonalności. Proporcjonalności regulacji Autorka dopatruje się w tym, że ten środek ma być zdatny do zapewnienia ochrony zdrowia i środowiska przed emisjami z palenisk domowych (tj. środek spełnia warunek bycia odpowiednim) i jednocześnie inne środki bez bezpośredniej kontroli u źródła, np. mierzenie gęstości pyłu, nie umożliwiają wykazania naruszenia obowiązków przez eksploatującego źródło spalania (tj. spełniony jest warunek potrzeby). Proporcjonalność ma być osiągnięta przez minimalizację ingerencji

przedsiębiorstwa lub wykonywania innych działań gospodarczych, mogą być takie ingerencje dozwolone ustawą, jeżeli jest to niezbędne dla wykonywania zadań administracji publicznej.

³⁸ Dodać trzeba, że właściciel lub użytkownik pomieszczeń, w których jest eksploatowane stacjonarne źródło spalania, który wbrew przepisowi § 17 ust. 2, nie umożliwia kontrolującemu dostępu do tego źródła, jego przynależności lub używanych paliw w celu skontrolowania przestrzegania ustawy, popełnia wykroczenie z § 23 ust. 1 lit. j) ustawy o ochronie powietrza, zagrożone grzywną do 50 000 koron czeskich.

polegającą na tym, że kontrola jest uwarunkowana powtórным uzasadnionym podejrzeniem naruszenia obowiązków oraz tym, że nie wolno wstępować do miejsc innych niż te, w których znajduje się źródło spalania i paliwo.

Autorka dziewiątej w istocie krótkiej informacji, Helena Doležalová, zastanawia się nad tym, czy prawa do sprzyjającego środowiska może domagać się związek właścicieli mieszkań³⁹. Autorka wskazuje, że w 2014 r. zarejestrowano w Republice Czeskiej 58 259 związków właścicieli. Czeski kodeks cywilny w § 1194 uznaje związek właścicieli⁴⁰ za osobę prawną powołaną w celu zapewnienia administrowania domem i działką. Jeżeli immisje substancji zanieczyszczających, hałas czy wibracje negatywnie wpływają nie tylko na życie członków związków właścicieli, ale i na cały dom i działkę, to związek właścicieli może korzystać z cywilnoprawnych środków ochrony przed immisjami.

Idąc tym tropem Autorka przywołuje orzecznictwo czeskiego Sądu Konstytucyjnego i Najwyższego Sądu Administracyjnego, które stopniowo odchodzi od dawnej wykładni, że tylko osobom fizycznym przysługuje prawo do sprzyjającego środowiska, podczas gdy osoby prawne mogą zarzucać tylko naruszenie ich praw procesowych. Ostatecznie Autorka broni poglądu, że także osoby prawne typu związków właścicieli mogą domagać się realizacji materialnego prawa do sprzyjającego środowiska, a niekiedy mogą to czynić skuteczniej niż pojedyncze osoby wchodzące w skład związku.

Ostatni dziesiąty szkic napisał autor słowacki, Michal Maslen, który przedstawił prawo do sprzyjającego środowiska w ocenie przedstawicieli słowackiej nauki prawa oraz w praktyce⁴¹. Autor zaczyna stwierdzeniem, że ustrojodawca wprowadził konstytucyjnoprawne podstawy ochrony środowiska do art. 44 i 45 Konstytucji Republiki Słowackiej⁴². Wskazuje, że orzecznictwo sądowe i nauka prawa akceptuje wniosek, że ochrona prawna prawa do środowiska w dzisiejszym rozumieniu nie ogranicza się do zasobów przyrodniczych i przedmiotów ochrony przyrody, ale obejmuje także krajobraz w jego antropocentrycznym znaczeniu. Częścią składową środowiska jest więc także dziedzina dostępu do dziedzictwa kulturowego oraz dziedzina ochrony zdrowia publicznego.

Judykatura Sądu Konstytucyjnego Republiki Słowackiej dotycząca art. 44 Konstytucji w zasadzie rozwija się dopiero w ostatnich 15–20 latach, obejmuje

³⁹ H. Doležalová, Poznámka k možnosti společenství vlastníků jednotek dovolávat se práva na příznivé životní prostředí, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 239–245.

⁴⁰ Odpowiednik polskiej wspólnoty mieszkaniowej.

⁴¹ M. Maslen, Právo na priaznivé životné prostredie – vývoj, interpretácia a prístup slovenskej právnej vedy a aplikačnej praxe k tomu právu, w 2. tomie dzieła H. Müllerovej, s. 247–264.

⁴² Te dwa przepisy zostały zamieszczone w oddziale szóstym „Prawo do ochrony środowiska i dziedzictwa kulturalnego” rozdziału drugiego „Podstawowe prawa i wolności”. Treść odnośnych przepisów jest następująca: Art. 44 Każdy ma prawo do sprzyjającego środowiska. Każdy jest zobowiązany chronić i ulepszać środowisko i dziedzictwo kultury. Nikt nie może ponad miarę ustanowioną ustawą zagrażać ani uszkadzać środowiska, zasobów przyrody i zabytków kultury. Państwo dba o oszczędne wykorzystywanie zasobów przyrody, o równowagę ekologiczną, o skuteczną troskę o środowisko i zapewnia ochronę określonym gatunkom dziko rosnących roślin i dziko żyjących zwierząt. Szczegóły dotyczące praw i obowiązków według ust. 1–4 określa ustawa. Art. 45 Każdy ma prawo do odpowiednio wczesnej i pełnej informacji o stanie środowiska oraz o przyczynach i następstwach tego stanu.

około 40 rozstrzygnięć. Orzeczenia Sądu Konstytucyjnego są raczej konserwatywne i nieprzejawiają wyraźnego zainteresowania wyznaczeniem treści prawa do sprzyjającego środowiska. Z drugiej wszakże strony Sąd Konstytucyjny otwarcie deklaruje, że Konstytucja Republiki Słowackiej gwarantuje prawo do sprzyjającego środowiska każdej osobie fizycznej.

Pięć orzeczeń Sądu Konstytucyjnego dotyczy regulacji prawnej korzystania z własności, stosunków sąsiedzkich i prawa do środowiska. Wprawdzie we wszystkich tych sprawach skargi konstytucyjne zostały oddalone z przyczyn procesowych, ale Sąd Konstytucyjny w swych postanowieniach deklarował, że regulacja prawna stosunków sąsiedzkich i ochrona właściciela mają swój environmentalny wymiar oparty na niezakłóconym korzystaniu z własności.

Judykatura Sądu Konstytucyjnego Republiki Słowackiej odrzuca możliwość przyznania prawa do środowiska osobom prawnym.

Autor przytacza interesujące orzeczenie Sądu Konstytucyjnego z 2006 r. w sprawie, w której Prokurator Generalny bronił poglądu, że prawo własności ma priorytet przed prawem do sprzyjającego środowiska. Sąd Konstytucyjny tego poglądu nie podzielił argumentując, że wszystkie prawa uregulowane w rozdziale drugim Konstytucji mają taką samą moc prawną i żadnego z nich nie można uznawać za „bardziej podstawowe”. W rozumieniu judykatury Sądu Konstytucyjnego takie interesy, jak stabilność ekologiczna, trwałe utrzymywanie i odnawianie zasobów przyrody są uznawane za legitymowane cele i ograniczenia prawa własności.

We wnioskach końcowych Michal Maslen konstatuje, że judykatura słowacka odnosząca się do prawa do sprzyjającego środowiska jest jeszcze ostrożna i konserwatywna. To podejście jest jednak zrozumiałe, ponieważ prawo do sprzyjającego środowiska jest stosunkowo „młodym” prawem człowieka. Jego zakotwiczenia na płaszczyźnie prawa międzynarodowego publicznego jest co najmniej sporne. Jego realizacja w prawie wewnętrznym jest często problematyczna, a to przede wszystkim dlatego, że tego prawa zgodnie z art. 51 ust. 1 Konstytucji Republiki Słowackiej można się domagać tylko w granicach ustaw. Mimo to, zauważa Autor, poszczególne skargi wpływające do Sądu Konstytucyjnego dają mu większą przestrzeń do zajęcia stanowiska niż sąd ten wykorzystuje. W ostatnim zdaniu Michal Maslen opowiada się za tym, aby Sąd Konstytucyjny Republiki Słowackiej skorzystał z najnowszego orzecznictwa Sądu Konstytucyjnego Republiki Czeskiej.

Tom 3 – Prawo do sprzyjającego środowiska: Doświadczenia wybranych państw europejskich oraz wnioski co do przyszłej realizacji w Republice Czeskiej

Trzeci tom dzieła Hany Müllerowej został skomponowany w ten sposób, że w jego pierwszej części w pięciu rozdziałach Autorka przedstawiła regulacje dotyczące prawa do środowiska w pięciu państwach europejskich (Francja, Belgia, Finlandia, Hiszpania, Portugalia), w drugiej oznaczonej jako rozdział szósty zajęła się szczegółowo prawem do środowiska w Republice Czeskiej, przedstawiając także propozycje jego przyszłego ujęcia.

Zanim jednak przejdziemy do uwag o tych pięciu państwach, zatrzymamy się nad trzema spostrzeżeniami, które Hana Müllerová zamieściła w przedmowie. Pierwszym z nich jest przedstawiony w 2015 r. pogląd znanej badaczki Dinah Shelton, które rekapitułuje dotychczasowe wyniki połączenia ochrony środowiska i praw człowieka i streszcza najważniejsze powody, dla których – mimo relatywnie skromnych wyników tych wysiłków – ma sens dalsze forsowanie podejścia do ochrony środowiska opartego na prawach: a) ponieważ inne podejścia zbyt nie funkcjonują, b) ponieważ prawa człowieka w dzisiejszej społeczności są tymi najwyższymi wartościami, przedstawiają pewne „atuty”, które przebijają te interesy, które nie są kwalifikowane jako prawa człowieka, przy czym podniesienie environmentalnych interesów na poziom konstytucyjny zapobiega samowolnemu osłabianiu lub pomijaniu ochrony środowiska, które byłoby możliwe przy istnieniu ochrony środowiska w postaci „czystej” polityki, c) ponieważ koncepcja praw człowieka nosi w sobie pewną wagę moralną, która musi być respektowana w jakiegokolwiek odpowiednio założonej i funkcjonującej społeczności współczesnego świata, d) ponieważ wdrażanie praw człowieka jest na płaszczyźnie międzynarodowej lepiej rozwinięte niż wdrażanie norm międzynarodowego prawa środowiska i umożliwia dzięki systemowi sądowego rozstrzygnięcia opartego na skargach indywidualnych wyspecyfikowanie konkretnych wymagań stawianych państwom w dziedzinie ochrony środowiska.

Drugim jest informacja Davida Boyda, który wskazuje, że obecnie około 120 konstytucji państw świata wzmiankuje ochronę środowiska i zasobów przyrodniczych, z czego ponad 90 gwarantuje wprost w jakiejś formie prawo w stosunku do środowiska. W formie jakiejś „fali” możemy zauważyć pojawienie się takiego prawa w konstytucjach wszystkich postsocjalistycznych krajów Europy. Zakotwiczenie prawa do środowiska nastąpiło w 1989 r. na Węgrzech, w 1991 r. w Słowenii, Bułgarii i Macedonii, w 1992 r. w Czechach i Słowacji, w 1995 r. w Armenii, Gruzji i Mołdawii, w 1996 r. na Ukrainie, w 1997 r. w Polsce, w 1998 r. na Łotwie, w 2003 r. w Rumunii, w 2006 r. w Serbii oraz w 2007 r. w Czarnogórze.

Trzecim jest wynik badań nad konstytucyjnym zakotwiczeniem prawa do środowiska przeprowadzonych przez sprawozdawcę generalnego ONZ w sprawach praw człowieka i środowiska. Wskazał on, że sprawozdawcy krajowi wymienili szereg korzyści, jakie w ich krajach wynikły z prawa konstytucyjnego w stosunku do środowiska: a) przyjmowanie mocniejszego environmentalnego ustawodawstwa jako następstwa konstytucjonalizacji ochrony środowiska, b) funkcjonowanie postanowień konstytucyjnych jako jakiejś ochrony przed lukami w ustawach zwykłych o ochronie środowiska, c) podniesienie ochrony środowiska do rangi interesów intensywniej chronionych wobec niektórych konkurujących interesom, jak zwłaszcza w stosunku do rozwoju ekonomicznego, d) umożliwienie lepszego dostępu do sprawiedliwości i odpowiedzialności za uszkodzenie środowiska, zwłaszcza w państwach, w których sądy narodowe wykorzystywały konstytucyjne environmentalne prawa dla ochrony poszkodowanych, e) osiągnięcie lepszych wyników w ochronie jakości środowiska.

Ustawodawstwo konstytucyjne w pięciu państwach wybranych przez Hanę Müllerową do analizy przedstawimy w jej ujęciu⁴³ i w zaproponowanej przez nią kolejności.

Francja

We Francji wprowadzenie prawa do środowiska nastąpiło nieco później niż w innych państwach europejskich. Stało się tak dopiero w 2005 r. za sprawą przyjęcia samodzielnego konstytucyjnego aktu – Karty Środowiska (*Charte de l'environnement*) złożonej z preambuły i dziesięciu artykułów. O prawie do środowiska jest mowa w art. 1 Karty, według którego „Każdy ma prawo żyć w zrównoważonym i sprzyjającym zdrowiu środowisku”. To prawo zostało przyznane każdej osobie fizycznej i ma dwa aspekty: pierwszy dotyczy uszkodzenia środowiska w aspekcie potrzeby zachowania równowagi ekologicznej, drugi odnosi się do walki przeciwko zanieczyszczeniom zagrażającym zdrowiu. Temu prawu każdego człowieka do środowiska odpowiada obowiązek państwa ujęty w art. 6 Karty (państwo musi zapewnić politykę chroniącą i ulepszającą środowisko). Prawo do środowiska jest dopełnione o ujęty w art. 2 Karty obowiązek wszystkich osób fizycznych i prawnych uczestniczenia w ochronie i ulepszaniu środowiska. Po starannej analizie judykatury i literatury francuskiej Hana Müllerová przedstawia podsumowanie sprowadzające się do następujących spostrzeżeń: a) prawa zakotwiczone w Karcie, w tym prawo do środowiska, zostały uznane wprost za wartości konstytucyjne, b) w sądownictwie administracyjnym realizacja prawa do środowiska przez jednostki jest hamowana wymaganiami wykazania osobistego i specyficznego interesu, c) dotychczas w żadnym postępowaniu sądowym Rada Państwa nie przeprowadziła wykładni art. 1 Karty ani według niego nie rozstrzygała w rzeczy samej, d) prawo do środowiska nie jest powszechnie uznawane za „podstawową wolność” w rozumieniu kodeksu sądownictwa administracyjnego, co umożliwiłoby żądanie podjęcia natychmiastowych środków w przypadkach naruszenia ustaw o środowisku; taką wykładnię udało się natomiast przeforsować tylko w niektórych poszczególnych przypadkach w niższych sądach administracyjnych, ale nie na poziomie Rady Państwa, e) interpretacja bezpośredniego oddziaływania art. 1 Karty w sądach najwyższych rozwijała się od początkowej kwalifikacji praw zawartych w Karcie jako tylko „celów o wartości konstytucyjnej”, przez uznanie w 2008 r. konstytucyjnej wartości prawa do środowiska, wszakże bez możliwości odwoływania się do niego bez podstawy ustawowej, aż do uznania w 2014 r., że przy twierdzeniu o bezprawności aktu administracyjnego można sięgać tylko do art. 1 Karty, f) w ramach abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności tylko niektóre przepisy ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych były przez Radę Państwa uznane za sprzeczne z Kartą (konkretnie z jej art. 7 o uczestnictwie społeczeństwa); żaden przepis ustawy nie został uznany za

⁴³ Mamy pełną świadomość niebezpieczeństw, jakie się z tym wiążą. Otóż H. Müllerová przekładała teksty oryginalne (ewentualnie teksty dostępne w języku angielskim) na język czeski, my z kolei tłumaczymy tekst czeski na język polski. Mamy jednak zaufanie do Autorki i sądzimy, że nasze „drugie” (albo „trzecie”) tłumaczenie mniej więcej wiernie oddaje sens przytaczanych regulacji i poglądów doktryny.

sprzeczny z art. 1 Karty, g) nowy wymiar uzyskało prawo do środowiska dzięki wprowadzeniu procedury następczej kontroli konstytucyjności, w której można domagać się zbadania zgodności już obowiązującej ustawy przez Radę Państwa; ta procedura zaowocowała przyjęciem regulacji wprowadzającej udział społeczeństwa, ale do bliższego naświetlenia prawa do środowiska dotychczas ten mechanizm nie doprowadził.

Belgia

Prawo człowieka odnoszące się do środowiska zostało do Konstytucji Belgii wprowadzone z mocą od 31 stycznia 1994 r. Przyjęta wtedy nowela nie ograniczała się do spraw środowiska, lecz była to obszerna nowela sięgająca do wielu dziedzin. Prawo odnoszące się do środowiska zostało wkomponowane do art. 23 Konstytucji jako część składowa kompleksu praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych. Ten artykuł w części dotyczącej środowiska stanowi, że każdy ma prawo wieść życie respektujące godność ludzką. W tym celu ustawy, ustawy federalne i regulacje w znaczeniu art. 134 gwarantują prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne, uwzględniając przy tym odpowiednie obowiązki i określając warunki ich wykonywania. Te prawa obejmują między innymi (w pkt 4) prawo do ochrony zdrowego środowiska. To prawo jest tu sformułowane nie w stosunku do określonej jakości środowiska, lecz jako prawo do ochrony, z czego można wnioskować, że gwarantuje raczej prawo do interwencji właściwych organów mające na celu stworzenie skutecznej legislacji ochronnej i następnie jej wdrożenie niż prawo do osiągnięcia ustanowionej jakości środowiska lub jego części. W następstwie konstrukcji art. 23 ochrona środowiska jest postrzegana jako bezpośrednio związana z prowadzeniem godnego życia, jako jedna z jego przesłanek. Można tedy powiedzieć, że to prawo nie jest samodzielne, lecz wraz z innymi związanymi z nim prawami tworzy kompleks przesłanek życia respektującego ludzką godność. Ten związek z godnością zdaje się przesądzać, że prawo do środowiska przysługuje tylko osobom fizycznym. Konstytucyjne podstawy ochrony środowiska dopełnia art. 7bis Konstytucji uchwalony w 2007 r., który wprowadził do prawa belgijskiego pojęcie zrównoważonego rozwoju. Przepis ten stanowi, że przy wykonywaniu odpowiednich kompetencji Federacja, Wspólnota i Regiony muszą kierować się celami zrównoważonego rozwoju w jego socjalnych, ekonomicznych i environmentalnych aspektach oraz brać pod uwagę solidarność między generacjami. Wymagalność prawa do ochrony zdrowego środowiska przechodziło i nadal przechodzi określone etapy rozwojowe. Z materiałów przygotowujących projekt noweli konstytucyjnej jednoznacznie wynika, że zamiarem ustrojodawcy było, aby art. 23 pkt 4 nie miał bezpośredniego skutku. To znaczy, że ten artykuł nie miał sam przez się zakładać żadnych praw podmiotowych, na które jednostki mogłyby się powoływać przed sądami lub organami administracji. Jednostka nie mogłaby się powoływać na sam ten przepis, lecz tylko wraz z twierdzeniem o naruszeniu innej konkretnej normy i dopiero tak art. 23 miał wchodzić w życie. Ustrojodawca prawdopodobnie obawiał się przyznania bezpośrednio stosownego prawa podmiotowego w sytuacji, gdy państwo nie byłoby w stanie go

zrealizować, chciał uniknąć tego, aby sądy były bombardowane skargami. Prawo do ochrony zdrowego środowiska było więc pomyślane jako czysta forma przeznaczona do przyszłego wypełnienia konkretną treścią, ale przez ustawodawcę. Taką myśl w pierwszych latach potwierdzała judykatura Rady Państwa, sądów i trybunałów. Niemniej jednak niektórzy przedstawiciele belgijskiej doktryny wskazywali począwszy od 2007 r., że w judykaturze można dostrzec rozwój świadczący o tym, że pierwotnie gwarantowany interes zwolna przekształca się w prawo podmiotowe. Ten proces wszakże nie został zakończony. Po przeanalizowaniu najważniejszych pozycji literatury belgijskiej i orzecznictwa Hana Müllerová konkluduje, że główne korzyści z konstytucyjnego zakotwiczenia prawa do ochrony środowiska w Belgii polegają nie na wzmocnieniu możliwości wykorzystania go do skuteczniejszej ochrony środowiska, lecz raczej pośrednio na rozwijaniu nowych podejść interpretacyjnych, które następnie są wykorzystywane w innych dziedzinach stosowania prawa. Tym osiągnięto co najmniej ograniczone korzyści praktyczne. Chodzi w szczególności o uznanie zasady przezorności, o zakaz pogarszania stanu legislacji w ochronie środowiska, o interpretacyjną regułę in dubio pro natura. Przede wszystkim dzięki tym podejściom interpretacyjnym udało się osiągnąć, że prawo do ochrony zdrowego środowiska ma w prawie belgijskim (a także w konkretnej praktyce) namacalne efekty.

Finlandia

Konstytucja Finlandii z 1999 r. zakotwicza podstawy ochrony środowiska w art. 20, który nosi nazwę „Odpowiedzialność za środowisko” i stanowi, że przyroda i jej różnorodność, środowisko i dziedzictwo narodowe są przedmiotem odpowiedzialności każdego. Organy administracji publicznej dbają o to, aby każdemu zapewniono prawo do zdrowego środowiska i aby każdy miał możliwość wpływu na decyzje dotyczące środowiska, w którym żyje. To prawo zostało wprowadzone w części 2 nazwanej „Podstawowe prawa i wolności” po prawach ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych. Komentator fińskiej Konstytucji uznaje prawo do zdrowego środowiska za „czysto kolektywne” i za wynik zmian konstytucyjnego myślenia w ogólności. Chodzi o to, że w latach 90. XX wieku w Finlandii wzrosły wpływy Partii Zielonych, której przedstawiciele weszli do parlamentu i rządu, a przejawem tego wpływu było prawdopodobnie włączenie przepisów environmentalnych do nowej Konstytucji. Dalej wskazuje, że art. 20 jest sformułowany bardzo ostrożnie i mało precyzyjnie, zwłaszcza w odniesieniu do obowiązku: organy będą „dbać” o realizację wyznaczonych celów, co komentator ten określa mianem *soft-constitutional responsibility*. Znaczenie wprowadzenia art. 20 do Konstytucji trzeba wedle autorów fińskich widzieć w kilku kierunkach: a) ochrona środowiska została podniesiona na poziom konstytucyjny, co znalazło odzwierciedlenie w dominującej debacie publicznej, b) konstytucyjny mandat został przyznany rozwojowi legislacji environmentalnej a w związku z tym pojawiła się kwestia nowej oceny istniejącego ustawodawstwa z punktu widzenia faktycznej realizacji prawa do środowiska, która przejawia się w codziennych konkretnych sytuacjach, związanych ze stosowaniem przepisów

ustawowych i podstawowych, c) na poziomie konstytucyjnym został zagwarantowany cel, jakim jest umożliwienie obywatelom wypowiedania się w procesach decyzyjnych dotyczących ich środowiska oraz uwzględnianie tych stanowisk, d) organom administracji publicznej Konstytucja bezpośrednio powierzyła dążenie do napelniania treścią swych kompetencji w ochronie środowiska, e) prawo do środowiska uzyskało przez zakotwiczenie na poziomie konstytucyjnym rangę wskazówki interpretacyjnej przy wykładni ustaw i przy rozstrzyganiu konkretnych przypadków, f) konstytucyjnym zakotwiczeniem prawa do środowiska uczyniono ważny krok w kierunku uznania własnej wartości środowiska, z którego wychodzi powszechna odpowiedzialność człowieka za jego ochronę. Poza tym zakotwiczenie prawa do zdrowego środowiska według literatury fińskiej znacząco przyczyniło się do sformułowania i rozwoju kilku ważnych dla interpretacji prawa zasad: zasady zakazu regresji (tj. zakazu obniżania standardu ochrony praw podstawowych ze względu na aktualną sytuację gospodarczą), zasady wykształcenia i oświaty, zasady równości. W judykaturze fińskich sądów sięganie do art. 20 Konstytucji jest bardzo rzadkie. Komentuje się tylko jeden przypadek, tzw. przypadek Vuotos, w którym doszło do skutecznego powołania się na ten przepis. Chodziło o plan zbudowania zapory wodnej na górnym odcinku rzeki Kemijoki. Pierwotny projekt pochodził jeszcze z 1992 r. Przeciwko niemu podniosły się głosy sprzeciwu, zaangażowała się także Komisja Europejska, a to ze względu na możliwość zagrożenia obszarów Natura 2000, która w 1998 r. zarzuciła Finlandii, że nie zaliczyła do Natury 2000 niektórych obszarów, m.in. mokradła Kemihaara. Niemniej jednak fiński sąd właściwy do spraw z zakresu prawa wodnego w 2000 r. udzielił pozwolenia na budowę zapory. Przeciwko zezwoleniu wniesiono kilka skarg, tak jednostek, jak i fińskiego Stowarzyszenia Ochrony Przyrody oraz Birdlife Finland. Sąd okręgowy w Vaasa wyrokiem z dnia 14 czerwca 2001 r. pozwolenie uchylił, a jego stanowisko podzielił Najwyższy Sąd Administracyjny, powołując się na art. 20 Konstytucji. Uznał, że ustawa wodna musi być interpretowana w świetle art. 20 Konstytucji, który gwarantuje prawo do środowiska. Udział społeczeństwa w postępowaniach dotyczących środowiska, czy też obowiązek umożliwienia tego udziału został wskazany w samym art. 20 Konstytucji, w którym jest ono połączony z prawem do środowiska. Tak trzeba w Finlandii postrzegać udział społeczeństwa właśnie jako część składową prawa do środowiska bądź jako środek do jego realizacji. Na reguły udziału społeczeństwa mają wpływ także postanowienia Konwencji z Aarhus oraz prawo unijne. Obowiązuje reguła ogólna wynikająca z zasady odpowiedzialności za środowisko, że każdy może przedstawić swoje stanowisko i to bez konieczności wykazywania interesu ani tego, że został sam dotknięty. W literaturze fińskiej wskazuje się, że udział społeczeństwa: a) pomaga rozszerzyć bazę wiedzy osób podejmujących decyzje, przez co zwiększa się jakość decyzji, b) redukuje konflikty w późniejszym stadium procesu decyzyjnego przez to, że wywiera nacisk na interakcję, wzajemną współpracę i porozumienie uczestników we wcześniejszych fazach procesu, c) zwiększa transparentność i przez to prowadzi do lepszego postrzegania współpracy na poziomie gmin i państwa, d) prowadzi do wzmocnienia roli społeczeństwa obywatelskiego, co jest także celem różnych środków i kampanii fińskiej administracji publicznej. Jeśli chodzi o dostęp do sądów, to

system fiński nie przewiduje dwuinstancyjnego postępowania administracyjnego, lecz skargę sądową na decyzje. Rozróżnia się dwa rodzaje skarg: administracyjną i powszechną. Decyzje ze sfery środowiska są w zasadzie przedmiotem skargi administracyjnej, ale są i wyjątki (plany przestrzenne gmin, postanowienia budowlane, akty miejscowe, pozwolenia na usuwanie drzew), na które przysługuje skarga powszechna. Do wniesienia skargi powszechnej są uprawnieni wszyscy członkowie gminy, do wniesienia skargi administracyjnej w zasadzie tylko osoby, które zostały decyzją dotknięte. Sąd administracyjny bada zgodność decyzji z prawem od strony procesowej i materialnej. Nader istotne jest, że jeżeli są spełnione przesłanki legitymacji skargowej, to skarżący (jednostka lub stowarzyszenie) nie jest już ograniczone do wykazywania ingerencji jedynie w swe prawa lub interesy, ale może kwestionować decyzję i na podstawie interesu publicznego. To oznacza, że prywatny skarżący może np. kwestionować pozwolenie na usuwanie drzew na tej podstawie, że takie działania będą szkodliwe dla zagrożonych gatunków. Prawo fińskie nie zna jednak grupowej (kolektywnej) skargi w sprawach environmentalnych. Dostęp do kontroli sądowej jest zapewniony także zarejestrowanym organizacjom ekologicznym lub fundacjom, których celem jest wspieranie ochrony środowiska, przyrody lub zdrowia albo powszechnych wartości środowiska i które działają w regionie gdzie wydano pozwolenie. Nie jest przesłanką legitymacji skargowej udział w postępowaniu, w którym wydano pozwolenie. Organizacja ma być zarejestrowana i spełniać przesłankę miejscowej relacji, ale ani lata funkcjonowania, ani liczba członków nie są warunkami wniesienia skargi.

Hiszpania

Hiszpania była jednym z pierwszych krajów, które zakotwiczyły prawo człowieka w odniesieniu do środowiska, zaraz po Portugalii, przy czym wykorzystała wzór portugalski. Pochodząca z 1978 r. Konstytucja Hiszpanii w art. 45 stanowi: 1. Każdy ma prawo korzystać z odpowiedniego środowiska dla rozwoju osobistego, a także obowiązek je chronić. 2. Organy administracji publicznej dbają o racjonalne wykorzystanie wszystkich zasobów przyrody z uwzględnieniem ochrony i ulepszania jakości życia oraz ochrony i odnawiania środowiska, licząc na niezbędną kolektywną solidarność. 3. Za naruszenie poprzedzających ustępów będą nakładane sankcje karne lub sankcje administracyjne tam, gdzie się je stosuje, podobnie jak obowiązek naprawienia szkody, a to w warunkach stanowiących ustawą. Wskazany art. 45 został zamieszczony w dziale III Konstytucji „O podstawowych zasadach polityki społecznej i gospodarczej” w jego rozdziale I „O podstawowych prawach i obowiązkach”. Prawną skuteczność norm zamieszczonych w tym dziale wyznacza art. 53 ust. 3 Konstytucji w ten sposób, że uznanie, dotrzymanie i ochronę zasad zawartych w dziale III kształtują obowiązująca legislacja, praktyka sądowa i sposób postępowania organów publicznych. Przed sądami można się na nie powoływać zgodnie z treścią ustaw, które te zasady rozwijają. Pierwotnie prawo korzystania z odpowiedniego środowiska było interpretowane wyłącznie jako dyrektywa instruująca administrację publiczną i jako podstawowa ekonomiczno-socjalna zasada właśnie

w znaczeniu art. 53 ust. 3 Konstytucji, tj. jako przeciwny biegun prawa podmiotowego i jako regułę, której nie można bezpośrednio stosować. W tym ujęciu prawo do środowiska było rozumiane wyłącznie jako podstawowa zasada ekonomiczno-społeczna, dla której ochrony nie można korzystać takich samych mechanizmów jak przy „pełnych” prawach podmiotowych ujętych w dziale II Konstytucji. W świetle art. 53 ust. 3 Konstytucji uznawano za niezbędne, aby ustawodawca wprowadził przepisy potrzebne do odwoływania się do prawa do środowiska. Jednakże w kolejnych latach różni autorzy zaczęli bronić idei uznania prawa zakotwiczonego w art. 45 Konstytucji za publiczne prawo podmiotowe do korzystania z odpowiedniego środowiska i akcentowali różnicę między tym prawem podmiotowym od podstawowej zasady ochrony środowiska, również zakotwiczonej w Konstytucji. Te doktrynalne poglądy były wszak obciążone dużą dawką sporności, mimo bogatej argumentacji. Ze względu na to pozostało prawo do środowiska wykorzystywane przez sądy jako podstawowa zasada, tj. jego bezpośrednia kontrola jako zasady ekonomiczno-socjalnej nie była możliwa. Wokół systematycznego zaliczenia i prawnego charakteru tego prawa, zwłaszcza zaś wokół kwestii, czy prawo korzystania z odpowiedniego środowiska jest podmiotowym (i bezpośrednio wymagalnym) prawem, czy „tylko” uprawnionym interesem, czy wreszcie podstawową zasadą, rozwinęła się burzliwa debata akademicka zawierająca najróżniejszą argumentację i dochodząca do różnych wniosków. Można nawet powiedzieć, że sformułowanie prawa do odpowiedniego środowiska jest dwuznaczne i znajduje się ono gdzieś pomiędzy prawem podmiotowym a proklamowaniem publicznego interesu ochrony środowiska. Niektórzy komentatorzy Konstytucji Hiszpanii wyrażali pogląd, że art. 45 zakotwicza prawo o charakterze kolektywnym należące do tzw. praw człowieka trzeciej generacji. Pojęcie prawa do środowiska jako prawa kolektywnego kieruje się przede wszystkim do sfery environmentalnych praw procesowych – do prawa do informacji, prawa uczestniczenia w postępowaniach decyzyjnych oraz prawa do kontroli sądowej. Konwencja z Aarhus i prawo unijne wspierają takie rozumienie prawa do środowiska. Są w Hiszpanii autorzy, którzy uważają, że wprowadzicie prawo według art. 45 Konstytucji jest konstytucyjnym prawem podmiotowym, jednakże do jego wykonania nie może dojść bez ram ustawowych, a zatem jego treść nie może być wyznaczona inaczej niż ustawą. Są jednak i tacy, którzy utrzymują, że można definiować koncepcję odpowiedniego środowiska za pomocą pojęcia witalnego rozwoju jako czegoś zasadniczo odmiennego od zwykłego braku choroby. Są wreszcie i tacy, którzy po prostu odwołują się do Deklaracji Sztokholmskiej. Ze względu na nieokreśloność pojęcia środowiska art. 45 jako norma był pierwotnie określany mianem czystej „konstytucyjnej retoryki”. Mimo to literatura hiszpańska zidentyfikowała szereg korzyści, jakie przyniosło zakotwiczenie art. 45 ust. 1 i 2 w kilku głównych kierunkach: 1) wyznaczenie celu, do którego ma zmierzać regulacja prawna; art. 45 określa pewien cel, ale nie przesądza środków, jakie trzeba przedsięwziąć do jego osiągnięcia, to jest zadanie ustawodawcy, przy czym chodzi o obowiązek o charakterze trwałym, który musi być realizowany nieustannie, 2) ustanowienie dla ustawodawcy instrukcji, w jakim kierunku ma tworzyć ustawy, 3) uprawnienie czy „zezwoenie” na ograni-

czenie innych praw ze względu na ochronę środowiska, 4) wyznaczenie interpretacji prawa w praktyce, zwłaszcza sądowej, 5) wskazanie na wysoką wartość środowiska.

Spojrzenie na judykaturę hiszpańskich sądów wykazuje, że nie było spraw, w których by oceniano naruszenie samego art. 45 Konstytucji. Chodziło raczej o przypadki, kiedy działaniem na szkodę środowiska zostało naruszone jakieś inne prawo podstawowe. Najczęściej były to emisje hałasu, a prawami, do których skarżący odwoływali się najczęściej, były prawo do ochrony prywatności (art. 18 Konstytucji) oraz prawo do cielesnej i moralnej integralności (art. 15 Konstytucji). We wszystkich przypadkach było charakterystyczne, że do naruszenia prawa podstawowego nie doszło konkretnym działaniem administracji państwowej, lecz jej zbyt tolerancyjnym podejściem do powtarzających się naruszeń ustawy.

Portugalia

Hana Müllerova ocenia, że Portugalia jest państwem, które jako pierwsze w Europie zakotwiczyło wprost prawo człowieka w stosunku do środowiska. Nastąpiło to w art. 66 Konstytucji Portugalii. Przepis ten był kilkakrotnie zmieniany, szczególnie dogłębnie w 1989 r., a jego obowiązujące brzmienie jest następujące: Artykuł 66. Środowisko i jakość życia: 1. Każdy ma prawo do zdrowego i ekologicznie zrównoważonego środowiska dla życia człowieka oraz obowiązek je chronić. 2. W celu zapewnienia prawa do środowiska w ramach zrównoważonego rozwoju państwo za pośrednictwem swych organów i przy udziale społeczeństwa jest zobowiązane: a) do zapobiegania i kontroli zanieczyszczeń i ich skutków oraz szkodliwych form erozji, b) do zarządzania i wspierania planowania przestrzennego na poziomie gminnym i państwowym z uwzględnieniem właściwego umiejscowienia działań, zrównoważonego rozwoju społecznego i ekonomicznego oraz wzmocnienia krajobrazu, c) do tworzenia i rozwijania przyrodniczych i rekreacyjnych rezerwatów i parków oraz do wyznaczania i ochrony krajobrazów i miejsc tak, aby była zapewniona ochrona przyrody oraz ochrona kulturowych wartości i dóbr mających znaczenie historyczne lub artystyczne, d) do wspierania racjonalnego wykorzystywania zasobów przyrodniczych przy zachowaniu ich samo odnawiających się funkcji i równowagi ekologicznej oraz respektowania solidarności międzypokoleniowej, e) do wspierania jakości środowiska wsi i środowiska miejskiego, a to we współpracy z organami miejscowymi, zwłaszcza na poziomie architektury i ochrony stref historycznych, f) do wspierania zintegrowania celów ochrony środowiska z innymi politykami sektorowymi, g) do wspierania environmentalnego kształcenia i respektu dla wartości i dóbr środowiska, h) do zapewnienia, że polityka fiskalna będzie prowadzić do harmonizowania rozwoju gospodarczego z ochroną środowiska i jakości życia. Systematycznie prawo do środowiska zostało ujęte w części I Konstytucji w jej dziale III nazwanym „Ekonomiczne, socjalne i kulturalne prawa i obowiązki”, który dalej się dzieli się na rozdziały o prawach i obowiązkach ekonomicznych, kulturalnych i socjalnych; to tej ostatniej kategorii został zaliczony art. 66 (obok praw dotyczących zabezpieczenia społecznego, zdrowia, mieszkalnictwa, rodziny i rodzicielstwa, upośledzonych i starych osób). Nowelizacja z 1989 r. była związana również z art. 9

Konstytucji, który określa podstawowe zadania państwa, wśród których znajdują się dwa punkty o treści odnoszącej się do środowiska, mianowicie: 1) pkt d), wedle którego podstawowym zadaniem państwa jest wspieranie dobrobytu i jakości życia ludności oraz rzeczywistej równości Portugalczyków, tak samo jak skutecznej implementacji ekonomicznych, socjalnych, kulturalnych i environmentalnych praw środkami transformacji i modernizacji ekonomicznych i socjalnych struktur, 2) pkt e), wedle którego podstawowym zadaniem państwa jest chronienie i wzmacnianie kulturalnego dziedzictwa narodu portugalskiego, chronienie przyrody i środowiska, troska o zasoby przyrodnicze i zapewnienie odpowiedniego miejskiego i przestrzennego planowania. Charakter prawny konstytucyjnego prawa do zdrowego i ekologicznie zrównoważonego środowiska zakotwiczonego w Konstytucji Portugalii jest jednym z najgoręcej dyskutowanych tematów w debacie akademickiej poświęconej temu prawu. Bezpośrednio z Konstytucji wynika, że prawo do zdrowego i ekologicznie zrównoważonego środowiska trzeba zaliczyć do praw podstawowych, ponieważ art. 66 należy do części nazwanej „Podstawowe prawa i obowiązki” rozdziału o prawach, wolnościach i gwarancjach. Poglądy co do charakteru tego prawa się jednak różnią i wahają się od kwalifikacji prawa do środowiska jako prawa podmiotowego przez pojęcie prawa kolektywnego aż do powszechnego (publicznego) interesu. Przeważa kwalifikacja jako publicznego prawa podmiotowego, aczkolwiek prawdą jest, że w literaturze możemy się spotkać z całą paletą poglądów. Po przeprowadzeniu starannego przeglądu literatury portugalskiej Hana Müllerová zauważa, że widoczne jest (nawet gdybyśmy ten wniosek nie w pełni podzielali), że nawet w państwie, które ma prawo do środowiska zakotwiczone niemal najdłużej w Europie, nie jest jego pozycja w porządku konstytucyjnym jednoznacznie i dostatecznie wyjaśniona i nie ma zgody co do tego, że konstytucyjne zakotwiczenie prawa do środowiska przynosi znaczącą korzyść dla ochrony środowiska. Autorka przywołuje interesujący przypadek z judykatury, mianowicie sprawę gniazd jaskółczych rozstrzygniętą przez portugalski Sąd Najwyższy w 2000 roku. Interesujące w nim jest nie tylko to, że sąd zastosował prawo do środowiska, ale i to, że udało mu się przewyciężyć antropocentryczną wykładnię tego prawa, do której brzmienie art. 66 zdaje się zmierzać. W sprawie chodziło o kilka setek gniazd jaskółczych na fasadzie budynku sądu w mieście Nisa. Ze względu na gniazdowanie jaskółek fasada budowy nie była od lat czyszczona ani odnawiana, aż wreszcie administracja sądu zdecydowała o usunięciu gniazd, aby fasada mogła być poddana renowacji, a także o zainstalowaniu urządzeń, które by zapobiegły przyszłemu gniazdowaniu jaskółek. Stowarzyszenie ekologiczne „Fapas” złożyło skargę przeciwko państwu portugalskiemu o zniszczenie gniazd. Administracja sądu w Nisie broniła się argumentem, że spady i nieczystości powodowane gniazdowaniem jaskółek mogły prowadzić do reakcji alergicznych i zachorowań pracowników sądu i interesantów przychodzących do sądu, a przez to pozostawienie gniazd jaskółczych godziło w ich prawo do zdrowego środowiska. Stowarzyszenie ekologiczne przegrało sprawę w pierwszej i drugiej instancji, ale osiągnęło sukces w Sądzie Najwyższym jako ostatniej instancji, który uchylił poprzednie rozstrzygnięcia i orzekł, że państwo zniszczeniem gniazd jaskółczych naruszyło art. 66 ust. 1 Konstytucji (prawo do zdrowego i zrównoważo-

nego ekologicznie środowiska) i kilka innych environmentalnych przepisów oraz nakazał usunięcie wszystkich urządzeń, które miałyby zapobiec gniazdowaniu jaskółek w przyszłości. Okazało się, że – zdaniem Sądu Najwyższego – to nie gniazdowanie jaskółek, ale odwrotnie zniszczenie ich gniazd było naruszeniem prawa człowieka do środowiska. Jednym z najciekawszych rysów regulacji portugalskiej jest wyraźne dopuszczenie skargi powszechnej (*actio popularis*) w ochronie środowiska. Wprawdzie skarga powszechna (publiczna) jest środkiem odmiennym od realizacji prawa człowieka do środowiska, ale w Portugalii jest również prawem konstytucyjnym możliwym do wykorzystania m.in. właśnie na rzecz ochrony środowiska. Przepis art. 52 ust. 3 Konstytucji Portugalii stanowi: „Każdy ma prawo wnieść *actio popularis*, wraz z żądaniem odpowiedniej kompensacji dla dotkniętej strony lub stron, w przypadkach i według warunków stanowiących ustawą albo osobiście, albo za pośrednictwem stowarzyszenia, którego postępowaniem jest ochrona odnośnych interesów. To prawo może być wykonywane zwłaszcza w celu: a) wspierania prewencji, wstrzymania działalności lub sądowego ścigania deliktów przeciwko zdrowiu publicznemu, prawom konsumentów, jakości życia lub ochrony środowiska i dziedzictwa kulturalnego, b) ochrona mienia państwa, regionów autonomicznych lub administracji lokalnej”. Konstytucyjne prawo do wniesienia skargi publicznej zostało w płaszczyźnie ustawowej wprowadzone ustawą z dnia 31 sierpnia 1995 r. o uczestnictwie i skardze publicznej. Ustawa ta teoretycznie umożliwia skarżenie się przez jednostkę na zachowanie innej jednostki. Wprawdzie niektórzy autorzy utrzymują, że ta instytucja pozostaje pod wpływem amerykańskiej koncepcji *class action*, ale w prawie portugalskim *actio popularis* była znana już w czasach rzymskich, a z pewnością na początku XVI w., powtórzona w XVII w. oraz Karcie Konstytucyjnej z 1826 r. Dopiero w obowiązującej Konstytucji po jej rewizji z 1989 r. wniesienie skargi publicznej zostało zaliczone do praw podstawowych. Skargę publiczną może wnieść jakakolwiek jednostka lub stowarzyszenie broniące określonych interesów (tedy interesów w dziedzinie ochrony konsumentów, ochrony środowiska, ochrony dziedzictwa kulturalnego itd.). To naturalnie otwiera znaczącą przestrzeń do działania environmentalnych organizacji pozarządowych. Ich uprawnienia zostały jeszcze dopełnione ustawą z 1998 r. o environmentalnych organizacjach pozarządowych. Ta ustawa także reguluje warunki, w których organizacje environmentalne mogą wnieść skargi i inne środki prawne, a jej § 10 stanowi:

„Environmentalna organizacja pozarządowa jest uprawniona, bez względu na to, czy ma czy nie ma bezpośredniego interesu prawnego wobec przedmiotu skargi: a) wnieść skargi w celu prewencji, naprawy, wstrzymania lub przerwania działań lub zaniechań osób publicznych lub prywatnych, które powodują uszkodzenie środowiska, b) wnieść przeciwko tym działaniom lub zaniechaniom powództwa cywilne o odszkodowanie, c) wnieść środki prawne przeciwko decyzjom administracyjnym lub rozporządzeniom, które naruszają ustawy mające na celu ochronę środowiska, d) wnieść skargi lub świadectwa, a także asystować w postępowaniu karnym w przypadkach przestępstw przeciwko środowisku i uczestniczyć w postępowaniach administracyjnych, w których wymierza się kary pieniężne, np. za pośrednictwem memorandum, opinii technicznych, wnioskowania o przeprowadzenie testów lub

innych odpowiednich dowodów, i to aż do końca postępowania”. Trzeba dodać, że także § 45 portugalskiej ustawy o środowisku z 1987 r. po nowelizacji z 2002 r. potwierdza prawo wniesienia skargi publicznej i przyznaje aktywną legitymację skargową jakiegokolwiek osobie, bez względu na to, czy ma w odniesieniu do przedmiotu postępowania interes prawny, a także stowarzyszeniom i fundacjom chroniącym dotknięte interesy, a dalej także administracjom lokalnym. Dla realizacji wskazanych instrumentów prawnych od organizacji environmentalnych wymaga się, aby miały osobowość prawną, nie były założone w celu osiągnięcia zysku dla siebie lub swoich członków i aby ich celem według dokumentu założycielskiego lub statutu była ochrona i ulepszanie środowiska, dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, ochrona przyrody. Postępowanie o skardze publicznej nie jest nowym czy szczególnym typem procedury, ale uproszczonym procesem według kodeksu postępowania cywilnego. Uproszczone są wymagania formalne i usunięte opłaty sądowe dla organizacji, które wniosły skargi.

Ustawa o uczestnictwie i skardze publicznej rozróżnia dwa typy instrumentów procesowych: z jednej strony prawo uczestniczenia w postępowaniach administracyjnych, z drugiej prawo wniesienia skargi publicznej w celu osiągnięcia prewencji, zakończenia działalności lub ścigania deliktu. Jasne jest, że pierwszy typ zapewnia uczestnictwo społeczeństwa w takich procedurach, jak tworzenie planów przestrzennych, planów rozwoju miast, wydawanie decyzji przestrzennych i innych z oddziaływaniem na środowisku lub na ekonomiczny i socjalny rozwój. Drugi typ, tedy właściwa skarga publiczna, dzieli się na dwie kategorie: administracyjna skarga publiczna i cywilna skarga publiczna.

Administracyjna skarga publiczna umożliwia skarżenie dla ochrony interesów w dziedzinach zdrowia publicznego, ochrony środowiska, jakości życia, konsumentów, dziedzictwa kultury, dóbr publicznych i domagania się sądowej kontroli jakichkolwiek decyzji mających wpływ na te interesy na podstawie twierdzenia o ich niezgodności z prawem. Administracyjną skargę publiczną wnosi się do sądu administracyjnego przeciwko osobom prawa publicznego lub podmiotom wykonującym władzę publiczną, zwłaszcza przeciwko państwu.

Cywilna skarga publiczna może mieć jakąkolwiek postać spośród przewidzianych kodeksem postępowania cywilnego. Wnosi się ją do sądu cywilnego przeciwko osobom prywatnym, ale także publicznym, jeżeli działały poza wykonywaniem władzy publicznej.

Skarga publiczna może kierować się na wstrzymanie działania lub na udzielenie rekompensaty. Może ją wnieść jakikolwiek obywatel, który wykonuje swoje prawa obywatelskie i polityczne, albo którekolwiek stowarzyszenie lub fundacja, jeżeli chroni określone w ustawie interesy; nie musi wykazywać swojego interesu w odniesieniu do przedmiotu skargi.

Mimo że mechanizm skargi publicznej został w Portugalii przyjęty pozytywnie, nie jest on wykorzystywany tak często, jak można by oczekiwać. Przyczyną jest zapewne brak wiary w to, że sądy będą miały możliwości i wolę występowania przeciwko sprawcom zanieczyszczeń. Wielki potencjał tkwiący w *actio popularis* nie został potwierdzony w praktyce.

Drugą część 3 tomu swego opracowania Hana Müllerová zatytułowała Republika Czeska: Bilans na ćwierćwiecze prawa do sprzyjającego środowiska oraz propozycje jego przyszłego wykorzystania. Zaczyna od spostrzeżenia, że wprowadzenie prawa do środowiska zostało wprowadzone do czeskiego porządku prawnego przed ćwierćwieczem, ale jest bardzo rzadko przedmiotem orzeczeń sądowych. Praktycznie judykatura rozwiązała tylko jeden problem, że z procesowego punktu widzenia na to prawo mogą powoływać się nie tylko osoby fizyczne, lecz także niektóre osoby prawne (stowarzyszenia ekologiczne, gminy). Autorka przyjmuje założenie, że jeżeli ustawodawca zakotwiczył w czeskim porządku konstytucyjnym samodzielne prawo do sprzyjającego środowiska, to tym wyraził nie tylko wolę podniesienia ochrony środowiska na poziom konstytucyjny i zaliczenie tego prawa do podstawowych praw i wolności, ale także zamiar, aby to podstawowe prawo mogło być rzeczywiście wykorzystane jako środek konstytucyjny dla skuteczniejszej ochrony środowiska.

Hana Müllerová przywołuje trzy najważniejsze postanowienia Karty Podstawowych Praw i Wolności, która z dniem 1 stycznia 1993 r. stała się częścią składową porządku konstytucyjnego Republiki Czeskiej: 1) art. 35 ust. 1 – Każdy ma prawo do sprzyjającego środowiska; 2) art. 35 ust. 3 – Przy wykonywaniu swych praw nikt nie może zagrażać ani uszkadzać środowiska, zasobów przyrodniczych, gatunkowego bogactwa przyrody ani zabytków kultury ponad miarę ustanowioną ustawą; art. 11 ust. 3 – Własność zobowiązuje. Nie może być nadużyta ze szkodą dla praw innych osób ani sprzecznie z chronionymi ustawą interesami ogólnymi. Jej wykonywanie nie może uszkadzać ludzkiego zdrowia, przyrody i środowiska ponad miarę ustanowioną ustawą. Państwo musi zapewnić prawo do środowiska, co pośrednio wynika z art. 7 Konstytucji Republiki Czeskiej, według którego państwo dba o oszczędne wykorzystywanie zasobów przyrody i ochroną bogactwa przyrodniczego. Ta odpowiedzialność państwa ma wymiar prawny, ale także polityczny i moralny, a państwo ją realizuje zarówno przez stanowienie powinności ochrony środowiska i wytyczanie granic działalności gospodarczej osób fizycznych i prawnych, jak też przez wprowadzenie środków kontrolnych i sankcyjnych zmierzających do ich realizacji. Prawo do środowiska zostało zaliczone do praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych w rozumieniu art. 41 ust. 1 Karty, co oznacza, że nie można domagać się tego prawa bezpośrednim odwołaniem się do postanowień Karty, ale zawsze tylko razem z powołaniem konkretnych przepisów ustawowych. Podczas gdy związane z nim prawo do informacji o środowisku (art. 35 ust. 2 Karty) jest prowadzone samodzielną ustawą⁴⁴, to jeśli chodzi o prawo do sprzyjającego środowiska nie ma w czeskim porządku prawnym żadnej ustawy szczególnej, która by wprost wyznaczyła bliższe warunki jego realizacji. Przez ustawy, które wprowadzają art. 35 ust. 1 Karty, należy rozumieć poszczególne ustawy z dziedziny ochrony środowiska.

Niestety, w ocenie Autorki, nie bierze się pod uwagę tego, że środowisko jest dobrem tak specyficznym i tak różniącym się od pozostałych wartości gospodar-

⁴⁴ Zákon č. 123/1998 Sb., o právu na informace o životním prostředí.

czych, społecznych i kulturalnych, że i prawo, które służy jego ochronie powinno mieć w systemie praw podstawowych pozycję specyficzną. Sprawą podstawową jest legitymacja do wniesienia skargi tak przed sąd administracyjny, jak i Sąd Konstytucyjny. Na tym zagadnieniu zaciążyło postanowienie Sądu Konstytucyjnego z 1998 r.⁴⁵, według którego przepisu art. 35 ust. 1 Karty nie można odnosić do osób prawnych. Oczywiście jest – zdaniem sądu – że prawo odnoszące się do środowiska przysługuje tylko osobom fizycznym, ponieważ chodzi o organizmy biologiczne, które w odróżnieniu od osób prawnych podlegają ewentualnym negatywnym wpływom na środowisko. Do interpretacji przedstawionej w 1998 r. Sąd Konstytucyjny odwoływał się jeszcze w orzeczeniach z lat 2008 i 2010, czym w zasadzie wykluczył szanse stowarzyszeń ekologicznych na obronę prawa do sprzyjającego środowiska. Była to konsekwencja, zdaniem Autorki, absurdalna, jeśli zważyć, że chodzi o osoby prawne założone bezpośrednio dla ochrony środowiska, a zatem i pośrednio dla ochrony prawa każdego do sprzyjającego środowiska.

Zasadniczy przełom przyniosło orzeczenie czeskiego Sądu Konstytucyjnego z 2014 r.⁴⁶ Przedmiotem sprawy była skarga stowarzyszenia ekologicznego na miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który przewidywał zabudowę parku przyrodniczego w miejscowości Čížovky. Sąd przyznał legitymację skargową pozwalającą domagać się uchylecia planu zagospodarowania przestrzennego jako aktu o charakterze ogólnym stowarzyszeniu mającemu na celu ochronę przyrody i krajobrazu. Odnosząc się do uszczuplenia praw (*zkrácení na právech*), które jest przesłanką legitymacji skargowej, sąd uznał, że nie można tej przesłanki interpretować na niekorzyść podmiotów zbiorowych założonych w celu ochrony przyrody i krajobrazu. Pożądane jest, aby dostęp do ochrony sądowej przysługiwał nie tylko samym jednostkom, ale także podmiotom prawnym, w których się stowarzyszają. Podstawowa myśl jest taka, że osoby fizyczne, jeżeli się stowarzyszają w związku, którego celem według statutu jest ochrona przyrody i krajobrazu, mogą swoje prawo do sprzyjającego środowiska realizować i za pośrednictwem takiego związku (stowarzyszenia). Komentując to orzeczenie Hana Müllerová zauważa, że zwrot w judykaturze nie oznacza, jak mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, rozszerzenia kręgu podmiotów prawa do sprzyjającego środowiska i na osoby prawne. Tak nie jest – osoby fizyczne mogą swoje prawo do sprzyjającego środowiska realizować za pośrednictwem stowarzyszenia. Niemniej jednak, zdaniem Autorki, praktyczny efekt takiego podejścia w przypadku stowarzyszeń ekologicznych jest w zasadzie identyczny z przyznaniem osobom prawnym prawa do sprzyjającego środowiska.

Wnioski wynikające ze sprawy Čížovky zostały powtórzone w kolejnym orzeczeniu Sądu Konstytucyjnego dotyczącym planowanych zmian w miejscowości Šumavský Špičák wydanym w 2015 r.⁴⁷ rozszerzającym legitymację skargową stowarzyszeń także na dziedzinę decyzji administracyjnych.

⁴⁵ Usnesení Ústavního soudu I. ÚS 282/97 z 6.1.1998.

⁴⁶ Nález Ústavního soudu I. ÚS 59/14 z 30.5.2014.

⁴⁷ Nález Ústavního soudu IV. ÚS 3572/14 z 13.10.2015.

Podsumowując ten fragment rozważań Hana Müllerová zauważa, że sądowa interpretacja kręgu podmiotów prawa do sprzyjającego środowiska pozostała na pierwotnym ograniczeniu do tylko osób fizycznych, ale zasadniczo zmieniło się podejście do aktywnej legitymacji skargowej, które obecnie dopuszcza, aby realizacji tego prawa dla osób fizycznych domagały się także gminy i stowarzyszenia ekologiczne. W ten sposób została usunięta zasadnicza bariera, która w zasadzie uniemożliwiała stosowanie tego prawa konstytucyjnego, a to ze względu na to, że zwłaszcza organizacje ekologiczne są znacznie bardziej niż jednostki kwalifikowane i chętne chronić interesy ochrony środowiska wszystkimi dostępnymi środkami prawnymi, tedy i za pomocą prawa do sprzyjającego środowiska.

Następnie Autorka przechodzi do analizy samego pojęcia *príznivé životní prostředí*. Zauważa, że na tle definicji środowiska (*životní prostředí*)⁴⁸ zamieszczonej w § 2 ustawy o środowisku – wszystko, co tworzy naturalne warunki egzystencji organizmów, w tym człowieka, i jest przesłanką ich dalszego rozwoju; jego komponentami są zwłaszcza powietrze, woda, kopaliny, gleba, organizmy, ekosystemy i energie – środowisko jest przez ustawodawcę rozumiane wyłącznie jako środowisko przyrodnicze, nie sztucznie wytworzone. Z tej definicji należy wychodzić szukając odpowiedzi na pytanie, kiedy to środowisko jest *príznivé*. Jest to przymiotnik dość nieokreślony, w innych systemach prawnych operuje się pojęciem środowiska zdrowego, ekologicznie zrównoważonego, czystego czy odpowiedniego do życia. Czeski termin⁴⁹, który jest osamotniony, ma jednak tę zaletę, że nie jest „obciążony” antropocentryzmem i można go interpretować w szerszej perspektywie niż samo sprzyjanie człowiekowi. Autorka stara się nie wiązać sprzyjającego środowiska tylko z życiem człowieka, ale interpretować je tak szeroko, jak tylko to możliwe.

Sprzyjające środowisko przedstawia takie wartości właściwe poszczególnym komponentom środowiska, które oddziałują na żywy organizm i jego funkcje korzystnie z punktu widzenia jego rozwoju i rozmnażania jako osobnika i gatunku. Termin ten nie może być interpretowany subiektywnie i nie można go wyklądać absolutnie jako braku jakiegokolwiek zanieczyszczenia. W zasadzie każda działalność człowieka, zwłaszcza gospodarcza, ma pewien negatywny wpływ na środowisko. Żaden system prawny ani inny system norm nie może zakazać człowiekowi działalności, która negatywnie wpływa na środowisko, bo to uniemożliwiłoby jakikolwiek dalszy rozwój.

Sprzyjające środowisko można jedynie z trudem wyrazić (zdefiniować) w płaszczyźnie ogólnej, bez związku z konkretnym przypadkiem. Orzecznictwo sądowe będzie przy rozpoznawaniu konkretnych przypadków zawsze rozstrzy-

⁴⁸ Wymaga podkreślenia, że w językach czeskim i słowackim rzeczownik „środowisko” (*prostředí* w języku czeskim, *prostredie* w języku słowackim) jest zawsze poprzedzone przymiotnikiem: *životní* w języku czeskim, *životné* w języku słowackim. Tego przymiotnika nigdy nie pomija się w tekstach prawnych i prawniczych, co służy zaakcentowaniu, że chodzi o środowisko życia (organizmów, w tym człowieka). W polskich tłumaczeniach zwykle ten przymiotnik się pomija, ale trzeba pamiętać, że chodzi zawsze o środowisko życia, co nie jest bez znaczenia dla dalszych rozważań o prawie do środowiska.

⁴⁹ Jego odpowiednikami są np. angielski *favourable* (korzystny, sprzyjający, życzliwy, przychylny) czy niemiecki *günstig* (pomyślny, sprzyjający, korzystny, dogodny).

gać, czy w danym przypadku, z uwzględnieniem jego specyficznych okoliczności, to kryterium było dotrzymane czy nie. Dotychczasowa literatura przeważnie stała na stanowisku, że przez sprzyjające środowisko należy rozumieć takie, którego miara zanieczyszczenia czy stopień obciążenia nie przekracza granic prawem stanowionych, to jest tzw. standardów environmentalnych. Chodzi przede wszystkim o standardy emisyjne i imisyjne, ale zdaniem Autorki to nie wyczerpuje problematyki sprzyjającego środowiska, ponieważ standardy environmentalne nie pokrywają całego środowiska i wszystkich jego komponentów.

Dalej Autorka przechodzi do omówienia judykatury, która jest bardzo skromna, dostarcza jedynie kilku spostrzeżeń. Pierwszym orzeczeniem przez nią omawianym jest wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego z 2010 r. w sprawie *Perlorodka říční* (małż stódkowodny, w języku polskim perłoródka). Sad rozpoznał skargę mieszkanki okolic Šumavy. Zaskarżyła ona akt administracyjny o charakterze ogólnym zatwierdzający regulamin zwiedzania Parku Narodowego Šumava, który dopuścił spływy kajakowe rzeką przepływająca przez park, wywodząc, że jest to zamach na jej prawo do sprzyjającego środowiska, ponieważ zagraża perłoródce jako gatunkowi zwierzęcia krytycznie zagrożonego w Czechach. Sąd oddalając jej skargę argumentował, że jest świadom znacznej różnorodności możliwych form zamachu na prawo do sprzyjającego środowiska; typowo mogłoby chodzić np. o zanieczyszczenie powietrza, wody czy gleby, gdyby to miało bezsporny niekorzystny wpływ na środowisko także na terenie poza źródłem tego zanieczyszczenia. Ale zamach na środowisko w rozpatrywanym przypadku jest wielce specyficzny; występowanie perłoródki w górnym cieku Wełtawy nie wpływa bezpośrednio na jakość życia skarżącej i trudno sobie wyobrazić faktyczny wpływ obniżenia populacji perłoródki na jej życie. Dlatego sąd doszedł do wniosku, że nie może być mowy o zamachu na prawo skarżącej do sprzyjającego środowiska, i uznał, że nie ma ona aktywnej legitymacji do zaskarżenia aktu zatwierdzającego regulamin zwiedzania⁵⁰.

W tym miejscu Autorka przywołuje interesujący wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Kyrtatos przeciwko Grecji* z 2003 r. Skarżący powołując się na art. 8 Konwencji Europejskiej o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (ochrona życia prywatnego i rodzinnego) sprzeciwiali się zabudowie w bliskości swego domu i argumentowali, że wskutek zniszczenia przyległego cennego mokradła ich otoczenie traci piękno krajobrazu. Trybunał oddalił skargę z uzasadnieniem, że skarżący nie wykazali, aby szkody w gatunkach żyjących ma mokradle bezpośrednio godziły w ich własne prawa wynikające z art. 8 Konwencji. Zdaniem Trybunału nie można akceptować poglądu, że zamach na warunki życia zwierząt na mokradle zakłada naruszenie prawa do prywatnego i rodzinnego życia skarżących. Odnosząc się do tego wyroku Hana Müllerová pisze, że osobiście jest przeświadczona, że wykładnia istoty zamachu

⁵⁰ Inna rzecz, że akt ten został ostatecznie uchylony, ale na podstawie wniosku innego skarżącego – organizacji ekologicznej. Zob. Rozsudek Nejvyššího správního soudu ČR č.j. 6 Ao 5/2010–43 ze dne 13.10.2010, opublikowany we fragmentach i opatrzony komentarzem V. Stejskal a w czasopiśmie „České právo životního prostředí” 2012, č. 1, s. 104–121.

na prawo do sprzyjającego środowiska nie może być ograniczona do skutków dla jakości życia człowieka, do czysto ludzkiej sfery. Tylko pogląd przyjmujący, że częściami sprzyjającego środowiska są także gatunki, ekosystemy, wartość przyrody i krajobrazu jako takie, nadaje prawo do środowiska rzeczywisty pełny sens i wyraża przynależność człowieka do środowiska, bez której egzystencja gatunku ludzkiego nie byłaby możliwa.

Wracając do sprawy *Perlorodka říční* Autorka zauważa, że sąd dążył do rozpoznania sprawy, ale musiał uzasadnić legitymację organizacji ekologicznej. Klucz znalazł w bezpośrednim stosowaniu art. 10a unijnej dyrektywy w sprawie ocen oddziaływania na środowisko. Sąd nie zajmował się tym, czy regulamin zwiedzania parku narodowego dotyka prawa organizacji ekologicznej, ale rozstrzygnął, że jest on po prostu bezprawny i na tej podstawie odpowiednią część aktu zatwierdzającego regulamin uchylił. Zdaniem Autorki jest to pewien, aczkolwiek minimalistyczny wariant *actio popularis*. Późniejsze zmiany przepisów proceduralnych taką możliwość jednak wykluczyły.

Kolejnym orzeczeniem poddanym analizie przez Hanę Müllerową jest wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego w sprawie skargi miasta Ostrawy na władze Republiki Czeskiej. Miasto zarzuciło władzom bezczynność prowadzącą do pogorszenia jakości powietrza, czym zostało naruszone prawo do sprzyjającego środowiska, i żądało restytucji, tj. przywrócenia stanu, w którym niegdyś normy jakości powietrza były dotrzymywane. Sąd skargę oddalił ze względu na trudności w wykazaniu związku przyczynowego. Stwierdził, że bezprawny stan polegający na naruszeniu ustanowionych limitów zanieczyszczeń istnieje, ale jest wynikiem kompleksu przyczyn, ponieważ stan zanieczyszczenia powietrza jest konsekwencją działania wielu podmiotów publicznych i prywatnych oraz szeregu dalszych zewnętrznych czynników (np. inwersji), na które władze nie mają wpływu, a samo miasto Ostrawa jest jedną z publicznoprawnych korporacji, której organy mają obowiązek przyczynić się do naprawy tej sytuacji⁵¹.

Dwa następne orzeczenia dotyczą programów ochrony powietrza w rejonach ostrawskim i usteckim. Najwyższy Sąd Administracyjny w dwóch wyrokach⁵² pośrednio wywiódł, że częścią składową prawa do sprzyjającego środowiska jest m.in. „prawo do wydania planu jakości powietrza”, jeżeli ustawa taki plan przewiduje, i to w formie odpowiadającej wymaganiom ustawy. Sąd skonstatował, że obniżenie zanieczyszczenia powietrza do granic określonych ustawą jest nie tylko międzynarodowym obowiązkiem Republiki Czeskiej wobec Unii Europejskiej, ale także obowiązkiem państwa wobec swoich obywateli, którzy żyją w miejscach, gdzie zanieczyszczenie przekracza granice określone ustawą. Wchodzi bowiem w grę konstytucyjnie gwarantowane prawa do ochrony zdrowia (art. 31 Karty) i prawo do sprzyjającego środowiska (art. 35 Karty). Te prawa ustawa o ochronie powietrza⁵³ jedynie prowadzi i napędza treścią. Innymi słowy,

⁵¹ Rozsudek 6 As 1/2014 ze dne 14.11.2014.

⁵² Rozsudek 6 As 288/2016–146 ze dne 20.12.2017; rozsudek 4 As 250/2016–156 ze dne 15.2.2018.

⁵³ Zákon č. 201/2012 Sb., o ochraně ovzduší.

dotknięte osoby mają prawo nie tylko do tego, aby plan jakości powietrza był wydany, ale także do tego, aby zawierał wymagane elementy. Taki program powinien dążyć do tego, aby zapewnić co najmniej rozumny stopień prawdopodobieństwa, że przedsięwzięcia niezbędne do osiągnięcia stanu zgodnego z prawem będą rzeczywiście przeprowadzone.

Kończąc ten fragment rozważań Hana Müllerová konstatuje, że istniejące od ćwierćwiecza prawo do środowiska nie jest funkcjonującym prawem konstytucyjnym. W literaturze poświęca się mu mało uwagi, judykatura jest nieliczna i wydaje się, że sądy unikały wyraźniejszego zajęcia stanowisko co do istoty tego prawa. Niemniej jednak istotnym postępowaniem jest zmiana podejścia do kręgu osób mogących domagać się realizacji tego prawa, mianowicie zaliczenie do nich stowarzyszeń ekologicznych i gmin. Dopiero teraz można oczekiwać, że sądy zaczną wypowiadać się co do podstawowych aspektów treściowych prawa do sprzyjającego środowiska, jeżeli skarżący będą zarzucać jego naruszenie.

W dalszych rozważaniach Autorka zajmuje się umiejscowieniem prawa do środowiska wśród praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, które odznaczają się pewną specyfiką polegającą na tym, że: 1) obowiązki płynące z tych praw mają w przeważającej mierze charakter obowiązków pozytywnych, 2) realizacja tych praw jest zależna od sytuacji gospodarczej państwa, 3) są one zmienne, gdyż pozostają pod wpływem politycznej orientacji każdorazowej władzy. Autorka daje wyraz swemu przeświadczeniu, że poziom ochrony prawa do sprzyjającego środowiska nie może być w większym stopniu zależy od aktualnej gospodarczej prosperity ani od aktualnej politycznej orientacji rządu i nie jest wcale tak, aby sądy w przypadku kontroli tego prawa miały wykazywać się większą wstrzeźliwością. Prawo do sprzyjającego środowiska w wielkiej części nie podpada pod szablony praw socjalnych. Ale jest realistką i widzi podporządkowanie prawa do środowiska reżimowi art. 41 ust. 1 Karty, czyli reżimowi praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Rozwiązania szuka w tym, aby przy wykładni prawa do sprzyjającego środowiska wykorzystać to, co jest najwygodniejsze w dziedzinie praw socjalnych, a jednocześnie stale akcentować różnice między prawem do środowiska a innymi prawami socjalnymi, uwzględnić jego specyficzne miejsce wśród praw socjalnych.

Po przeanalizowaniu orzecznictwa sądowego dotyczącego praw socjalnych Autorka dochodzi do wniosku, że nie można twierdzić, że jeżeli nie istnieje ustawa szczególna, która by określała, kto i w jaki sposób może się domagać realizacji prawa socjalnego, to nie można się jego realizacji domagać. Ten wniosek znajduje pełne zastosowanie i do prawa do sprzyjającego środowiska. To prawo wynika wprost z Karty, ustawodawca go tedy nie udziela, lecz tylko regulacją ustawową specyfikuje, czego się można w przypadku tego prawa domagać. Ustawodawca jest zobowiązany konstytucyjne prawo za pomocą ustaw przeprowadzić i nie może tego prawa (lub niektórej jego podstawowej części) zaniechaniem ustawowego przeprowadzenia zanegować (uchylić); z nieprzeprowadzenia takiego prawa lub jego określonej istotnej części nie można wnioskować, że niedopuszczalne jest powoływanie się na to prawo, a sądy muszą udzielić mu ochrony. Konstytucyjne zakotwiczenie praw zaliczonych do reżimu

art. 41 ust. 1 Karty wymaga, aby każde z tych praw było gwarantowane co najmniej w określonym minimalnym standardzie, a to w takim, który odpowiada jego istocie i celowi. Ten minimalny standard jest nazywany „istotą i sensem”, „esencjonalną treścią” czy też „jądrem” prawa. Wymaganie zachowania minimalnego „jądra” prawa wynika z art. 4 ust. 4 Karty, który stanowi, że przy korzystaniu z przepisów o granicach podstawowych praw i wolności muszą być zachowane ich istota i sens. Jądro prawa wyrażające jego istotę i sens musi być zachowane zawsze, a więc także w przypadku beczynności ustawodawcy czy niekonsekwentnym przeprowadzeniu tych praw.

W dalszym ciągu wywodów Hana Müllerová przyjmuje przedstawioną już przy omawianiu drugiego tomu koncepcję Veroniki Tomoszkovej i Maxima Tomoszka esencjonalnej treści prawa do sprzyjającego środowiska, wraz z rozróżnieniem testu racjonalności (jeżeli realizacja innego prawa nie godzi w esencjonalne jądro prawa do środowiska) i testu proporcjonalności (jeżeli realizacja innego prawa godzi w esencjonalne jądro prawa do środowiska), po czym zapowiada, że ich koncepcję esencjonalnej treści prawa do środowiska rozszerza przez objęcie nią pewnych aspektów ochrony przyrody jako takich, tj. bez bezpośredniego związku z życiem człowieka. Myśl tę Hana Müllerová rozwija w bardzo interesujący sposób. Najpierw w pełni aprobuje szeroką koncepcję podstawowych potrzeb życiowych, które nie mogą być ograniczone do potrzeb tylko fizjologicznych. Ale jej zdaniem takie wyznaczenie jądra prawa do sprzyjającego środowiska jest zbyt wąskie i nie powinno wyczerpywać całej kwestii celu ochrony jądra tego prawa, ale być tylko jego kamieniem węgielnym. Jest przekonana, że wyznaczenie esencjonalnego jądra prawa do sprzyjającego środowiska trzeba rozszerzyć o same *životní prostředí*. Zastrzega, że nie ma zamiaru przeciwstawiać się antropocentrycznemu rozumieniu praw człowieka. Jej argumenty nie zmierzają w kierunku ekocentryzmu, lecz przedstawiają raczej podejście tzw. słabego antropocentryzmu. W słabym rozumieniu antropocentryzmu wprawdzie prymarny akcent stale kładzie się na interesy ludzi, które w normalnych warunkach mają pierwszeństwo przed interesami innych gatunków, ale to nie oznacza, że nie należy przywiązywać uwagi do innych gatunków; ludzkie interesy są rozumiane jako nieoddzielne od dobra wszystkich pozostałych czynników środowiska, a to z wielu względów, z którymi niektóre jeszcze nie są znane. Z tego wynika (i tu jest różnica z mocnym antropocentryzmem), że jeżeli są ku temu ważne powody, to pierwszeństwo przyznaje się interesom ludzkim, jeżeli jednak brakuje rzeczywiście ważnego powodu dla pierwszeństwa interesu ludzkiego, ma być dane pierwszeństwo pozostałemu środowisku życia bez względu na to, czy z tego wyniknie dla człowieka jakiś bezpośredni pożytek. Autorka jest świadoma tego, że włączenie całego środowiska życia i wszystkich gatunków pod ochronę ludzkiego prawa do sprzyjającego środowiska może przedstawiać problem koncepcyjny, ponieważ prawa człowieka są od początku i z samej swej istoty formułowane ze względu na ludzkie potrzeby, a antropocentryzm jest im naturalnie właściwy. Niemniej jednak broni poglądu, że da się połączyć environmentalne prawa z antropocentryzmem w jego słabej wersji. Zaznacza, że nie ma na myśli praw zwierząt ani praw części przyrody, ale prawo człowieka do ochrony całego środowiska życia. Ten pogląd Autorka

wzmacnia kilkoma dodatkowymi argumentami: Po pierwsze, czeska Karta Podstawowych Praw i Wolności rzeczywiście posługuje się szerokim pojęciem *životní prostředí*, a nie *lidské životní prostředí* (*human environment*), jak to czynią teksty konstytucyjne innych państw. Częścią składową środowiska są także sprzyjające warunki życia pozostałych gatunków oraz funkcjonowania ekosystemów, wartość przyrody i krajobrazu. Tylko wraz z objęciem i tych elementów nadaje się prawu do środowiska rzeczywiście pełny sens. Przez ochronę ludzkiego prawa do środowiska jednocześnie realizuje się ochrona środowiska jako takiego, jako samoistnej wartości. Po drugie, samoistne zakotwiczenie prawa musi mieć samoistny sens. Jeżeli ustrojodawca zakotwiczył szczególne prawo do środowiska, to przecież nie zmienił tym już istniejących praw, zwłaszcza prawa do życia, prawa do zdrowia, prawa do życia prywatnego i rodzinnego. Jeżeli będziemy cel ochrony prawa do środowiska wiązać wąsko jedynie z ludzkim życiem, to co daje prawo do środowiska więcej w porównaniu z tymi prawami? Na czym by polegał sens jego samodzielnego zakotwiczenia? Tym sensem jest właśnie rozszerzenie ochrony, której to prawo udziela całemu środowisku życia, nie tylko człowiekowi jako „użytkownikowi” środowiska. Gdyby ustawodawca zamierzał zakotwiczyć tylko prawo chroniące environmentalne zdrowie w odniesieniu do człowieka, to nie potrzebowałby do tego szczególnego prawa. Prawo szczególne, jeżeli istnieje, musi mieć wewnątrz swej istoty (art. 4 ust. 4 Karty) szczególny wymiar odróżniający je od istniejących praw, w przeciwnym wypadku nie miałoby sensu. Po trzecie, ochrona i tych części środowiska, które nie mają bezpośredniego związku z życiem człowieka, jest imperatywem etycznym, który usprawiedliwia wciągnięcie i tej części ochrony środowiska do celu ochrony prawa do sprzyjającego środowiska.

Istotnym zagadnieniem jest znalezienie kryterium *příznivosti* środowiska. Chodzi o te części środowiska, które nie są objęte environmentalnymi standardami. Niektóre wartości środowiska są chronione przepisami prawnymi, mimo że nie istnieją standardy, a to najczęściej dlatego, że nie są mierzalne ani wyliczalne. Mimo to te wartości jednoznacznie współtworzą jakość środowiska. Jako przykład można wskazać przyrodnicze i estetyczne wartości chronione w ramach ochrony przyrody i krajobrazu⁵⁴ – poziom bioróżnorodności, znaczące elementy krajobrazu, fizjonomia krajobrazu czy też niektóre elementy powszechnej i szczególnej ochrony przyrody. Zrozumiałe jest, powiada Autorka, że jeśli chodzi o takie wartości środowiska, jak bioróżnorodność lub piękno krajobrazu, nie da się wymierzyć granicy między ich stanem sprzyjającym i niesprzyjającym. Tu otwiera się przestrzeń uznania, wyważenia i argumentacji. Wskazówką mogą posłużyć reguły wyważania przeciwstawnych interesów, będące częścią składową zasady proporcjonalności. Przymiotnik „sprzyjający” funkcjonuje jako tzw. wewnętrzny modyfikator, tedy wyznacznik jakości wymaganej dla danego dobra (tu środowiska). W zasadzie funkcjonuje tak, że zwięźza zakres danego prawa konstytucyjnego – przedmiotem prawa nie jest „jakikolwiek” środowisko ani środowisko niedotknięte czy absolutnie czyste, ale środowisko „tylko” sprzyjające. Jako środowisko sprzyjające możemy rozumieć środowisko do-

⁵⁴ Zákon č. 114/1992 Sb., o ochraně přírody a krajiny.

tknięte ludzką działalnością, ale jeszcze dostatecznie zadowalające ze względu na jego jakość, a to nie tylko z punktu widzenia człowieka, ale jakości w ogóle. Problem tkwi w ważeniu kolidujących zasad konstytucyjnych. W naszym przypadku jedną z zasad konstytucyjnych jest ochrona środowiska reprezentowana w czeskim porządku prawnym zwłaszcza przez art. 7 Konstytucji. Jako kolidujące zasady konstytucyjne możemy widzieć cały szereg praw i interesów publicznych z dziedziny ekonomiki i socjalnej prosperity i to na najróżniejszych mikro- i makro- poziomach (od jednostki do całego państwa), np. prawo własności, wolność przedsiębiorcy, gospodarczy dobrobyt kraju itd. Czeski porządek konstytucyjny zawiera dwa postanowienia, które mają być wskazówką przy wyważaniu environmentalnych i innych wartości: art. 11 ust. 3 Karty oraz art. 35 ust. 3 Karty.

Podstawowa reguła wyważania brzmi: „Czym wyższy jest poziom niezaspokojenia lub poszkodowania jednej zasady, tym wyższe musi być znaczenie zaspokojenia kolidującej zasady”, co należy rozumieć w ten sposób, że chodzi o znaczenie potrzebne ku temu, aby zamach na pierwszą zasadę z powodu kolidującej drugiej zasady mógł być uznany za konstytucyjnie usprawiedliwiony. Kluczowe jest więc pojęcie znaczenia zaspokojenia kolidującej zasady. Z tego punktu widzenia ważne jest, że czeska regulacja konstytucyjna zawiera przepisy zakotwiczące konstytucyjne podstawy środowiska i reguły wyważania wobec innych zasad. Gdyby tych przepisów (art. 11 ust. 3 i art. 35 ust. 3 Karty) nie było, miałyby wartości środowiska znacznie słabszą pozycję w jakimkolwiek wyważaniu. Ponieważ jednak mamy takie przepisy konstytucyjne, dajmy im należyłą wagę przy rozstrzyganiu konfliktów z kolidującymi interesami. W płaszczyźnie ogólnej można wywodzić minimalnie to, że granice między środowiskiem sprzyjającym i niesprzyjającym nie znajdują się dokładnie w środku między dwoma biegunami (środowisko nietknięte – środowisko maksymalnie obciążone), ale musi być bliżej environmentalnego końca wagi. Nie jest to, powiada Autorka, w pełni zadowalający wniosek, ponieważ jest nadal zbyt mało konkretny, ale chodzi o co najmniej minimalną wskazówkę, którą można lub trzeba posłużyć się przy rozstrzyganiu konkretnych przypadków. Przy ocenie „pogorszenia” środowiska w konkretnym przypadku można brać pod uwagę takie kryteria, jak dotychczasowy charakter i przeznaczenie czy sposób wykorzystania danego terenu (np. jakoś inaczej będzie oceniane pogorszenie w strefie przemysłowej i spokojnej rezydencji), oddziaływanie pogorszenia na jakość życia ludzi i na ekosystemy (charakter i intensywność tego oddziaływania), porównanie z innymi terenami o podobnym charakterze itp. W tym miejscu Autorka ponownie sięga do przypadku *Perlorodka řiční* i wyróżnienia esencjonalnego jądra prawa do sprzyjającego środowiska. Jej zdaniem gdyby ingerencja godziła w owo jądro, czyli gdyby udowodniono, że odnośna działalność rzeczywiście prowadzi do zniszczenia osobników danego rodzaju i uniemożliwienia jego dalszego występowania, to żaden interes chroniący działalność człowieka w czasie wolnym, która nie ma żadnej innej funkcji jak zabawa i wykorzystanie wolnego czasu, nie może przeważać nad interesem samej egzystencji chronionego gatunku. Wtedy taka ingerencja jest niedopuszczalna, nawet gdyby zostały spełnione wszystkie procesowe reguły postępowania. Ten fragment rozważań Autorka kończy dwoma podstawowymi wnioskami. Po pierwsze, esen-

cjonalnym jądrem prawa do sprzyjającego środowiska jest obowiązek państwa zapewnić taki stopień ochrony środowiska, który zapobiega zamachowi na nie w stopniu, który by uniemożliwił realizację podstawowych życiowych potrzeb człowieka albo zagrażał egzystencji innych gatunków, przy czym pojęcie podstawowych potrzeb życiowych należy interpretować szeroko. Po drugie, treścią prawa do sprzyjającego środowiska jest obowiązek państwa za pomocą wytworzenia i wdrożenia kompleksu przedsięwzięć o charakterze legislacyjnym i ewentualnie nielegislacyjnym zapewnić taki stopień ochrony środowiska i troski o nie, który umożliwi osiągnięcie i zachowanie sprzyjających warunków życia człowieka i innych gatunków obecnie i dla przyszłych pokoleń.

Ostatni fragment tomu trzeciego swego dzieła Hana Müllerova zatytułowała: Na zakończenie – wdrażanie konstytucyjnego prawa do środowiska jako bieg na bardzo długi dystans. Rozpoczyna przytoczeniem poglądu Davida Boya, że podstawowe prawo do środowiska ma przynajmniej teoretycznie większą wagę w krajach, w których: a) ma to prawo w systemie praw podstawowych równocenną pozycję, b) definicja podstawowego prawa jest dostatecznie określona, c) ekologiczne organizacje mają dostatecznie mocną pozycję w dziedzinie procesowych environmentalnych praw, d) działa dostateczna liczba prawników specjalizujących się w prawie środowiska, e) obywatele są świadomi swych praw podstawowych i rozumieją ich związek ze środowiskiem, f) wśród sędziów występują tzw. sędziowie-aktywiści, g) dotrzymuje się zasady praworządności a organizacja polityczna i gospodarcza prosperita są stosunkowo stabilne. Autorka w pełni zgadza się z tymi tezami. Jej badanie komparatystyczne w pełni potwierdziły, że niedostatki właśnie we wskazanych dziedzinach jednoznacznie przejawiają się negatywnie w praktycznym wykorzystaniu prawa do środowiska. Z analizy i porównania sytuacji prawa do środowiska we Francji, Belgii, Finlandii, Hiszpanii, Portugalii i Republice Czeskiej wynika, że w żadnym z tych państw dotychczas prawo do środowiska nie jest funkcjonalnym i skutecznym środkiem ochrony środowiska ani pełnowartościową częścią składową katalogu praw człowieka. Chodzi o prawo, które pozostaje w porównaniu z innymi prawami niejako na boku, a w judykaturze prezentowane jest bardzo rzadko, mimo to, że w niektórych państwach poświęca się mu w doktrynie dużą uwagę.

W dalszym ciągu rozważań Hana Müllerová zatrzymuje się nad czynnikami, które oceniane są jako ważne (lub mogą wydawać się ważne) dla skutecznego stosowania prawa do środowiska na płaszczyźnie wewnątrzpaństwowej. Zaczyna od czynników raczej posiłkowych – czasu zakotwiczenia i akademickiego opracowania. Można utrzymywać, że każde nowe prawo potrzebuje czasu, wobec czego trudności w stosowaniu tłumaczy się stosunkowo krótkim czasem obowiązywania i „nieosadzeniem się” tego prawa w porządku prawnym. Ale jeżeli tak, to jak wyjaśnić, że w Hiszpanii i Portugalii, które znają prawo do środowiska od ponad 40 lat, sytuacja nie jest lepsza. Drugi czynnik to literatura. Autorka krytycznie ocenia sytuację w Czechach, kiedy zaznacza, że konstytucjonaliści poświęcają prawu do środowiska jedynie wzmianki, co może wskazywać na

bezradność lub na przekonanie, że zakotwiczenie tego prawa to jedynie konstytucyjna retoryka bez większego znaczenia praktycznego.

Kolejnym czynnikiem jest sposób zakotwiczenia prawa do środowiska. Autorka wyraża pogląd, że jest zasadnicza różnica między sformułowaniami „organy dbają o zapewnienie prawa” a „każdy ma prawo”. Pierwsze jest zdecydowanie słabsze, jeżeli w ogóle można je uznać za sformułowanie prawa. W żadnym z badanych państw prawo do środowiska nie funkcjonuje jako „pełnowartościowe” i bezpośrednio stosowalne prawo podmiotowe. Natomiast wszędzie toczą się dyskusje o charakterze tego prawa, czy w ogóle chodzi o prawo podmiotowe, czy o „czystą” zasadę bądź cel służący tylko jako wskazówka interpretacyjna. W niektórych państwach widoczny jest postęp od pierwotnego „czystego” celu konstytucyjnego do prawa podmiotowego, tak samo jak postęp w kierunku możliwości bezpośredniego powoływania się na to prawo, choćby tylko częściowo. Decydującą rolę odgrywają tu sądy, zwłaszcza najwyższe, a nie doktryna.

Za kluczowy uznaje Autorka czynnik polegający na wytyczeniu ram procesowych, w których jednostki i stowarzyszenia environmentalne mogą domagać się realizacji prawa do środowiska. Chodzi nie tylko o same rozwiązania ustawowe, ale i ich interpretację, zwłaszcza w odniesieniu do legitymacji skargowej. W sądownictwie administracyjnym we wszystkich porównywanych państwach mamy podobny schemat dostępu do sprawiedliwości: do spełnienia wymagań legitymacji wymaga się pewnego osobistego stosunku do podstawy skargi w postaci dotknięcia prawa czy uzasadnionego interesu, a to w sprawach dotyczących ochrony środowiska bardzo trudno spełnić. Nieco inaczej wygląda pozycja organizacji ekologicznych, bo dzięki Konwencji z Aarhus ich zainteresowanie się domniemywa.

Kończąc Hana Müllerová zwraca jeszcze uwagę na kwalifikacje sędziów i ich wolę poruszania się w nowej i skomplikowanej sferze, a zwłaszcza na wnoszących skargi, którzy chcą poświęcić swój czas i energię dochodzeniu prawa do środowiska.

Trzytomowe dzieło Hany Müllerovej liczy w sumie 648 stron. Oczywiście jest, że nie byliśmy w stanie w ramach artykułu przedstawić jej poglądów w całej rozciągłości. Staraliśmy się wybrać najważniejsze myśli zarówno samej Autorki, jak i uczestników konferencji zrelacjonowanej w tomie 2. Podkreślamy wybitny poziom teoretyczny rozważań nad prawem do środowiska. Charakterystyczne jest, że Hana Müllerová nie proponuje zmian ustawodawczych, jej uwagi co do przyszłego stosowania prawa do sprzyjającego środowiska ujętego w art. 35 ust. 1 Karty Podstawowych Praw i Wolności zmiernie kierują w kierunku nadania temu prawu właściwej treści w orzecznictwie sądowym, wspomaganym poglądami doktryny. W świetle przedstawionych przez Autorkę uwag chcielibyśmy spojrzeć na polski system prawny.

Polska

Rozważania należy rozpocząć od Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r., która została znowelizowana ustawą konstytucyjną z 1976 r.⁵⁵, w ten sposób, że dodano art. 71, który stanowił: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego oraz obowiązek jego ochrony”. Przepis ten dodano do polskiej konstytucji wychodząc naprzeciw ogólnoświatowej tendencji ujmowania ochrony i kształtowania środowiska nie tylko od strony obowiązków państwa i obywateli, ale również od strony praw podmiotowych obywateli⁵⁶. Można zatem przyjąć, że to właśnie Polska, a nie Portugalia, jak wskazuje Hana Müllerova, była pierwszym europejskim krajem, w którym zakotwiczone prawo człowieka do środowiska.

Powstały wówczas pytania jaka jest treść tego prawa oraz jaki jest jego charakter prawny, które wywołały dyskusję w doktrynie prawniczej. Za treść uznawano przede wszystkim problematykę środowiska naturalnego, na które składa się: 1) ochrona i racjonalne użytkowanie zasobów przyrody: ziemi i zasobów jej wnętrza, wód lasów i innej roślinności naturalnej, dzikiego świata zwierzęcego; 2) ochrona i kształtowanie szczególnych walorów środowiska naturalnego: cennych elementów przyrodniczych, krajobrazu, walorów turystyczno-wypoczynkowych, terenów uzdrowiskowych, terenów zieleni w miastach i wsiach; 3) ochrona środowiska życia człowieka przed obciążeniami i uciążliwościami: zanieczyszczeniami, odpadami, hałasem, wibracjami, promieniowaniem⁵⁷. W odniesieniu jednak do charakteru prawnego tego prawa pojawiły się rozbieżności. Jedni autorzy wskazywali na trzy możliwości interpretacyjne przepisu art. 71: 1) jako prawo domagania się ochrony środowiska, 2) jako prawo do życia w środowisku zapewniającym godne dla człowieka warunki bytowania oraz 3) jako prawo do korzystania z wartości środowiska⁵⁸. Podkreślano ponadto, iż przepis ten przyznaje obywatelom prawo do oddziaływania na organy państwa, aby te realizowały swoje obowiązki w zakresie ochrony środowiska⁵⁹. Inni przewidywali cztery warianty znaczeniowe, wzajemnie uzupełniające się, jakoby art. 71 konstytucji: 1) to rodzaj manifestu czy deklaracji ideologicznej akcentującej, że ochrona środowiska jest realizowana w interesie obywatela, który może tej realizacji żądać i co więcej, może w niej aktywnie uczestniczyć; 2) zobowiązuje ustawodawcę do wydania przepisów umożliwiających obywatelowi realizację prawa; 3) wpływa na interpretację różnych przepisów) ustaw i aktów wykonawczych w kierunku odpowiadający m treści normy konstytucyjnej; 4) stanowi samodzielną podstawę roszczenia obywatela kierowanego do organów państwa (organów administracji lub sądów) a zmierzającego do realizacji prawa⁶⁰. Niektórzy uznawali je za prawo podmiotowe człowieka, wskazując, iż jest to z jednej strony prawo do korzystania z wartości

⁵⁵ Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. U. z 1976 r., Nr 5, poz. 29.

⁵⁶ Por. J. S o m m e r, Prawo do środowiska w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, (w:) J. S o m m e r (red.), Prawo człowieka do środowiska naturalnego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1987, s. 53.

⁵⁷ W. R a d e c k i, Obywatelskie prawo do środowiska w Konstytucji PRL, Jelenia Góra 1984, s. 101.

⁵⁸ J. S o m m e r, Prawo do środowiska..., s. 55.

⁵⁹ Tamże, s. 59.

⁶⁰ W. R a d e c k i, Obywatelskie prawo do środowiska w Konstytucji PRL, Jelenia Góra 1984, s. 119.

środowiska naturalnego, to prawo do środowiska odpowiedniej jakości⁶¹. Z drugiej strony traktowano je prawo do korzystania z wartości niezeszpeconego krajobrazu, jako dostęp do elementów tworzących wartościowy przyrodniczo krajobraz, a (dostęp do parków narodowych, krajobrazowych, lasów i zieleni, a także wód otwartych)⁶². Pojawiło się również stanowisko, iż prawo to nie jest prawem podmiotowym, ale konstrukcją prawną innego rodzaju wynikającą z jednej strony z koncepcji państwa demokratycznego, a z drugiej z tego co można by nazwać refleksywnym działaniem prawa przedmiotowego. Jak stwierdził Jerzy Sommer „Można by tę konstrukcję nazwać prawem współdziałania w sprawach publicznych obywateli i organizacji społecznych”⁶³.

Warto również w niniejszym opracowaniu zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone w publikacji Wojciecha Radeckiego z 1984 r., w którym stwierdził, „że sens art. 71 konstytucji PRL można i należy rozumieć szerzej. Chodzi nie tylko o życie w środowisku, którego stan nie zagraża życiu obywatela, ale także o to, co moglibyśmy nazwać obcowaniem z przyrodą, innymi słowy o korzystaniu z wartości kulturalnozdrowotnych środowiska. Obywatel ma zatem prawo do korzystania ze środowiska w celach turystycznych, do odwiedzania parków narodowych, do cieszenia się pięknem lasu, do przebywania w uzdrowiskach, do odpoczywania na terenach zieleni miejskiej. Znowu należy przy tym uwzględnić akcentowane wyżej momenty jakościowe; powiemy zatem, że prawo obywatela do korzystania z wartości środowiska naturalnego jest zabezpieczone, jeżeli krajobraz nie będzie zeszpecony, jeżeli park narodowy nie będzie zanieczyszczony odpadami, jeżeli las nie będzie zniszczony przez emisje przemysłowe, jeżeli uzdrowiska nie będą rozbudowane w sposób zagrażający ich funkcjom, jeżeli tereny zieleni miejskiej nie będą zmniejszone. Trzeba zaznaczyć, iż takie rozumienie art. 71 konstytucji zdecydowanie odrzuca Sommer pisząc, iż obywatel ma prawo oddychać, pić wodę i kąpać się w niej, przeżywać emocje estetyczne w kontakcie w przyrodą itd. bez jakiegokolwiek bezpośredniego pozwolenia ustawodawcy, z ustawodawcą konstytucyjnym włącznie”⁶⁴. Jak widać wokół konstrukcji podmiotowego prawa do środowiska pojawiały się wątpliwości. Wskazuje się, że z powodu wątpliwości co do zasadności konstrukcji prawa podmiotowego do środowiska, których nie rozwiano także w trakcie prac nad Konstytucją RP polski ustrojodawca zrezygnował z zamieszczenia prawa do środowiska w nowej Konstytucji RP z 1997 r.⁶⁵ Jeden z członków Komisji Konstytucyjnej przygotowującej Konstytucję RP z 1997 r. zwrócił uwagę na dwa typy konstytucji. Pierwszy z nich zakłada traktowanie jej jako aktu normatywnego, czyli zawierającego normy, które mogą być bezpośrednio realizowane. Z kolei drugi to konstytucje o charakterze programowym, zmierzające do wytyczenia kierunków rozwoju społeczeństwa,

⁶¹ Tamże, s. 99 i n.

⁶² J. Sommer, *Prawo jednostki do środowiska – aspekty prawne i polityczne*, Warszawa 1990, s. 189. Por. W. Radecki, *Ochrona walorów turystycznych w prawie polskim*, Warszawa 2011, s. 75.

⁶³ Tamże, *op. cit.* S. 59.

⁶⁴ W. Radecki, *Obywatelskie prawo...*, *op. cit.* s.104.

⁶⁵ Por. K. Działocha A. Łukaszczyk, Art. 86, (w:) L. Garlicki (red.), M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom II, wyd. II. Wydawnictwo Sejmowe, 2016.

których postanowienia są bezpośrednio wykonalne tylko do pewnego stopnia, a wykonanie ich spoczywa na regulacjach ustawowych. Zatem można uznać, iż pominięcie prawa podmiotowego do środowiska jest następstwem wyboru określonej koncepcji konstytucji jako aktu przede wszystkim normatywnego, a nie przede wszystkim programowego⁶⁶. Spotkać można także pogląd, iż wpłynęło na to przekonanie właściwe myśleniu liberalnemu, że państwo nie jest dysponentem środowiska, a zatem nie może w pełni gwarantować jego jakości⁶⁷. Polski ustrojodawca ograniczył się do ustanowienia w art. 74 ust. 3 prawa podmiotowego do informacji o stanie i ochronie środowiska⁶⁸. Również żadna z ustaw zwykłych nie reguluje wprost tego prawa. Jednakże w doktrynie wskazuje się, że prawo do środowiska można wyprowadzić w drodze interpretacji z przepisów Konstytucji, przepisów ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, kodeksu cywilnego oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko⁶⁹. W Konstytucji RP do ochrony środowiska nawiązują następujące przepisy: 1) art. 5, zgodnie z treścią którego: Rzeczpospolita Polska strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju; 2) art. 31 ust. 3 wskazujący, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw; 3) art. 68 ust. 4 zakłada, że władze publiczne są obowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska; 4) art. 74 (najistotniejszy z punktu widzenia ochrony środowiska), w którym przewidziano, że: 1. Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłemu pokoleniom. 2. Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych. 3. Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska. 4. Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska. Także, art. 86, zgodnie z którym, każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie. Zasady tej odpowiedzialności określa ustawa.

Jak wskazuje Wojciech Radecki przepisy art. 5, 68 ust. 4 oraz art. 74 ust. 1, 2 i 4 Konstytucji RP koncentrują się na obowiązkach władz publicznych wobec ochrony środowiska. Jedynie wyrażone w art. 74 ust. 3 Konstytucji RP prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska zostało ujęte w formie prawa podmiotowego⁷⁰. Ryszard Paczuski wskazał, że poważną luką prawną jest nieuwzględnienie

⁶⁶ Por. W. Radecki, *Ochrona walorów...*, s. 77–78.

⁶⁷ Tamże, s. 77.

⁶⁸ Zob. A. Lipiński, *Prawo powszechnego dostępu do informacji o środowisku*, PiP 2001, nr 9.

⁶⁹ A. Jaworowicz-Rudolf, *Prawo do środowiska na gruncie polskiego prawa krajowego*, (w:) Z. Duniewska (red.), M. Stahl (red.), *Odpowiedzialność administracji i w administracji*, LEX, 2013.

⁷⁰ W. Radecki, *Ochrona walorów...*, s. 77.

nienie prawa podmiotowego obywatela do korzystania z wartości środowiska⁷¹. Jednakże spotkać można próby wyinterpretowania z przywołanych przepisów konstytucyjnych podmiotowego prawa jednostki do środowiska⁷².

Zdaniem Piotra Korzeniowskiego bezpieczeństwo ekologiczne stanowi w Konstytucji nie tylko gwarancję prawną zapewnienia przez władze publiczne bezpieczeństwa w korzystaniu z zasobów środowiska, ale także publicznego prawa podmiotowego do środowiska⁷³. Jego zdaniem art. 74 ust. 1 Konstytucji RP wyraża obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego w powiązaniu z wartością jaką jest obowiązek ochrony środowiska⁷⁴. Jednakże podkreśla on, że nie może być ono utożsamiane wyłącznie z samym środowiskiem. „Obejmuje ono działania nakierowane na wiele dziedzin życia społecznego, gospodarczego i politycznego, które mogą mieć bezpośredni lub pośredni wpływ na środowisko. Bezpieczeństwo ekologiczne jest stanem, w którym podczas normalnej eksploatacji zasobów środowiska nie zostaną przekroczone ustalone w przepisach prawnych poziomy uciążliwości dla środowiska, mających w szczególności postać zanieczyszczenia. Celem bezpieczeństwa ekologicznego jest określenie optymalnych warunków zdrowia i życia ludzi oraz ochrony środowiska przez: 1) ocenę narażenia ich na szkodliwe działanie zanieczyszczeń; 2) opracowanie zasad zapobiegania skutkom zanieczyszczeń biologicznych, chemicznych oraz fizycznych w środowisku”⁷⁵. Warto w tym zakresie przytoczyć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 czerwca 2006 r., w którym stwierdził on, że „Władze publiczne są bowiem przede wszystkim zobowiązane do «prowadzenia polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom» (art. 74 ust. 1). Sformułowanie to ma charakter typowy dla określenia zadań (zasad polityki) państwa, nie rodzi natomiast bezpośrednio jakichkolwiek praw podmiotowych po stronie jednostki. Pojęcie «bezpieczeństwo ekologiczne» należy rozumieć jako uzyskanie takiego stanu środowiska, który pozwala na bezpieczne przebywanie w tym środowisku i umożliwia korzystanie z tego środowiska w sposób zapewniający rozwój człowieka. Ochrona środowiska jest jednym z elementów «bezpieczeństwa ekologicznego», ale zadania władz publicznych są szersze – obejmują też działania poprawiające aktualny stan środowiska i programujące jego dalszy rozwój. Podstawową metodą uzyskania tego celu jest – nakazane przez art. 5 Konstytucji RP – kierowanie się zasadą zrównoważonego rozwoju, co nawiązuje do ustaleń międzynarodowych, w szczególności konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. W ramach zasad zrównoważonego rozwoju mieści się nie tylko ochrona przyrody czy kształtowanie ładu przestrzennego, ale także należyta troska o rozwój społeczny i cywilizacyjny, związany z koniecznością budowania stosownej

⁷¹ R. Paczuski, *Ochrona środowiska. Zarys wykładu*, Bydgoszcz 2008, s. 120.

⁷² Zob. L. Karski *Prawa człowieka i środowisko*, (w:) *Studia Ecologiae et Bioethicae* 2006, tom. 4, s. 320–324. Por. L. Karski, *Prawo do czystego środowiska*, (w:) *Ochrona Środowiska, Przegląd* 2004, nr 4, s. 15 i n.

⁷³ Zob. P. Korzeniowski, *Bezpieczeństwo ekologiczne jako instytucja prawna ochrony środowiska*, Łódź 2012, s. 375–384.

⁷⁴ P. Korzeniowski, *Bezpieczeństwo ekologiczne*, (w:) *Aksjologia prawa administracyjnego*. Tom II. Wolters Kluwer Polska 2017.

⁷⁵ Tamże.

infrastruktury, niezbędnej dla – uwzględniającego cywilizacyjne potrzeby – życia człowieka i poszczególnych wspólnot. Idea zrównoważonego rozwoju zawiera więc w sobie potrzebę uwzględnienia różnych wartości konstytucyjnych i stosownego ich wyważenia⁷⁶.

Z punktu widzenia niniejszych rozważań istotny jest prawomocny wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który wyraził pogląd że „Prawo podmiotowe w ochronie środowiska jest elementem bezpieczeństwa ekologicznego unormowanego w art. 74 ust. 1 Konstytucji RP. Bezpieczeństwo ekologiczne jest nie tylko gwarancją prawną zapewnienia przez władze publiczne samej ochrony środowiska, ale także szeroko rozumianego prawa podmiotowego do środowiska. Obowiązek ochrony środowiska wynikający z treści art. 362 p.o.ś. jest nie tylko gwarancją prawną zapewnienia przez władze publiczne samego bezpieczeństwa ekologicznego, ale także szeroko rozumianego prawa podmiotowego do środowiska o określonej przez prawo jakości. Jest to stan charakteryzujący się poszanowaniem nakazów i zakazów prawnych oraz zasad ogólnych prawa ochrony środowiska. W ramach prawa podmiotowego mamy do czynienia z przeplataniem się wzajemnym praw i obowiązków organów administracji i stron postępowania. Taka sytuacja może skłaniać stronę postępowania do domagania się od organów administracji zapewnienia realizacji swego prawa podmiotowego obejmującego bezpieczeństwo ekologiczne i prawo do środowiska. W takim znaczeniu możemy mówić też o realizacji prawa do bezpieczeństwa ekologicznego i wypełnianiu obowiązków z tym związanych. Interpretacja norm prawnych chroniących środowisko powinna stymulować proces wypełniania obowiązku zapewnienia realizacji prawa podmiotowego. Z zapewnieniem bezpieczeństwa ekologicznego wiąże się obowiązek oddalania zagrożeń oraz udzielania ochrony w razie zachodzenia niebezpieczeństwa dla człowieka i środowiska. Dla zapewnienia realizacji prawa podmiotowego do środowiska szczególne znaczenie posiada ochrona czynna (prewencyjna), realizowana na podstawie art. 362 p.o.ś. Konstrukcja prawa podmiotowego jest następstwem przypisania podmiotom korzystającym ze środowiska kompleksowych obowiązków w zakresie ochrony środowiska. W ocenie istnienia prawa podmiotowego skarżącego w niniejszej sprawie organ powinien ustalić przede wszystkim czy skarżący dysponuje tytułem prawnym do nieruchomości na, której funkcjonowała Gminna Z. i od tego uzależnić dalszą ocenę jego interesu prawnego w toczącym się postępowaniu w rozumieniu art. 28 k.p.a. Źródłem prawa podmiotowego jest też oczekiwanie zapewnienia przez organy administracji ochrony środowiska⁷⁷.

Warto zwrócić uwagę na koncepcję Barbary Iwańskiej tzw. egoistycznej ochrony środowiska. Autorka ta wskazuje, że uzasadnieniem „ochrony środowiska jako możności prawnej” (jako uprawnienia), jest ochrona środowiska jako dobra wspólnego w interesie publicznym (wspólnym) poprzez ochronę prawa

⁷⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 czerwca 2006 r., sygn. K 23/05, OTK-A 2006, nr 6, poz. 62.

⁷⁷ Wyrok WSA w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 r., sygn. IV SA/Wa 1304/14, LEX nr 2461991.

przedmiotowego i określonych w nim zasad ochrony środowiska oraz warunków korzystania z jego zasobów. Jej zdaniem „realizacja tego celu może następować: 1) pośrednio, co ma miejsce wówczas, gdy jednostka w konkretnej sytuacji faktycznej podejmuje działania w celu ochrony swojego indywidualnego interesu (prawa) i przy tej okazji w pełnym lub ograniczonym zakresie chroni interes wspólny (środowisko jako dobro wspólne), co jest możliwe, o ile zachodzi co najmniej częściowa zbieżność obu prawnie chronionych interesów; 2) bezpośrednio, co ma miejsce wówczas, gdy jednostka w konkretnej sytuacji faktycznej podejmuje działania w celu ochrony obiektywnego porządku prawnego i określonych w nim zasad ochrony środowiska oraz warunków korzystania z jego zasobów w imię interesu publicznego (wspólnego/zbiorowego). Jej działanie nie jest więc obliczone bezpośrednio na indywidualną korzyść, ale na korzyść dla środowiska, i w tym znaczeniu (z punktu widzenia egoistycznych interesów podejmującego działanie) ma charakter „bezinteresowny” i „powierniczy” zarazem. Nie zmienia tego okoliczność, że chroniony interes wspólny jest „zarazem, w każdym razie w pewnej mierze, również interesem prywatnym”⁷⁸ działającego podmiotu. Wręcz przeciwnie, to argument przemawiający za powierzeniem jednostkom powierniczo ochrony środowiska jako dobra wspólnego w określonym prawnie zakresie⁷⁹, bowiem może to jedynie wzmocnić ich motywację do działania⁸⁰. Zakłada ona, że ukierunkowanie egoistycznej ochrony środowiska na indywidualną ochronę prawną nie wyklucza równoczesnej ochrony środowiska jako dobra wspólnego (interesu wspólnego)⁸¹. Wskazuje, iż praktyczne znaczenie egoistycznej ochrony środowiska ujawnia się tam, gdzie zaspokojenie chronionego prawa indywidualnego lub interesu prywatnego, następuje w taki sposób, który stanowi jednocześnie określoną realną korzyść dla środowiska, np. przez przywrócenie stanu zgodnego z prawem i zaniechanie naruszeń (egoistyczna ochrona środowiska sensu stricto)⁸². Wskazuje ona, że koncepcja egoistycznej ochrony środowiska może zostać zrekonstruowana na podstawie przepisów krajowych, prawa UE oraz prawa międzynarodowego. Wśród środków ochrony prawnej, z których jednostka może skorzystać w sytuacji, gdy określone działanie lub zaniechanie organów władzy publicznej lub jednostek naruszające przepisy prawa ochrony środowiska stanowi zagrożenie lub naruszenie jej własnych praw lub interesów, wymienia ona „prawnośrodowiskowe skargi egoistyczne”, które mogą uruchomić postępowanie przed właściwym sądem i służą realizacji prawa do sądu w szerokim znaczeniu, obejmującym także prawo jednostek

⁷⁸ Zob. S. Grzybowski, *Actio popularis* w ochronie środowiska, (w:) Rozprawy z prawa cywilnego i ochrony środowiska ofiarowane Profesorowi Antoniemu Agopszowiczowi, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1298, Katowice 1992, s. 80.

⁷⁹ Zob. tamże s. 80 oraz poglądy S. Grzybowskiego dotyczące przyznania jednostce roszczeń w interesie publicznym, s. 80 i n.

⁸⁰ B. Iwańska, *Koncepcja „skargi zbiorowej” w prawie ochrony środowiska*, Warszawa 2013, s. 187–188.

⁸¹ Tamże, s. 190.

⁸² Tamże, s. 191.

dostępu do sądu⁸³ w celu umożliwienia im obrony ich interesów lub praw przed właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem⁸⁴. Autorka ta realizację koncepcji egoistycznej ochrony środowiska zarówno w prawie cywilnym, w prawie administracyjnym, w prawie karnym oraz w prawie konstytucyjnym.

Realizacja egoistycznej ochrony środowiska w Polsce następuje poprzez cywilnoprawne środki ochrony praw podmiotowych, które „przy okazji» ochrony praw osobistych, rzeczowych lub nawet zobowiązaniowych⁸⁵ umożliwiają ochronę środowiska jako dobra wspólnego⁸⁶. Barbara Iwańska zaznaczyła, że „Na gruncie polskiego porządku prawnego w grę wchodzi tradycyjne i uniwersalne zarazem środki przewidziane w kodeksie cywilnym, w tym klasyczne roszczenie negatoryjne dochodzone w trybie art. 222 § 2 w zw. z art. 144 k.c. 183, wraz z komplementarną względem niego skargą o odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa (art. 439 k.c.), roszczenie odszkodowawcze dochodzone w trybie art. 435 lub 415 k.c., jak i roszczenia o ochronę dóbr osobistych. Treścią tych roszczeń może być odpowiednio żądanie: a) przywrócenia stanu zgodnego z prawem i zaniechania naruszeń (art. 222 k.c.); b) odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby także odpowiedniego zabezpieczenia (art. 439 k.c.); c) naprawienia szkody, które może nastąpić, do wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego (restytucja naturalna), bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (odszkodowanie, restytucja pieniężna), jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia pieniężnego (art. 415 lub 435 w zw. z art. 363 k.c.); a także d) zaniechania zagrożeń dobra osobistego oraz zaniechania dalszych naruszeń, a w przypadku dokonanego naruszenia dobra osobistego dodatkowo zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 w zw. z art. 448 k.c.)⁸⁷. Na tle powyższych rozważań konieczne jest zwrócenie uwagi na istotne znaczenie dla człowieka jego „prawa do osobistego korzystania z wartości środowiska naturalnego”⁸⁸ z punktu widzenia prawa cywilnego. W doktrynie cywilistycznej wskazuje się, że Kodeks cywilny⁸⁹ nie wymienia tego dobra osobistego, ale w art. 23 k.c. dóbr osobistych znajduje się zdrowie. Zwraca się uwagę na to, że jednym z czynników decydują-

⁸³ P. Hofmański, Prawo do sądu w ujęciu Konstytucji i ustaw oraz standardów prawa międzynarodowego, (w:) Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 2006, s. 267–268.

⁸⁴ B. Iwańska, Koncepcja „skargi zbiorowej”..., s. 193.

⁸⁵ W. J. Katner, Prawo człowieka do korzystania z wartości środowiska..., s. 37. Zob. także J. J. Skoczyła, Cywilnoprawna ochrona środowiska w Polsce i Unii Europejskiej, (w:) Zasada zrównoważonego rozwoju w prawie i praktyce ochrony środowiska, pod red. K. Równego, J. Jabłońskiego, Warszawa 2002, s. 238–239.

⁸⁶ Zob. W. J. Katner, Prawo człowieka do korzystania z wartości środowiska..., s. 37.

⁸⁷ B. Iwańska, Koncepcja „skargi zbiorowej”..., s. 235–237.

⁸⁸ J. Turek, Środki ochrony prawa do osobistego korzystania z wartości środowiska naturalnego – ujęcie cywilnoprawne, IUSTITIA 2012, nr 2, s. 69.

⁸⁹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz. U. z 2019 r., poz. 1145 z późn. zm.; dalej: k.c.

cych o jakości życia ludzkiego jest środowisko. Przyjmuje się, że przepisy prawa ochrony środowiska mają służyć jego ochronie, pośrednio zaś chroniąc zdrowie człowieka. Jak twierdzi Bartosz Rakoczy naruszanie norm prawa ochrony środowiska może być traktowane jako naruszenie zdrowia jako dobra osobistego⁹⁰. Celem prawa do osobistego korzystania z wartości środowiska naturalnego jest zapewnienie jednostce takiego kontaktu ze światem przyrody, który nie prowadziłby do jego zniszczenia i harmonizowałby z jego ochroną⁹¹. Korzystanie to nie może prowadzić jednak do skutków sprzecznych z tym celem, a wynikające z tego uprawnienia środki prawne nie mogą być kierowane przeciw działaniom służącym ochronie środowiska, ale tylko przeciwko czynnikom jego destrukcji⁹².

Wielu cywilistów powołuje art. 23 k.c. jako podstawę do egzekwowania prawa do środowiska, nie wskazując genezy, a tym samym istoty tej koncepcji. Kluczowy w tej kwestii jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1975 r., sygn. I CR 356/75⁹³. Sąd Najwyższy stwierdził, że „Prawo człowieka do nieskażonego środowiska biologicznego i do zaspokojenia uczuć estetycznych pięknem krajobrazu może być chronione środkami przewidzianymi w art. 24 k.c. tylko wtedy, gdy pogwałcenie tego prawa stanowi równocześnie naruszenie lub zagrożenie praw osobistych, których przedmiotem są dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c.” Krytyczną głosę tego orzeczenia sporządził Stefan Grzybowski, wskazując iż argumentacja przyjęta przez sąd „jest nie tylko błędna z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa, ale prócz tego nosi w sobie zadatki niepożądanego czy nawet szkodliwej praktyki na przyszłość”⁹⁴. W latach 70-tych i 80-tych XX wieku, przedstawiciele doktryny uznawali prawo do środowiska za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c., opierając swój pogląd przede wszystkim na istnieniu podmiotowego prawa do korzystania ze środowiska⁹⁵.

Na temat zasadności umieszczenia na liście dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. prawa do korzystania z walorów środowiska wypowiedział się również Maksymilian Pazdan który zauważył, iż poglądy w tym zakresie nie są jednolite. Wskazał, że część doktryny prawa opowiada się za istnieniem oddzielnego dobra osobistego i odpowiadającego mu prawa osobistego, którego treścią

⁹⁰ Zob. B. Rakoczy, *Cywilnoprawne aspekty pojęcia środowiska*, PS 2004, nr 5, s. 86 i n.; J. J. Skoczyła stwierdza, że: „nie ma wystarczających podstaw de lege lata do istnienia jednolitego samoistnego prawa podmiotowego do środowiska (...)” – zob. *Odpowiedzialność cywilna na podstawie ustawy – prawo ochrony środowiska*, PS 2003, nr 4, s. 61 i n.

⁹¹ W. J. Katner, *Prawo człowieka do korzystania z wartości środowiska to prawo obywatelskie czy także podmiotowe prawo cywilne*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1990, nr 45, s. 35 oraz R. Kasprzyk, *Akcja prewencyjna o ochronę środowiska*, *Palestra* 1990, nr 11–12, s. 21.

⁹² J. Turek, *Środki ochrony prawa...*, s. 70.

⁹³ OSPIKA 1976, nr 12, poz. 232.

⁹⁴ S. Grzybowski, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 1975 r.*, sygn. I CR 356/75. OSPIKA 1976, nr 12, s. 540–542.

⁹⁵ Zob. W. Radecki, *Żądanie wstrzymania działalności szkodliwej dla środowiska w prawie cywilnym*, *Palestra* 1983, nr 10, s. 1–13, w którym wskazano na osobisty charakter prawa do (korzystania ze) środowiska. Por. S. Dalka, *Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1988 r.*, sygn. IV CR 64/88, *Państwo i Prawo* 1989, nr 5, s. 146–149.

jest korzystanie z nieskażonego środowiska⁹⁶. Inni autorzy z kolei wskazują, że działania pogarszające środowisko naturalne prowadzić mogą do zagrożenia wielu dóbr osobistych: zdrowia, możliwości swobodnego korzystania z mieszkania (cisza domowa), prywatności⁹⁷. W rezultacie swoich rozważań M. Pazdan opowiedział się za dopuszczalnością stosowania art. 24 k.c. w celu ochrony możliwości korzystania z walorów środowiska naturalnego⁹⁸.

Judykatura uznaje istnienie prawa do korzystania z walorów nieskażonego środowiska, jako podmiotowego prawa osobistego w rozumieniu art. 23 k.c. Po raz pierwszy Sąd Najwyższy stwierdził to w postanowieniu z dnia 20 lipca 1984 r. To prawo podmiotowe jest różnie nazywane: prawem do korzystania z środowiska (dobrego, nieskażonego), prawem do życia w czystym środowisku. Zauważyć jednak należy, że bez względu na to jak je nazwiemy, stanowi ono ochronę przed ingerującymi w środowisko życia konkretnej osoby bezprawnymi działaniami, bądź zaniechaniami, innego podmiotu.

Warto zacytować fragment wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2014 r., sygn. VI ACa 1446/13, w którym sąd ten wskazał, że „nie widzi także przeszkód do uznania za dobro osobiste prawa do korzystania z wartości środowiska naturalnego. Niewątpliwie dobra osobiste to prawa niemajątkowe, ściśle związane z osobą fizyczną, niezbywalne i skuteczne w stosunku do wszystkich innych osób, zaś ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. Dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności; skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i obiektywizować. Każde dobro osobiste skupia w sobie dwa elementy – chronioną wartość oraz prawo żądania od innych poszanowania jej. W ocenie Sądu Apelacyjnego prawo do korzystania z wartości środowiska naturalnego spełnia wskazane wyżej przesłanki i może być uznane za dobro osobiste”⁹⁹.

Z kolei w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. V ACa 649/13 sąd ten rozpatrując żądanie udzielenia powodowi ochrony dobra osobistego określonego jako „prawo do życia w czystym i nieskażonym

⁹⁶ M. Pazdan powołał się na publikacje: W. Radecki, Cywilnoprawna ochrona środowiska, Problemy Praworządności 1976, nr 11–12; W. Radecki, Cywilna *actio popularis* w ochronie środowiska naturalnego, Palestra 1979, nr 11–12; J. Skoczylas, Ochrona środowiska według przepisów o prawach osobistych, NP. 1980, nr 7–8.

⁹⁷ M. Smólska-Korpała, Ochrona dóbr osobistych w świetle ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, NP.1981, s. 3,5 i n.

⁹⁸ M. Pazdan, Możliwość korzystania z walorów środowiska naturalnego. Ochrona przed hałasem, (w:) M. Safjan (red.), Prawo cywilne – część ogólna, Tom 1, Warszawa 2007.

⁹⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2014 r., sygn. VI ACa 1446/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl, dostęp w dniu 2 sierpnia 2019 r.

środowisku” przyjął, że tak określone dobro nie jest dobrem osobistym¹⁰⁰. W uzasadnieniu tego orzeczenie sąd ten wskazał, że „nie ma żadnych podstaw do kreowania samodzielnego dobra poprzez fakt, że «zawierają się w nim szeroko rozumiane aspekty» dóbr osobistych już podlegających ochronie, takich jak życie, zdrowie, nietykalność mieszkania, czy poszanowanie życia prywatnego, tak jak czyni to apelujący powód, gdy prawo człowieka do nieskażonego środowiska biologicznego, w tym również bez ponadnormatywnych zanieczyszczeń powietrza może być chronione środkami przewidzianymi w art. 24 k.c. tylko wtedy, gdy pogwałcenie tego prawa stanowi równocześnie naruszenie lub zagrożenie praw osobistych, których przedmiotem są dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c.”. Nie ma zatem jednorodności w przyznawaniu prawa do korzystania ze środowiska statusu dobra osobistego. W naszej ocenie prawo to należy zaliczyć do kategorii dóbr osobistych, a tym samym powinno ono zostać objęte ochroną prawną.

Powyższe rozważania uzasadniają twierdzenie, że z przepisów Konstytucji RP wynika, że to przede wszystkim państwo przyjmuje na siebie obowiązek ochrony środowiska. Należy jednak pamiętać o art. 86 Konstytucji RP, który nakłada na każdego obowiązek dbałości o stan środowiska oraz odpowiedzialność za spowodowanie pogorszenia się jego stanu¹⁰¹. Zasady tej odpowiedzialności określa ustawodawstwo zwykłe.

Podsumowując ten wątek rozważań należy zwrócić uwagę, że art. 86 Konstytucji RP, w odróżnieniu od niektórych innych konstytucji (np. Hiszpanii – art. 45 ust. 1, Belgii – art. 23 pkt 4, czy Portugalii – art. 66 ust. 1), nie łączy obowiązku dbałości o stan środowiska z prawem podmiotowym do korzystania ze środowiska¹⁰². Uzasadnione jest stanowisko, że obowiązek ochrony środowiska został wprost określony w konstytucji, ale nie można wiązać z nim podmiotowego prawa do środowiska do korzystania z niego, ani też prawo do życia w czystym środowisku¹⁰³. Podkreśla się, że środowisko jest ważnym elementem determinującym jakość życia, że jest chronionym prawnie i instytucjonalnie elementem zbiorowości ludzkiej, co świadczy o tym, że jest podstawowym dobrem publicznym¹⁰⁴.

Na gruncie ustawy Prawo ochrony środowiska¹⁰⁵ J. Skoczylas stwierdził, że „Nie ma wystarczających podstaw de lege lata do istnienia jednolitego, samoistnego prawa podmiotowego do środowiska. Istnienie samoistnego prawa dałoby się uzasadnić tylko przy założeniu, że środowisko jako całość traktowane jest w sposób jednolity, że daje się ustalić jednolitą treść prawa podmiotowego wzglę-

¹⁰⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. V ACa 649/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl, dostęp w dniu 2 sierpnia 2019 r.

¹⁰¹ J. B o ć (red.), Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku, Wrocław 1998, s. 134–135.

¹⁰² K. D z i a ł o c h a A. Ł u k a s z c z u k, Art. 86.

¹⁰³ Zob. B. R a k o c z y, Ograniczenie praw i wolności jednostki ze względu na ochronę środowiska w Konstytucji RP, Toruń 2006, s. 242.

¹⁰⁴ O. C a b a j, Środowisko jako dobro prawne (wprowadzenie do studium prawnego z zakresu środowiska), (w:) Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza, Toruń 2009, s. 893.

¹⁰⁵ Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, Dz. U. z 2019 r., poz. 1396; dalej: p.o.ś.

dem niego, oraz że prawo to jest chronione jednorodnymi środkami¹⁰⁶. W art. 323 p.o.ś. uznano konieczność ochrony środowiska jako dobra wspólnego. Dla realizacji tego założenia ustanowione zostało roszczenie o zaprzestanie bezprawnej działalności powodującej zagrożenie lub naruszenie środowiska, z którym może wystąpić Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego, a także fundacja lub stowarzyszenie, których podstawowym zadaniem statutowym jest ochrona środowiska¹⁰⁷. Bartosz Rakoczy wskazał, że każdy, komu przez bezprawne oddziaływanie na środowisko bezpośrednio zagraża szkoda lub została mu wyrządzona szkoda, może żądać od podmiotu odpowiedzialnego za to zagrożenie lub naruszenie przywrócenia stanu zgodnego z prawem i podjęcia środków zapobiegawczych, w szczególności przez zamontowanie instalacji lub urządzeń zabezpieczających przed zagrożeniem lub naruszeniem, a w razie gdy jest to niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, może on żądać zaprzestania działalności powodującej to zagrożenie lub naruszenie¹⁰⁸.

Podsumowując powyższe rozważania należy uznać, że korzystanie ze środowiska jest dobrem osobistym o szczególnym, niesamoistnym charakterze, akcesoryjnym względem dóbr o charakterze podstawowym w postaci zdrowia i życia¹⁰⁹. Na gruncie polskiego porządku prawnego, prawu do dobrego środowiska nie można przypisać charakteru prawa fundamentalnego ze względu na brak uwzględnienia go w Konstytucji RP. Zdaniem Krystyny Urbańskiej „Na gruncie prawa polskiego mówić można o pozytywizacji pośredniej prawa do dobrego środowiska, pomimo zjawiska dekonstytucjonalizacji prawa do korzystania z wartości środowiska. O pozytywizacji pośredniej świadczy istnienie w polskim systemie prawnym norm prawnych umożliwiających rekonstrukcję prawa do dobrego środowiska w drodze procesu wykładni. Na gruncie prawa polskiego wystąpiło zjawisko kierunkowo odwrotne w stosunku do globalnej tendencji ujmowania w treści ustaw zasadniczych praw odnoszących się do środowiska (dekonstytucjonalizacja)”¹¹⁰.

Przyjmuje się, że treścią prawa podmiotowego do korzystania z dobrego środowiska jest zapewnienie możliwości korzystania ze środowiska i jego elementów, a zwłaszcza prawa do życia i zdrowia, przy jednoczesnym poszanowaniu praw przyszłych pokoleń. Wyodrębnia się następujące elementy podmiotowego prawa do korzystania z dobrego środowiska: prawo do powietrza dobrej jakości, prawo dostępu do wody dobrej jakości, prawo do bezpieczeństwa ekologicznego, prawo do zaspokajania potrzeb estetycznych w sferze krajobrazu¹¹¹.

¹⁰⁶ J. Skoczyła, *Odpowiedzialność cywilna na podstawie ustawy – prawo ochrony środowiska*, PS 2003, nr 4, poz. 61.

¹⁰⁷ A. Jaworowicz-Rudolf, *Prawo do środowiska na gruncie polskiego prawa krajowego*, (w:) Z. Duniewska (red.), M. Stahl (red.), *Odpowiedzialność administracji i w administracji*, LEX 2013.

¹⁰⁸ B. Rakoczy, *Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego jako powodowie w sprawach z zakresu ochrony środowiska*, (w:) *Prawne aspekty interwencjonizmu w gospodarce i środowisku*, pod red. J. Ciechanowicz-McLean, GSP 2009, t. 22, s. 208.

¹⁰⁹ Zob. K. Urbańska, *Prawo podmiotowe do dobrego środowiska w prawie międzynarodowym i polskim*, Poznań 2015, s. 268.

¹¹⁰ Tamże, *op. cit.*

¹¹¹ Por. tamże, s. 270.

Faktyczne znaczenie prawa człowieka do środowiska zależy od całości systemu prawnego określonego państwa, od tego, jakie środki przewidziano dla ochrony tych praw. Chodzi przede wszystkim o możliwość dochodzenia ochrony swoich praw przed niezależnym sądem, czy też o istnienie Trybunału Konstytucyjnego i skargi konstytucyjnej¹¹². Na koniec warto przytoczyć słowa sformułowane w 1986 r., które do dnia dzisiejszego niestety zyskują na aktualności. Otóż stwierdzono wówczas, że „w sprawach związanych z ochroną środowiska przez całe lata narosło tyle nieprawidłowości, iż trzeba czasu, olbrzymich nakładów i wyętej pracy, aby je odrobić. Z drugiej jednak strony trzeba mieć świadomość tego, jak daleko posunęła się degradacja środowiska w naszym kraju, że w wielu rejonach przekroczyła ona próg klęski ekologicznej, że dalsze tolerowanie tego stanu zagraża wręcz biologicznemu bytowi narodu. Działania zmierzające do poprawy tej sytuacji potrzebne są natychmiast. Pewną rolę mogą tu odegrać sądy rozpoznające sprawy cywilne, w tym także o ochronę dóbr osobistych polegających na korzystaniu z wartości środowiska naturalnego”¹¹³. Pewną nadzieję daje orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2014 r., ale także stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, Adama Bodnara, wyrażone w piśmie z dnia 30 listopada 2018 r., skierowanego do Sądu Okręgowego w Gliwicach w sprawie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych poprzez konieczność oddychania znacznie zanieczyszczonym powietrzem (przekraczającym wielokrotnie dopuszczalne normy w powietrzu takich substancji jak pył zawieszony PM10, benzo(a)piren)¹¹⁴. Powód wskazywał, iż zostało przez to naruszone prawo do życia w czystym środowisku, które uznał za swoje dobro osobiste. W konkluzjach wspomnianego pisma Rzecznik Praw Obywatelskich, wskazał, iż w jego ocenie „w niniejszej sprawie zaistniały podstawy do uwzględnienia powództwa: 1) Powód wykazał, że doszło do ingerencji w przysługujące mu dobra osobiste w postaci prawa do ochrony życia prywatnego i mieszkania, prawa do swobodnego przemieszczania się. Ingerencja ta powinna zostać uznana za naruszenie dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 k.c., albowiem obiektywna, oparta na przeciętnych reakcjach na tego rodzaju ingerencję reakcja, uzasadnia ochronę interesu Powoda. 2) Z tych samych względów uznać należy, że doszło do naruszenia prawa powoda do (korzystania ze) środowiska. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, możliwość korzystania z nieskażonego środowiska jest dobrem osobistym. 3) Pozwany nie wykazał skutecznie braku bezprawności swojego zaniechania. Bezprawność tegoż, w świetle przywołanego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-336/16 nie budzi żadnych wątpliwości. (...). Zdaniem Rzecznika, wysokość ta powinna być przy tym ustalona z uwzględnieniem przede wszystkim długości okresów, w jakich w Rybniku występuje zanieczyszczenie powietrza oraz stopnia tego zanieczyszczenia – te bowiem „nadzwyczajne” okoliczno-

¹¹² Por. W. Radecki, *Ochrona środowiska naturalnego a ochrona dóbr osobistych*, (w:) *Dobra osobiste*, Ossolineum 1986, s. 238.

¹¹³ Tamże, *op. cit.* s. 263.

¹¹⁴ Pismo procesowe Rzecznika Praw Obywatelskich, Adama Bodnara, z dnia 30 listopada 2018 r., sygn. V.7200.17.2018.ŁK, www.rpo.gov.pl, dostęp w dniu 2 sierpnia 2019 r.

ści mają podstawowe znaczenie dla przyjęcia, że dobra osobiste Powoda zostały naruszone”.

Uważamy, że błędem ustawodawcy polskiego było nieuwzględnienie podmiotowego prawa do środowiska w Konstytucji RP. Opracowanie Hany Müllerovej wskazuje, że w większości analizowanych porządków prawnych prawo to jest zapewnione w aktach konstytucyjnych. Naszym zdaniem powinno ono być wyrażone w polskiej ustawie zasadniczej, tak jak ma to miejsce w większości europejskich państw. Pomimo tego, że we Francji, Belgii, Finlandii, Hiszpanii, Portugalii i Republice Czeskiej prawo do środowiska nie jest funkcjonalnym i skutecznym środkiem ochrony środowiska ani pełnowartościową częścią składową katalogu praw człowieka, to jednak umożliwia bezpośrednie powołanie się na to prawo, czego z pewnością brakuje w polskim porządku prawnym. Zamieszczając prawo do środowiska w polskiej Konstytucji RP mogłoby przynieść wiele korzyści w stosunku do środowiska. Z pewnością odniosłoby to pozytywne skutki w zakresie ustawodawstwa krajowego, jednocześnie uzupełniając luki w jego funkcjonowaniu. Ponadto umożliwiłoby wytyczenie pewnych ram procesowych, za pomocą których można byłoby domagać realizacji tego prawa. Można również domniemywać, iż w wyniku konstytucjonalizacji prawa do środowiska poprawiłaby się jakość ochrony środowiska. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż przyjmując, że środowisko jest dobrem wspólnym, uzasadniony jest postulat ustanowienia instrumentu prawnego, który umożliwiłby jednostce ochronę szeroko pojętego interesu prawnego.

Bibliografia

1. Bejčková P., *Kontroly domácích topenišť' aneb kde leží hranice mezi právy na zdraví a příznivé životní prostředí a právem na soukromí?*, (w:) H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016.
2. Blahož J., *Právo na životní prostředí – mezi antropocentrismem a ekocentrismem*, (w:) H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016.
3. Boć, J., (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998 r.
4. Cabaj, O., *Środowisko jako dobro prawne (wprowadzenie do studium prawnego z zakresu środowiska)*, (w:) Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Białocerkiewicza, Toruń 2009.
5. Dalka, S., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1988 r., sygn. IV CR 64/88*, *Państwo i Prawo* 1989, nr 5, s. 146–149.
6. Damohorský M., *Úvodní glosa: Právo na příznivé životní prostředí a právnické osoby*, (w:) H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016.
7. Danecka D., Radecki W., *Prawna ochrona zwierząt w Republice Czeskiej w porównaniu z prawem polskim*, *Przegląd Prawa Ochrony Środowiska* 2014, nr 3.
8. Doležalová H., *Poznámka k možnosti společenství vlastníků jednotek dovolávat se na právo na příznivé životní prostředí*, (w:) H. Müllerová a kolektiv, *Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy*, Praha 2016.
9. Duniewska Z. (red.), Stahl, M., (red.), *Odpowiedzialność administracji i w administracji*. LEX, 2013.

10. Działocha, K., Łukaszczyk, A., Art. 86, (w:) Garlicki, L. (red.), Zubik, M. (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, tom II, wyd. II, Wydawnictwo Sejmowe 2016.
11. Franková M., Vybrané přístupy k právu na příznivé životní prostředí, (w:) H. Müllerová a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.
12. Grzybowski, S., Actio popularis w ochronie środowiska, (w:) Rozprawy z prawa cywilnego i ochrony środowiska ofiarowane Profesorowi Antoniemu Agopszowiczowi, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1298, Katowice 1992 r.
13. Grzybowski, S., Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 1975 r., sygn. I CR 356/75. OSPiKA 1976, nr 12.
14. Hofmański, Prawo do sądu w ujęciu Konstytucji i ustaw oraz standardów prawa międzynarodowego, (w:) Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 2006.
15. Iwańska, B., Koncepcja skargi zbiorowej w prawie ochrony środowiska, Warszawa 2013.
16. Jančářová I., Globální oteplování v reflexi ústavně garantovaného práva na příznivé životní prostředí, (w:) H. Müllerová a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.
17. Jaworowicz-Rudolf, A., Prawo do środowiska na gruncie polskiego prawa krajowego, (w:) Z. Duniewska (red.), M. Stahl (red.), Odpowiedzialność administracji i w administracji. LEX, 2013 r.
18. Karski, L., Prawa człowieka i środowisko, (w:) Studia Ecologiae et Bioethicae 2006, tom. 4.
19. Karski, L., Prawo do czystego środowiska, (w:) Ochrona Środowiska. Przegląd 2004, nr 4.
20. Kasprzyk, R., Akcja prewencyjna o ochronę środowiska, Palestra 1990, nr 11–12.
21. Katner, W. J., Prawo człowieka do korzystania z wartości środowiska to prawo obywatelskie czy także podmiotowe prawo cywilne, Studia Prawno-Ekonomiczne 1990, nr 45.
22. Klapáč J., Právo na životné prostredie a právo životného prostredia, Bratislava 1985.
23. Knappová M., Ochrana osobnosti, (w:) V. Knapp, Š. Luby (red.), Československé občanské právo. Svazek I, Praha 1974.
24. Kordasiewicz, B., Glosa do postanowienia SN z dnia 20 lipca 1984 r., sygn. II CR 65/84, PiP 1988, nr 2.
25. Korzeniowski, P., Bezpieczeństwo ekologiczne jako instytucja prawna ochrony środowiska, Łódź 2012.
26. Korzeniowski, P., Bezpieczeństwo ekologiczne, (w:) Aksjologia prawa administracyjnego. Tom II. Wolters Kluwer Polska 2017.
27. Lipiński, A., Prawo powszechnego dostępu do informacji o środowisku, PiP 2001, nr 9.
28. Maslen M., Právo na priaznivé životné prostredie – vývoj, interpretácia a prístup slovenskej právnej vedy a aplikačnej praxe k tomu právu, (w:) H. Müllerová a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.
29. Müllerová H., Ochrana środowiska a Europejski Trybunał Praw Człowieka, Ochrona Środowiska, Prawo i Polityka 2010, nr 1.
30. Müllerová H., Niebezpieczne zwierzęta: ochrona zwierząt i ochrona człowieka przed nimi w czeskiej regulacji prawnej, Ochrona Środowiska, Prawo i Polityka 2011, nr 3.
31. Müllerová H., Natura 2000 w prawie czeskim, (w:) A. Habuda (red.), Obszary Natura 2000 w prawie polskim, czeskim i słowackim. Analiza porównawcza, Warszawa 2017.
32. Müllerová H., Právo na životní prostředí. Teoretické aspekty, Praha 2015.
33. Müllerová H., Právo na příznivé životní prostředí: Zkušenosti vybraných evropských zemí a návrhy pro budoucí uplatňování v ČR, Praha 2018.
34. Müllerová H., Kdo se může domáhat práva na příznivé životní prostředí?, (w:) H. Müllerová a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.

35. Müllerová H. a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.
36. Müllerová H., Stejskal V., Ochrana zvířat v právu, Praha 2013.
37. Müllerová H., Černý D., Doležal A. a kolektiv, Kapitoly o právech zvířat. My a oni z pohledu filozofie, etiky, biologie a práva, Praha 2016.
38. Paczuski, R., Ochrana środowiska. Zarys wykładu, Bydgoszcz 2008.
39. Pazdan, M., Możliwość korzystania z walorów środowiska naturalnego. Ochrona przed hałasem, (w:) M. Safjan (red.), Prawo cywilne – część ogólna, Tom 1, Warszawa 2007.
40. Průchová I., Environmentální spolky, opatření obecné povahy a práva ve vztahu k příznivému životnímu prostředí – vývoj, současný stav a perspektivy, (w:) H. Müllerová a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.
41. Radecki, W., Žádání wstrzymania działalności szkodliwej dla środowiska w prawie cywilnym, Palestra 1983, nr 10.
42. Radecki, W., Cywilnoprawna ochrona środowiska, Problemy Praworządności 1976, nr 11–12.
43. Radecki, W., Cywilna *actio popularis* w ochronie środowiska naturalnego, Palestra, 1979, nr 11–12.
44. Radecki, W., Obywatelskie prawo do środowiska w Konstytucji PRL, Jelenia Góra 1984.
45. Radecki, W., Ochrona walorów turystycznych w prawie polskim, Warszawa 2011.
46. Radecki, Ochrona środowiska naturalnego a ochrona dóbr osobistych, (w:) Dobra osobiste, Ossolineum 1986 r.
47. Rakoczy B., Environmental Law or Environmental Protection Law? A Comparative Legal Analysis, Comparative Law Review, Toruń 2013, no 15.
48. Rakoczy, B., Cywilnoprawne aspekty pojęcia środowiska, PS 2004, nr 5.
49. Rakoczy, B., Ograniczenie praw i wolności jednostki ze względu na ochronę środowiska w Konstytucji RP, Toruń 2006 r.
50. Rakoczy, B., Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego jako powodowie w sprawach z zakresu ochrony środowiska, (w:) Prawne aspekty interwencjonizmu w gospodarce i środowisku, pod red. Ciechanowicz-McLean J., GSP 2009, t. 22.
51. Skoczylas, J., Odpowiedzialność cywilna na podstawie ustawy – prawo ochrony środowiska, PS 2003, nr 4.
52. Skoczylas, J., Ochrona środowiska według przepisów o prawach osobistych, NP. 1980, nr 7–8.
53. Skoczylas, J., Cywilnoprawna ochrona środowiska w Polsce i Unii Europejskiej, (w:) Zasada zrównoważonego rozwoju w prawie i praktyce ochrony środowiska, pod red. K. Równego, J. Jabłońskiego, Warszawa 2002.
54. Smólska-Korpała, M., Ochrona dóbr osobistych w świetle ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, NP. 1981.
55. Sommer, J., Prawo do środowiska w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, (w:) Sommer J. (red.), Prawo człowieka do środowiska naturalnego, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1987.
56. Sommer, J., Prawo jednostki do środowiska – aspekty prawne i polityczne, Warszawa 1990.
57. Stejskal V., Rozsudek Nejvyššího správního soudu ČR č.j. 6 Ao 5/2010-43 ze dne 13.10.2010, České právo životního prostředí 2012, č. 1.
58. Tomoszková V., Tomoszek M., Esenciální obsah práva na příznivé životní prostředí, (w:) H. Müllerová a kolektiv, Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.

59. Turek, J., Środki ochrony prawa do osobistego korzystania z wartości środowiska naturalnego – ujęcie cywilnoprawne, IUSTITIA 2012, nr 2.
60. Urbańska, K., Prawo podmiotowe do dobrego środowiska w prawie międzynarodowym i polskim, Poznań 2015.
61. Vomáčka V., Přeshraniční dopad environmentálních práv, (w:) H. Müllerová a kolektiv. Právo na příznivé životní prostředí: Nové interpretační přístupy, Praha 2016.

The right to the environment in the world, the Czech Republic and Poland based on the three-volume work of Hana Müllerova

Abstract

The subject of the article in its first part is the presentation of the research results on the subject's public subjective right to the environment of appropriate quality, which was carried out by Hana Müllerova, documenting them in a three-volume work, which presents: in volume 1 – Theoretical aspects of the right to the environment, volume 2 – New interpretative approaches to the right to a favourable environment, in Volume 3 – Experiences of selected European countries (France, Belgium, Finland, Spain and Portugal), detailed analysis of the Czech law on environmental law, including literature and judicial decisions, and proposals for future Czech law. The second part of the article is the presentation of Polish concepts of the right to the environment against the Constitution of 1952 amended in 1976, when the text introduces the civic right to use the value of the natural environment, the discussion that has developed over the background, attempts at practical implementation this right up to the Constitution of the Republic of Poland of 1997, which did not accept this law, with an explanation of why it did not take over and the consequences of such a solution to the legislator, as well as some ideas about future Polish legislation.

Key words

Environmental protection, individual's right to the environment, access to information about the environment, public participation in environmental protection, actio popularis.